

Biblioteka Główna

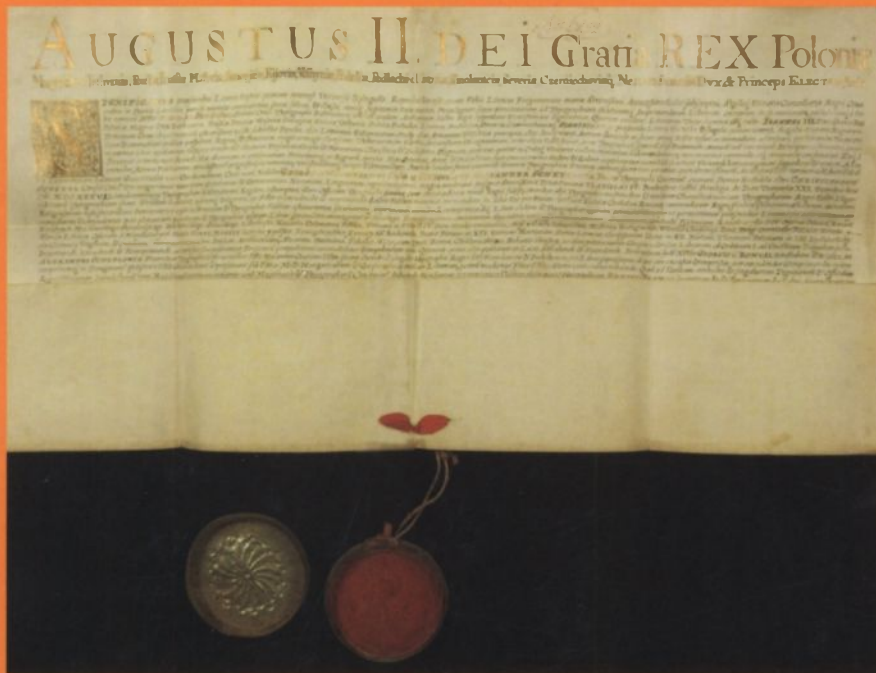
Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

# FOLIA BIBLIOLOGICA

Biuletyn Biblioteki Głównej UMCS

(2008, vol. L)



EGZEMPLARZ OBOWIAZKOWY  
BIBLIOTEKA  
UMCS  
LUBLIN

# FOLIA BIBLIOLOGICA

Biuletyn Biblioteki Głównej UMCS

Redakcja naukowa czasopisma „Folia Bibliologica”

MARIA JUDA

BOGUSŁAW KASPEREK

Redakcja naukowa tomu

MARIA JUDA

UMCS



WYDAWNICTWO

Biblioteka Główna

---

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

---

Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

---

# FOLIA BIBLIOLOGICA

Biuletyn Biblioteki Głównej UMCS

---

(2008, vol. L)

---

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ

LUBLIN 2010

Recenzent

*Dr hab. Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew, prof. nadzw. UW-M w Olsztynie*

Redakcja wydawnicza  
*Lech Maliszewski*

Redakcja techniczna  
*Roman Fiut*

Projekt okładki i stron tytułowych  
*Marta i Zdzisław Kwiatkowsy*

Na okładce:

Przywilej Augusta II dla Grzegorza Romualda i Mikołaja Aleksandra Schedłów  
z 18 września 1697 r., dypl. perg. 687

Własność: Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego

Skład  
*Edward Rakowski*

© Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010

ISSN 1230-2376

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ

20-031 Lublin, pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5  
tel. (0-81) 537-53-04

[www.umcs.lublin.pl/wydawnictwo](http://www.umcs.lublin.pl/wydawnictwo)  
e-mail: [sekretariat@wydawnictwo.umcs.lublin.pl](mailto:sekretariat@wydawnictwo.umcs.lublin.pl)

Dział Handlowy: tel./faks (0-81) 537-53-02  
e-mail: [wydawnictwo@umcs.eu](mailto:wydawnictwo@umcs.eu)

Drukarnia „Tekst” s.j., ul. Wspólna 19, 20-344 Lublin

# SPIS TREŚCI

## STUDIA

|                          |                                                                                                                                                   |     |
|--------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Grażyna Piechota</i>  | Rękopis nr 2 Biblioteki Seminarium Duchownego Księży Marianów w Lublinie                                                                          | 9   |
| <i>Paweł Brzozowski</i>  | Inkunabuł <i>Operii sancti Ambrosii pars tertia</i> (1492 r.) z oficyny Jana Amerbacha w zbiorach Biblioteki Księży Marianów w Lublinie . . . . . | 31  |
| <i>Ewa Wierucka</i>      | Iwan Fiodorow i jego czarna sztuka. Próba syntezy . . . . .                                                                                       | 57  |
| <i>Elżbieta Zemszał</i>  | Księgozbiór domowy Marii i Jerzego Kuncewiczów . . . . .                                                                                          | 77  |
| <i>Grzegorz Gmiterek</i> | Działalność kulturalna, naukowa i popularyzatorska Biblioteki Polskiej w Paryżu w latach 1926–1940 . . . . .                                      | 89  |
| <i>Urszula Poślada</i>   | Biblioteka uniwersytecka oknem na świat? . . . . .                                                                                                | 115 |
| <i>Ewelina Szalast</i>   | Zasoby informacji kulturalnej w Internecie – próba oceny na przykładzie stron internetowych lubelskich muzeów . . . . .                           | 123 |
| <i>Anita Has-Tokarz</i>  | Kategoria „gatunku” i „formuły” w refleksji teoretyków literatury, filmu i mediów: korespondencje i transpozycje . . . . .                        | 135 |

## RECENZJE I SPRAWOZDANIA

|                         |                                                                                                                                                                                                                                                  |     |
|-------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Antoni Krawczyk</i>  | Mieczysława Demska-Trębacz: <i>Kamień Paleologów. Okruchy z dziejów jednego rodu</i> , Lublin 2008, 136 s., 3 nlb, indeks osobowy . . . . .                                                                                                      | 153 |
| <i>Artur Znajomski</i>  | Andrzej Przymusiła: <i>Bibliografia Tadeusza Kotarbińskiego</i> , Lublin–Warszawa 2006, 166 s. . . . .                                                                                                                                           | 157 |
| <i>Adrian Uljasz</i>    | Jerzy Jarowiecki: <i>Studia nad prasą polską XIX i XX wieku</i> , Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2006, t. 2, 261 s. („Prace Monograficzne – Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie”, 418) . . . . . | 161 |
| <i>Monika Krzywicka</i> | Dwunaste Targi Książki w Krakowie . . . . .                                                                                                                                                                                                      | 163 |
| <i>Monika Krzywicka</i> | „Książka ma nas zbliżać, ma pomagać, ma nas kształcić”. 53. Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie . . . . .                                                                                                                                   | 165 |



# STUDIA





Grażyna Piechota

## RĘKOPIS NR 2 BIBLIOTEKI SEMINARIUM DUCHOWNEGO KSIĘŻY MARIANÓW W LUBLINIE

Wśród rękopisów średniowiecznych Biblioteki Seminarium Duchownego Księży Marianów w Lublinie znajduje się kodeks, skatalogowany jako „Traktat przeciwko Pelagianom” św. Augustyna<sup>1</sup>. Z uwagi na unikatowość kodeksu oraz niezadowolające rozpoznanie (m.in. nieścisłości dotyczące autora, tytułu, czasu powstania oraz proveniencji) rękopis poddany został analizie zgodnie z przyjętymi zasadami badań kodykologicznych<sup>2</sup>.

Celem zastosowanej tu analizy<sup>3</sup> jest zbadanie materiału użytego w książce rękopiśmiennej, techniki tworzenia książki, zapisu graficznego, dekoracji i oprawy kodeksu<sup>4</sup>. W jej zakres wchodzi również analiza „wewnętrzna” kodeksu, a więc badanie jego zawartości (rozpoznawanie tekstów), określanie przeznaczenia kodeksu, jego funkcji i sposobów użytkowania. Ponadto zastosowana analiza pomoże w ustaleniu nazwiska autora, okoliczności powstania rękopisu i określeniu nazwisk jego pierwszych właścicieli. Badania kodykologiczne wzbogacone badaniami paleograficznymi oraz proveniencyjnymi pozwolą na określenie datacji kodeksu, miejsca jego powstania, przeznaczenia, ogólnie „życia” kodeksu i jego oddziaływania na odbiorcę lub odbiorców.

Rękopis zawiera I i II księgę „Traktatu przeciwko Pelagianom”. Księga I rozpoczyna się od słów: „*Tractatu si quidem praemissorum huc usque continuo...*”,

---

<sup>1</sup> Zob. praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. J. Szymańskiego „Analiza kodykologiczna traktatu przeciwko Pelagianom św. Augustyna”, Wyd. Humanistyczny UMCS, 2002.

<sup>2</sup> Metody badań książki rękopiśmiennej, które posłużą do analizy kodeksu, szczegółowo omówiła w swojej pracy Barbara Trelińska. Zob. B. Trelińska, *Metody badań książki rękopiśmiennej*. [w:] *Nauka o książce, bibliotece i informacji we współczesnym świecie*, red. Marcin Drzewicki, Warszawa 2003, s. 78–89, zob. też: E. Potkowski, *Problemy kodykologii*, [w:] *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce*, red. M. Rokosz, Kraków 1995, s. 198–199.

<sup>3</sup> Według E. Potkowskiego to „badanie i opisanie książki, jako obiektu materialnego (przedmiotu archeologicznego) zainteresowanie elementami materialnymi i cechami zewnętrznymi kodeksu, także badanie losów książki, biografia kodeksu lub inaczej „życie książki rękopiśmiennej”. E. Potkowski, *op. cit.*, s. 198–199.

<sup>4</sup> *Ibid.*, s. 198.

zaś początek księgi II brzmi: „*Pelagiam auter pestisi et...*”. Kodeks kończy się explicitem „*Explicit istud opus de causa dei contra pelagianum et de virtute causorum virtute dei cause causorum...*”, który tylko powtarza nazwę dzieła, a ściślej określa jego treść, nie ma w nim natomiast informacji dotyczących autora, czasu i miejsca powstania rękopisu. Explicit został wyodrębniony graficznie przez zastosowanie czerwonej farby, zaś początek tekstu rozpoczyna się ozdobnym inicjałem.

W kodeksie o wymiarach 46×32 cm występuje dwukolumnowy układ tekstu na stronie. Nie zastosowano wypracowanej kompozycji złotego odcinka. Wyróżniamy następujące szerokości marginesów: grzbietowy 4,5 cm, górny 5,2 cm, boczny 7,1 cm, dolny 10,5 cm. Szerokość marginesu między kolumnami wynosi 2,2 cm, wysokość kolumny tekstu 30 cm, a szerokość kolumny 8,5 cm.

Numeracja kodeksu jest skromna. Poszczególne składki w kodeksie oznaczane były za pomocą tzw. kustoszy na dolnym marginesie ostatniej stronicy. Brakuje innych sposobów znakowania charakterystycznych dla rękopisów średniowiecznych, m.in. sygnowania i foliacji.

Prawdopodobnie kodeks był często używany, co potwierdzają liczne zabrudzenia brzegów kart, przecięcia, naderwania oraz liczne notatki na marginesach (Tab. 1).

Omawiany kodeks składa się z 33 quaternionów oraz 3 kart dodatkowych, czyli zawiera 266 kart. Od karty 1v do karty 257v zamieszczona jest I i II część (księga) traktatu.

Na kartach 258–266 znajduje się indeks spraw w układzie alfabetycznym zawartych w księdze I. Początek indeksu rozpoczyna się od słów: „*Actus. Ad actus meliorum potencia maxime in tomis libros primo, capito primo...*”. W indeksie zastosowano identyczne sposoby zdobienia, jak w obu księgach kodeksu. Zastosowano rubrykowanie farbą czerwoną i niebieską pojedynczych liter oraz poszczególnych wyrazów. Poza tym występują barwne inicjaliki roślinne malowane piórkiem naprzemiennie farbą czerwoną i niebieską (Ryc. 1).

W omawianym kodeksie użyto prawdopodobnie pergaminu północnego, dwustronnie gładzonego, karty zapisywane są obustronnie. Obecnie pergamin pożółkł, a tekst zapisany na nim miejscami wyblakł. Do części obejmujących tekst główny użyto czarnego atramentu, nagłówki pisane są minią, zaś pismo glos marginalnych ma barwę jasnobrazową.

Zdobnictwo jest raczej skromne. Inicjaliki naprzemiennie malowane farbą czerwoną i niebieską oraz dwa inicjały gotyckie o motywie roślinnym, malowane piórkiem farbą czerwoną, niebieską i zieloną. W obu inicjałach iluminator zastosował motyw roślinny – kwiatowy, z wijącymi się wypustkami wychodzącymi poza kolumnę tekstu. W inicjale na k. 1v umieszczono również motyw zwierzęcy – smoka wpisanego w literę „T” (Ryc. 2, 3).

Tekst główny kodeksu napisany jest teksturą gotycką wykorzystywaną jako pismo kodeksowe w XIV i XV wieku. W teksturze kształt liter jest bardziej strzelisty, szerokość interlinii minimalna, górne i dolne wydłużenia poszczególnych liter są

Tab. 1. Uszkodzenia w kodeksie

| Składki, karty       | Uszkodzenia                                                                                                                                                                        | Składki, karty       | Uszkodzenia                                                                                                                                                                                                      |
|----------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1. k. 1 v – 8 v      | w dolnym rogu k. 7 r – bardzo cienki pergamin                                                                                                                                      | 18. k. 137 r – 143 v | k. 140 r – wycięty dolny róg boczego marginesu<br>k. 142 r – obcięty brzeg dolnego marginesu                                                                                                                     |
| 2. k. 9 r – 16 v     | k. 10 r – przecięta pod tekstem na środku dolnego marginesu                                                                                                                        | 20. k. 152 r – 159 v | k. 154 r – wycięty brzeg dolnego marginesu<br>k. 157 r – wycięty brzeg dolnego marginesu                                                                                                                         |
| 5. k. 34 r – 41 v    | k. 35 r – przecięcie (dziura) w środku drugiej kolumny tekstu u dołu                                                                                                               | 22. k. 168 r – 175 v | k. 171 r – przecięcie na brzegu dolnego marginesu<br>k. 172 r – udarty i nadcięty brzeg w rogu dolnego boczego marginesu<br>k. 173 r – przecięta karta u dołu<br>k. 174 r – odcięty margines boczny u dołu karty |
| 14. k. 105 r – 112 v | k. 107 r – przecięcie na dole między kolumnami tekstu                                                                                                                              | 23. k. 176 r – 183 v | k. 176 r – wycięty dół marginesu aż do tekstu                                                                                                                                                                    |
| 15. k. 113 r – 120 v | k. 115 r – dolny róg karty naderwany i zabrudzony<br>k. 116 r – dolny róg karty urwany i zabrudzony<br>k. 118 r – wycięty kawałek karty od dołu marginesu z rogu do kolumny tekstu | 30. k. 232 r – 239 v | k. 236 r – rozmazany atrament                                                                                                                                                                                    |
| 16. k. 121 r – 128 v | k. 123 r – przecięcie (dziura) na bocznym marginesie u dołu                                                                                                                        |                      |                                                                                                                                                                                                                  |

niewielkie, podobnie odstępy między wyrazami. Zawartość elementów literowych wierszy i zwierciadła kolumny doprowadziła do ograniczenia do minimum białych powierzchni<sup>5</sup>. W rękopisie moduł pisma (względne wymiary) wynikający z tzw. stosunku modułowego wynosi:  $m=7:3=2,333...$  (gdzie wysokość śródlinijna 7 mm, szerokość w strefie śródliniowej [na zewnętrznych krawędziach litery] – 3 mm). Pismo jest wysmukłe, zaś w literach mamy przewagę wysokości nad szerokością<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> T. Szanto, *Pismo i styl*, wyd. 2, Wrocław 1986, s. 51.

<sup>6</sup> Przy analizie paleograficznej służyły pomocą prace: J. Słowiński, *Rozwój pisma łacińskiego w Polsce XVI–XVIII w., Studium paleograficzne*, Lublin 1992; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2004; A. Gieysztor, *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, Warszawa 1973; K. Głombowski, H. Szwejkowska, *Książka rękopiśmienna i biblioteka w starożytności i średniowieczu*, wyd. 2, Warszawa 1979.

**A**ctus  
**Q**uod actus melior po-  
 tena maxime in bonis  
 lib. 1. cap. primo.  
**Q**uod nlla actus idem nudo sal e mi-  
 tori i de mitotius bonus i malus.  
 li. 1. pte. 10. p. cap. in fine.  
**Q**uod or pntie aliquie pnuu actum  
 i vo<sup>s</sup> id libet e autum. h. pte. 20. r. c.  
**Q**uod no cadet qz nne po<sup>s</sup> h<sup>9</sup> pduc<sup>r</sup>  
 actu suu qz vlt. ibid. d.  
**Q**uod nlls actus extioz sto y se ma-  
 lus n mior: li. 1. c. 26. ita mediu.  
**Q**uod actus boni i mitotiqz suu effit  
 ue a mitatiz i quo differit spete ab  
 alijs. li. 2. c. 3. qz ex emms.  
**Q**uod alijs act. li. 1. frus pot pfi sici  
 a ca nali ibidem.  
**Q**uod ds i mitas pms nali effi lo<sup>s</sup>  
 act. qm ipa volutms ibid. c. 1.  
**Q**uod i bonis actibz ds f p moues li.  
 1. c. 1. r. eius cor.  
**Q**uod act. vo<sup>s</sup> e ad distinctu ab ca  
 i no i mltis li. 2. cap. 18.  
**Q**uod act. alijs boni aie distinguit  
 ab ca p. ibid. y totum.  
**Q**uod au actus aie deus e nati coef  
 facti. li. 2. m. 20. y totum.  
**Q**uod no bn dir face actus volun<sup>s</sup>  
 acate qz face volunt<sup>e</sup> li. 2. c. 21. r. 22.  
**Q**uod no bn d: ib dir face actus vo-  
 lun<sup>s</sup> acate quia face mitate i o  
 face ipam volun<sup>e</sup> ul quia face ob<sup>s</sup>  
 mo<sup>s</sup> ipam vo<sup>s</sup> ul qz pmitit nmi  
 pass. impze ul qz solum face bono<sup>s</sup>  
 act. mitotios. li. 2. cap. 18. 23. 24. 25.  
 26. 27. 28.  
**Q**uod ds no arat no quclibz actum  
 no ob. li. 2. m. 28.  
**Q**uod deus no pms na m agmt actus  
 ipa vo<sup>s</sup> am ob. li. 2. c. 31.  
**Q**uod agnores nallum  
 hie sunt totu compo<sup>s</sup> i sic n  
 sola aie s: hie li. 1. pte. 29. p. c. f.  
**Q**uod nactones e novile pacitate li.

1. cap. 9. p. pncipiu.  
**Q**uod agere i actio sic intellige i hi  
 e alia res. li. 2. c. 18. d. 7. e.  
**Q**uod actio no est alia res ob. i no i  
 qz res m. d. 1. li. 7. c. 19.  
**Q**uod ois actio dei i mltis mltum  
 certitate i quo e mltum. li. 2. vitate  
 13. 15.  
**A**ccipio: **Q**uod intelligi deus  
 no est accipio: y sonat. li. 1. c.  
**A**duent: **Q**uod quis aduent<sup>r</sup> f fuit  
 pntia adu i daniele i qz ebdomade  
 de quibz loqz tite fuerit complete h.  
 1. pte. 22. 1. cap. ad.  
**M**en de aduentu xpi qz xpm.  
**A**llexand quo cognouit dmi vnu  
 li. 1. p. 22. 1. c. 18.  
**Q**uod nllct fent sp<sup>r</sup> equi suu i qz  
 ibid. pte. 29. p. 19.  
**Q**uod allepand loant fuit actio  
 i hie rntum de morte sua. li. 1. p. 23.  
**A**dmare: **Q**uod adim plus se ama  
 re deu amat deū qz es. li. 1. c. 29. r.  
**A**nnua: **Q**uod multa anna<sup>s</sup> sy  
 e totu li. 2. c. 1. d.  
**A**uuma: **Q**uod nulle dicitur dicit  
 res qz nra vn disposta pndans cor.  
 face pntiam. Annua<sup>s</sup> li. 1. pte. 22. 18.  
**Q**uod aie certum ddo niam posse  
 face man<sup>h</sup> bona. 29. 9.  
**Q**uod aia intellectuua sit pncipiu ef-  
 fectiu oim actuū hūanoz. 29. qz  
 finte po<sup>s</sup> i no vna m oimibz face  
 dixit aioy<sup>s</sup> i qz qz aioy<sup>s</sup> dixit e  
 orand pro aia iob. item p. 26. c. 1 pte.  
**Q**uod no p emte actum aia oim  
 intellig<sup>r</sup> ibidem. f.  
**Q**uod fm mntotioz: aia vnal non  
 e forma hōis i qz ybum dixit id. 9.  
**Q**uod fm or<sup>r</sup> aia intellectuua est for-  
 ma co: pms ibidem.  
**Q**uod fm emid ne<sup>r</sup> aia vnal n  
 edunt de pntia m<sup>s</sup> ibid.  
**Q**uod hie remanent post sepacōm a  
 corpibz; no m sunt orōse item. 1.

Ryc. 1. Indeks



Ryc. 2. Karta 1v – inicjał gotycki, roślinny z elementem zwierzęcym



Ryc. 3. Karta 116v – inicjał gotycki, roślinny

Badanie szerokości linii pisma jego „wagi” pozwoliło szczegółowo ustalić wygląd pisma. Długość górnych i dolnych laseczek (trzonków) oraz odstęp międzywierszowy są wielkościami wzajemnie od siebie zależnymi. Wysokość trzonków wyznacza bowiem odstęp wierszy, który według zasad musiał być przynajmniej tak duży, żeby laseczki z sąsiednich wierszy nie przecinały się. Litery wystają poza linie do ok. 2 mm. Odstęp międzywierszowy wynosi ok. 7 mm i zbliżony jest do szerokości śródlinijnej liter. Występują zwężone litery i mała interlinia. Odległość między literami w wyrazie (od środka jednej do środka drugiej) wynosi 3 mm. Odległość między wyrazami w zdaniu wynosi 4 mm.

W kodeksie zastosowano dukt kładziony, cechujący pismo powolne, raczej rysowane z pewnym namysłem i troską o estetykę. Występują również charakterystyczne dla książki rękopiśmiennej ligatury: ae, et, st, i inne.

Rękopis wykazuje wyraźne ślady liniowania. Pisarz prawdopodobnie cyrklem odmierzał na obu brzegach karty równe odstępy, zaznaczając je nakłuciami, które następnie łączył liniami za pomocą cyrkla. Widoczne jest zarówno liniowanie pionowe, jak i poziome (Ryc. 4, 5).

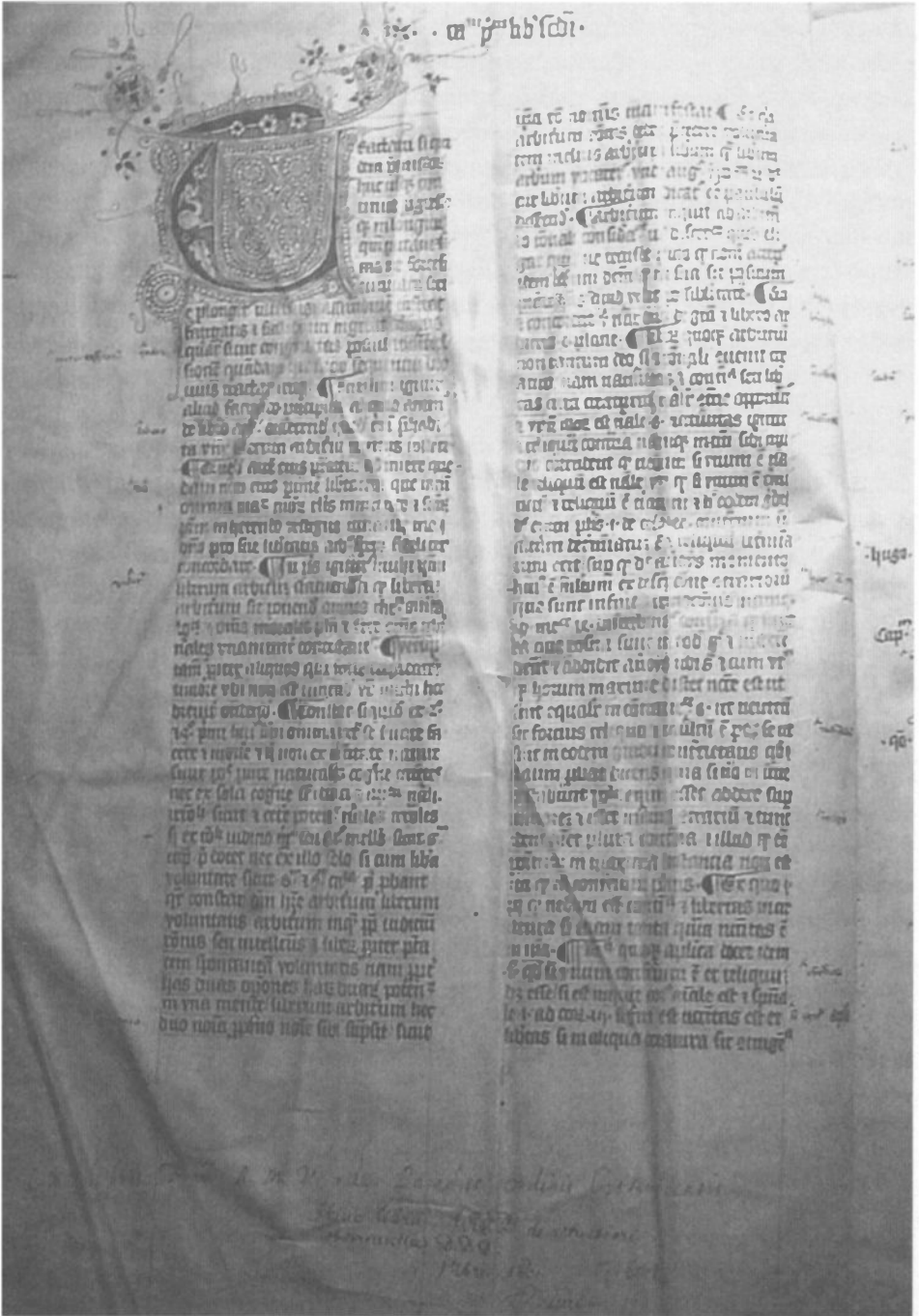
Analizując pismo badanego rękopisu nie sposób nie wspomnieć o brachygrafii. Występują tu prawie wszystkie znane skróty obejmujące stale powtarzające się sytuacje wyrazowe i gramatyczne. Rozbudowany system skrótów w tekście obejmował znaki alfabetyczne i znaki symboliczne (Tab. 2).

Tab. 2. Zestawienie charakterystycznych skrótów stosowanych w rękopisie\*

| Skrócenia przez odcięcie                                                                                                            | Skrócenie przez ściągnięcie                                                                                       | Skracanie wyrazów za pomocą umownych znaków, zastępujących litery lub ich zespół | Znaki wywodzące się z notae iuris                                                                     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| cap <sup>o</sup> – capito<br>tort <sup>o</sup> – tortus<br>aut <sup>o</sup> – autem<br>enī – enim<br>causor <sup>o</sup> – causorum | lib <sup>o</sup> tatis – libertatis<br>quādam – quamdam<br>om <sup>o</sup> s – omnis<br>p <sup>o</sup> mo – primo | enī – enim<br>pelagiu <sup>o</sup> – pelagium<br>melior <sup>o</sup> – meliorum  | usq <sup>o</sup> – usque<br>p <sup>o</sup> gresso – progresso<br>p <sup>o</sup> missor – praemissorum |

\* Wymieniony system abrewiacji opracowano na podstawie pracy: A. Gieysztor, *op. cit.*

W kodeksie spotyka się glosy pisane między wierszami tekstu (glosy interlinearne) bądź też na marginesach (glosy marginalne). Glosy te objaśniają tekst od strony językowej i treściowej. Noty umieszczone na marginesach rękopisu (tzw. marginalia) to zarówno celowo wprowadzane hasła lub tytułiki sygnalizujące odpowiednie ustępy tekstu, jak też dowolne i przypadkowe zapiski czytelnika korzystającego z kodeksu. Zapiski umieszczone w notach marginalnych wskazują na to, że kodeks był szczegółowo przeglądany i czytany. Występują liczne poprawki wyrazów oraz na marginaliach rozwiązywane są skróty wyrazowe. Mamy więc dowód na to, że treść kodeksu była ogólnie znana, zaś właściciel rękopisu udokumentował to wyraźnie



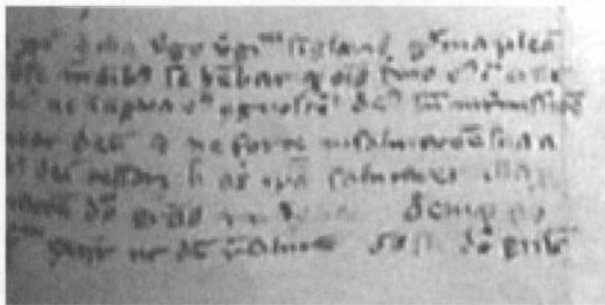
Ryc. 4. Początek księgi I, tekstura





w głosach marginalnych. Rodzaj not najczęściej sporządzanych przez niego w toku lektury to przenoszone na marginesy pojedyncze zdania, słowa zaczerpnięte z tekstu, nazwy osobowe, zdarzenia, daty i liczby.

Noty marginalne sporządzone zostały kursywą gotycką, brązowym atramentem w kilku miejscach wyblakłym, ręką jednego pisarza. Możemy wykluczyć Mikołaja z Kościana – jednego z właścicieli kodeksu, ponieważ pismo z not marginalnych różni się od pisma proveniencji zapisanej przez niego wokół herbu Drogostaw. Zapiski na marginesach mogły być umieszczone wówczas, gdy kodeks należał do szkoły katedralnej w Poznaniu lub klasztoru cystersów w Paradyżu. Pismo not marginalnych pochodzi prawdopodobnie z przełomu XV/XVI w. (Ryc. 6).



Ryc. 6. k. 116v – Pismo kursywne – nota marginalna

Na podstawie analizy paleograficznej rękopisu możemy w przybliżeniu określić czas powstania kodeksu. Tekstura gotycka używana była w wiekach zarówno XIV, jak i XV. Przyjmując za autora kodeksu Tomasza Bradwardinę, przesunęlibyśmy czas powstania dzieła na XIV w. Przyjmując inną hipotezę, według której dzieło miałoby być kopią jakiegoś rękopisu Tomasza Bradwardiny, wykonaną w skryptorium istniejącym przy szkole katedralnej w Poznaniu, gdzie pracowali kopiści pochodzący z niższego duchowieństwa świeckiego, mogliśmy przyjąć za czas powstania XV w. – zgodnie z tym, jak został skatalogowany w Bibliotece Seminarium Księży Marianów w Lublinie.

Charakteryzując oprawę kodeksu możemy jedynie wysnuwać przypuszczenia co do przybliżonego czasu oprawy rękopisu oraz miejsca jej wykonania. W katalogu Biblioteki Seminarium Księży Marianów w Lublinie oprawa kodeksu opisana jest jako skórzana, współczesna [XV w.] „*Deski dębowe obciążone są świńską skórą, bardzo zniszczone, toczone przez korniki. Na drugiej okładce ślady zamknięcia książki*”. Istnieje również inna przesłanka, odmienna od tej podanej w opisie katalogowym, a związana z osobą właściciela kodeksu. Możliwe jest wykonanie oprawy przez jednego z pierwszych właścicieli kodeksu, czyli Mikołaja z Kościana. Hipotezę tę podaje ks. Kamil Kantak w „Spisie ksiąg z XV w. Książnicy Seminarium Duchownego w Poznaniu”. Twierdzi on, że „*oprawy Mikołaja składają się z białego pergaminu. Pergamin ten przeciągał wielkim krzyżem greckim o podwójnych liniach*

*czervenym inkaustem zrobionych, a powstałe tym sposobem cztery trójkąty na wierzchniej i spodniej okładce wypełniał odciskami pieczętki. Nadto na okładce również czerwonym inkaustem pokładał jeszcze odpowiednie tytuły*<sup>7</sup>. Mikołaj z Kościana był właścicielem kodeksu, a według Anny Czekajewskiej-Jędrusik: „Człowiek, który stawał się właścicielem książki najczęściej ją przede wszystkim oprawiał, a następnie opatrywał znakiem własnościowym. Jeśli nie poprzestawał na włączeniu jej do swego księgozbioru, oddawał się lekturze, a więc wchodził z książką i jej autorem w głęboki intymny kontakt, którego ślady w książce są widoczne i trwałe...”<sup>8</sup>. Tak też mogło stać się i w tym przypadku. Przepuszczalnie oprawy dokonał Mikołaj z Kościana, ponieważ nasz kodeks oprawiony jest w deski pokryte białym pergaminem.

W związku z techniką introligatorską możemy pokusić się o dalsze przypuszczenia. Możliwe jest, że oprawa została wykonana w jednym z warsztatów klasztornych lub świeckich w Poznaniu<sup>9</sup>. Technika introligatorska – deski powleczone białym pergaminem – wiąże również oprawę z wpływem niemieckim, a zarazem środowiskiem poznańskim z lat '80 XV w. Jeżeli przyjmiemy hipotezę o powstaniu kodeksu w skrytorium działającym przy bibliotece szkoły katedralnej w Poznaniu, to prawdopodobne jest, że tam też mógł zostać oprawiony. Wskazuje na to także wkładka pergaminowa z zapisami proweniencyjnymi. Nie mamy więcej wiadomości o działających w tym czasie w Poznaniu introligatorniach lub introligatorach.

Podsumowując informacje dotyczące oprawy, możemy przypuszczać, że prawdopodobnie kodeks został oprawiony w Poznaniu, przez Mikołaja z Kościana, ewentualnie w którymś z warsztatów klasztornych lub świeckich działających tam w XV w. (Ryc. 7).

Próbując ustalić autorstwo i tytuł kodeksu napotykaemy na trudności. Brakuje kolofonu, jedynie dzięki analizie treści oraz informacjom z explicitu możemy uściślić jego problematykę. W Bibliotece Seminarium Duchownego Księży Marianów w Lublinie został skatalogowany jako „Traktat przeciwko Pelagianom”. Mianem traktatu określaną jest dawna forma rozprawy naukowej o charakterze syntetycznym, rozprawy obejmującej całokształt omawianego zagadnienia ze stanowiska ówczesnego stanu wiedzy i podstawowego, indywidualnego poglądu autora z refleksją filozoficzną<sup>10</sup>. Traktat posiadał ustaloną i powszechnie stosowaną konstrukcję

<sup>7</sup> K. Kantak, *Spis ksiązek z XV w. Książnicy Seminarium Duchownego w Poznaniu*, cz. I, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, R. 45: 1918, s. 10.

<sup>8</sup> A. Czekajewska-Jędrusik, *Elementy rękopiśmienne w drukowanej książce staropolskiej*, [w:] *Z badań nad polskimi księgozbiórami historycznymi*, z. 4, pod red. B. Bieńkowskiej, Warszawa 1980, s. 69.

<sup>9</sup> J. Wiesiołowski podaje uzupełniony choć niekompletny wykaz introligatorów poznańskich uzupełniając publikację M. Wojciechowskiej, *Z dziejów książki w Poznaniu w XVI w.*, Poznań 1927. Wymienia on pierwszych stałych introligatorów: 1408 r. Paweł ligator, w latach 1418–1419 Stanisław ligator librorum, w 1471 Paweł introligator librorum, działający na Piaskach w l. 1476–1482 introligator Mikołaj, od 1513 Jan Patruus z Koła, od 1516 Walenty z Gniezna, zwany Papieżem. J. Wiesiołowski, *Spółczesność a książka w późnośredniowiecznym mieście polskim. Poznań i jego osiedla przedmiejskie w XV i na początku XVI wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 23: 1978, s. 78.

<sup>10</sup> Niekiedy nazywa się traktatem indywidualny, oryginalny wykład systemu filozoficznego lub zespołu poglądów filozoficznych, zob. *Traktat*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadłowski, Wrocław 1971, s. 2369.



Ryc. 7. Oprawa kodeksu

logiczną<sup>11</sup>. Problematykę rękopisu możemy określić na podstawie jednej z proweniencji: *Hoc opus est scriptum contra errores Pelagianorum qui negabant: originale peccatum transfudi in posteros Adae, nominim nasci in peccato, a gratia praeveniri liberum voluntatis arbitrium, quod nimiv extallebant etc. etc. etc.*, która wskazuje na motyw grzechu pierworodnego. O tym, że traktat dotyczy polemiki św. Augustyna z Pelagianami<sup>12</sup> dowiadujemy się także z explicitu: „*Explicit istud opus de causa dei contra pelagianum et de virtute causorum virtute dei cause causorum*”. Możemy w przybliżeniu określić treść dzieła dzięki informacjom zawartych na kartach: k. 68r, k. 80v, k. 96v, k. 97r, k. 106r, k. 116r, gdzie wzmiankuje się o św. Augustynie i Pelagiuszu<sup>13</sup> oraz problemie grzechu pierworodnego *originali peccatum*. Dzieła św. Augustyna poświęcone zwalczaniu herezji pelagiańskiej liczą w sumie 15 traktatów, obejmujących 35 ksiąg, nie mówiąc o listach i kazaniach<sup>14</sup>. W żadnym z katalogów rękopisów nie odnajdujemy dzieła Ojca Kościoła zatytułowanego „*Contra Pelagianos*.” Traktatu przeciwko Pelagianom nie odnotowuje także *Patrologia Latina* J. P. Migna<sup>15</sup>. Analiza treści pozwala w przybliżeniu określić tematykę dzieła, wyklucza natomiast oryginalny tekst św. Augustyna.

Możemy przypuszczać, że kodeks jest komentarzem do jednego z tych dzieł św. Augustyna<sup>16</sup>, które są związane z problematyką antypelagiańską, a w szczególności z tematyką grzechu pierworodnego<sup>17</sup>.

<sup>11</sup> Omówienie elementów konstrukcji logicznej traktatu znajduje się w pracy: *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. I, Wrocław 1970, s. 14.

<sup>12</sup> Pelagianie utrzymywali, że wola człowieka może dokonać wszystkiego, że może dojść do cnoty i zbawienia bez współdziałania łaski Bożej. Uważali, że Chrystus nie zstąpił, aby odkupić nas z grzechu pierworodnego, a więc tym samym uwolnić od śmierci wiecznej, lecz tylko po to, aby dać przykład wzniolejszego życia. Uznawali Chrystusa nie tyle za Zbawiciela, ile autora pewnej nauki, wzór dany nam do naśladowania, zob. *Pelagianizm*, [w:] *Historia Kościoła*, red. J. Danielou, H. I. Marrou, Warszawa 1986, s. 300. Tematykę sporu antypelagiańskiego św. Augustyna z Pelagianami przybliżają także prace: G. Papini, *Święty Augustyn*, Warszawa 1958, s. 153; G. Bardy, *Święty Augustyn. Człowiek i dzieło*, Warszawa 1955, s. 313.

<sup>13</sup> Biogram Pelagiusza zob. *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. J. M. Szymusiak, M. Starowieyski, t. 2, Poznań 1971, s. 322.

<sup>14</sup> W. Seńko, *Św. Augustyn. Dialogi filozoficzne*, Kraków 1999, s. 870.

<sup>15</sup> *Patrologiae Latinae Cursus Completus*, t. 32–47, red. J. P. Migne.

<sup>16</sup> Omówienie życia i działalności św. Augustyna odnajdziemy w pracach: W. Seńko, *op. cit.*, s. 865; W. Eborowicz, *Augustyn*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułkowski, t. I, Lublin 1973, s. 1105; *Augustyn*, [w:] *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. J. M. Szymusiak, M. Starowieyski, t. 2, Poznań 1971, s. 75; G. Papini, *op. cit.*, s. 153; G. Bardy, *op. cit.*, s. 313; *Augustyn*, [w:] *Mały słownik religioznawczy*, red. Z. Poniąkowski, Warszawa 1969, s. 42; J. Misiurek, *Augustyn*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, t. I, Lublin 1973, s. 1088; F. Drączkowski, *Patrologia*, Pelplin–Lublin 1998, s. 357.

<sup>17</sup> Według Augustyna „pierwsi ludzie byli nieśmiertelni, wolni od pożądliwości i mieli jasność poznania. Przez grzech utracili te dary, wskutek czego cały rodzaj ludzki stał się »*massa dammata*«. Do istoty stanu odziedziczonego należy utrata nadprzyrodzonego obrazu i podobieństwa Bożego. Grzech

Problem określenia autorstwa rękopisu wiąże się także z ustaleniem jego tytułu. Na temat rękopisu wypowiadał się Józef Jarzębowski na łamach czasopism opisujących wystawy bielańskie określa wspomniany kodeks jako: „foliał pergaminowy z XIV w. »Contra Pelagianos (Św. Augustyna)«”<sup>18</sup> oraz „pergaminowy foliał z XV w., zawierający św. Augustyna »Contra Pelagianos«”<sup>19</sup>. W katalogu biblioteki Seminarium Duchownego w Poznaniu rękopis opisywany był jako „Tractatus quidam” S. Augustini. Trudno jest nam zgodzić się z podaną opinią co do autorstwa traktatu, gdyż kodeksu o podanych tytułach nie odnajdujemy ani w katalogach rękopisów, sporządzonych do tej pory, ani w wymienianej *Patrologii Latynie*. Istnieją dwie hipotezy dotyczące autorstwa rękopisu. Przymuszalnie jest on komentarzem do dzieła św. Augustyna na temat polemiki antypelagiańskiej sporządzonym przez anonimowego skrybę<sup>20</sup>. Druga – może bardziej wiarygodna – przemawia za autorstwem Tomasza Bradwardiny<sup>21</sup>, jednego z komentatorów dzieł św. Augustyna. Swoje poglądy filozoficzno-teologiczne zawarł on w głównym dziele napisanym w 1344 r. „De causa Dei contra Pelagium et de virtute causorum”. Podobieństwo występuje między tytułem rękopisu a treścią explicitu w kodeksie „Contra Pelagianos”: „Explicit istud opus de causa dei contra pelagianum et de virtute causorum virtute dei cause causorum”. W dziele *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej* Maria Hornowska, Halina Zdzitowicka-Jasieńska<sup>22</sup> wymieniają traktat teologiczny Tomasza Bradwardiny „De causa dei contra Pelagium”, który posiadał Jan Szczekna<sup>23</sup>, Czech z pochodzenia, wykształcony w Pradze cysters, profesor Akademii Krakowskiej, wybitny kaznodzieja i spowiednik królowej Jadwigi.

---

przekazuje się przez poczęcie, a szczególnie przez pożądlivość odgrywającą zasadniczą rolę w samym akcie poczęcia. Umarli w stanie grzechu pierwotnego (także niemowlęta) zostaną potępieni. Argumentem przemawiającym za istnieniem grzechu pierwotnego jest obecny fizyczny i moralny stan ludzkości. Grzech ten jest źródłem cierpień człowieka”. W. Eborowicz, *op. cit.*, s. 1105.

<sup>18</sup> J. Jarzębowski, *Historyczna wystawa bielańska*, „Wiadomości Bielańskie”, R. 2: 1932, nr 4, s. 17.

<sup>19</sup> *Id.*, *Skarby Bielan*, „Lech”, R. 1: 1937, z. 3–4, s. 65.

<sup>20</sup> Jako dzieło Ojca Kościoła traktat ten mógł być tekstem szkolnym przepisany przez jednego ze scholarzów.

<sup>21</sup> Życiorys tego wybitnego angielskiego teologa, arcybiskupa, matematyka i fizyka podaje A. Czyżewski, *Bradwardine Thomas*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. II, s. 1024; o jego pracach z dziedziny matematyki pisze I. Bondecka-Krzykowska, *Przewodnik po historii matematyki*, Poznań 2006, s. 98.

<sup>22</sup> M. Hornowska, H. Zdzitowicka-Jasieńska, *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1947, s. 104.

<sup>23</sup> Jan Szczekna posiadał również inny rękopis zachowany do dziś w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (rps 1339), mieszczący w sobie komentarz Mikołaja Gorrana do listu św. Pawła i postyllę do listów kanonicznych, z autografem Jana z Kluczborka i dopisanym przez niego końcowym rejestrem. W. Szełińska, *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku*, Wrocław i in. 1966, s. 36; życiorys Jana Szczekny podaje Z. Siemiątkowska, *Jan Szczekna*, [w:] *Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej*, seria A: *Materiały do historii filozofii średniowiecznej w Polsce*, t. 5, 1965, s. 34–66; zob. też: *Szczekna (Stekna) Jan*, [w:] *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. 4: *Dokumentacja bio-bibliograficzna, indeks biograficzny*, t. I, II, oprac. L. Hajdukiewicz, Wrocław 1974, s. 672–673.

*Katalog Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego W. Wisłockiego (657)*<sup>24</sup> odnotowuje kodeks Jana Szekny. Prawdopodobnie jest to inny rękopis, nie zgadzają się liczba kart, explicit oraz noty proveniencyjne. W katalogu pojawia się nazwisko autora kodeksu (Thomae de Bradwardina) w postaci: Brandwardina, Bragburdin, Bragwardin. Osoba Tomasza Bradwardiny, a szczególnie inna forma jego nazwiska (tj. „Bragwardin”), wiążą się w pewien sposób z omawianym traktatem. Na brzegu kodeksu widnieje średniowieczny napis „zps Hio bragwardi”. Był to typowy średniowieczny sposób tytułowania rękopisów przez oznaczenie brzegu kodeksu. Możemy przypuszczać, że ma to związek z dziełem Tomasza Bradwardiny „De causa dei contra Pelagium”. Skoro korzystał on z oryginalnych dzieł św. Augustyna, mógł także dokonać odpisu jednego z traktatów. Możliwe jest również inne rozwiązanie problemu autorstwa kodeksu. Mógł to być odpis sporządzony w skryptorium przy szkole katedralnej w Poznaniu, gdzie kodeks był przechowywany, z komentarza do jednego z dzieł św. Augustyna napisanego przez Tomasza Bradwardiny. Przyjmując za autora Tomasza Bradwardinę przesunęlibyśmy czas powstania kodeksu na XIV w. Jednak nie mamy do końca pewności, czy jest on przez niego napisany, czy też nie jest to kopia któregoś z jego dzieł, dokonana w skryptorium w XV w. Przy ustalaniu czasu powstania kodeksu pomocne okazały się badania paleograficzne. Z pewnością nie jest to oryginalne dzieło Ojca Kościoła, musiałyby powstać w V w. Zaprzecza tej dacie również analiza pisma, budowy i materiału.

Przystępując do opracowania proveniencji kodeksu rękopiśmiennego należy zdać sobie sprawę z tego, że znaki własnościowe oraz wszelkie ślady obcowania z książką pozostawione na jej kartach przez właścicieli lub użytkowników nadają danym egzemplarzom cechy ściśle indywidualne, wyróżniające pośród innych, identycznych pod względem wydawniczym egzemplarzy. Przeprowadzone badania proveniencyjne mają na celu wyszukanie właścicieli rękopisu, ujawnienie ich kultury literackiej, a zarazem poznanie oddziaływania kodeksu na społeczeństwo<sup>25</sup>.

Typy zapisek proveniencyjnych są różne, tak pod względem formy, jak i treści. W poniższym fragmencie przedstawieni zostaną użytkownicy dzieła w porządku chronologicznym. Właścicielami rękopisu byli: Katedra Poznańska (szkoła katedralna), Mikołaj z Kościana, cystersi z Paradyża (prawdopodobnie leżał przez jakiś czas

<sup>24</sup> W katalogu odnotowany jako kodeks pergaminowy z w. XIV, fol., kart 153 i 1 późna – Thomae de Bradwardina: „De causa dei contra Pelagium”. Na końcu: „Explicit Bragburdijn I liber De causa contra Pelagianos”, na oprawie inną ręką: „Primus Liber Bragwardin contra Pelagianos”, na marginesie k. 1 inną ręką: „Liber mgri Szekne, I Liber Bragwardin contra Pelagianos”. W. Wisłocki, *Katalog rękopisów biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. I, Kraków 1877–1881, s. 202; wśród 24 rękopisów wchodzących w skład księgozbioru Jana Szekny występuje pergaminowy kodeks z XIV w. Thomasa Bradwardine, De causa Dei contra Pelagianos ad suos Mertonenses, liber I. Z. Siemiątkowska, *Jan Szekna*, [w:] *Materiały i studia...*, s. 68.

<sup>25</sup> M. Sipayłło, *O metodzie badań proveniencyjnych starych druków*, [w:] *Z badań nad polskimi księgozbiórami historycznymi*, z. 1, Warszawa 1975, s. 10; B. Kocowski, *Zadania i metody badań proveniencyjnych w zakresie starych druków*, „Przegląd Biblioteczny”, R. 19: 1951, s. 73.

w bibliotece Seminarium Duchownego w Poznaniu), reformaci warszawscy, potem Zgromadzenie Marianów na Bielanach, a obecnie Biblioteka Seminarium Duchownego Księży Marianów w Lublinie.

Prawdopodobnie najstarsze zapisy proveniencyjne na wewnętrznej karcie ochronnej okładki zostały starannie wydrapane i usunięte. U góry dość nieczytelna nota w ramce: „Schola kathedra...”.

Możliwe, że z tego wieku pochodzi również nota wpisana pismem średniowiecznym czarną farbą na dolnym boku kodeksu: „zps Hio bragwardi”. Prawdopodobnie zapis ten związany jest z osobą Tomasza Bradwardine, a szczególnie z inną formą jego nazwiska „Bragwardin” (Ryc. 8).



Ryc. 8. Zapis proveniencyjny na dolnym boku kodeksu

Na karcie ochronnej widnieje także napis częściowo zamazany: „valor...volumis...hungoricorum” oraz cyfra rzymska VIII, którą zamazano innym napisem. Prawdopodobnie jest to oznaczenie ceny kodeksu, za ile został kupiony przez Mikołaja z Kościana lub za ile został wypożyczony przez niego z biblioteki katedralnej w Poznaniu, ewentualnie jest to cena przepisania kodeksu. Wcześniejsza zapiska, „Schola kathedra...”, może wiązać omawiany kodeks ze szkołą katedralną w Poznaniu i osobą Mikołaja z Kościana, który był w l. 1443–1444 rektorem szkoły katedralnej, zaś od 1454 r. kanonikiem katedralnym<sup>26</sup>. W XV w. na pewno własność katedry poznańskiej stanowiły 2 kodeksy po Mikołaju z Kościana, posiadaczu sporej biblioteki<sup>27</sup>. Jednym z tych kodeksów był „Constitutiones Innocencii III”, drugim „Varia”, składający się z wielu traktatów teologicznych, m.in. dzieła św. Augustyna<sup>28</sup>. Z istniejącej przy szkole katedralnej biblioteki korzystał Mikołaj z Kościana: „przy wypożyczaniu ustalano cenę książki, tak np. 10 lutego 1449 r. Mikołajowi z Kościana oficjałowi i wikariuszowi in spiritualibus wydano „Dekrety” wartości 40 florenów i Wilhelma Durranda tejże ceny. Z aktów

<sup>26</sup> J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej. Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, t. II, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1964, s. 678.

<sup>27</sup> Jak podaje J. Wiesiołowski, Kapituła poznańska otrzymała od Jaśka z Czecha „Summę Huguccia z Pizy, którą odsprzedała później Mikołajowi Heskenowi”, zob. *Spółczesność a książka w późnośredniowiecznym mieście polskim. Poznań i jego osiedla przedmiejskie w XV i na początku XVI wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 23: 1978, s. 70.

<sup>28</sup> M. Hornowska, H. Zdzitowicka-Jasieńska, *op. cit.*, s. 289.



kapitulnych dowiadujemy się, że Mikołaj wypożyczył oprócz egzemplarzy ksiąg np. „Dekrety” i „Spekulatora” ocenionych na 40 złotych i starą Biblię oprawioną razem z kronikami, a kiedy indziej „librorum de formis qui incipit Theofractus”. Zaś w r. 1458 kupił za 2 grzywny legowaną przez dziekana gnieźnieńskiego „librum Hugwicum”<sup>29</sup>. Mikołaj będąc rektorem szkoły katedralnej<sup>30</sup> korzystał ze zbiorów biblioteki katedralnej, wypożyczał w niej księgi, później zaś darował jej część swego księgozbioru. Już od pierwszych lat pobytu w Poznaniu gromadził księgi i wypożyczał je swoim uczniom<sup>31</sup>. Zgromadził w Poznaniu dużą bibliotekę zawierającą głównie rękopiśmienne dzieła prawne oraz inkunabuły o treści teologicznej.

Następna nota proveniencyjna (*protoexlibris*) potwierdza fakt przynależności kodeksu w XV w. do Mikołaja z Kościana<sup>32</sup>. Umieszczał on malowany herb na książkach, które były w jego posiadaniu<sup>33</sup>. Fakt używania przez niego herbu poświadczają także napisy biegnące dookoła tarczy herbowej. Nie mamy pewności, w jakich okolicznościach otrzymał on herb Drogosław<sup>34</sup>. Mikołaj był z pochodzenia mieszczaninem i nigdzie nie został udokumentowany fakt nadania mu szlachectwa. Tarcza herbowa z herbem wyobrażającym opierzoną strzałę skierowaną ku górze na półksiężycu obróconym rogami w dół znajduje się pod zatartymi napisami po wewnętrznej stronie oprawy. Dookoła tarczy herbowej biegną spłowiałe napisy. Na górze można odczytać „Nicolai de Costen”, po bokach herbu biegną napisy: „Decretori doctoris canonici posnaniensis”, zaś na dole, w środku herbu: „Costensoris”. Pod tarczą herbową widnieje trudny do rozszyfrowania napis. Herb ten podobny jest do herbu polskiego Drogosław, którym pieczętowało się wiele rodzin w Poznańskim (Ryc. 9).

<sup>29</sup> M. Wojciechowska, *Z dziejów książki w Poznaniu w XV w.*, Poznań 1927, s. 93.

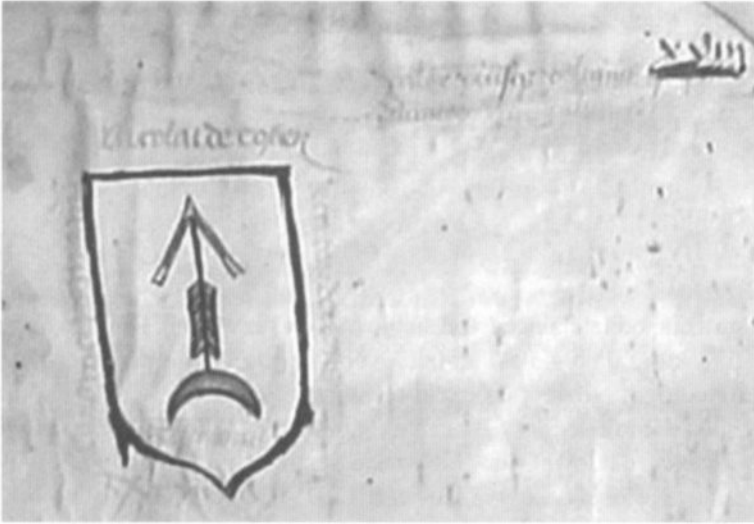
<sup>30</sup> Szkoła katedralna poznańska reprezentowała poziom w zakresie artium, ale nauczala dodatkowo elementów prawa kościelnego i teologii, traktując słuchaczy wyższych kursów jako przyszłych księży. Miała programowo zasięg diecezjalny. Od 1445 r., wzorem kapituły gnieźnieńskiej, lektorzy prawa kościelnego i teologii uposażeni byli kanoniami i prowadzili otwarte wykłady głównie dla kleryków. Informacje o charakterze szkoły przekazuje J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej...*, t. II, a także J. Wiesiołowski, *Spoleczeństwo a książka...*, s. 66.

<sup>31</sup> J. Wiesiołowski wspomina również, iż Mikołaj będąc rektorem szkoły pożyczał swoim uczniom pisma Cycerona i Seneki. J. Wiesiołowski, *Spoleczeństwo a książka...*, s. 70.

<sup>32</sup> Mikołaj z Kościana. Prawdopodobnie urodził się około 1417–1419 w Kościanie, ale prawie równocześnie jego rodzina lub on sam mogli przenieść się tu z innego miasta, ponieważ w spisie mieszczan kościańskich nie odnajdujemy o nim wzmianki, zmarł 17 VI 1485 w Paradyżu. Zob. *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1986, s. 143; Życiorys Mikołaja z Kościana podają także J. Krzyżaniakowa, *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław–Warszawa 1976, s. 116–117; J. Wiesiołowski, *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, T. Topolski, Warszawa–Poznań 1981, s. 252.

<sup>33</sup> Rękopisy i inkunabuły po Mikołaju z Kościana odnajdujemy w katalogach: K. Kantak, *Spis książek z XV w. Książnicy Seminarium Duchownego w Poznaniu*, cz. I, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, R. 45: 1918, s. 9; A. Lisiecki, *Katalog rękopisów biblioteki seminaryjnej w Poznaniu aż do wieku XV włącznie*, Poznań 1905, s. 2.

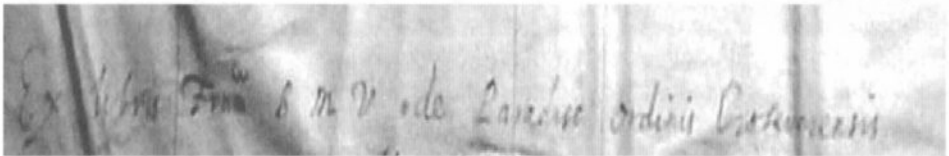
<sup>34</sup> B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 757; J. Szymański, *Herbarz średnio-wiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 115.



Ryc. 9. Znaki proveniencyjne z XV w.

Przed r. 1477 Mikołaj z Kościana podarował rękopis bibliotece klasztornej cystersów w Paradyżu<sup>35</sup>. Łączyły go bliskie stosunki z przeorem Janem, z którym żył w przyjaźni i któremu za życia uczynił dar ze swych książek, pilnie zapisując datę podarunku<sup>36</sup>. Stąd to rękopis został zabrany przed kasatą zakonu (1834). O przynależności kodeksu do biblioteki cystersów w Paradyżu świadczy następną proveniencja: „Ex libris F B M V<sup>37</sup> de Paradiso Ordinis Cisterciensis” (Ryc. 10).

Możliwe, że po kasacie klasztoru cystersów w Paradyżu rękopis znalazł się w zbiorach Seminarium Duchownego w Poznaniu, jednak nie mamy na to żadnych



Ryc. 10. Na k.1v pod tekstem następną notatka własnościowa pismem już XVII-wiecznym

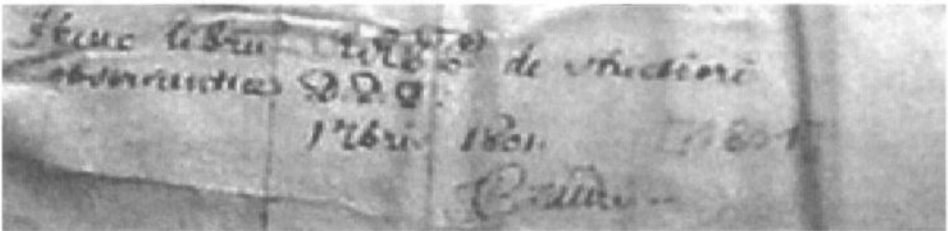
<sup>35</sup> Historię klasztoru cystersów w Paradyżu podają następujące pozycje: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. VII, Warszawa 1886, s. 854; M. Daniluk, S. Kiełtyka, *Cystersi*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. 3, Lublin 1985, s. 721; S. Wiliński, *Gotycki kościół pocysterskiego opactwa paradyskiego w Gościkowie*, Poznań 1953, s. 3; G. Dogiel, *Paradyż: opactwo pocysterskie*, Kraków 1988, s. 4; *Monasticon Cisterciense Poloniae*, red. A. M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, t. 2, Poznań 1999, s. 287.

<sup>36</sup> K. Kantak, *Spis książek z XV w.*, s. 11.

<sup>37</sup> *Fratrum Beatae Mariae Virginis*, [w:] M. Winiarczyk, *Skróty łacińskie w książkach drukowanych*, Wrocław 1995, s. 15.

dowodów. Nie wiemy także, jak znalazł się u reformatów warszawskich<sup>38</sup>, o czym traktuje kolejna zapiska proveniencyjna. Kiedy „Biblioteka Kościoła Poznańskiego” zostająca pod opieką i zarządem Kapituły Poznańskiej została złączona w r. 1781 z księgozbiorem Seminarium Duchownego w Poznaniu, sporządzono katalog ukazujący stan ilościowy biblioteki – „Catalogus Librorum In Bibliotheca Ecclesiae Cathedralis Poznaniensis”. Późniejszy katalog ks. Arkadiusza Lisieckiego „Katalog rękopisów Biblioteki Seminarium Duchownego w Poznaniu aż do w. XV włącznie” obrazuje stan księgozbioru poznańskiego. Porównując oba katalogi, możemy stwierdzić, że nie tylko ilościowo, ale i jakościowo biblioteka bardzo ucierpiała w okresie stulecia, oddzielającego od siebie oba wykazy ksiąg. Dlatego ograniczę się tylko do strat, które dają się stwierdzić. Najmniej dotkliwie przedstawiają się one w zakresie teologii, gdzie oprócz komentarzy *Pisma Św.*, *Zbiorów kazań* dostrzegamy także brak księgi „Tractatus quidam”<sup>39</sup>. Możemy przypuszczać, że omawiany kodeks znajdował się w bibliotece Seminarium Duchownego w Poznaniu. Poświadcza to jego obecność w *Spisie* z r. 1781. Nie odnajdujemy go już u A. Lisieckiego, dlatego możemy domniemywać, że w tym czasie zaginął.

Dalej na tej samej stronie inną ręką została zapisana następna proveniencyja umiejscawiająca rękopis już u obserwantów (reformatów) w r. 1801: „Hunc libris RRPP<sup>40</sup> de strictori observantice D.D.D<sup>41</sup> 1s[eptem]bris 1801”, pod zapiską własnościową nieczytelny podpis (Ryc. 11).



Ryc. 11. Na k.lv – zapiska własnościowa – pismo z pocz. XIX w.

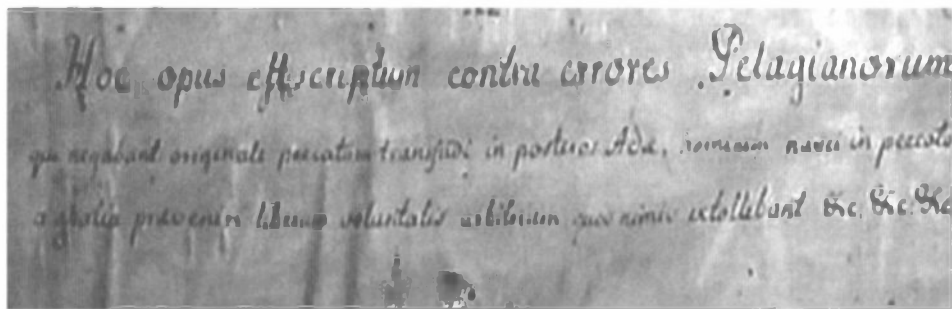
Książki w księgozbiornie reformatów warszawskich oznaczano w dość charakterystyczny sposób. Na grzbiecie książek podawano skrócone elementy opisu bibliograficznego (autor, tytuł) oraz sygnaturę. Duże litery alfabetu na oznaczenie działu malowano farbą niebieską, podczas gdy cyfry wskazujące numer danej pozycji w dziele wpisywano kolorem czerwonym. Skróconą notatkę proveniencyjną

<sup>38</sup> Tematykę dotyczącą powstania, i funkcjonowania biblioteki reformatów warszawskich omawiają prace: A. J. Szejnke, *Kościół Świętego Antoniego i Klasztor Franciszkanów-Reformatów w Warszawie 1623–1987*, Kraków 1990, s. 36; A. B. Sroka, *Prawo i życie polskich reformatów*, Kraków 1975, s. 11; J. Kłoczowski, *Zakony franciszkańskie w Polsce: Franciszkanie w Polsce XVI–XVII w.*, t. II, Niepokalanów 1998, s. 76.

<sup>39</sup> M. Hornowska, H. Zdzitowicka-Jasieńska, *op. cit.*, s. 286.

<sup>40</sup> *Reverendissimi Patres*, zob. M. Winiarczyk, *op. cit.*, s. 92.

<sup>41</sup> *Dat, dicat, dedicat*, zob. J. Paruch, *Słownik skrótów*, Warszawa 1970, s. 138.



Ryc. 12. Na środku karty wewnętrznej okładki nota proveniencyjna pismem z XX w.

powtarzano jeszcze kilkakrotnie<sup>42</sup>. W taki sposób dokonano oznaczenia analizowanego kodeksu, gdzie na jego grzbiecie wymalowane są sygnatury „Y” i „67”. Sygnatury te poświadczają fakt przynależności kodeksu do księgozbioru reformatów warszawskich (il. 12).

Kolejna nota proveniencyjna mogła być umieszczona zarówno u reformatów warszawskich, jak i u ojców marianów na Bielanych. Bardziej prawdopodobne jest to, że napis umieszczono wówczas, gdy kodeks leżał u ojców marianów na Bielanych w Warszawie. Kilka razy w tym czasie inwentaryzowano księgozbiór, dlatego nota mogła być wpisana w trakcie katalogowania księgozbioru. Po kasacie zakonu księgozbiór przewieziono do Seminarium Duchownego Księży Marianów w Lublinie, gdzie obecnie się znajduje. Część książek z księgozbioru Reformatów Warszawskich, użytecznych zdaniem ks. Jana Siemca dla katolików świeckich, weszła do utworzonej przez tego księdza biblioteki parafialnej, a reszta na prośbę ks. Jerzego Matulewicza została przekazana odrodzonymu Zgromadzeniu Księży Marianów na Bielanych w Warszawie<sup>43</sup>. Z chwilą otwarcia na Bielanych klasztoru księża zaczęli gromadzić także i swoje książki (do Zgromadzenia wstępowali nierzadko kapłani wnoszący własne biblioteki). Oba księgozbiory, pokamedulski oraz nowszy, aktualnie się organizujący, mariański, umieszczono w jednej sali. W końcu r. 1616 biblioteka pokamedulska znacznie się powiększyła. Przybyły bowiem książki z biblioteki dawnego klasztoru OO. Reformatów Św. Antoniego przy ul. Senatorskiej w Warszawie (klasztor skasowano w 1867 r.)<sup>44</sup>. Książki biblioteki pokamedulskiej były umieszczone nad kapitularem. Opiekowano się nimi i dbano, by nie uległy zniszczeniu. Nie było jednak możliwości finansowych i personalnych, by je skatalogować. Sprawą tą zajęto się, gdy jesienią 1925 r. opiekę nad biblioteką pokamedulską zlecono młodemu wychowawcy w Kolegium – ks. Józefowi

<sup>42</sup> A. J. Szeinke, *op.cit.*, s. 177.

<sup>43</sup> *Ibid.*, s. 433.

<sup>44</sup> J. Bukowicz, *Biblioteka Bielańska w l. 1915–1954*, [w:] *Kościół św. Antoniego i klasztor Franciszkanów-Reformatów w Warszawie 1623–1987*, red. A. J. Szeinke, Kraków 1990, s. 507.

Jarzębowskiemu<sup>45</sup>. Zaangażował on do prac porządkowych w bibliotece braci zakonnych uczących się w gimnazjum i probantów. Praca ich polegała na odkurzaniu książek, na porządkowaniu według działów<sup>46</sup>.

W następnych latach przystąpiono do katalogowania książek. Praca odbywała się podczas wakacji i wykonywali ją klerycy mariańscy pod kierunkiem Joachima Babeckiego<sup>47</sup>, który jako fachowy bibliotekarz przychodził na Bielany i pouczał kleryków pracujących przy katalogowaniu. Kontrolował ich pracę, udzielał rad, równocześnie sam katalogował. Biblioteka pokamedulska liczyła ok. 10 000 książek (z biblioteki reformackiej i kamedulskiej). Biblioteka stale się powiększała w wyniku przyjmowania darów, zakupów w antykwariatach, dworach. W ten sposób trafiały na Bielany białe kruki, książki z herbami królewskimi. Takie arcydzieła bibliofilstwa oraz wybrane okazy z biblioteki pokamedulskiej umieszczali o.o. Marianie na częstych wystawach w Kolegium<sup>48</sup>. W urzędzeniu tych wystaw pomagał o. Jarzębowskiemu ks. W. Bakalarz, a także sam J. Babecki. Wystawy pamiątek historycznych urządzano w okresie Zielonych Świąt: „*Na jednej z nich, pośród pamiątek narodowo-kościelnych, w sali książek, miejsce reprezentacyjne zajmował foliast pergaminowy z XIV w. »Contra Pelagianos« (Św. Augustyna)*”<sup>49</sup>. Na wystawie „Skarby Bielani” z 1937 r. również znalazł się omawiany kodeks. Józef Jarzębowski pisze o nim: „*A na pulpicie króluje cicho, jak dostojny mędrzec, starzec, odwieczny pergaminowy foliast z XV w., zawierający św. Augustyna »Contra Pelagianos«*”<sup>50</sup>.

Jeszcze przed opuszczeniem Bielani o. Łysik zwrócił się z prośbą do władzy archidiecezjalnej o zdeponowanie biblioteki pokamedulskiej w bibliotece seminaryjnej w Warszawie. Przewieziono księgozbiory: pokamedulski i poreformacki do biblioteki seminarium na Krakowskim Przedmieściu<sup>51</sup>. Bibliotekę mariańską księża przewieźli do swoich klasztorów. Żaden z klasztorów nie mógł z braku miejsca przejąć jej w całości, dlatego uległa rozbiciu. Część księgozbioru znalazła się w wybudowanym w 1980 r. w Lublinie nowym domu mariańskim. Zebrano tu książki ze wszystkich domów na terenie całego makroregionu. Biblioteka lubelska liczy

<sup>45</sup> Zorganizował również Muzeum Księży Marianów im. Ojca Józefa Jarzębowskiego w Fawley Court, niedaleko Londynu, w zbiorach Muzeum znajdują się – oprócz historycznej broni palnej, tkanin, medali, malarstwa – również zbiory biblioteczne z XV–XX w., druki ulotne, czasopisma oraz rękopisy. M. Wrede, *Zbiory Księży Marianów w Fawley Court*. <http://www.marianie.pl/index.php?page=pages&text=27&sub=53> [dostęp: 3 grudzień 2009].

<sup>46</sup> *Ibid.*, s. 508.

<sup>47</sup> J. Babecki – antykwariusz, kupował całe księgozbiory i kolekcje dokumentów. M. Goławska, *Joachim Babecki, [w:] Słownik pracowników książki polskiej*, red. A. Stachnio, Warszawa–Łódź 1972, s. 23.

<sup>48</sup> J. Bukowicz, *op. cit.*, s. 509.

<sup>49</sup> J. Jarzębowski, *Historyczna Wystawa Bielańska...*, s. 17.

<sup>50</sup> *Id.*, *Skarby Bielani...*, s. 65.

<sup>51</sup> J. Bukowicz, *op. cit.*, s. 511.

obecnie ok. 50 tys. zbiorów. W 1989 r. zostały opracowane rękopisy Biblioteki Seminarium Duchownego w Lublinie. Dzieła tego dokonała mgr Helena Mańkowska, specjalistka w dziedzinie manuskryptów, była pracownica biblioteki KUL. Dział rękopisów zawiera 34 pozycje. Dotyczą one teologii, filozofii i liturgii. Proweniencja ich jest bardzo różnorodna, przeważa franciszkańska.



Paweł Brzozowski

## INKUNABUŁ *OPERII SANCTI AMBROSII PARS TERTIA* (1492 R.) Z OFICYNY JANA AMERBACHA W ZBIORACH BIBLIOTEKI KSIĘŻY MARIANÓW W LUBLINIE<sup>1</sup>

Centralny katalog inkunabułów przechowywanych w zbiorach polskich prowadzony przez Bibliotekę Narodową (*Incunabula quae in bibliothecis Poloniae asservantur*) rejestruje 15 impresorów bazylejskich. Spośród nich czołowe miejsce zajmuje Jan Amerbach (71 pozycji), w dalszej kolejności Michał Wenssler (60 pozycji) i Mikołaj Kessler (57 pozycji)<sup>2</sup>. Amerbach był więc bardzo płodnym drukarzem, którego wytwory pozostawiły spory ślad także w kulturze polskiego narodu. Stąd też jednym z celów niniejszego artykułu, obok właściwej analizy inkunabulistycznej, będzie przedstawienie sylwetki tego impresora.

Obiektem badań jest inkunabuł *Operii sancti Ambrosii* wydrukowany w 1492 r. przez Jana Amerbacha. Paleotyp ten stanowi trzecią (*pars tertia*) i ostatnią część dzieł wszystkich św. Ambrożego wydanych przez Amerbacha. Druk w formacie 2° zawiera 312 kart zadrukowanych dwoma zasadniczymi krojami czcionek: gotykiem, antyką renesansową i w minimalnym stopniu czcionką grecką. Dodatkowo został on poddany zabiegom zdobniczym, czego efektem są inicjały i rubryki. Nie zabrakło w nim również śladów, jakie na przestrzeni wieków pozostawili po sobie właściciele i użytkownicy tego inkunabułu. *Operii* obecnie przechowywane jest w zbiorach biblioteki ojców marianów w Lublinie pod sygnaturą XV.11.

Bazylea, pośród piętnastowiecznych ośrodków drukarskich w Szwajcarii, zajmowała czołowe miejsce. O znaczeniu, jakie miało to miasto, może nawet świadczyć zasób inkunabułów pojedynczej biblioteki. Warto zatem nawiązać do zbiorów niegdyś dostępnych kaszubskim zakonnikom kartuskim. Libraria ta do dziś przechowywana jest w bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie, a także w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku i w Bibliotece Uniwersytec-

<sup>1</sup> Tekst stanowi poprawiony i uzupełniony fragment pracy magisterskiej pod tytułem „*Operii sancti Ambrosii pars tertia* z 1492 roku. Studium inkunabulistyczne” napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Judy, Wyd. Humanistyczny UMCS, 2007.

<sup>2</sup> A. Kawecka-Gryczowa, *Wstęp do: Inkunabuty w bibliotekach polskich. Centralny katalog*, red. A. Kawecka-Gryczowa, oprac. M. Bohnos, E. Szandorowska, Wrocław 1970, s. XLI–XLII.



kiej we Wrocławiu. Omówieniem tego liczącego 86 pozycji zbioru zajął się K. Nierzwicki<sup>3</sup>. Niemal całość druków mających szwajcarską proweniencję pochodzi właśnie z Bazylei. Na zbiór druków szwajcarskich składają się 52 dzieła pochodzące z 24 warsztatów. Księgi bazylejskie wydrukowane w 17 oficynach pojawiają się 44 razy. Pozostałe większe miasta szwajcarskie, takie jak Fryburg, Zurych i Genewa, reprezentowane są nielicznymi pozycjami<sup>4</sup>. Około 1479 r. w Zurychu odbito zaledwie dwa druki. Ponadto należy wymienić Beromünster (1470), Burgdorf (1475) i Sursee (1500)<sup>5</sup>.

Na prężny rozwój drukarstwa w „Atenach raurackich” – jak nazywano Bazyleę w XVI wieku – zasadniczy wpływ miało kilka czynników. Zgromadzenie soborowe w latach 1431–1449, którego przygotowanie stało się impulsem do modernizacji i rozwoju miasta, a także funkcjonowanie samego zgromadzenia dały podstawę do powołania uniwersytetu soborowego oraz umożliwiły napływ różnych środowisk uniwersyteckich. Uniwersytet soborowy, zamknięty wraz z zakończeniem zgromadzenia, dał zarzewie powołania stałego Studium Generale (otwarcie 4 kwietnia 1460 r.). Istotne znaczenie miał także dobrze zorganizowany przemysł papierniczy. Pierwsza papiernia, założona przez Henryka Halbseina, powstała w roku 1440 (zaopatrywała uczestników soboru). Już w 1453 r. zaistniały konkurencyjny młyn i papiernia, założone przez braci Gallizianich w dzielnicy St. Alban. Dzielnica ta z czasem przekształciła się w dzielnicę papierniczą. Kluczową rolę miało także funkcjonowanie targów książki rękopiśmiennej oraz skrytoriów (z tego czasu znanych jest 31 kopistów działających w tamtejszych klasztorach, zwłaszcza u dominikanów)<sup>6</sup>. Nie można zapomnieć też o sprzyjającym położeniu miasta, w którym krzyżowały się szlaki handlowe, a także o zamożności mieszkańców.

Dokładny rok założenia pierwszej drukarni bazylejskiej nie jest znany. Najstarsze źródło dotyczące tej kwestii sięga końca 1471 roku i jest to orzeczenie sądowe dotyczące sporu między majstrami i czeladnikami z drukarni, co wskazywałoby, iż rzemiosło to było już w Bazylei zadomowione<sup>7</sup>. Przyjmuje się, że pierwszy warsztat drukarski mógł pojawić się w tym mieście około roku 1468, a pierwszym drukarzem bazylejskim był prawdopodobnie czeladnik Gutenberga Bertold Ruppel z Hanau (Rippel, Rūpel, Rōpel, zm. 1494/95). W czasie procesu Gutenberga z Fustem w r. 1455 opowiedział się po stronie tego pierwszego. Działalność drukarni Ruppela nie

<sup>3</sup> K. Nierzwicki, *Inkunabuły biblioteki kartuskiego zakonu Raj Maryi na Kaszubach*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Bibliologia 2–3, z. 328, Toruń 1998, s. 349–400.

<sup>4</sup> *Idem*, *Biblioteka Kartuzji Kaszubskiej oraz jej konwentów filialnych w Berezie Kartuskiej i Gidlach*, Pelplin 2001, s. 164.

<sup>5</sup> J. Pirożyński, *Johannes Gutenberg i początki ery druku*, Warszawa 2002, s. 128.

<sup>6</sup> M. Włodarski, *Dwa wieki kulturalnych i literackich powiązań polsko-bazylejskich 1433–1632*, Kraków 2001, s. 25–26.

<sup>7</sup> M. Przywecka-Samecka, *Początki drukarstwa muzycznego w Europie. Wiek XV*, Wrocław 1981, s. 64.

była zbyt owocna i nie wyszła zapewne poza rok 1480. Bernhard Richel (Rychel, Reicher, Riger), urodzony w Ehenwiler, przybył do Bazylei w tym samym czasie co Ruppel (być może razem z nim). Na podstawie dokumentów archiwalnych dało się ustalić, że działał już tam w 1471 r. i zapewne współpracował wtedy z Ruppelem. Własną drukarnię uruchomił najpóźniej w 1472 r., a następnie założył też księgarnię. Repertuar wydawniczy jego oficyny to dzieła w języku łacińskim, a wśród nich księgi liturgiczne. Dnia 22 stycznia 1480 r. wydał pierwsze, dokładnie datowane *Missale Basiliense*, będące jednocześnie pierwszym przykładem takiego mszału wydanego na północ od Alp. Dzięki niemu Bazyleę zaliczyć możemy do najwcześniejszych ośrodków typografii muzycznej, przy czym znakomity jej rozwój należy przypisać Michaelowi Wensslerowi<sup>8</sup>. Richel jako pierwszy drukował bogato ilustrowane dzieła niemieckie. Jego warsztat przejął później Mikołaj Kessler, specjalizujący się w wydawaniu zbiorów kazań, dzieł kanonicznych, a także prac humanistycznych. Urodzonym bazylejczykiem był drukarz Marcin Flach, działał on po roku 1472. Wydał m.in. Barziziusa Gasparinusa *Epistola*, w 2° (non post 1474)<sup>9</sup>. Drukacz Michał Furter (jeden z bardziej płodnych drukarzy) wydał pierwszy ilustrowany druk zawierający informacje Kolumba o jego wyprawie: *De insulis In Mari Indcio nuper inventis* (1493)<sup>10</sup>. W Bazylei działał również Jan Bergmann, podobnie jak Jan Froben (od 1514 r. drukował on większość prac Erazma z Rotterdamu, stąd określano Frobena mianem „nadwornego drukarza Erazma”<sup>11</sup>). Znane są jeszcze inne nazwiska drukarzy bazylejskich: Adam von Speyer, Jan Besicher, Fryderyk Biel, Kilian Fischer, Andreas Helmut, Ludwig Hohenwang, Jakob von Kilchen, Jan Koch, Piotr Kollicker, Wolfgang Lachner, Petrus de Langendorff, Thierry Martens, Jan Meister, Argobast Mor, Petrus de Posnania, Matthias Preinlein, Jan Schelling, Konrad Stahel, Jakub Steinacher, Veit Verbenbrenner, Jan Vurster, Matthias Walcker, Lienhart Ysenhut. Funkcjonowała jeszcze spora grupa drukarzy anonimowych. Do 1500 roku działało w Bazylei 17 samodzielnych drukarzy, którzy wytłoczyli ok. 580 znanych dziś książek, w większości dzieł naukowych w języku łacińskim<sup>12</sup>. Inne źródło podaje zaskakującą liczbę 70 drukarzy, którzy działali w Bazylei od początku zaistnienia drukarstwa w tym mieście do roku 1500<sup>13</sup>. Natomiast *Gesamtkatalog der Wiegendrucke* wymienia z imienia i nazwiska 37 drukarzy oraz sporą grupę drukarzy anonimowych<sup>14</sup>.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> *Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t. 1, Warszawa 1994, poz. 26.

<sup>10</sup> M. Włodarski, *op. cit.*, s. 26.

<sup>11</sup> *Ibid.*, s. 29.

<sup>12</sup> J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 127–128.

<sup>13</sup> M. Włodarski, *op. cit.*, s. 26.

<sup>14</sup> *Gesamtkatalog der Wiegendrucke*, [online], [www.gesamtkatalogderwiegendrucke.de/Citrix/Meta-FrameXP/default/frameset.asp](http://www.gesamtkatalogderwiegendrucke.de/Citrix/Meta-FrameXP/default/frameset.asp) [dostęp: 18 kwiecień 2007].

W epoce inkunabułów w Bazylei nie zabrakło wydania dzieła polskiego uczonego Wawrzyńca Korwina (*Laurentius Korvinus*), pochodzącego ze Śląska, podobnie jak inny astronom – Witelo. Dzieło Korwina, studenta a potem profesora krakowskiego uniwersytetu, pt. *Cosmographia dans manuductionem in tabulas Claudii Ptolemei*, wydane zostało w 1496 r. dzięki staraniom Henryka Babela, który był uczniem Korwina. Sam Kopernik słuchał na uniwersytecie krakowskim wykładów Korwina, a także darzył go tak ogromnym zaufaniem, że w 1508 r. wtajemniczył go – jako jednego z niewielu – w początkowy zakres teorii heliocentrycznej<sup>15</sup>.

Działalność oficyn wydawniczych wyraźnie wzmocniła znaczenie humanizmu w Bazylei, oprócz *Biblii* i Ojców Kościoła zaczęto wydawać pisma klasyków antycznych i renesansowych, a w przygotowaniu do druku aktywie uczestniczyli miejscowi uczeni<sup>16</sup>. Przykładem może być współpraca Jana Amerbacha, jednego z najbardziej znanych piętnastowiecznych impresorów bazylejskich, z Janem Heynlinem (*de Lapide*).

### ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ JANA AMERBACHA

Literatura dotycząca postaci Jana Amerbacha w polskich opracowaniach księgoznawczych jest znikoma. Inaczej sytuacja przedstawia się w innych krajach. Konrad Haebler w dwutomowym dziele *Der Deutsche Wiegendrucke*, opublikowanym w 1927 r. w Monachium, opisał rodzaje czcionek wykorzystywanych przez Amerbacha w *Biblia latina* z 1491 r. (H. 3108, IBP 1028), *Sermones św. Augustyna* z 1494/5 (H 2008, IBP 653), *Cursus optimarum quaestionum* z ok. 1492 (H 3969) oraz *Opera latina* Franciszka Petrarki z 1496 r. (H 12749, IBP 4276). Haebler zamieścił też karty (tablice 30–33) pochodzące z wymienionych druków Amerbacha. W 1942 r. w Bazylei ukazała się praca Alfreda Hartmanna *Die Amerbachkorrespondenz*<sup>17</sup>. W 2000 r. w Michigan wydana została książka Barbary Halporn *The Correspondence of Johann Amerbach: Early Printing in Its Social Context*, w której autorka zamieściła 256 listów, wydanych głównie na podstawie pierwszej części dzieła Hartmanna. Autorka ukazała liczne formy działalności Amerbacha z lat 1481–1513. Usystematyzowała listy tematycznie i chronologicznie, układając je w dziewięć rozdziałów, m.in. związanych z prowadzeniem oficyny, korespondencji rodzinnej czy listów omawiających wydanie dzieł Ojców Kościoła. Autorka we wstępie pracy zwróciła uwagę, iż działalność wydawnicza i intelektualna

<sup>15</sup> W. Voisé, *Prace polskich uczonych w oficynach bazylejskich epoki renesansu*, „Roczniki Biblioteczne”, r. 4: 1960, z. 1–2, s. 26.

<sup>16</sup> M. Włodarski, *op. cit.*, s. 26.

<sup>17</sup> A. Hartmann, *Die Amerbachkorrespondenz*, Band 1: *Die Briefe aus der Zeit Johann Amerbachs 1481–1513. Mit Register und sechs Handschriftenproben*, Basel 1942.

Amerbacha była silnie naznaczona jego osobowością, energią, a także uczciwością i zwykłą przyzwoitością. Treść książki rzuca światło na codzienne obowiązki i czynności związane z prowadzeniem dużego i dobrze prosperującego domu wydawniczego: spawy dotyczące wykorzystania papieru, tuszu czy czcionek, kwestie długów czy prowadzenia sprzedaży ksiąg. Ukazała komunikowanie się Amerbacha z uczonymi<sup>18</sup> (m.in. z Erazmem z Rotterdamu, z którym znajomość ograniczyła się jedynie do korespondencji). Ponadto w 1956 r. w Iowa ukazała się unikatowa (limitowana do 400 kopii) pozycja *Johann Amerbach* autorstwa Donalda Jacksona, zawierająca 20-stronicową biografię Amerbacha oraz dodatek w postaci zadrukowanej karty pochodzącej z oficyny tego drukarza<sup>19</sup>.

Data urodzenia Jana Amerbacha nie jest dokładnie znana i źródła nie są co do niej zgodne. Cezura czasowa zawiera się w przedziale 1430–1445<sup>20</sup>, chociaż najbardziej prawdopodobna jest data 1443/45. Amerbach nie był rodowitym bazylejczykiem, pochodził z Frankonii. Urodził się w Amorbach (obecnie środkowe Niemcy). Był synem Piotra Welckera – burmistrza Amorbach. Studiował na Sorbonie, gdzie w 1464 r. zdobył magisterium sztuk wyzwolonych. Utrzymywał tam kontakty m.in. z Janem Heynlinem, a także z drukarzami niemieckimi<sup>21</sup>. Pobierał praktyki w warsztacie drukarskim czy to Alda Manucjusza w Wenecji<sup>22</sup> czy Antona Kobergera w Norymberdze<sup>23</sup> (za tą opcją opowiada się literatura amerykańska, *notabene* praca J. C. Oswalda<sup>24</sup>). W dziesięć lat po powstaniu pierwszej oficyny w Bazylei Amerbach założył ok. 1478 r. własny warsztat. Jego pierwszym drukiem był wydany w 1478 r. *Vocabularis breuiloquus* Jana Reuchlina<sup>25</sup>. Natomiast pierwszym drukiem, w którego kolofonie zawarł swoje nazwisko<sup>26</sup>, było *Libri editi*

<sup>18</sup> Na podstawie recenzji K. M. Stevens, *The Correspondence of Johann Amerbach: Early Printing in Its Social Context*, „Libraries&Culture” 2003, vol. 38, no. 4, s. 408–410, [online], <muse.jhu.edu/cgi-bin/access.cgi?url=/journals/libraries\_and\_culture/v038/38.4stevens.html> [dostęp: 14 lutego 2007].

<sup>19</sup> Oak Knoll Press, [online], [www.oakknoll.com/detail.php?d\\_booknr=92432](http://www.oakknoll.com/detail.php?d_booknr=92432) [dostęp: 14 kwietnia 2008].

<sup>20</sup> Datę 1430 r. podaje M. Cytowska, *Erazm i jego drukarze. Analiza korespondencji*, [w:] *Z badań nad dawną książką. Studia ofiarowane prof. A. Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin*, Warszawa 1991, s. 53–62; 1434 r. J. C. Oswald, *A History of Printing. Its Development Through Five Hundred Years*, New York 1928, s. 142; 1440/1445 r. *Historisches Lexikon der Schweiz*, [online], <[www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D15300.php](http://www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D15300.php)>, [dostęp: 21 kwietnia 2008]; 1443/1445 r. J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 166.

<sup>21</sup> *Historisches Lexikon der Schweiz*, [online], <[www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D15300.php](http://www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D15300.php)>, [dostęp: 21 kwietnia 2008].

<sup>22</sup> M. Włodarski, *op. cit.*, s. 26

<sup>23</sup> Oak Knoll Press, [online], [www.oakknoll.com/detail.php?d\\_booknr=92432](http://www.oakknoll.com/detail.php?d_booknr=92432), [dostęp: 14 kwietnia 2008].

<sup>24</sup> J. C. Oswald, *op. cit.*, s. 142.

<sup>25</sup> J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 166.

<sup>26</sup> „*Perlege diuina vatumque volumina Lector: / Et simul hoc rostrum concelebrabis opus. / Ingenium Moresque viri pressorium et artem: / Regia commendat vrbs Basilea satis. / De Amerbach natus nomen sibi forte Iohannes: / Finem opera imposuit: dum pia virgo parit. / Idibus decembrobis Anno a Christi natali die Octua / gesimoprimum supra millesimum quaterque centesimum / Bene Vale Lector*”.

*a venerabili parte* (Goff V-277) Vincentego Belvacensi (+1264 r.) wydane w 1481 r., które zawiera traktaty tego trzynastowiecznego encyklopedysty<sup>27</sup>. Nasz drukarz znany był także jako Meister Hans von Amberach<sup>28</sup> czy Hans von Venedig/Hans Venediger<sup>29</sup>, funkcjonowała także zlatynizowana wersja jego nazwiska: Amerbacensis. W 1481 r. stał się członkiem towarzystwa cechowego Safran. W 1483 r. ożenił się z Barbarą Ortenberg, córką radcy bazylejskiego, a w rok później otrzymał obywatelstwo bazylejskie<sup>30</sup> i stał się znany jako Meister Hans von Emmerpach der Trugker<sup>31</sup>.

Miał trzech synów i córkę. Niezwykle interesująca i żywiolowa jest korespondencja Jana Amerbacha z jego synami: Brunem, Bazylim i Bonifacym. Dwaj pierwsi pobierali nauki na uniwersytecie w Paryżu, gdzie uzyskali wykształcenie humanistyczne, przy czym Bonifacy kształcił się w zakresie prawa na uniwersytetach w Bazylei, Fryburgu i Avignonie. Odnotowana jest także korespondencja z dziesięcioletnią córką, która na czas epidemii znajdowała się z dala od rodzinnego domu<sup>32</sup>. Wiadomo, że w ścisłym kontakcie korespondencyjnym z Bonifacym Amerbachem był Jan Łaski, który podczas swoich pobytów w Bazylei zawarł z Bonifacym również bezpośrednią znajomość<sup>33</sup>.

Oficina Amerbacha mieściła się w zakupionym przez niego w 1480 r. budynku „Zum Sessel”. W 1507 r. właścicielem budowli został Jan Froben, a od 1924 r. mieści się w nim Muzeum Historii Farmacji Uniwersytetu Bazylejskiego. Historia domu zalicza w poczet jego mieszkańców takie postacie, jak Erazm z Rotterdamu (już po śmierci Amerbacha, lata 1514–1516) czy Theophrastus von Hohenheim, szerzej znany jako Paracelsus (w latach 1526–1527 działał w nim jako lekarz rodziny Frobenów)<sup>34</sup>.

Jan Amerbach jako pierwszy na obszarze niemieckojęzycznym zastosował czcionkę o kroju antykwowym, wcześniej też stosował czcionkę grecką<sup>35</sup> przy czym jego pismo, mające swą wenecką proweniencję, charakteryzuje się pewnymi wpływami niemieckiej kultury pisma. Stąd ma nieco ostrzejszy dukt<sup>36</sup>. Jako jeden z pierwszych drukarzy Amerbach zaczął publikować katalogi księgarskie.

<sup>27</sup> *University of Notre Dame. Rare Books and Special Collections*, [online], <[www.library.nd.edu/rarebooks.nd.edu/exhibits/dominican/incunables/1481\\_Beavais.html](http://www.library.nd.edu/rarebooks.nd.edu/exhibits/dominican/incunables/1481_Beavais.html)>, [dostęp: 14 kwiecień 2008].

<sup>28</sup> [online], <[www.safranunft.ch/koelner\\_chronik/Teil\\_2/Buchdrucker/Buchdrucker\\_Verzeichnis.htm](http://www.safranunft.ch/koelner_chronik/Teil_2/Buchdrucker/Buchdrucker_Verzeichnis.htm)>, (dostęp: 21 kwiecień 2008).

<sup>29</sup> *Historisches Lexikon der Schweiz*, [online], <[www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D15300.php](http://www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D15300.php)>, [dostęp: 21 kwiecień 2008].

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Lexikon des gesamten Buchwesens*, t. 1: A – Ammann, Stuttgart 1985, s. 77.

<sup>32</sup> B. Halporn, *The Correspondence of Johann Amerbach: Early Printing in Its Social Context*, Michigan 2000.

<sup>33</sup> A. Brückner, *Różnowiercy polscy*, Warszawa 1962, s. 20, 22–23.

<sup>34</sup> *Pharmazie-Historische Museum Basel*, [online], <[www.pharmaziemuseum.unibas.ch/en/index\\_en.html](http://www.pharmaziemuseum.unibas.ch/en/index_en.html)>, [dostęp: 11 kwiecień 2008].

<sup>35</sup> J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 128.

<sup>36</sup> M. Juda, *Pismo drukowane w Polsce XV–XVIII wieku*, Lublin 2001, s. 97.

Swą sławę zawdzięcza także monumentalnej edycji dzieł Ojców Kościoła. W zamierzeniu wydać miał dzieła wszystkie czterech Ojców Kościoła, zdążył jednak opublikować prace dwóch: św. Ambrożego (trzytomowe wydanie w 1492 r.) oraz św. Augustyna (11 tomów wydanych w 1506 r. w spółce J. Amerbach/Jan Froben/Jan Petri<sup>37</sup>). W 1507 r. zaczął gromadzić manuskrypty prac św. Hieronima<sup>38</sup> (humanista Jan Reuchelin w liście z 26 marca 1510 roku pytał Amerbacha, czy nie byłby zainteresowany kupnem siedmiuset egzemplarzy dzieła jego autorstwa *Rudimenta hebraica*, które sprzedawało się bardzo słabo. W zamian Reuchelin, znany hebraista, proponował przyjazd do Bazylei i pomoc w wydaniu wielojęzycznej edycji dzieł wszystkich świętego Hieronima<sup>39</sup>). Po śmierci Amerbacha (25 grudnia 1513 r., Bazylea) odpowiedzialność za dokończenie dzieła spadła na jego synów: Bruna, Bonifacego i Bazylego oraz na jego współnika Jana Frobena (z pomocą w wydaniu dzieł św. Hieronima przyszedł przebywający w Bazylei od 1514 r. Erazm z Rotterdamu)<sup>40</sup>.

Froben przybył do Bazylei być może za namową Jana Amerbacha, około 1490 roku. Wiedzę drukarską zdobywał w warsztacie norymberskim Kobergera. Początkowo współnik Amerbacha, w roku 1507 został właścicielem domu „Zum Sessel”. Po śmierci Amerbacha w 1513 r. Froben objął w posiadanie jego drukarnię, kontynuując i wzbogacając świetne tradycje swojego poprzednika<sup>41</sup>. Pierwszym bazylejskim drukiem Frobena było łacińskie wydanie *Biblii* z 27 czerwca 1491 roku w 8° (IBP 1197; GW 4269). Efektem współpracy dwóch Janów: Amerbacha i Frobena są m.in. *Decretales* papieża Grzegorza IX z 7 października 1500 r. w 4° (IBP 1203) czy sześć tomów *Decretalium* papieża Bonifacjusza VIII z 1 grudnia 1500 r. również w 4° (IBP 1204; GW 4905). Z kolei współpraca Amerbacha z Antonem Kobergerem zaowocowała wydaniem *Biblii* w siedmiu woluminach *in folio*. Do wydania tego użył Koberger wersji *Biblii* przygotowanej przez kardynała Hugo, ówczesny autorytet kościelny. Koberger nie miał udziału w drukowaniu, które zlecił właśnie Amerbachowi. Druk rozpoczęto w 1497 i ukończono siedem lat później. Komercyjnie przedsięwzięcie to okazało się porażką<sup>42</sup> (obecnie druk ten z roku ok. 1499 można kupić za ok. 600 euro<sup>43</sup>). Znana jest także chwilowa współpraca Amerbacha z drukarzem Jakobem Wolffem von Pforzheim, czego efektem są *Textus passionis Christi secundum quattuor evangelistas*, wydane ok. 1492 r. w 4° (KOC 2695), a także późniejsza współpraca z Janem Petrim<sup>44</sup>.

<sup>37</sup> H. Szejnkowska, *Książka drukowana XV–XVIII wieku*, Wrocław 1987, s. 82.

<sup>38</sup> [online], <http://ccat.sas.upenn.edu/bmcr/1993/04.01.02.html>, [dostęp: 14 kwiecień 2008].

<sup>39</sup> B. Halporn, *op. cit.*, rozdział „Patristic Editions”.

<sup>40</sup> [online], <http://ccat.sas.upenn.edu/bmcr/1993/04.01.02.html>, [dostęp: 14 kwiecień 2008].

<sup>41</sup> M. Włodarski, *op. cit.*, s. 28.

<sup>42</sup> J. C. Oswald, *op. cit.*, s. 63.

<sup>43</sup> Universitätsbibliothek Kiel, [online], [www.uni-kiel.de/ub/bin/suche/index.html](http://www.uni-kiel.de/ub/bin/suche/index.html), [dostęp: 14 kwiecień 2008].

<sup>44</sup> *Lexikon des Buchwesens*, t. 1, Stuttgart 1952, s. 15.

Jan Amerbach drukował przede wszystkim dzieła religijne (wydania *Biblii* i *Ojców Kościoła*), których edycja wymagała współpracy z gronem uczonych różnych narodowości ze względu na wielojęzyczny charakter pism chrześcijańskich. Dlatego wokół drukarni Amerbacha czy później Frobena skupiały się kręgi uczonych o charakterze różnowierczym i kosmopolitycznym. I nie było to wyjątkiem w ówczesnej Europie. Często w drukarniach o ukierunkowaniu *stricte* chrześcijańskim zatrudniano Żydów, Arabów czy schizmatycznych Greków. Skład grup związanych z firmami Daniela Bamberga lub Alda Manuntiusa w Wenecji, Amerbacha czy Oporinusa w Bazylei, Plantina w Antwerpii lub Wechelów we Frankfurcie świadczy o tworzeniu się poliglotycznych i wielokulturowych oficyn wydawniczych w miastach ówczesnej Europy<sup>45</sup>. Istnieje przekonanie, według którego Amerbach posłał na uniwersytety swoich trzech synów również po to, aby każdy z nich posiadał umiejętność doskonałego posługiwania się jednym z trzech języków: łaciną, hebrajskim lub greką. Każdy jego syn miał być specjalistą od jednego z tych języków, a to w celu udzielenia pomocy w wydaniu dzieł *Ojców Kościoła*<sup>46</sup>.

Wydanie *Biblii*, dzieł *Ojców Kościoła* czy rzymskich lub greckich klasyków wymagało od drukarza ścisłej współpracy z biegłymi filologami. Formy takiej współpracy były różne: służenie radą przy ustalaniu planów wydawniczych, przygotowywanie wydań książek, dostarczanie rękopisów (zachował się list Jana Amerbacha, w którym prosi on humanistę Jakoba Wimpfelinga o dostarczenie mu dzieł, listów i mów św. Augustyna w celu realizowania swego projektu wydania dzieł *Ojców Kościoła*<sup>47</sup>), sprawdzanie poprawności tekstów, zestawianie skorowidzów, a przede wszystkim dokonywanie korekty drukowanych dzieł. Znane są przyjaźń i współpraca Jana Amerbacha z wieloma uczonymi, działającymi na gruncie bazylejskim, takimi jak Jan Reuchlin, Konrad Pellikan, Jan Cono czy przybyły do Bazylei w 1511 r. młody, samodzielnie pracujący humanista Beatus Rhenanus<sup>48</sup>, który zrezygnował nawet z wyjazdu do Italii, aby zostać korektorem Amerbacha<sup>49</sup>. Nasz drukarz utrzymywał kontakty także z przedstawicielami sztuki, m.in. z najbardziej znanym artystą tego okresu Albrechtem Dürerem, który podczas swojej wędrowki po Europie w latach 1490–1494 na dłuższy czas zatrzymał się w Bazylei, gdzie od Amerbacha otrzymał propozycję ilustrowania w drzeworycie komedii Terencjusza<sup>50</sup>. Skończyło się na projektach rycin, jednak pobyt Dürera w tym mieście, datowany od wiosny lub lata 1492 do schyłku lata lub wczesnej jesieni roku 1493, pozwolił drukarstwu bazylejskiemu nabrać artystycznego znaczenia<sup>51</sup>.

<sup>45</sup> E. L. Eisenstein, *Rewolucja Gutenberga*, Warszawa 2004, s. 104.

<sup>46</sup> J. C. Oswald, *op. cit.*, s. 143.

<sup>47</sup> B. Halporn, *op. cit.*, rozdział „Patristic Editions”.

<sup>48</sup> M. Włodarski, *op. cit.*, s. 28.

<sup>49</sup> J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 166.

<sup>50</sup> [online], [www.malarze.walhall.pl/malarze.php5?art=36](http://www.malarze.walhall.pl/malarze.php5?art=36), [dostęp: 14 kwiecień 2008].

<sup>51</sup> W. Hütt, *Niemieckie malarstwo i grafika późnego gotyku i renesansu*, Warszawa 1985, s. 102–103.

Nie można pominąć współpracy Amerbacha z Janem Heynlinem (*de Lapide*) oraz Sebastianem Brantem. Łączyły ich nie tylko stosunki czysto zawodowe (Amerbach ok. 1495 r. wydaje w formie *in folio* dzieło Heynlina *Libri artis logicae Porphyrii et Aristotelis*, KOC 1620), ale także żywe relacje interpersonalne. Wszyscy trzej, mimo że nie byli rodowitymi bazylejczykami, mocno zapuścili w tym mieście swoje korzenie. Urodzony w Strasburgu w 1458 r. Brant spędził w Bazylei 25 lat swojego życia<sup>52</sup>, jednak w rok po przystąpieniu Bazylei do Konfederacji Szwajcarskiej powrócił do rodzinnego miasta<sup>53</sup>. Z kolei Amerbach i Heynlin pozostali w „Atenach raurackich” do końca swych dni.

Jan Heynlin – urodzony między 1428 a 1431 w Stein koło Pforzheim, zmarły 12 lutego 1496 w Bazylei – to teolog, filozof (arystotelik), humanista. Studiował teologię w Lipsku, Lowanium oraz na Sorbonie, gdzie w 1469 r. został rektorem, a w r. 1472 otrzymał doktorat. W latach 1468–1474 uczestniczył w tworzeniu pierwszej oficyny drukarskiej przy Kolegium Sorbońskim (wraz z Ulrichem Geringiem i Guillaume Fichetem w 1470 wydali pierwszy druk<sup>54</sup>). Był autorem dzieła filozoficznego *Compendiosus de arte punctandi dialogus* (wydane w dodatku do *Orthographia* G. Barzizza po roku 1470) oraz popularnego *Resolutorium dubiorum circa celebrationem missarum occurrentium* (Bazylea, ok. 1492), znanego także w Polsce<sup>55</sup>. Uchodzi on za pierwszego bazylejskiego humanistę. Wypracował tolerancyjne stanowisko wobec „sporu o uniwersalia, traktując na równi *via antiqua* i *via moderna*. W Bazylei działał od roku 1464, w tym jako kaznodzieja i wydawca od roku 1474. Choć najpierw działał na polu naukowym i wydawniczym (wykładał, pisał traktaty, zajmował się drukarnią w Paryżu, potem w Bazylei), to jego ostatecznym powołaniem było życie w klasztorze kartuzów, gdzie zmarł<sup>56</sup>. Był także kaznodzieją w Baden-Baden, Bernie i Tybindze. W latach 1484–1487 był kaznodzieją katedralnym w Bazylei. Do kartuzji przystąpił w 1487 roku fundując przy tym okno witrażowe w chórze, przede wszystkim jednak darował klasztorowi swą bogatą bibliotekę liczącą 300 tomów (rękopisy przez niego włączone zawierały bardzo cenne i unikalne teksty). Należał do wybitnych uczonych bazylejskich, był doradcą drukarzy i wydawców, przede wszystkim Jana Amerbacha<sup>57</sup>. Zgodnie z jego sugestią Amerbach podjął się wydania dzieł starożytnych pisarzy filozoficznych<sup>58</sup>.

<sup>52</sup> M. Włodarski, *op. cit.*, s. 25.

<sup>53</sup> W roku 1500, zob. *Encyclopaedia Britannica*, [online], [www.britannica.com/eb/article-9016235/Sebastian-Brant](http://www.britannica.com/eb/article-9016235/Sebastian-Brant), [dostęp: 14 kwiecień 2008].

<sup>54</sup> L. G. Astrik, *Georgius Wolff (+1499), Printer and Officer of the English-German Nation at the University of Paris*, [w:] *Gesellschaftsgeschichte, Festschrift für Karl Bosl zum 80. Geburtstag*, Band 2, München 1988, s. 91–114.

<sup>55</sup> *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 1997, szp. 906.

<sup>56</sup> M. Włodarski, *op. cit.*, s. 24–26.

<sup>57</sup> T. Wilhelmi, *Humanistyczna uczoność w kręgu kartuzji bazylejskiej*, [w:] *Kartuzi. Teksty, książki, biblioteki*, praca zb. pod red. E. Potkowskiego, Warszawa 1999, s. 195–202.

<sup>58</sup> *Catholic Encyclopedia*, [online], [www.newadvent.org/cathen/07318c.htm](http://www.newadvent.org/cathen/07318c.htm), [dostęp: 21 kwiecień 2008].



Sebastian Brant był prawnikiem, ale przede wszystkim autorem głośnego *Okreću błaznów*, który ukazał się w Bazylei w 1494 r. nakładem Jana Bergmanna<sup>59</sup>. Studiował w Bazylei, gdzie otrzymał w 1477 r. stopień bakałarza i w 1489 r. doktora praw. Wykładał na wydziale prawa uniwersytetu bazylejskiego w latach 1484–1500, po czym powrócił do rodzinnego miasta. Zmarł w Strasburgu 10 maja 1521 roku<sup>60</sup>. *Okreću błaznów* (nazwany też *Statkiem głupców*) był dziełem niezwykle popularnym, które doczekało się wielu wydań i przedruków w licznych miastach i krajach. Do jej sukcesu w niemałym stopniu przyczyniła się oprawa graficzna, w większości autorstwa Albrechta Dürera, który stworzył ją podczas swego pobytu w Bazylei, przy współudziale trzech lub czterech innych rytowników, w miarę możliwości zbliżających się do stylu głównego mistrza. Drzeworyty ze *Statku głupców* były tak popularne, że aż do roku 1520 powtarzano je w kilku dziełach o podobnej treści i są one przykładem rozwoju techniki drzeworytniczej w ilustracji książkowej XV wieku<sup>61</sup>.

Wszyscy trzej powiązani byli z bazylejskim klasztorem kartuzów. Kartuzja w Bazylei miała swój początek w 1400 r., kiedy to margrabia Rudolf von Rotteln i Winandus z Dortmundu, przeor kartuzji strasburskiej, zadecydowali o jej utworzeniu w Bazylei. Jednak swój pierwszy znaczny rozkwit kartuzja bazylejska przeżywała w 1431 roku. Uczestnicy soboru bazylejskiego cenili sobie spokój tego miejsca i bogato kartuzję obdarowywali. Biblioteka kartuzów także została powiększona. Korzystali z niej m.in. Jan Heynlin, Sebastian Brant i Jan Amerbach. Co istotne, stała się biblioteką otwartą dla zainteresowanych spoza klasztoru. W roku 1590 została, prawie w całości w dobrym stanie, przekazana bibliotece uniwersyteckiej. Obejmowała ona wówczas 2400 tomów. Wśród nich znajdowało się wiele ksiąg darowanych przez wydawców bazylejskich, szczególnie zaś druki Jana Amerbacha, Jana Petriego i Jana Frobena (są to księgi prawie zawsze posiadające noty własnościowe). Zachowały się zarówno „katalog biblioteki”, jak również „Księga wypożyczeń” (znajdują się w zbiorach rękopisów biblioteki uniwersyteckiej w Bazylei). Co ciekawe, dobrzy przyjaciele kartuzji, jak Brant czy mieszkający w pobliżu Amerbach, zostali z czasem zwolnieni od obowiązku notowania wszystkich swoich wypożyczeń<sup>62</sup>. „Król impresorów bazylejskich”, jak określono Amerbacha, wydrukował w 1510 r. *Repertorium statutorum Ordinis Cartusiensis per ordinem alphabeti*, będące zbiorem statutów zakonu kartuzjańskiego. Druk ten znajduje się w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie pod sygnaturą: st. 15828<sup>63</sup>.

To właśnie w wyniku współpracy tych trzech osób doszło do wydania w oficynie Jana Amerbacha w 1492 r. *Operii sancti Ambrosii* św. Ambrożego, w trzech tomach

<sup>59</sup> M. Włodarski, *op. cit.*, s. 26.

<sup>60</sup> *Encyklopaedia Britannica*, [online], <[www.britannica.com/eb/article-9016235/Sebastian-Brant](http://www.britannica.com/eb/article-9016235/Sebastian-Brant)>, [dostęp: 14 kwiecień 2008].

<sup>61</sup> W. Hütt, *op. cit.*, s. 102–103.

<sup>62</sup> T. Wilhelmi, *op. cit.*, s. 195–201.

<sup>63</sup> K. Nierzwicki, *Biblioteki Kartuzji Kaszubskiej...*, Pelplin 2001, s. 11, 164.

formatu *in folio*. Nie wszystkie katalogi o tym wspominają, ograniczając się zazwyczaj do podania jedynie nazwiska Amerbacha, który był odpowiedzialny za druk. Wyjątkiem od tej reguły są niektóre katalogi (FLI 16 ; GO 13 ; GW 1599), które wymieniają obok Amerbacha również Heynlina (*cum additione Joannis de Lapide*). Nazwisko Heynlina pojawia się także obok nazwiska Amerbacha w pierwszym akapicie *Ad impressorem epistola* wydrukowanym w pierwszym tomie *Operii sancti Ambrosii* (dwa woluminy tego tomu znajdują się w Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pod sygnaturami XV. 196 oraz XV. 236). Niektóre zestawienia inkunabułów w Internecie podają trzy wymienione tu nazwiska jako nazwiska odpowiedzialnych za to wydanie<sup>64</sup>.

Jan Amerbach, uczony i niezwykle płodny drukarz, który wydał co najmniej 110 druków, używając przy tym ponad 30 typów czcionek, zasłynął jako jeden z najważniejszych drukarzy bazylejskich epoki inkunabułów i początku XVI wieku. Obok ksiąg religijnych (*Biblia*, pisma Ojców Kościoła) z jego oficyny wychodziły również teksty literackie i naukowe twórców humanistycznych (*Listy Franciszka Filelfa*, słownik łaciński Reuchlina *etc.*). Repertuar wydawniczy był przez niego starannie dobierany, nie drukował on rzeczy ulotnych i mało wartościowych. Druki z jego oficyny charakteryzują się estetyką i przejrzystością.

Biografię św. Ambrożego (*Ambrosius, Aurelius*) można odtworzyć na podstawie jego własnych licznych pism, listów i mów oraz wzmianek u współczesnych mu pisarzy. Ważnym źródłem jest dzieło napisane przez Paulinusa, sekretarza i biografę świętego Ambrożego: *Vita Ambrosii*, napisana ok. 420 r. na prośbę św. Augustyna<sup>65</sup>.

O znaczeniu Ambrożego świadczy nagromadzenie dużej liczby literatury naukowej jemu poświęconej<sup>66</sup> oraz niekończące się na przestrzeni wieków zainteresowanie jego twórczością, mające swe odzwierciedlenie w jej rozpowszechnianiu, za pomocą czy to książki rękopiśmiennej, czy drukowanej.

Począwszy od VIII w. zalicza się go, obok Hieronima, Augustyna i Grzegorza Wielkiego, do grona czterech wielkich Doktorów Kościoła łacińskiego (czwórka ta, jak się zdaje, wzoruje się na ewangelistach)<sup>67</sup>.

Data urodzin Ambrożego przedstawiana jest w literaturze różnie: początek 339 r.<sup>68</sup>, ok. 340 r.<sup>69</sup>, nawet 334 rok<sup>70</sup>. Generalnie dyskutowana jest cezura czasowa

<sup>64</sup> [online], <[www.eab-paderborn.de/i1.htm](http://www.eab-paderborn.de/i1.htm)>, [dostęp: 14 kwiecień 2008].

<sup>65</sup> *Encyklopedia katolicka*, t. 1, pod red. F. Gryglewicza, R. Łukaszyka, Z. Sułowskiego, Lublin 1973, szp. 412.

<sup>66</sup> *Opera omnia di sant' Ambrogio*, t. 25/26: *Cronologia ambrosiana. Bibliografia ambrosiana (1900–2000)*, Rzym 2004. Większość z sześciuset osiemdziesięciu ośmiu stron, stanowi bibliografia prac Ambrożego i jemu poświęconych, głównie w języku włoskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

<sup>67</sup> E. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, Kraków 2005, s. 263.

<sup>68</sup> K. Ilski, *Idea jedności politycznej, społecznej i religijnej w świetle pism Ambrożego z Mediolanu*, Poznań 2001, s. 9.

<sup>69</sup> *Encyklopedia katolicka*, *op. cit.*, szp. 412.

<sup>70</sup> J. Pałucki, *Ambroży z Mediolanu*, Kraków 2004, s. 12.

obejmująca lata 333–340<sup>71</sup>. Urodził się w Trewirze w arystokratycznej rodzinie rzymskiej pochodzenia greckiego (świadczą o tym greckie imiona nadawane w rodzinie: Ambrosius, Satyrus, Sotheris). Po Marcelinie i po Uraniuszu Satyrze Ambroży był trzecim z kolei dzieckiem. Jego ojciec, Aurelius Ambrosius, pełnił w Trewirze z rozkazu Konstantyna Wielkiego urząd prefekta Galii<sup>72</sup> (*praefectus Galliarum*), ale zmarł już w 340 roku. Wtedy to rodzina przeniosta się do Rzymu. W mieście tym, gdzie pobyt trwał do 365 r., Ambroży otrzymał staranne wykształcenie przewyższające średni standard stanu, z którego się wywodził<sup>73</sup>. Jego edukacja obejmowała studium gramatyki, retoryki i prawa. Gruntownie zapoznał się z literaturą klasycznych autorów greckich i rzymskich oraz posiadał pewną wiedzę filozoficzną. Według świadectwa jego biografa Paulinusa, zamierzał zostać filozofem<sup>74</sup>. Zapoznanie się Ambrożego z tajemnicami chrześcijaństwa prawdopodobnie odbyło się za pośrednictwem Simpliciana (prezbitera), który w latach 350–360 przebywał w Rzymie<sup>75</sup>. Istnieje też domniemanie, jakoby Ambroży miał do czynienia z chrześcijaństwem już w swoim gronie rodzinnym, gdyż w owym czasie w Rzymie wiele rodów arystokratycznych przyjmowało tę religię<sup>76</sup>.

Kiedy ukończył studia, obrał zgodnie z rodzinną tradycją karierę urzędniczą. W 365 r. opuścił wraz z bratem Satyrem Rzym. Przenieśli się najpierw na dwór prefekta Rufina, a później Probusa do Syrmium, gdzie otrzymali wysokie stanowiska w sądownictwie. Ambroży otrzymał posadę adwokata przy trybunale w Syrmium. Szybko zyskał sobie uznanie prefekta Probusa, gdyż ten mianował go na swego doradcę<sup>77</sup>. Około 370 r. Ambroży został mianowany gubernatorem północnych prowincji – Emilii i Ligurii – z siedzibą w Mediolanie, który wówczas pełnił też rolę stolicy Zachodniego Cesarstwa<sup>78</sup>.

W mieście stanowisko biskupa pełnił pochodzący ze Wschodu arianin Auksencjusz. Kiedy w 374 r.<sup>79</sup> zmarł, w mieście doszło do rozruchów, ponieważ katolicy wyznania nicejskiego nie chcieli ponownego wyboru arianina na biskupa. Ambroży, jako urzędnik będący odpowiedzialny za ład w prowincji, podjął się mediacji, nakłaniając do pokojowego wyboru biskupa. Zajmując wysokie stanowisko urzędnicze oraz ciesząc się powszechnym autorytetem, Ambroży znakomicie znał stosunki panujące w mieście. Jego ingerencja spotkała się z entuzjazmem mieszkań-

<sup>71</sup> *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. J. M. Szymusiak, Poznań 1971, s. 23.

<sup>72</sup> L. Gładyszewski, *Wstęp*, [w:] *Św. Ambroży. Wyjaśnienie symbolu. O tajemnicach. O sakramentach*, Kraków 2004, s. 5.

<sup>73</sup> K. Ilski, *op. cit.*, s. 9.

<sup>74</sup> *Ibidem*.

<sup>75</sup> *Ibidem*.

<sup>76</sup> J. Pałucki, *op. cit.*, s. 12.

<sup>77</sup> K. Ilski, *op. cit.*, s. 10.

<sup>78</sup> L. Gładyszewski, *op. cit.*, s. 6.

<sup>79</sup> *Encyklopedia katolicka*, szp. 412.

ców<sup>80</sup>, którzy dokonali wyboru Ambrożego na biskupa Mediolanu. Nie brakowało wzniosłych opisów relacjonujących to wydarzenie. Paulinus podał jakoby jakieś dziecko zawołało: *Ambrosium episcopum!*<sup>81</sup> Wówczas zgromadzeni zaczęli powtarzać te słowa. Relacja ta nie musi być traktowana jako bajka, lecz może być odzwierciedleniem socjotechnicznej gry przygotowanej przez prefekta Probusa. Istnieją analogiczne przykłady powołania na stanowisko biskupa. Natomiast socjotechniczne wykorzystanie dziecka, będącego symbolem boskiego posłańca, należy jeszcze to tradycji pogańskiej<sup>82</sup>. Podobnie nawrócenie św. Augustyna zawiera w sobie element głosu dziecięcego, jak to opisuje sam Augustyn w *Wyznaniach*<sup>83</sup>. Odzwierciedla to proces poszukiwania przez ówczesny Kościół ekwiwalentu dla starych tradycji oraz proces asymilacji symboli, gestów i zachowań o rodowodzie czysto pogańskim przez nową tradycję chrześcijańską<sup>84</sup>.

Ambroży, zaskoczony takim obrotem sprawy, nie zgodził się na pełnienie roli biskupa. Wpływ na taką decyzję mogło mieć poczucie niedostatecznego przygotowania teologicznego oraz fakt, iż Ambroży był dopiero katechumenem i dotąd nie przyjął chrztu. Także porzucenie błyskotliwej kariery urzędniczej na rzecz infuły biskupiej mogło nie podobać się Ambrożemu. W barwnym literackim ujęciu wydarzenie to zostało opisane w powieści historycznej, którą napisał węgierski pisarz i publicysta Tibor Déry (1894–1977)<sup>85</sup>. Główny bohater książki, Ambroży, nie jest zadowolony z wyboru ludu:

„Dlaczego miałbym zmarnieć tak młodo [...] – rozpaczliwie wykrzykuje Ambroży, potężny gubernator Emilii i Ligurii. [...] Jeśli duchowieństwo przychyli się do wyboru mojej osoby, a jego cesarska wysokość zatwierdzi, to nie będzie takiej siły, która by mogła powstrzymać moją ruinę. Ale jeżeli nawet duchowieństwo nie wyrazi zgody, [...], głoszący biskupi odmówią swego błogosławieństwa, to nawet wówczas wola ludu będzie ponad wszystkim i przemocą wcisną mi na łeb przeklętą infułę”<sup>86</sup>.

Chęć osadzenia Ambrożego na stanowisku biskupa przejawiali nie tylko mieszkańcy, przedstawiciele przeciwnych stronnictw – katolickiego i ariańskiego. Poparcia udzielili również biskupi oraz cesarz Walentynian I (cesarz w latach 364–375), który w ten sposób „delegował państwowego urzędnika do pełnienia najwyższych funkcji w Kościele”<sup>87</sup>. W takiej sytuacji Ambroży zgodził się na wybór. Chrztost miał miejsce 24 listopada 373 r., natomiast święcenia biskupie otrzymał Ambroży kilka dni później, 7 grudnia<sup>88</sup>, co jest chyba precedensem w historii Kościoła.

<sup>80</sup> K. Ilski, *op. cit.*, s. 11.

<sup>81</sup> L. Gładyszewski, *op. cit.*, s. 6.

<sup>82</sup> K. Ilski, *op. cit.*, s. 11.

<sup>83</sup> „Mówią Wieki” 2006, nr 08/09 (560), s. 20.

<sup>84</sup> K. Ilski, *op. cit.*, s. 326.

<sup>85</sup> T. Dry, *Anatema*, Kraków 1982, s. 5–41.

<sup>86</sup> *Ibid.*, s. 13.

<sup>87</sup> K. Ilski, *op. cit.*, s. 12.

<sup>88</sup> *Ibid.*, s. 11, przypis 21.

Wybór taki był niezgodny z kanonem 2. soboru nicejskiego i kanonem 10. z Seredyki. Sam Ambroży zdawał sobie z tego sprawę. Ze strony ówczesnych decydentów nie podnosiły się głosy protestu wobec takiej sytuacji<sup>89</sup>. O ile stanowiska wyższego duchowieństwa katolickiego obsadzone były w dużej mierze przez osoby wywodzące się ze średnich warstw społeczeństwa, to rzadkością było wyświęcanie na biskupów urzędników. Pierwszym takim odnotowanym przypadkiem był Eleuzjos, od 359 r. biskup Kryzikos. Do końca IV w. biskupami zostało tylko dwu senatorów: Nektariusz w Konstantynopolu i Ambroży w Mediolanie. Podobne wydarzenie również i w V w. traktowane było jako ciekawostka<sup>90</sup>. Ambroży, Kasjodor (490–585 r.) oraz Grzegorz Wielki (540–604 r.) należą do tych, którzy w decydujący sposób określili rozwój Kościoła katolickiego na Zachodzie. Wszyscy trzej rekrutowali się ze świeckiej rzymskiej administracji imperialnej<sup>91</sup>.

W okresie starożytności na poczynania władz często mieli wpływ filozofowie, mimo iż do struktur władzy nie należeli. W podobny sposób kreowała się już od IV w. zależność elit rządzących od teologów. Ich poglądy i działania wpływały na cesarzy, przedstawicieli administracji i zwykłych obywateli. Biskupi nie tylko doradzali cesarzom, ale często wywierali na nich naciski<sup>92</sup>.

Sytuacja taka w pewien sposób ukazuje integralność ówczesnego świata i władzy sakralnej i cywilnej<sup>93</sup>. Sam Ambroży będąc wytrawnym urzędnikiem cywilnym, który tak niespodziewanie został biskupem, nie porzucił przecież tym samym swoich doświadczeń i zdolności politycznych. Dlatego miał tak decydujący wpływ na wydarzenia dziejące się nie tylko w obrębie Kościoła, ale także w sferze polityki cesarskiej. Posiadał tak ogromny autorytet, że wielu jego współczesnych zwracało się do niego w najważniejszych sprawach końca IV wieku.

Ambroży miał wpływ na nawrócenie Augustyna, którego ochrzcił w nocy 24 kwietnia 387 roku. Jego wpływ widoczny jest w dziełach Augustyna, który cytował 150 razy rozmaite frazy z prac Ambrożego<sup>94</sup>.

Do dzisiaj stoi w Mediolanie bazylika św. Ambrożego, wybudowana w latach 379–386 z inicjatywy samego Ambrosiusa. Pierwotna nazwa świątyni to *Basilica Martyrum*, ze względu na licznych męczenników w niej pochowanych. W 1609 r. otwarto w Mediolanie Bibliotekę Ambrożyjańską, założoną przez kardynała Fryderyka Boromeusza (1564–1631). Była to druga biblioteka publiczna w Europie, zaraz

<sup>89</sup> K. Ilski, *op. cit.*, s. 11.

<sup>90</sup> M. Stachura, *Heretycy, schizmatycy i manichejczycy wobec cesarstwa rzymskiego (lata 324–428, wschodnia część Imperium)*, Kraków 2000, s. 121. Autor sugeruje tu, iż dla i tak uprzywilejowanej grupy senatorskiej, kariera biskupa nie była atrakcyjna.

<sup>91</sup> A. J. Toynbee, *Studium historii*, Warszawa 2000, s. 540.

<sup>92</sup> K. Ilski, *op. cit.*, s. 8.

<sup>93</sup> *Ibidem*.

<sup>94</sup> *Ibid.*, s. 13.

po bibliotece bodlejańskiej w Oksfordzie. Nazwą biblioteki chciano uczcić pamięć patrona Mediolanu.

Umarł w Wielki Piątek 4 kwietnia 397 r. 7 grudnia to dzień, w którym Kościół obchodzi święto św. Ambrożego, dla upamiętnienia nadania infuły biskupiej temu Ojcu i Doktorowi Kościoła.

Pozostawił po sobie wiele pism o charakterze egzegetycznym i moralno-ascetycznym, traktaty dogmatyczne, mowy, listy i hymny<sup>95</sup>. Ponadto do historii przeszła działalność Ambrożego na gruncie kościelno-państwowym. Charyzmatyczna i kontrowersyjna postać Ojca i Doktora Kościoła miała duży wpływ na kształtujący się na przełomie starożytności i średniowiecza obraz Kościoła katolickiego. Znamienne są przykłady wydarzeń, jakie miały miejsce w związku z walką Ambrożego z arianizmem, konfliktem o obecność ołtarza Wiktorii w Kurii Rzymskiej czy z konfliktami z cesarzem Teodozjuszem I.

Inkunabuł zawiera następujące dzieła Ambrożego:

*De Fide ad Gratianii Augustii*

*De Spiritu sancto ad Gratianii*

*De Fide contra arrianos*

*De Incarnationis dominicae Sacramento*

*De Mysterio pasche*

*De excessu fratris*

*De Fide resurrectionis*

---

<sup>95</sup> Współcześnie wydane zostały dzieła wszystkie Ambrożego, w jednym 27-tomowym opracowaniu, z których każde zawiera wstęp, bibliografię dotyczącą Ambrożego i omawianego/omawianych dzieł, treść dzieła po łacinie wraz z tłumaczeniem na włoski oraz indeksy: *Opera omnia di sant' Ambrogio, edizione latino – italiana*, Opere egsetiche, vol. 1–12: vol. 1, *Hexameron*, Milano–Roma 1979; vol. 2/I, *De paradiso, De Cain et Abel*, Milano–Roma 1984; vol. 2/II, *De Abraham*, Milano–Roma 1984; vol. 3, *De Isaac vel anima, De bono mortis*, Milano–Roma 1982; vol. 3/I, *Scriptores Circa Ambrosium: Chromatii Aqvileiensis sermones*, Milano–Roma 1989; vol. 4, *De patriarchis, De fuga saeculi, De interpellatione Iob et David*, Milano–Roma 1980; vol. 5, *De apologia prophetae David, Ad Theodosium Augustum, Apologia David altera*, Milano–Roma 1981; vol. 6, *De Helia et Ieiunio, De Nabuthae, De Tobia*, Milano–Roma 1985; vol. 7, *Explantio Psalmorum XII*, Milano–Roma 1980; vol. 8, *Explantio Psalmorum XII*, Milano–Roma 1980; vol. 9, *Explantio Psalmi CXVIII*, Milano–Roma 1987; vol. 10, *Explantio Psalmi CXVIII (Litterae XII–XXII)*, Milano–Roma 1987; vol. 11, *Expositionis ewangelii secundum Lucam, libri I–VI*, Milano–Roma 1978; vol. 12, *Expositionis ewangelii secundum Lucam, libri VI–X*, Milano–Roma 1978; *Opere morali*, vol. 13–14: vol. 13, *De officis, libre tres*, Milano–Roma 1977; vol. 14/I, *De virginibus, De viduis*, Milano–Roma 1989; vol. 14/II, *De virginitate, De institutione virginis, Exhortatio virginitatis*, Milano–Roma 1989; *Opere dogmatiche*, vol. 15–17: vol. 15, *De fide*, Roma 1984; vol. 16, *De spiritu Sancto, libri tres*, Roma 1979; vol. 17, *Explantio symboli, De sacramentis, De mysteriis, De paenitentia*, Roma 1982; *Discorsi e lettere*, vol. 18–21: vol. 18, *Orationis funebres*, Roma 1985; vol. 19, *Epistulae (I–XXXV)*, Roma 1988; vol. 20, *Epistulae (XXXVI–LXIX)*, Roma 1988; vol. 21, *Epistulae (LXX–LXXVII)*, Roma 1988; *Opere poetiche e frammenti*: vol. 22, *Inni – Iscrizioni – Frammenti*, Roma 1989; *Sussidi*, vol. 23–26: vol. 23, *Indici*, Roma 1990; vol. 24/I, *Le Fonti Greche su Sant' Ambrogio*, Roma 1990; vol. 24/II, *Le Fonti Latine su Sant' Ambrogio*, Roma 1991; vol. 25/26, *Cronologia Ambrosiana/Bibliografio Ambrosiana (1900–2000)*, Roma 2004; Extra: vol. 27, *Commentarius in cantica canticorum e scriptis sancti Ambrosii a quillelmo abbate sancti Theodorici collectus*, Roma 1993.

*De Paenitentia*

*Adhortatio ad paenitentiam*

*De Virginibus*

*De Viduis*

*Adhortatio ad virgines*

*De Virginis institutione*

*De Virginem deuotam*

*De Virginem corruptam*

*De Corruptore virginis obiurgatio*

*De Virgine corruptam exhortatio*

Listy i mowy św. Ambrożego (części *Libri Epistolarum, Opus sermonum*)

### ANALIZA INKUNABUŁU

Badania przeprowadzone zostały przez zastosowanie metody typograficznej zaproponowanej przez Henryka Bułhaka<sup>96</sup>.

Badania papieru (wymiar karty 30,1×21,7 cm) w opracowywanym druku Amerbacha *Operii sanctii Ambrosii* przeprowadzono w oparciu o metodę oglądową. Zwrócono uwagę na widoczność kres, żeberk i filigranów, czyli na przezrocze papieru (dobre przezrocze świadczy o czystym surowcu i prawidłowym roztworzeniu włókien), na jakość i grubość papieru, czy w końcu na jego drukowość – przy właściwym zaklejeniu i prasowaniu papier dobrze przyjmuje farbę drukarską, lecz nie następuje przebicie na spodnią stronę arkusza<sup>97</sup>. Wyróżniono znaki wodne zawarte w druku.

Nacisk prasy drukarskiej pozostawił po sobie odciski po drugiej stronie zadrukowywanego papieru. Świadczy to o tym, iż papier podczas druku był miękki i dobrze nawilżony. Farba drukarska doskonale została przyjęta przez papier, nie przebijając się przy tym na spodnią część arkusza. Wydrukowany tekst do tej pory charakteryzuje się czernią i połyskiem. Szarawy papier jest gruby i mocny, jednak nieodpowiednie warunki przechowywania odcisnęły na nim swe piętno. Inkunabuł przechowywany był w wilgotnych warunkach, co widoczne jest szczególnie na jego początku i końcu (duże rdzawe plamy). Nawet w środku karty noszą, chociażby tylko po brzegach, ślady wilgoci. Innym uszczerbkiem są kanaliki w papierze, wyżłobione przez owady.

Dało się wyodrębnić trzy odmiany filigranów: 1. z głową wołu; 2. z głową wołu i wystającym z niej prętem; 3. z głową wołu i wystającym z niej prętem oznaczonym

<sup>96</sup> H. Bułhak, *Metoda typograficzna w badaniach nad dawną książką. Uwagi i refleksje*, „Biuletyn Poligraficzny” 1977, nr 2, s. 37–52.

<sup>97</sup> J. Siniarska-Czaplicka, *Papier drukowy źródłem badań księgoznawczych*, [w:] *Dawna książka i kultura*, pod red. S. Grzeszczuka, A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1975, s. 135.

literą „T”. Katalog filigranów Briqueta odnotowuje tego typu znaki wodne pod pozycjami 15150–15183<sup>98</sup>. Obficie występowały one w księgach drukowanych w Strasburgu i przede wszystkim w Bazylei w latach 1485–1530. Briquet wskazując na miejsce pochodzenia tego papieru podaje właśnie okolice Bazylei<sup>99</sup>. Do rozwoju papiernictwa w Europie przyczynili się również Szwajcarzy. Wyrób papieru zapoczątkowano w tym kraju niewiele później niż w Niemczech. Wiadomo, że we Fryburgu młyn papierniczy działał już w 1411 roku. Następnie powstawały papiernie w różnych kantonach szwajcarskich, m.in. w Genewie, Bazylei, Belfaux, La Glane, Worblaufen, Bollingen i Zurychu. Z zachowanych przekazów wynika, że z rozwojem papierni w Szwajcarii byli ściśle związani papiernicy włoscy. Wymienia się dwóch o nazwiskach Cian (Tschan) oraz Giovanni Pastor z Castelle Tornise. Stamtąd wywodzili się także trzej bracia Galliziani. Właśnie wspomniany już w pracy Antonio Galliziani założył w bazylejskiej dzielnicy St. Alban młyn papierniczy (1453 r.)<sup>100</sup>. Obecnie znajduje się w nim Szwajcarskie Muzeum Papiernictwa, w którym na własne oczy ujrzeć można nie tylko historyczny sposób czerpania papieru, ale także proces odlewania czcionek w aparacie odlewniczym<sup>101</sup>. Papierolog Gerhard Piccard stwierdził, że papier z bazylejskiej wytwórni Gallizianiego, napotykaną bardzo często w drukach XV-wiecznych, pojawia się nie wcześniej niż przed rokiem 1468 i nie później niż po 1479<sup>102</sup>. Inny czołowy badacz papieru Theo Gerardy opublikował w swej pracy wyniki badań nad papierem pochodzącym z bazylejskiej firmy Gallizianiego<sup>103</sup>. Zagadnieniem papierni bazylejskich zajmował się również Walter Friedrich Tschudin<sup>104</sup>.

Również katalog Piekosińskiego rejestruje tego typu filigrany (tablica 84, pozycje 872. 1457; 874. 1485; 875. 1485; 876. 1491)<sup>105</sup>. Występuje także filigran w postaci krzyża osadzonego na pagórku. Briquet (pozycja 11922) za miejsce pochodzenia papieru z tym znakiem podaje Alzację<sup>106</sup>.

Badany inkunabuł (2°) składa się z 45 składek. Wśród nich da się wyodrębnić 25 składek typu *ternion*, 19 typu *quaternion* oraz jedną składkę typu *quinternion*. Dominującym sposobem znakowania kart jest korzystanie z sygnatur umiejscowionych w prawym dolnym rogu. Nie zabrakło także foliacji, która występuje

<sup>98</sup> Ch. M. Briquet, *Les Filigranes. Dictionnaire Historique des Marques du Papier*, t. 4, Leipzig 1923.

<sup>99</sup> *Ibid.*, s. 751.

<sup>100</sup> J. Dąbrowski, J. Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło papiernicze*, Warszawa 1991, s. 78.

<sup>101</sup> Basel Paper Mill, [online], [www.papiermuseum.ch/default-1.htm](http://www.papiermuseum.ch/default-1.htm), [dostęp, 16 kwiecień 2008].

<sup>102</sup> A. G. Świerk, *Moguncki „Catholicon” (GW 3182) jako problem badawczy*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, t. 44: 1994, s. 70 i n.

<sup>103</sup> T. Gerardy, *Gallizianimarke, Krone und Turm als Wasserzeichen in grossformatigen Frühdrucken*, „Gutenberg Jahrbuch”, Jg. 46: 1971, s. 11–23.

<sup>104</sup> W. F. Tschudin, *The Ancient paper-mills of Basle and their marks*, Hilversum 1958.

<sup>105</sup> F. Piekosiński, *Wybór znaków wodnych z XV stulecia*, Kraków 1896.

<sup>106</sup> Ch. M. Briquet, *Les Filigranes. Dictionnaire Historique des Marques du Papier*, t. 3, Leipzig 1923, s. 589.



równolegle z sygnaturą na kartach 224–248 i umiejscowiona została w prawym górnym rogu.

Pismo inkunabułu doskonale nawiązuje do pisma kodeksu. Pierwsi impresorzy upodabniając w ten sposób swe druki do ksiąg rękopiśmiennych wpasowywali się w gusta dosyć hermetycznego grona odbiorców.

Analiza typograficzna piętnastowiecznych paleotypów pozwala na zidentyfikowanie oficyny drukarskiej, z której pochodzi. W sytuacji, gdy więcej niż jedna trzecia wytworów drukarskich z początku „ery Gutenberga” nie zawiera żadnych informacji o swym pochodzeniu, kształt czcionki ma podstawowe znaczenie przy ustalaniu ich proveniencji<sup>107</sup>.

Pierwsi impresorzy, również w ślad za późnośredniowiecznymi skryptorami i stacjonariuszami, wydawali arkusze ze wzorami czcionek, które posiadali w swoich zasobach. Potencjalni „klienci” poszukujący oficyny, która wydrukowałaby ich dzieło, przeglądając takie „arkusze promocyjne” mieli sposobność zapoznania się z możliwościami danej firmy drukarskiej. Mogli sobie wybrać określony krój czcionki do wydrukowania swego tekstu. Wzorniki takie nie miały jednak *stricte* merkantylnego charakteru. Nie istniał jeszcze w zasadzie handel materiałem typograficznym. Dopiero w okresie starodrucznym czcionki, matryce i w mniejszym stopniu stemple stały się przedmiotem wymiany i handlu. Sytuacja taka mogła mieć miejsce tylko w ograniczonym zakresie. Stąd też wynika indywidualny charakter typograficzny inkunabułów, gdyż czcionki czy matryce produkowane były w sposób charakterystyczny dla danej oficyny, a później wykorzystywane tylko w jej obrębie. Pierwszy przykład wzornika jest dziełem Piotra Schöffera, a datowany jest na 1467 rok. Arkusz zawiera złożony teksturą werset *Hic est littera Psalteri* (s. 366)<sup>108</sup>. We wzorniku opublikowanym przez Erharda Ratdolta w Augsburgu w roku 1486 na arkuszu *in folio* drukarz ten zamieścił dziesięć stopni pisma o wysokości od 48 do 8 punktów ujętych w kilkuwersowe (od 4 do 10) grupy. Ten zadrukowany arkusz stanowi odzwierciedlenie ogólnego obrazu pisma drukowanego tego okresu. Przeważa rotunda, obok której występuje antykwa, zaś cały zestaw uzupełniony jest o czcionki greckie używane zapewne do składu cytatów<sup>109</sup>.

Wymieniając tu wzorniki P. Schöffera oraz E. Ratdolta nie uczyniłem tego bezpodstawnie. Pierwszy z nich drukowany był teksturą, drugi natomiast rotundą, antykwą i grecką czcionką. Oba stanowią niejako odzwierciedlenie wykorzystanych przez Amerbacha czcionek w badanym druku. Oczywiście należy wziąć pod uwagę fakt, iż piętnastowieczny zasób typograficzny nie zamyka się sztywno w już

<sup>107</sup> K. Haebler, *The Study of Incunabula*, New York 1933, s. 97 i n.

<sup>108</sup> M. Juda, *Wzorniki jako źródła do dziejów dawanego pisma drukowanego*, [w:] *Drogą historii. Studia ofiarowane prof. J. Szymańskiemu w 70. rocznicę urodzin*, pod red. P. Dymmela, K. Skupińskiego, B. Trelisńskiej, Lublin 2001, s. 365–374.

<sup>109</sup> *Eadem*, *Pismo drukowane...*, s. 25.

nakreślonych ramach. W obrębie tych pism istniały różne ich rodzaje charakteryzujące się odrębnościami regionalnymi<sup>110</sup>. Stąd też, dla przykładu, bierze się różnica w wielkości czcionek wykorzystywanych przez drukarzy włoskich i niemieckich. Pierwsi z nich nie musieli rygorystycznie liczyć się z ilością zadrukowywanego papieru, gdyż produkcja papiernicza była we Włoszech dobrze zadomowiona i doskonale rozwinięta jeszcze przed wynalezieniem prasy drukarskiej, dlatego konieczność oszczędzania papieru nie była tam tak silnie odczuwana, jak gdzie indziej. Natomiast niemieccy impresorzy zmuszeni byli do ekonomizowania powierzchni zadrukowywanego papieru, stąd ich praktyka drukarska charakteryzuje się mniejszą czcionką<sup>111</sup>. Innym przykładem niech tu będzie rotunda, jaką stosował Jan Amerbach, która mając wenecką proveniencję charakteryzuje się wpływami niemieckiej kultury pisma (ostrzejszy dukt)<sup>112</sup>.

*Operi* odznacza się sporym zaawansowaniem w wykorzystaniu różnych krojów czcionek, a także w kompozycji druku. Nie jest to wcale zaskoczeniem, gdyż egzemplarze z oficyny Jana Amerbacha już wcześniej drukowane były na wysokim poziomie edytorskim. Przykładem niech tu będzie dzieło św. Augustyna *De civitate Dei* w 2° (IBP 633) wydawane przez Amerbacha w latach 1488–1489, w którym zawarł on układ strony zwany *modus modernus*<sup>113</sup>, wzorowany na kodeksach rękopiśmiennych, a wymagający od drukarza wielkiej umiejętności w rozplanowaniu materiału.

W inkunabule *Operii sancti Ambrosii pars tertia* Amerbach wykorzystał do jego wydrukowania 12 różnych zestawów czcionek. Wśród nich znajdują się minuskulne i majuskulne odmiany czcionek gotyckich (tekstura, różne typy rotundy), antykowych (dwa typy) oraz czcionka grecka. Do ich scharakteryzowania wykorzystano oznaczenia zaczerpnięte z publikacji *Veröffentlichungen der Gesellschaft für Typenkunde des XV. Jahrhunderts*<sup>114</sup> oraz *Typenrepertorium der Wiegendrucke* Haeblera<sup>115</sup>.

**Pismo gotyckie:** wyodrębniono jeden typ tekstury: GfT891; Typ.14:285G. Została ona użyta do wydrukowania tytułów informujących o zawartości poszczególnych części księgi. Idąc po kolei: na karcie 1 r. (*Epistolarii santi Ambrosii episcopi Mediolanensis elegantissimum opus*) oraz k. 95 r. (*Ambrosius super epistolas pauli*) i k. 261 r. (*Sermones sancti Ambrosii Episcopi Mediolanensis*).

Na kartach *Operii* rotunda pojawia się aż w siedmiu typach: GfT883; Typ.1: 185G; M60. Czcionka ta wykorzystana została na karcie 1 r. do wydrukowania nagłówków *Operii santi Ambrosii pars tertia*.

<sup>110</sup> *Ibid.*, s. 25–26.

<sup>111</sup> K. Haebler, *op. cit.*, s. 86.

<sup>112</sup> M. Juda, *Pismo drukowane...*, s. 97.

<sup>113</sup> Patrz: H. J. Martin, *La Naissance du livre moderne (XIV–XVII siècles)*, Tours 2000, s. 41.

<sup>114</sup> *Veröffentlichungen der Gesellschaft für Typenkunde des XV. Jahrhunderts*, Leipzig 1934.

<sup>115</sup> K. Haebler, *Typenrepertorium der Wiegendrucke*, Abt. I–V. Halle a.S.–Leipzig 1905–1924.

GfT897; Typ.19:62G; M49. Krój wykorzystywany w drukowanych marginaliach mających swoje miejsce tak na kartach drukowanych rotundą jak i antykwą.

GfT381; Typ.5:95G; M49. Krój stosowany w obrębie tekstu głównego drukowanego rotundą (k. 95 r. – 308 r.) stosowany do uwidocznienia ważniejszych miejsc w tekście. Stanowi on swego rodzaju akcent typograficzny mający na celu wyróżnienie fragmentu tekstu, dlatego jest on większego rozmiaru niż czcionki tekstu głównego.

GfT889; Typ.11:86G; M88. Zastosowana do wydrukowania spisu dzieł św. Ambrożego zawartych w inkunabule na karcie 1 r., a także do tekstu głównego drukowanego w całości rotundą (k. 95 r. – 308 r.).

GfT891; Typ.13:124G; M18. Czcionka ta użyta zastała do imprymowania nagłówków na kartach w całości zadrukowanych rotundą. Ten typ można spotkać także w towarzystwie odręcznych inicjałów.

GfT891; Typ.15\*:92G; M99. Zastosowana we wstępie do wykazu mów św. Ambrożego zawartych na karcie 261 v.

GfT889; Typ.9:76/77G; M47. Zastosowana w wykazie mów św. Ambrożego na karcie 291 v.

**Pismo antykwowe:** wyodrębniono dwa typy tego rodzaju pisma: GfT897; Typ.23:86R. Jest to antykwa renesansowa typu weneckiego o kroju zbliżonym do pisma używanego przez Ratdolta. Świadczy o tym minuskułna litera „h” o uncjalnej nóżce charakterystyczna dla tego drukarza<sup>116</sup>. Także ukośna kładeczką w minuskułnym „e” wskazuje na starszy typ antykiwy typu weneckiego. Stosowana w tekście głównym drukowanym antykwą, czyli na kartach 1 v. – 94 r.

GfT889; Typ.8:110R. Stosowany do drukowania nagłówków do tekstu głównego imprymowanego antykwą (k. 1 v. – 94 r.). Jest to antykwa renesansowa typu weneckiego w odmianie niemieckiej. Jest to również starszy wzór antykiwy wzorowany na antykwie kodeksowej. Charakteryzuje się pewną nieporadnością formy, litery nie dają wpisać się w kwadrat.

**Czcionka grecka:** występuje bardzo sporadycznie i tylko w towarzystwie antykiwy (np. karta 13 v. czy 56 r.).

**System brachygraficzny:** stosując system klasyfikacyjny zaproponowany przez Józefa Szymańskiego da się w inkunabule wyróżnić abrewiacje przez znaki ogólne (przez obcięcie i ściągnięcie), specjalne (właściwe i niewłaściwe), powstałe przez nadpisanie litery (forma nieregularna) oraz ligatury<sup>117</sup>.

**Cyfry:** w badanym inkunabule da się wyodrębnić dwa systemy zapisu cyfrowego: rzymski i arabski. Do zapisu cyfr rzymskich zastosowano majuskułne litery antykwowe (zdarzało się także zastosowanie minuskułnych liter rotundowych).

Właściwe zaprojektowanie kolumny tekstu na powierzchni karty ma w dużej mierze wpływ na estetykę dzieła. Związane jest z tym wyznaczenie marginesów, to

<sup>116</sup> Zob. wzornik E. Ratdolta, [w:] M. Juda, *Pismo drukowane...*, tablica 1.

<sup>117</sup> J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s. 371.

jest niezadrukowanych części karty znajdujących się wokół kolumny. W starych książkach wzajemny stosunek marginesów wyraża się najczęściej liczbami: grzbietowy 2, górny 3, boczny 4, dolny 6. Jednak w składach bez interlinii: grzbietowy 2, górny 3, boczny 5, dolny 5<sup>118</sup>, co jest najbardziej zbliżone do składu w omawianym inkunabule.

Inkunabuł posiada jedno- i dwukolumnowy układ druku. Tekst wydrukowany rotundą ułożony został w dwie kolumny, natomiast antykwą renesansową w jedną.

Najbardziej reprezentatywnym elementem zdobniczym inkunabułu jest inicjał wstępny zamieszczony na odwrocie karty 4. Składa się na niego gotycka litera „A” naniesiona ręcznie na kartę czerwonym atramentem. Inicjał, zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz – aż po margines – wzbogacony jest o delikatny piórkowy ornament. W pozostałej części druk zaopatrzony jest w znacznie uboższą oprawę zdobniczą, na którą składają się jednobarwne, czerwone, inicjaliki majuskułne oraz rubryki w postaci podkreśleń czy zaakcentowania liter rozpoczynających zdanie.

Aby ułatwić pracę rubrykatorowi, druk został zaopatrzony w reprezentanty, czyli drukowane literki będące wskazówką, jaki inicjał ma w danym miejscu umieścić. Można zauważyć, że inkunabuł zdobiony był przez osobę kompetentną i odpowiedzialną, gdyż mimo wydrukowania błędnego reprezentanta na karcie 31 r. („a”) namalowano odpowiednią literę współtworzącą wyraz „Ubi”.

Inicjaliki są różnych wielkości. Mieszczą się w przedziale od dwóch do sześciu linijek tekstu. Ich forma jest jednolita w tekście drukowanym gotykiem i antykwą. Jak już wspomniano, wszystkie zdobienia w *Operii sancti Ambrosii pars tertia* naniesione zostały czerwonym inkaustem, jednak w pierwszym tomie tego wydania<sup>119</sup> znajdują się również zdobienia o niebieskiej barwie. W badanym inkunabule nie ma żadnego drzeworytu, ale nie zabrakło go w pierwszej otwierającej część *Operii* (KUL 2), w której na karcie 2 v. znajduje się drzeworyt przedstawiający św. Ambrożego.

Na oprawę analizowanego druku składają się dwie drewniane, ściosane po brzegach okładziny usztywniające. Pozostały jedynie ślady po obecności klamer w postaci wycięć w okładzinach oraz otworach pozostawionych przez gwoźdźniki mocujące klamry do desek.

Na grzbiecie widoczne są trzy podwójne zwięzy oraz całkowicie zniszczony kawałek pergaminu z niewidocznym napisem i kawałek papieru z oznaczeniami cyfrowo-literowymi (prawdopodobnie sygnatura którejś z poprzednich bibliotek, w której inkunabuł był przechowywany). Na okładzinach widoczne są kołeczki mocujące zwięzy do desek.

Nie ma zupełnie śladów, po których można byłoby stwierdzić, że wolumin był obciążony skórą czy innym materiałem. Sądząc jednak po przyklejonym skrawku

<sup>118</sup> T. Malinowska, L. Syta, *Redagowanie techniczne książki*, Warszawa 1981, s. 38–39.

<sup>119</sup> KUL 1.

pergaminy (zawierającego zapewne dane o księdze) do grzbietu bloku, można by sądzić, iż okładziny nie były obciążone żadnym materiałem.

Wewnętrzna strona okładek – oprócz tego, że wyklejona jest papierem – zawiera pergaminowe paski wklejone w miejscu nawięzów na zwięzy, zapewniające większą trwałość zespolenia bloku książki z okładzinami.

Chociaż blok książki doskonale trzyma się oprawy (z wyjątkiem pierwszej i ostatniej karty), to same okładziny są zniszczone. Podległy one naturalnemu procesowi starzenia się materiału. Drewniane okładziny nie były impregnowane, stąd żerowanie na ich powierzchni oraz wgłębne owadów, które pozostawiły ślady wielu wżerów w formie małych otworków. Do pasożytów żerujących w oprawach z drewnianymi okładzinami należą chrząszcze. Uszkadzają one także pozostałe materiały introligatorskie (np. klej) oraz sam blok książki. Takim chrząszczem jest popularny kołatek domowy, szczególnie groźny szkodnik drewnianych okładek. Larwy tego owada wżerają się w blok książki, a dorosłe osobniki uszkadzają drewniane oprawy, wyżerując otwory wylotowe. Podobną aktywnością wykazuje się wyschlik grzebykorożny, żerujący przede wszystkim na deskach z buku i innych drzew liściastych<sup>120</sup>.

Sposób wykonania oprawy odpowiada temu, jaki był stosowany do oprawiania ksiąg w XV w. Dlatego datować ją można na koniec XV lub początek XVI wieku.

Inkunabuł ten przez stulecia opatrzony został notami rękopiśmiennymi naniesionymi przez różne ręce. Jedynie na karcie 1 r. da się zauważyć obszerniejsze zapiski dokonane czerwonym i czarnym tuszem. Wśród nich da się wyróżnić ślady po czterech rękach pisarskich. W pozostałej części książki są to jedynie króciutkie noty marginalne, podkreślenia w tekście czy rysunki dokonane dwoma lub trzema rękoma, czerwonym i czarnym tuszem.

Nie ma żadnego znaku określającego obecne miejsce przechowywania druku. Na przedniej stronie pierwszej karty zauważyć można jedynie ręką (ołówkiem) wpisaną sygnaturę (XV.11), pod którą inkunabuł przechowywany jest w zbiorach biblioteki Marianów w Lublinie.

W górnej części karty 1 r. znajduje się notka proweniencyjna o następującej treści: „[M]athiae Sekouii Louicz art[ium] Bacc[alauri] praesbyteri [...] altarista S. Spiritus Louitii”.

Inkunabuł należał do Macieja Sękowskiego (Sekovius) – bakatarza sztuk wyzwolonych i altaryzisty przy kościele św. Ducha w Łowiczu<sup>121</sup>. Od niego trafił, prawdopodobnie jako dar, do zbiorów biblioteki klasztoru mariańskiego w niedalekiej Puszczy Korabiewskiej.

<sup>120</sup> L. Ogierman. *Konserwatorska ochrona zabytkowego księgozbioru bibliotecznego Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, Katowice 2001, s. 56.

<sup>121</sup> W. Karpuk, „Biblioteka Marianów w Puszczy Korabiewskiej (Mariańskiej) na podstawie inwentarza z 1845 roku”, praca magisterska napisana w Zakładzie Bibliografii i Informacji Naukowej UMCS pod kierunkiem dr hab. G. Rosińskiej, Lublin, s. 43.

Nieliczne zachowane źródła niewiele mówią o dawnej bibliotece w Puszczy Korabiewskiej. Prawdopodobnie istniała ona już od samego początku pobytu marianów w Puszczy (1673 r.). Założnikiem jej był zapewne podręczny księgozbiór założyciela zgromadzenia – ks. Stanisława Papczyńskiego, a zbiory swe powiększała głównie przez dary i zapisy od osób świeckich i duchownych, a także zakup książek oraz wymianę z innymi klasztorami. Najważniejszym źródłem do badań nad historią tej biblioteki jest jej inwentarz z 1845 r. (przechowywany w zbiorach rękopisów Muzeum Narodowego w Krakowie: rkps. MNK 12), w którym pod pozycją numer „472” figuruje dzieło „Ambrosii S<sup>ti</sup>, Opera, Pars 3<sup>ia</sup>” i informacja o ilości sztuk („1”)<sup>122</sup>.

Po zamknięciu klasztoru przez władze zaborcze księgozbiór biblioteki nie został skonfiskowany (jak większość księgozbiorów klasztornych), lecz pozostał na miejscu. Widocznie w oczach zaborców nie przedstawiał on większej wartości i przetrwał w tym miejscu aż do ponownego objęcia Puszczy przez marianów w 1968 roku. W okresie międzywojennym księgozbiorem korabiewskim zainteresował się marianin, ksiądz Józef Jarzębowski – historyk i bibliofil. Był on współorganizatorem biblioteki przy Gimnazjum Księży Marianów na Bielanych warszawskich. W lipcu 1927 r. wystosował on skierowane do Kurii Metropolitalnej w Warszawie pismo, w którym zwracał się z prośbą o zezwolenie przejrzenia pozostałej po marianach biblioteki w Puszczy Korabiewskiej i zabrania – do głównego domu prowincji na Bielany – ksiąg i aktów zakonnych oraz cenniejszych dzieł. Prośba ta zyskała aprobatę władz kościelnych i część księgozbioru (prawdopodobnie najcenniejsza) trafiła na Bielany<sup>123</sup>.

Badany inkunabuł należał, obok *Decretum* Gracjana z oficyny Jana Frobenia, do jedynych inkunabułów przechowywanych w bibliotece korabiewskiej. Pierwszy z nich to jedyny inkunabuł pozostały po zbiorach Biblioteki Marianów w Puszczy Korabiewskiej<sup>124</sup>.

Nie jest przesądzone, w jaki sposób badany inkunabuł trafił do zbiorów Biblioteki Księży Marianów na lubelskiej bazylianówce. Wiadomym jest, że w 1980 r. wszystkie zabytkowe druki z poszczególnych domów mariańskich (także te z Puszczy Mariańskiej i Bielany) zostały przewiezione do biblioteki zgromadzenia w Lublinie<sup>125</sup>. Stąd też istnieją dwie możliwości: albo *Operii* przewieziono z Puszczy Mariańskiej, albo z biblioteki bielańskiej. Można sądzić, że inkunabuł znalazł się jednak w grupie ksiąg przetransportowanych przez ks. Jarzębowskiego na Bielany.

Marianie przejęli klasztor na Bielanych w 1915 roku. Równocześnie przejęli zbiory biblioteczne pozostałe po niegdyś istniejącym na Bielanych eremie oo. Kamedułów (w 1916 r. wzbogacone dodatkowo o zbiory z biblioteki dawnego

<sup>122</sup> *Ibid.*, s. 21, 278, 350.

<sup>123</sup> *Ibid.*, s. 23.

<sup>124</sup> *Ibid.*, s. 314.

<sup>125</sup> *Ibid.*, s. 24.

klasztoru reformatów św. Antoniego w Warszawie). Dopiero jesienią 1925 r. zbiory te poddano procesowi katalogowania. Zadanie zaczęło być realizowane, gdy opiekę nad zbiorem przejął wspomniany ks. Józef Jarzębski. Do odkurzania książek i porządkowania ich według działów angażował on braci zakonnych uczących się w gimnazjum i probantów. W kolejnych latach przystąpiono do właściwego katalogowania, któremu patronował fachowy bibliotekarz Joachim Babecki. Biblioteka liczyła ok. 10 tys. książek, a wśród nich wiele bezcennych egzemplarzy<sup>126</sup>.

Wybuch II wojny światowej zniweczył nie tylko efekty tej pracy, ale także zniszczył wiele egzemplarzy książek. Dnia 17 września 1939 r. kościół i klasztor zostały ostrzelane. Książki zostały przeniesione z dala od ognia i schowane w domu bez pokrycia dachowego. Przed deszczem zabezpieczono je za pomocą kołder i pierzyn<sup>127</sup>. Prawdopodobnie ślady zawilgocenia, jakie nosi badany inkunabuł, są wynikiem tych tragicznych wydarzeń.

Miejsce przechowywania książek zabezpieczono deskami i w tak surowych warunkach przetrwały one zimę na przełomie lat 1939/1940. W następnym roku przeniesiono zbiory do poprzedniego miejsca (nad kapitularem). W 1944 r. Bielany zostały ponownie ostrzelane, a 24 września 1944 r. ostatni zakonnicy musieli opuścić klasztor. Marianie powrócili na Bielany 10 stycznia 1945 r. i zastali księgozbiór w opłakanym stanie, w dużej mierze zubożony przez kradzieże dokonywane przez żołnierzy niemieckich i cywilnych szabrowników. W latach 1948–1952 księgozbiór ponownie poddano próbom uporządkowania, jednak decyzja władz państwowych z 1954 r. nakazała marianom opuścić Bielany. Zbiory pokamedulski i poreformacki zdeponowano w bibliotece seminarystycznej w Warszawie<sup>128</sup>. Reszta zbiorów uległa rozproszeniu, by w końcu w 1980 r. trafić do Biblioteki Księży Marianów w Lublinie.

Obecnie inkunabuł *Operii sancti Ambrosii pars tertia* znajduje się w zbiorach tejże biblioteki pod sygnaturą XV.11.<sup>129</sup>

Wydane przez Amerbacha w 1492 r. dzieła Ambrozego są często odnotowywane przez katalogi inkunabułów, jednak egzemplarz będący obiektem naszych badań nie figuruje w żadnym z takich zestawień. Sądzić można, iż jest jeszcze wiele nieodnotowanych dotąd egzemplarzy tego wydania, przechowywanych w mniejszych bibliotekach klasztornych czy kościelnych.

<sup>126</sup> J. Bukowicz, *Biblioteka Bielańska w l. 1915–1954*, [w:] *Kościół św. Antoniego i klasztor Franciszkanów-Reformatów w Warszawie 1623–1987*, pod red. A. J. Szeinke, Kraków 1990, s. 507–509.

<sup>127</sup> *Ibid.*, s. 510.

<sup>128</sup> *Ibid.*, s. 511.

<sup>129</sup> Obszerniejsze informacje o Zgromadzeniu Księży Marianów w Lublinie: ks. W. Makoś MIC, *Historia lubelskiego domu zakonnego zgromadzenia księży Marianów*, Lublin 1974, s. 2–3; praca ta powstała na podstawie dokumentów znajdujących się w archiwum domowym i prowincjonalnym, jak również relacji naocznych świadków. Istnieje ona jedynie w formie skryptu i przechowywana jest w zbiorach biblioteki mariańskiej na lubelskiej bazylianówce pod sygnaturą 74 VI; W. Żurek, *Biblioteki Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, Kielce 2005, s. 156 i n.; *Marianie w Lublinie*, [online], [www.pielgrzymki.org.pl/akw44lublin.htm](http://www.pielgrzymki.org.pl/akw44lublin.htm), [dostęp: 21 kwiecień 2008].

Szeroki zasięg terytorialny katalogów inkunabułów, w których dzieło to występuje – od Wilna po Nowy Jork, Kalifornię czy Toronto oraz od Kopenhagi po Rzym czy Lizbonę – świadczy o dużym powodzeniu tego paleotypu, jakim właściwie cieszy się do dziś, gdyż nierzadko spotkać można go na antykwarycznych aukcjach internetowych.

Zwrócono uwagę na elementy ksiąg rękopiśmiennych: jednym z najbardziej charakterystycznych jest wykorzystanie formuły *Incipit/Explicit*, wykorzystanych tylko w tekście drukowanym czcionką gotycką.

Badania nad ustaleniem daty i miejsca druku oraz impresora odpowiedzialnego za wydanie nie były konieczne, gdyż inkunabuł zaopatrzony został w te informacje na karcie 94 *recto*:

„...*ad laudem dei In urbe Basiliensium per magistrum/Iohannem de Amerbach impressum: Anno salutiferi uirginalis partus nonagesimosecundo supra millesimum quaterque centesimum: Foeliciter finitum est*”.





Ewa Wierucka

## IWAN FIODOROW I JEGO CZARNA SZTUKA. PRÓBA SYNTEZY

Rosyjska nauka o książce (*knigowiedienije*) to stosunkowa młoda dziedzina wiedzy. Za jej początek można uznać 1964 r. – czterystulecie wydania pierwszej datowanej rosyjskiej książki drukowanej: *Apostoła* Iwana Fiodorowa (z roku 1564). Oczywiście, badania dotyczące książki prowadzone były w Rosji znacznie wcześniej w ramach szeroko rozumianej humanistyki. Jednak dopiero w drugiej połowie XX w. wydzieliły się w samodzielną dziedzinę wiedzy, dysponującą własnym aparatem pojęciowym i strukturami organizacyjnymi<sup>1</sup>.

Lata '70 XX w. przyniosły nową formę badań nad książką rosyjską (i słowiańską) – zainicjowano działanie forów naukowych poświęconych konkretnej specjalistycznej problematyce. Jednym z takich forów są „Fiodorowskije cztienija” poświęcone aktualnym problemom historii książki rosyjskiej, działalności Fiodorowa i historii starodruków w Rosji i innych krajach słowiańskich. Głównym organizatorem i redaktorem tomów pokonferencyjnych pod tym samym tytułem jest E. L. Niemirowski, autor wielu publikacji o Iwanie Fiodorowie<sup>2</sup>. W latach 1973–1986 odbyło się 14 takich konferencji, potem nastąpiła 17-letnia przerwa i w 2003 r. wznowiono działalność. Ostatnia konferencja tego cyklu odbyła się w 2005 r. „Fiodorowskije cztienija” wniosły znaczący wkład do historii książki rosyjskiej, mają rangę międzynarodową, przyciągając uczonych nie tylko z Rosji, Ukrainy

---

<sup>1</sup> Zob. W. I. Wasiljew, *Kniga i kniżnaja kultura na pierielomnych etapach istorii Rossii: Teoria. Istorija. Sowriemiennost'*, Moskwa 2005, s. 44–54 i in.; por. *Knigowiedienije. Enciklopedičeskij słowar'*, Moskwa 1992, s. 253–257. Proces kształtowania się i rozwoju rosyjskiej nauki o książce przedstawia K. Migoń w: *Nauka o książce. Zarys problematyki*, Wrocław 1984, s. 58–72 i in.

<sup>2</sup> W. I. Wasiljew, *op. cit.*, s. 57. Zob. E. L. Niemirowskij, *Wozniknowienije knigopieczatanija w Moskwie. Iwan Fiodorow*, Moskwa 1964; *idem*, *Naczato knigopieczatanija na Ukrainie, Iwan Fiodorow*, Moskwa 1974; *idem*, *Iwan Fiodorow w Bielorussii*, Moskwa 1979; *idem*, *Ostrożskaja Azbuka Iwana Fiodorowa*, Moskwa 1983; *idem*, *Iwan Fiodorow: okolo 1510–1583*, Moskwa 1985; *idem*, *Mir knigi: S drieniejszych wriemion do naczata XX wieka*, Moskwa 1986; s. 121–125; *idem*, *K woprosu o sozdaniju swodnogo kataloga staropieczatnych izdanij kirillowskogo szrifta XV–XVII w.*, [w:] *Kniga w Rossii do sieriediny XIX wieka*, pod red. A. A. Sidorowa, S. P. Łupcowa, Leningrad 1978, s. 51–61; *idem*, *Iwan Fiodorau i Piotr Cimafiejeu Mscisławiec u Bielarusi*, [w:] *450 god bielaruskaga knigadrukawannia*, red. K. K. Atrachowicz, Minsk 1968; s. 137–154; *idem*, *O naczale knigopieczatanija na Rusi*, „*Kniga. Issledowanija i materiały*”, sb. VII, Moskwa 1962, s. 239–263.

i Białorusi, ale także z wielu innych krajów, m.in. z Polski, Niemiec, Anglii, Chorwacji, Bułgarii<sup>3</sup>.

Iwan Fiodorow zapoczątkował nową epokę w historii książki rosyjskiej – epokę książki drukowanej, która miała zastąpić obecną przez ponad 500 lat w kulturze rosyjskiej książkę rękopiśmienną. Nic zatem dziwnego, że stał się on – i jego czarna sztuka – obiektem wszechstronnych badań naukowych. Istnieje ogromna, zwłaszcza rosyjskojęzyczna literatura przedmiotu dotycząca Fiodorowa<sup>4</sup>. Wydaje się więc, że warto podjąć próbę syntetycznego przedstawienia ważniejszych osiągnięć i kierunków tych badań. Znaczący wkład do nich wnieśli tacy uczeni rosyjscy, ukraińscy i białoruscy, jak: G. J. Golenczenko<sup>5</sup>, A. P. Zapasko<sup>6</sup>, A. S. Ziornowa<sup>7</sup>, J. D. Isajewicz<sup>8</sup>, E. I. Kacprzak<sup>9</sup>, G. I. Koliada<sup>10</sup>, A. A.

<sup>3</sup> W. I. Wasiljew, *op. cit.*, s. 57–61.

<sup>4</sup> E. L. Niemirowski w swej monografii (*Iwan Fiodorow: około 1510–1583*) podaje, że wykazy bibliograficzne książek i artykułów w czasopismach i gazetach do roku 1985 przekroczyły liczbę 2000. Zapewne z tego względu żadna z wymienionych w przyp. 2. książek nie podaje całościowej bibliografii przedmiotu. W tym kontekście warto tu przywołać monografię I. I. Ogijenko *Istorija ukrains'kogo drukarstwa* (Kijów 1925, przedruk 1995), w której została zamieszczona chronologia życia i działalności Iwana Fiodorowa, a także obszerna bibliografia obejmująca lata 1808–1925 (tj. do momentu ukazania się monografii). Liczba ta z pewnością znacząco wzrosła do dnia dzisiejszego, jednak nie dysponujemy na ten temat konkretnymi danymi.

<sup>5</sup> G. J. Golenczenko, *Russkije pierwopieczatniki i Symon Budnyj*, „Kniga. Issledowanija i materijały”, sb. X, Moskwa 1965, s. 141–161.

<sup>6</sup> A. P. Zapasko, *Mistec'two knigi na Ukraini w XVI–XVIII st.*, Lwów 1971, s. 59–72 i n.; *idem*, *Mistec'ka spadszczyzna Iwana Fiodorowa*, Lwów 1974; *idem*, *Chudożestwiennoje nasledije Iwana Fiodorowa*, Lwów 1974; *idem*, *Widannia Iwana Fiodorowa*, Lwów 1983 (współautor J. D. Isajewicz); *idem*, *Pierszodrukar Iwan Fiodorow*, Lwów 1964.

<sup>7</sup> A. S. Ziornowa, *Naczalo knigopieczatanija w Moskwie i na Ukrainie*, Moskwa 1947; *idem*, *Wtoroje izdanije bukwaria Iwana Fiodorowa*, „Trudy Gosudarstwiennoj biblioteki SSSR im. W. I. Lenina”, t. 3, Moskwa 1959, s. 189–194.

<sup>8</sup> J. D. Isajewicz, *Pierszodrukar Iwan Fiodorow i winiknienna drukarstwa na Ukraini*, Lwów 1975 (wyd. 2, uzup. i popr. Lwów 1983); *idem*, *Priemniki pierwopieczatnika*, Moskwa 1981; *idem*, *Lwowskij Apostoł Iwana Fiodorowa 1574 goda (po matieriałam lwowskich knigochraniliszcz)*, „Kniga. Issledowanija i materijały”, sb. IX, Moskwa 1964, s. 54–68; *idem*, *Nowi znachidki widań Iwana Fiodorowa*, „Radjans'kie literaturoznawstwo” 1966, nr 21, s. 75–76; *idem*, *Ostrożskaja Azbuka Iwana Fiodorowa*, „Kniga. Issledowanija i materijały”, sb. XVI, Moskwa 1986, s. 237–238; *idem*, *Diejatiel'nost' Iwana Fiodorowa na Ukrainie*, „Woprosy istorii” 1974, nr 5, s. 211–216; *idem*, *Poslednije gody diejatielnosti Iwana Fiodorowa*, „Kniga. Issledowanija i materijały”, sb. XXIX, Moskwa 1994, s. 79–97; *idem*, *Nowoje ob Iwanie Fiodorowie*, „Woprosy istorii” 1979, nr 9, s. 172–173; *idem*, *Nowyj dokument ob Iwanie Fiodorowie*, [w:] „Fiodorowskije cztienija” 1978, Moskwa 1981, s. 5–13.

<sup>9</sup> E. I. Kacprzak, *Pierwopieczatnik Iwan Fiodorow*, Moskwa 1964.

<sup>10</sup> G. I. Koliada, *Naczalo russkogo knigopieczatanija i Iwan Fiodorow*, „Uczonyje Zapiski Stalinabadzkiego pedagogicznego instituta im. T. G. Szewczenki. Filologiczskaja sierija” 1954, wyp. 5, s. 7–77; *idem*, *Rabota Iwana Fiodorowa nad tiekstami Apostoła i Czasownika i wopros o jego uchodie w Litwu*, „Trudy Otdiela Driewnierusskoj Literatury”, t. 17, 1961, s. 225–254; *idem*, *Iwan Fiodorow – riedaktor pierwopieczatnogo Apostoła*, „Sławianskij sbornik”, t. 2, Samarkand 1963, s. 136–144.

Sidorow<sup>11</sup>, wspomniany już E. L. Niemirowski i wielu, wielu innych. Ale to także polskim badaczom<sup>12</sup> zawdzięczamy interesujące, niejednokrotnie komplementarne w stosunku do rosyjskiej literatury przedmiotu, syntetyczne opracowania dotyczące losów i działalności Iwana Fiodorowa, zagadkowego przybysza z Moskwy, postaci na wpół mitycznej, dopóki, jak pisał Gębarowicz, opublikowane przez S. Ptaszyckiego<sup>13</sup>, F. Bostla<sup>14</sup>, E. Różyckiego<sup>15</sup> i in. Iwowskie i kijowskie archiwalia nie określiły go jako „postać historyczną, działającą w ramach określonej rzeczywistości”<sup>16</sup>.

Większość badaczy rosyjskich podkreśla brak informacji zwłaszcza o pierwszej połowie życia drukarza. Datę jego urodzenia oznaczano znakiem zapytania bądź lokowano domyślnie w latach '20–'30 XVI w.<sup>17</sup> Dopiero opublikowane w latach '60. XX w. materiały archiwów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zaświadczone fakt studiowania Fiodorowa w tym uniwersytecie w latach 1533–1534 i nadanie stopnia bakałarza Iwanowi Fiodorowowi Moskwinowi – według E. Niemirowskiego – przesunęło tę cezurę czasową na pierwsze dziesięciolecie XVI wieku<sup>18</sup>.

Materiały te, twierdzi dalej Niemirowski, skorygowały także wysuwane wcześniej hipotezy dotyczące wykształcenia i przygotowania zawodowego Fiodorowa. Zgodnie z pierwotnymi przypuszczeniami, urodził się on w Moskwie w rodzinie rzemieślniczej, dzięki czemu posiadał różne umiejętności związane nie tylko z produkcją książki.

<sup>11</sup> A. A. Sidorow, *Driewnierusskaja kniżnaja grawiura*, Moskwa 1951, s. 60–115; *idem*, *Nowootkrytoje izdanije Iwana Fiodorowa*, „Poligraficzeskoe proizwodstwo” 1955, no 1, s. 30–31; *idem*, *Naczalo russkogo knigopieczatanija i Iwan Fiodorow*, [w:] *400 let russkogo knigopieczatanija*, t. 1: *Russkoje knigopieczatanije do 1917 g.*, Moskwa 1964, s. 33–52; *idem*, *Pierszodrukar Iwan Fiodorow* (współautor G. I. Koliada), [w:] *Kniga i drukarstwo na Ukraini*, Kiiw 1965, s. 24–41; *idem*, *Istorija oformlenija russkoj knigi*, Moskwa 1964, s. 49–75.

<sup>12</sup> Zob. *Drukarze dawnej Polski*, t. 6: *Małopolska i ziemie ruskie*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa i W. Krajewski, Wrocław 1960, s. 82–98; M. Gębarowicz, *Iwan Fiodorow i jego działalność w latach 1569–1583 na tle epoki*, cz. 1: *Poprzednicy*, cz. 2: *Opiekunowie i współpracownicy*, „Roczniki Biblioteczne”, r. XIII, z. 1–4, 1969, s. 5–95, 393–481.

<sup>13</sup> S. Ptaszycki, *Iwan Fedorowicz, drukarz ruski we Lwowie, z końca XVI wieku. Ustęp z dziejów drukarstwa w Polsce*, „Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydziału filologicznego Akademii Umiejętności”, Kraków 1886, t. XI, s. 1–43.

<sup>14</sup> F. Bostel, *Z dziejów malarstwa lwowskiego*, „Sprawozdanie komisji do badania historii sztuki w Polsce”, Kraków 1896, t. V, s. 158–159.

<sup>15</sup> Zob. E. J. Rózić'kij, *Nowi dani pro ostannij period žittia ta smierti Iwana Fiodorowa*, „Archiw Ukraini” 1972, no 5; *idem*, *Do biografii Iwana Fiodorowa*, „Archiw Ukraini” 1971, no 4.

<sup>16</sup> M. Gębarowicz, *op. cit.*, cz. 1, s. 5.

<sup>17</sup> E. Niemirowski w swojej książce *Wozniknowienije knigopieczatanija w Moskwie* pisał: „My nie znamem gdzie i kiedy rodiłsia malczik, ktoromu pri kreszczenii dali choroszeje russkoje imia Iwan” (s. 322); por. *Myci Ukraini. Encyklopedycznyj dowidnik*, za red. A. N. Kudric'kogo, Kiiw 1992, s. 600; M. N. Tichomirow, *Naczalo moskowskogo knigopieczatanija*, [w:] *U istokow russkogo knigopieczatanija w Moskwie*, Moskwa 1959, s. 10.

<sup>18</sup> Kserokopię tego zapisu w promocyjnej księdze Uniwersytetu Krakowskiego zamieszcza E. Niemirowski, powołując się na *Statuta rec non Liber Promotionum Philosophorum ordinis in Universitatis Studiorum Jagellonica ab Anno 1402 ad Annom 1849* (wydane przez J. Muczokowskiego w r. 1849), zob. E. L. Niemirowski, *Iwan Fiodorow...*, s. 16.

Wiele kontrowersji budzi również pochodzenie Fiodorowa. W literaturze przedmiotu przyjęto uważać go za moskwianina, a więc rdzennego Rusina. Tymczasem ujawnienie archiwaliów UJ tę pewnośc zachwiało. W oddziale inkunabułów Biblioteki Jagiellońskiej odnaleziono następujący zapis: „Johannes Theodori de Phyetkowycze”, czyli Iwan syn Fiodora z Pietkowic<sup>19</sup>. Wykaz studentów UJ przez pierwsze 40 lat XVI w. nie wymieniał żadnego innego Iwana Fiodorowa, dlatego też Niemirowski twierdzi, że chodzi tu o tego właśnie drukarza. Skąd się jednak wzięły Pietkowice? Czy chodzi o Piątkowice w południowej Polsce<sup>20</sup>, a może o Pietkowicze lub Pitkowicze? Miejscowości o takiej nazwie istniały w powiatach wileńskim, mińskim i nowogródzkim<sup>21</sup>.

Niemirowski pisze, że właśnie z tych terenów pochodzą rody szlacheckie Ragozów i Anforowów herbu „Szreniawa”<sup>22</sup>, podobnego do używanego przez Fiodorowa znaku typograficznego, którym oznaczał swe późniejsze (Iwowskie) druki. W takim razie byłby Fiodorow Białorusinem, w dodatku szlachetnie urodzonym, czego jednak nie potwierdza jego nazwisko, pochodzące od imienia ojca, co przysługiwało ludziom z niższych warstw społecznych. Poza tym drukarz nigdy nie podpisywał się żadnym nazwiskiem, poza formą „Moskwitin”, wskazującą raczej na pochodzenie niż na nazwę rodową (równolegle używał formy „Iwan syn Fiodora z Moskwy”).

Wątpliwości te rozwiął dopiero w roku 2002 J. Isajewicz, który ustalił, że wymieniony w archiwach UJ Johannes Theodori de Phyetkowycze, najprawdopodobniej pochodził z miejscowości Piątkowice (obecne województwo krakowskie), uzyskał stopień bakałarza, potem zaś został kanonikiem krasnostawskim. W ten sposób hipotezy Niemirowskiego odnośnie daty urodzenia i wczesnej młodości pierwszego drukarza ruskiego zostały co najmniej podważone<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, Cracovia 1887, t. 1. Cyt. za: E. L. Niemirowski, *Iwan Fiodorow...*, s. 17.

<sup>20</sup> Zob. D. J. Isajewicz, *Pierszodrukar Iwan Fiodorow...*, s. 39.

<sup>21</sup> Zob. L. Niemirowskij, *Iwan Fiodorow w Bietorussii*, s. 9. Por.: Wieś i folwark Pietkiewicze znajdowały się w powiecie wilejskim. Wieś o tej samej nazwie znajdowała się nad rzeką Usą w powiecie mińskim oraz nad rzeką Iszkoldź w powiecie nowogródzkim. Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego, W. Walewskiego według planu F. Sulimierskiego, t. 8, Warszawa 1997, s. 111. Wspomniane źródło wymienia także wieś o nazwie Piątkowice, położoną się nad rzeką Wisłoką w powiecie mieleckim, *ibid.*, s. 66.

<sup>22</sup> E. L. Niemirowskij, *Iwan Fiodorow...*, s. 18. O herbie Średniawa/Szreniawa zob. w: H. Stupnicki, *Herbarz polski i imionospis zasłużonych w Polsce ludzi wszystkich stanów*, t. III, Lwów 1862, s. 82–83; *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, t. VIII, Lipsk 1841, s. 468–472.

<sup>23</sup> Zob. J. Isajewicz, *Ukraińskie knigowidannia. Witoki, rozwitok, problemi*, L'wiv 2002, s. 106. Jest rzeczą zastanawiającą, dlaczego tak ważne dla historii rosyjskiego drukarstwa, w tym działalności Iwana Fiodorowa fakty, jakie zawarł w swojej książce J. Isajewicz, nie zostały zauważone w kolejnym tomie „Fiodorowskich cztienij” (Moskwa 2003), zawierającym materiały konferencji pod tym samym tytułem, która odbyła się w Moskwie 1–2 października 2003 r. Otwierający tom artykuł E. Niemirowskiego pt. *Pierwaja moskowskaja tipografija w swietie nowiejszych issledowanij* (s. 11–52) ani słowem nie

Zaskakujący pogląd na temat pochodzenia wielkiego drukarza wypowiada M. Semczyszyn, według którego najnowsze badania dotyczące Fiodorowa i początków drukarstwa ukraińskiego dowodzą, że drukarstwo nie przyszło z Moskwy na Ukrainę, lecz przeciwnie – z Ukrainy do Moskwy i że Fiodorow to nie moskwianin, lecz Rusin-Ukraińiec, który przybył do Moskwy, by założyć tam drukarnię. Pierwsza drukarnia ukraińska, twierdzi ten autor, została założona jeszcze przed r. 1469. Bogaty mieszczanin Stepan Dropan podarował ją cerkwi św. Onufrego, co król Polski Kazimierz IV potwierdził przywilejem nadanym w r. 1469.<sup>24</sup> Według tego badacza, wcześniejsze istnienie drukarstwa lwowskiego, które Fiodorow tylko wznowił, nie zaś zapoczątkował, jak się przyjęło uważać, potwierdzają tacy uczeni, jak D. Zubrički, S. Bandtkie i M. Marczenko<sup>25</sup>.

Z kolei I. I. Ogienko początki drukarstwa ukraińskiego lokuje „na cudzej ziemi w Krakowie w 1491 r.”, ale – jak pisze dalej – „zgasło ono jeszcze w tym samym roku”. Dopiero „moskiewski emigrant Iwan Chwedorowicz” stał się „pierwszym drukarzem na ukraińskiej ziemi”<sup>26</sup>.

Tak więc pierwsza połowa życia Iwana Fiodorowa nadal pozostaje zagadką (by użyć sformułowania Niemirowskiego)<sup>27</sup>. Przypuszcza się, że po wstąpieniu do stanu duchownego ożenił się i rozpoczął służbę w cerkwi św. Mikołaja Hostuńskiego na Kremlu, a w latach '50. pracował w oficynie wydawniczej Sylwestra, powołanej przez cara Iwana Groźnego w celu drukowania ksiąg religijnych<sup>28</sup>. Powstałe tam druki przyjęto nazywać anonimowymi, gdyż nie zostały zaopatrzone w żadne adnotacje odnośnie miejsca, daty druku, nazwy typografii, imienia drukarza, nakładcy czy właściciela, nie posiadały też żadnych tekstów dodatkowych (typu wstępu czy posłowania). Były to pierwsze na gruncie rosyjskim próby przekazania drukiem form dotychczas rękopiśmiennych, poszukiwanie rozwiązań technicznych, zastosowania w nowej technice zaczerpniętych z tradycji książki rękopiśmiennej elementów zdobnictwa<sup>29</sup>.

Początek lat '60. XVI w. przyniósł nowe wyzwania – car Iwan Groźny postanowił wziąć w swoje ręce sprawy druku ksiąg cerkiewnych. Wynikało to z jego polityki centralistycznej, planowanych reform, budowania cerkwi na zawojowanych ziemiach i konieczności wyposażania ich między innymi w pozbawione błędów

---

komentuje odkrycia J. Isajewicza, co więcej, dyskwalifikuje książkę innego ukraińskiego autora, A. O. Orosa (*Grusziw's'kij monastir i poczatki kirilicznogo slowians'kogo knigodrukowan'nia*, Użgorod 2001), który pisze o zwerbowaniu Iwana Fiodorowa przez polski wywiad podczas jego studiów w UJ (por. s. 14–15 wymienionego wyżej artykułu Niemirowskiego). Świadczy to o tym, że zarówno sam E. Niemirowski, jak i część badaczy przedmiotu bądź nie zna książki J. Isajewicza, bądź pozostaje wierna ustaleniom E. Niemirowskiego (por. *idem*, *Iwan Fiodorow: okolo 1510–1583*, Moskwa 1985).

<sup>24</sup> Zob. M. Semcziszyn, *Tysiacza rokiw ukrains'koi kulturi*, Kiiw 1993, s. 84.

<sup>25</sup> Niestety, ukraiński badacz nie podaje źródeł, na które się w swojej książce powołuje.

<sup>26</sup> I. I. Ogienko, *Istorija ukrains'kogo drukarstwa*, Kiiw 1994, s. 66–67.

<sup>27</sup> E. L. Niemirowskij, *Iwan Fiodorow...*, s. 22.

<sup>28</sup> Por. *Drukarze...*, t. 6, s. 82.

<sup>29</sup> E. L. Niemirowskij, *Iwan Fiodorow...*, s. 22.

i zniekształceń księgi cerkiewne. Na czele nowo utworzonej drukarni państwowej postawił Fiodorowa, doświadczonego mistrza czarnej sztuki. Nowa drukarnia mieściła się na ulicy Nikolskiej, skąd w 1564 r. wyszła drukiem pierwsza moskiewska datowana książka – *Apostol*<sup>30</sup>.

*Apostol*, czyli Dzieje Apostolskie i Listy, zaczęto drukować 19 kwietnia r. 1553 i ukończono w marcu r. 1564. Książka liczyła 268 kart bogato zdobionych drzeworytami. Wydrukowana została na pięknym francuskim papierze, dwubarwnym czarnym i czerwonym drukiem, drobnym, wyraźnym, czytelnym krojem pisma. Prawy i lewy margines wyrównano. Zasadniczo liczba wierszy na stronie wynosiła 25, tam gdzie umieszczono winiety – 17. Numeracja kart jest niekonsekwentna, zdarzają się błędy. Do usterek należy także zaliczyć przypadki łącznego zapisu dwu słów (jak miało to miejsce w drukach anonimowej oficyny)<sup>31</sup>.

Nowością było umieszczenie w *Apostole* 1564 r. frontyspisu – ryciny przedstawiającej ewangelistę Łukasza. Ponadto książkę zdobi seria wspaniałych winiet (jest ich w księdze 46, niektóre zostały użyte kilkakrotnie), ornament i 22 inicjały.

A. Sidorow zwraca uwagę na zastosowane w *Apostole* świadome rozwiązania typograficzne, dzięki czemu odchodzi ona od tradycji książki rękopiśmiennej i zwiastuje przejście do nowej, odmiennej techniki – techniki druku<sup>32</sup>.

*Apostol* 1564 r. Fiodorowa był wielokrotnie i wszechstronnie opisany przez badaczy nie tylko rodzimych, ale także i zagranicznych. Pierwszą wzmiankę o nim zawiera zabytek XVIII w. *Skazanie o woobrażenii knig pieczatnogo diela*<sup>33</sup>. Następna została zamieszczona w *Razgoworje między czużezstrannym czelowiekom i rossijskim o ortografii* W. K. Trediakowskiego (1748)<sup>34</sup>.

Pierwszego wyczerpującego, bardzo szczegółowego opisu tego pierwodruku dokonał W. E. Rumiancew<sup>35</sup> w XIX w., następne pochodzą już z XX wieku – należy tu wymienić T. N. Protasjewą<sup>36</sup>, A. I. Niekrasowa<sup>37</sup>, A. S. Orłowa<sup>38</sup> czy cytowanych

<sup>30</sup> Zob. A. Bolek, *Ogólna charakterystyka druków moskiewskich XVI–XVII wieku*, [w:] *Najstarsze druki cerkiewnostoiańskie i ich stosunek do tradycji rękopiśmiennej. Materiały z sesji Kraków 7–10 XI 1991*, red. J. Rusek, W. Witkowski i A. Naumow, Kraków 1993, s. 202. Por. *Russkaja staropieczatnaja literatura XVI – pierwaja czetwiert' XVII w. Tjematika i stilistika priedistowij i postowij*, Moskwa 1981, s. 46.

<sup>31</sup> Zob. A. A. Sidorow, *Istorija oformlenija...*, s. 52; por. E. L. Niemirowskij, *Wozniknowienije...*, s. 278; *idem*, *Iwan Fiodorow...*, s. 103.

<sup>32</sup> Zob. A. A. Sidorow, *op. cit.*, s. 52.

<sup>33</sup> Zob. E. L. Niemirowskij, *Iwan Fiodorow...*, s. 98.

<sup>34</sup> *Ibid.*, s. 98.

<sup>35</sup> W. E. Rumiancew, *Sbornik pamiatnikow, otnosiaszczichsia do knigopieczatnija w Rossii*, wyp. 1, Moskwa 1872.

<sup>36</sup> T. N. Protasjewą, *Opisanie pierwopieczatnych russkich knig*, [w:] *U istokow russkogo knigopieczatnija*, Moskwa 1959, s. 156–196.

<sup>37</sup> A. I. Niekrasow, *Knigopieczatnije w Rossii w XVI i XVII wiekach*, [w:] *Kniga w Rossii: ot naczala pis'miennosti do 1800 goda*, pod red. W. J. Adariukowa i A. A. Sidorowa, Moskwa 1924, s. 64–126.

<sup>38</sup> A. S. Orłow, *K woprosu o naczale pieczatnija w Moskwie*, [w:] *Iwan Fiodorow pierwopieczatnik*, Moskwa–Leningrad 1935, s. 9–26.

już A. A. Sidorowa i E. L. Niemirowskiego. Ich prace stanowią bardzo dokładne, szczegółowe opracowania tekstologiczne, dotyczą także zawartości treściowej *Apostoła* (łącznie z *Postowiem*), tekstu i ortografii, pisma, frontyspisu, ornamentyki, wreszcie techniki drukarskiej Fiodorowa<sup>39</sup>.

Bardzo ciekawe ustalenia zawiera obszerny artykuł G. I. Koliady<sup>40</sup>. Wcześniej jednak warto przypomnieć, że jednym z najważniejszych powodów wprowadzenia druku w Rosji było dążenie do usunięcia wszelkiego autoramentu błędów, od jakich roiło się w księgach rękopiśmiennych. Opuszczone, dodane lub zniekształcone słowa wprowadzały w błąd, zmieniały sens, nieraz całkowicie wypaczały oryginał. Zjawisko to miało tak ogromną skalę, że Sobór Moskiewski 1551 r. (zwany „Stogławym”, bo zatwierdził sto postanowień) m.in. wydał rozporządzenie o „dobrych przekładach” i o drukowaniu najważniejszych ksiąg cerkiewnych<sup>41</sup>. Zadanie to car Iwan IV powierzył właśnie Iwanowi Fiodorowowi.

G. I. Koliada porównał 42 rękopisy *Apostoła* redakcji ruskiej i 3 redakcji łacińskiej. Jak się okazało, trudno jednoznacznie wskazać źródło, z którego mógł korzystać moskiewski drukarz. Różnego rodzaju są wprowadzone przez niego poprawki. W szeregu przypadków Fiodorow uzupełnił tekst wstawkami niewiadomego pochodzenia, poprawił wiele błędów, zastąpił obce, przede wszystkim greckie słowa rosyjskimi ekwiwalentami lub przetłumaczone nieudolnie z greckiego zastąpił oryginalnymi, o ile zdążyły już wejść do literackiego języka narodowego. Często także modernizował język swego *Apostoła*, zastępując słowa przestarzałe lub te, które zmieniły swoje znaczenie współczesnymi leksemami. Konsekwentnie usuwał także południowosłowiańskie normy ortograficzne, obce językowi XVI w., nawet jeśli zdążyły się już w nim zadomowić<sup>42</sup>.

Tę redakcyjną działalność Fiodorowa dość krytycznie ocenił Szymon Budny, działacz litewsko-białoruskiej reformacji, organizator pierwszej białoruskiej drukarni w Nieświeżu, autor polskich przekładów Biblii. Budny wyróżniał 3 zasadnicze redakcje *Pisma Świętego*: grecką, łacińską i słowiańską. Grecką redakcję odrzucał, gdyż, jak twierdził, Grecja wydała najwięcej heretyków. Łacińskie przekłady uważał za najwierniejsze, choć także skażone wszelkimi możliwymi herezjami. Słowiańskie zaś przekłady uważał za błędne, gdyż dokonano ich wtedy, kiedy już w greckich księgach „niemało fałszu było”.

Odnotowując staranność redakcji *Apostoła*, Budny nie uważał jednak tej książki za wzorową, gdyż za podstawę brano niepoprawione teksty, pełne błędów i znie-

<sup>39</sup> Tekstologiczne badania tekstu *Apostoła* w porównaniu do analogicznych tekstów rękopiśmiennych XV–XVI w. po raz pierwszy przeprowadzili w 1678 r. Sylwester Miedwiediew, Nikifor Simonow i Josif Bielyj – „korektorzy Pieczętnego dworu” (drukarni Fiodorowa w Moskwie). Zob. E. L. Niemirowskij, *Wozniknowienije...*, s. 278–285.

<sup>40</sup> G. I. Koliada, *Rabota...*, s. 225–254.

<sup>41</sup> *Ibid.*, s. 227.

<sup>42</sup> *Ibid.*, s. 228–229.



kształceń, których Fiodorow i Mściśławiec (współpracownik Fiodorowa z czasów moskiewskich i lwowskich) poprawić nie byli w stanie<sup>43</sup>.

Jednym z elementów *Apostoła* 1564 r. niezmiennie przyciągającym uwagę badaczy jest wspomniany już frontyspis przedstawiający św. Łukasza<sup>44</sup>. Kompozycja składa się z ramki utworzonej przez łuk triumfalny wsparty na kolumnach. Motyw postaci siedzącej pod półkolem zwieńczającym kolumny często spotyka się w rosyjskiej sztuce ikonograficznej. Oryginalność zastosowanego przez Fiodorowa rozwiązania polega na położeniu akcentu na postać – pisarza i jego pracę. Przestrzeń zamknięta wewnątrz ramki jest czysto abstrakcyjna. Nie zaznaczono horyzontu, nie zakłóca jej żaden element świata zewnętrznego czy wnętrza, przez co nabiera ona cech przestrzeni idealnej, niematerialnej, lokuje ewangelistę skupionego na pracy w innym, pozaziemskim wymiarze.

Badania wykazały, że dla tej miniatury (po raz pierwszy w historii książki zajmującej całą stronę) Fiodorow przygotował dwie deski: jedną z postacią apostoła, drugą – z ramką. Pozwalało to na wykorzystanie obu elementów drzeworytu w różnych wariantach. Taka technika „podwójnej” ryciny nie była znana na Zachodzie, była wynalazkiem Fiodorowa<sup>45</sup>.

Niektórzy badacze uważali, że ramka frontyspisu ze św. Łukaszem to kopia niemieckiej ryciny przedstawiającej Jezusa Nawina, legendarnego bohatera żydowskiego, autorstwa E. Schna, zamieszczonej w norymberskiej *Biblii* z r. 1524. Niewątpliwie druki zachodnie nie były obce Iwanowi Fiodorowowi. Istniała wszak wówczas instytucja wędrownych drukarzy, drukowane książki wędrowały wraz z nimi po całym kontynencie. Fiodorow znał niemieckie druki i tę konkretną rycinę. Jednak, jak słusznie zauważa Sidorow, drukarz rosyjski nie skopiował, lecz twórczo przetworzył skądinąd uniwersalny motyw, zmienił jego przestrzenno-perspektywiczne parametry: zrezygnował z pnączy oplatających kolumny, z postaci nagich amorków trzymających w rękach rogi obfitości, także z postaci nagiej syreny również z rogami obfitości w obu dłoniach. Zamiast tych elementów wprowadził cylindryczne okna po obu stronach łuku, syrenę zastąpiła kępa traw. Moskiewski grawer zmienił także konfigurację kolumn, uczynił je mocniejszymi, masywniejszymi, wprowadził wyrazisty ornament roślinny. Wąską płaszczyznę poziomą, na której wspierają się ramiona łuku, nachylił pod większym kątem, przez co osiągnął efekt większej głębi. W wersji Fiodorowa rycina jest bardziej surowa, oszczędna w użytych elementach, ale dzięki temu bardziej klasyczna, szlachetna, kontrast czerni i bieli wzmacnia światło i absolutną czystość rysunku<sup>46</sup>. A. Sidorow podkreśla także nowatorską

<sup>43</sup> Zob. G. J. Golenczenko, *Russkije pierwopieczatniki i Simon Budnyj*, „Kniha. Issledowanija i materialy”, sb. X, Moskwa 1965, s. 154.

<sup>44</sup> Opisywali go m.in.: E. L. Niemirowskiej, *Wozniknowienije...*, s. 289–295; *idem*, *Iwan Fiodorow...*, s. 104–105; A. A. Sidorow, *Istorija oformlienija...*, s. 52–56; A. I. Niekrasow, *Knigopieczatanije...*, s. 88–89.

<sup>45</sup> A. A. Sidorow, *Istorija oformlienija...*, s. 54.

<sup>46</sup> *Ibid.*, s. 56. Por. także E. L. Niemirowskiej, *Wozniknowienije...*, s. 289–293.

realizację postaci siedzącego przy pulpicie apostoła, przedstawionego proporcjonalnie i realistycznie, Fiodorow zastosował tu spotykaną w staroruskich freskach tzw. perspektywę „odwróconą”, stwarzającą wrażenie, że artysta widział przedstawianą postać z góry. Taka perspektywa przedstawiania postaci nie jest typowa dla sztuki zachodniej<sup>47</sup>.

O wysokim kunszcie grawerskim Fiodorowa świadczą także winiety i inne elementy ornamentu zdobiącego *Apostoła*. Noszą one wprawdzie cechy stylu niemieckiego („roślinność gotycka”), ale w wariacie ruskim piękne motywy liści, kwiatów i owoców są bardziej wyraziste, plastyczne, głębokie, wykazują pokrewieństwo z tradycją rosyjskiej książki rękopiśmiennej z jej bogatą ornamentyką<sup>48</sup>.

Także *Postowie* dołączone do *Apostoła* stało się obiektem wnikliwych badań naukowych, dyskusji, wysuwania nieraz sprzecznych hipotez. Niektórzy uczeni poddawali w wątpliwość autorstwo Fiodorowa<sup>49</sup>, przypisując je metropolicie Sylwestrowi lub Makaremu, inni znajdowali zbyt wiele zbieżności z tekstami Maksyma Greka, by mogły one wyjść spod pióra Fiodorowa<sup>50</sup>. Dopiero badania przeprowadzone przez B. W. Sapunowa, który porównał postłowia obu *Apostołów* – moskiewskiego i lwowskiego – rozstrzygnęły te wątpliwości<sup>51</sup>.

*Postowie Apostoła* 1564 r. to swego rodzaju opowieść o carze Iwanie Groźnym, który po zawładnięciu ziem kazańskich polecił wznosić na nich liczne cerkwie, zdobić je ikonami i zaopatrywać w święte księgi, naczynia i inne przedmioty cerkiewnego przeznaczenia. Świadomy posługiwania się przez Kościół zachodni księgami drukowanymi, władca ruski zastanawiał się, w jaki sposób zrealizować to w swoim państwie. W tym celu polecił zbudować specjalny dom – Pieczatnyj dwór i zorganizować w nim drukarnię. Za te działania i wydrukowanie pierwszej książki (właśnie *Apostoła*) car szczerze wynagrodził diakona Iwana Fiodorowa i jego współpracownika Piotra Mścistawca. Dalej w *Postowiu* pada tytuł tej pierwszej książki – *Diejanija apostolska i postanija sobornaja i swiatogo apostoła Pawła postanija*. Oznaczono także dokładnie daty druku: 29 kwietnia 1563 r. – 11 marca 1564 r.

Z uwagi na swoją treść – opowieść o carze – *Postowie* jest w rosyjskiej literaturze jedynym tego rodzaju tekstem. Badania wykazały, że budzące wątpliwości obecne w nim zapożyczenia, nieraz całe frazy, wynikają z obowiązującego wówczas stylu dokumentu oficjalnego, który obligatoryjnie zaczynać się musiał od

<sup>47</sup> A. A. Sidorow, *op. cit.*, s. 56.

<sup>48</sup> *Ibid.*, s. 58. Por. także E. L. Niemirowskij, *Wozniknowienije...*, s. 295–310, na których autor dokładnie opisuje poszczególne elementy szaty graficznej *Apostoła* 1564 r.

<sup>49</sup> Zob. A. S. Orłow, *K woprosu...*, s. 18.

<sup>50</sup> Zob. E. L. Niemirowskij, *Wozniknowienije...*, s. 282–283; por. A. S. Diemin, *Postowie k pierwopieczatnomu Apostołu Fiodorowa 1564 g. kak literaturnyj pamietnik*, „Trudy Otdiela Driewnierusskoj Literatury”, t. XXVI, Leningrad 1971, s. 268–269.

<sup>51</sup> B. W. Sapunow, *Pierwopieczatnik Iwan Fiodorow kak pisatiel*, „Trudy Otdiela Driewnierusskoj Literatury”, t. XIV, Moskwa 1958, s. 268–271.

niekończącej się wyliczanki inwokacyjnej. „Izłożenijem otca, i spospieszenijem syna, i sowierszenijem swiatogo ducha, powieleniem błagoczewiawo caria i wielikago kniazia Iwana Wasilewicza..”, zaczynające moskiewski *Apostół*, to klasyczny początek każdego latopisu, gramoty, posłania czy innego oficjalnego dokumentu epoki. Niezliczone inwokacje do niebieskich i ziemskich instancji stanowiły kanon, raz na zawsze ustalone obowiązkowe formuły początkowe.

Mimo to styl *Posłowia* autorstwa Fiodorowa odbiega od klasycznego wzorca – wyróżnia się większą lakonicznością i oszczędnością w doborze środków wyrazu. Fiodorow świadomie zrezygnował z długiego szeregu inwokacji, z obowiązkowych cytatów z *Biblii*, fragmentów przemówień cara i metropolity, obecnych w innych zabytkach XVI w. W *Posłowiu Apostoła* 1564 r. obowiązkowe formuły stylistyczne zostały znacznie skrócone, zamieszczono tylko jeden krótki cytat z *Biblii* i przytoczono zaledwie kilka słów metropolity. Odciażyło to styl tego tekstu, przydało mu lekkości i elegancji, co z kolei nie odpowiadało gustom XVI-wiecznego czytelnika. Dlatego posłowia i przedmowy w następnych drukach Fiodorowa są już o wiele bardziej wielosłowne i rozbudowane<sup>52</sup>.

Następnym drukiem moskiewskim Fiodorowa i Mścistawca był *Czasownik* 1565 r. – prawosławna księga modlitewna, służąca także celom edukacyjnym. *Czasownik* został zbadany przez uczonych i opisany jeszcze w XIX w. przez I. P. Karatajewa<sup>53</sup>, a następnie w XX w. przez A. S. Ziornową<sup>54</sup>, T. N. Protasjewą<sup>55</sup>, A. I. Niekrasowa<sup>56</sup> i in.

Z *Posłowia* do *Czasownika* dowiadujemy się, jakie były daty druku: od 2 września do 29 października 1565 roku. Na początku XX w. w Królewskiej Bibliotece w Brukseli znaleziono egzemplarz *Czasownika* z innymi datami druku: 7 sierpnia – 29 września 1565 r., a więc wcześniejsze wydanie (w 1903 r. opisane przez holenderskiego badacza A. Tiberghiena)<sup>57</sup>.

Jak się okazało, oba wydania *Czasownika* dość znacznie różnią się od siebie. Pierwszy zawiera wiele usterek, które usunięto w drugim wydaniu, przygotowywanym przez Fiodorowa w czasie o wiele dłuższym<sup>58</sup>. Dlaczego w tak krótkim czasie Fiodorow zdecydował się wydać aż dwa wydania tego samego tekstu, w dodatku nieidentyczne? Interesującą hipotezę na ten temat wysunął G. I. Koliada.

<sup>52</sup> *Ibid.*, s. 274–275.

<sup>53</sup> Zob. I. P. Karatajew, *Opisanije 1878 g.*, [w:] *idem, Opisanije stawiano-russkich knig, napieczatanych kirillowskim bukwami*, wyp. 1: 1491–1730. *S 1491 po 1600*, Spb. 1878; *Opisanije 1883 g.*, s. 155–157.

<sup>54</sup> A. S. Zermowa, *Naczalo...*, s. 40–42.

<sup>55</sup> T. N. Protasjewa, *Opisanije...*, s. 156–196.

<sup>56</sup> A. I. Niekrasow, *Knigopieczatanije...*, s. 83–84.

<sup>57</sup> Mikrofilm tego wydania otrzymała Państwowa Biblioteka im. W. I. Lenina dopiero w 1957 r.. Dzięki temu naukowcy rosyjscy mogli rozpocząć badania tego zabytku. Zob. G. I. Koliada, *Iwan Fiodorow...*, s. 238,

<sup>58</sup> Niemirowski szczegółowo omawia wszystkie różnice obu wydań *Czasownika*. Zob. E. I. Niemirowskij, *Woznikowienije...*, s. 313–315.

Pierwsze wydanie *Czasownika*, przypuszcza Koliada, zostało wydrukowane na konkretne zamówienie znanego moskiewskiego przedsiębiorcy Stroganowa, według wszelkiego prawdopodobieństwa, z zastrzeżeniem wiernego przekazania wskazanego oryginału rękopiśmiennego. To tłumaczyłoby obecność w tekście tytu błędów i niedoskonałości, niższy poziom druku, niż miało to miejsce w przypadku *Apostola*. Potwierdzenie tej tezy przynosi poświadczony dokumentami fakt posiadania przez rodzinę Stroganowych 48 egzemplarzy tego *Czasownika*, nie stwierdzono jednak ostatecznie, czy wyszły one spod prasy Fiodorowa, Mścislawca czy Andronika Niewieży.

Koliada porównał teksty obu *Czasowników* i przeanalizował różnice, co pozwoliło mu stwierdzić równie staranną pracę redaktorsko-korektorską moskiewskiego drukarza przy drugim *Czasowniku*, jak podczas przygotowywania do druku *Apostola*<sup>59</sup>.

Obydwa *Czasowniki* zamykają moskiewski etap działalności drukarskiej Iwana Fiodorowa.

Kolejny etap to Zabłudów, miasto na pograniczu Podlasia i Wielkiego Księstwa Litewskiego, rezydencja magnackiego rodu Chodkiewiczów. W 1553 r. miasto otrzymało prawa miejskie, wielki hetman Grzegorz Chodkiewicz, w trosce o okoliczną ludność wyznającą obrządek wschodni, ufundował w Zabłudowie cerkiew, przy której zorganizował szkołę, szpital dla ubogich, planował także wydrukowanie własnym sumptem ksiąg cerkiewnych, które służąc edukacji okolicznej ludności spełniałyby jednocześnie funkcję polityczną – umacniały tożsamość narodową i wyznaniową, chroniły przed skutkami polonizacji wynikającymi z planowanej unii polsko-litewskiej<sup>60</sup>.

Fiodorow przybył do Zabłudowa po tym, jak musiał wyjechać z Moskwy, mimo ożywionej i prowadzonej tam z sukcesem działalności wydawniczej. Jak później sam napisze w *Postowiu* do lwowskiego *Apostola*, zmusiły go do tego posądzenie o herezję, nienawiść i zawiść możnych (świeckich i duchownych), upatrujących w zmienionych (poprawionych) tekstach drukowanych przez niego ksiąg cerkiewnych zagrożenia dla swego wygodnego świata. Ponadto w Moskwie Fiodorow pozostawał na usługach cara Iwana Groźnego; jego reformy i dążenie do jedynowładztwa na ziemiach ruskich w najwyższym stopniu niepokoiły wyższe sfery społeczne. Nie mając oparcia w carskiej protekcji i opiece, Fiodorow zdecydował się na uchodźstwo<sup>61</sup>.

<sup>59</sup> Zob. G. I. Koliada, *Rabota...*, s. 313–315. Inną hipotezę podają polscy badacze. Według nich najprawdopodobniej Fiodorow zorientował się, że zaplanowali z Mścislawcem zbyt niski nakład i dodrukowali większą liczbę egzemplarzy, zmieniając daty druku. Zob. *Drukarze dawnej Polski*, t. 6, s. 84. Hipoteza ta jednak nie tłumaczy znacznych różnic w obu tekstach.

<sup>60</sup> Zob. Z. Jaroszewicz-Pierestawcew, *Druki cyrylickie z oficyn Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII wieku*, Olsztyn 2003, s. 39–44.

<sup>61</sup> Zob. M. Gębarowicz, *Iwan Fiodorow...*, s. 30.

Okoliczności, w jakich drukarze rosyjscy trafili do Zabłudowa (Fiodorow opuścił Moskwę w towarzystwie Mścisławca), są dość skomplikowane, hipotezy wysuwane przez różnych uczonych sprzeczne. Opierając się na dokumencie znalezionym w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, Niemirowski ustalił, że do rozstrzygającego spotkania drukarzy moskiewskich z polskim królem Zygmuntem Augustem, o którym pisał Fiodorow w posłowniu do *Ewangielija uczielnogo* i, w konsekwencji, do założenia drukarni w Zabłudowie, doszło w Lublinie jesienią 1566 r.<sup>62</sup>

Ta druga założona przez Fiodorowa drukarnia działała w okresie od r. 1567 do r. 1570. Drukarze rosyjscy przygotowali kaszty, prasy, odlali czcionki i przygotowali nowe drzeworyty. W niespełna rok później (8 lipca 1568 r.) przystąpili do druku *Ewangielija uczielnego*, który ukończyli 17 marca 1569 r. Było to dzieło o objętości 814 stron *in folio*. Pierwowzorem dla tego wydania był rękopis jednego ze słowiańskich przekładów *Ewangieliarza pouczającego*, którego jeden z odpisów znajdował się bibliotece klasztoru supraskiego<sup>63</sup>.

Książka zawiera 77 pouczeń komentujących fragmenty *Biblii* przeznaczone na niedziele i święta całego roku, krótki zwrot do czytelników, 2 przedmowy (prawdopodobnie autorstwa archidiakona supraskiego Eustachego i protopopa supraskiego Nestora) oraz wstęp samego hetmana Chodkiewicza, który uczestniczył także w doborze i przygotowaniu tekstów do druku, nie ograniczając się do roli nakładcy.

Książka wydrukowana została na papierze polsko-litewskiego pochodzenia. Zdobija ją jedna duża rycina przedstawiająca herb hetmana Chodkiewicza w prostokątnej ramce, podobnie jak w *Apostole* 1564 r. utworzona przez kolumny zwieńczone łukiem triumfalnym. W centrum ryciny znajduje się tarcza, nad nią hełm rycerski z piórami w otoczeniu liści lilii. Nad hełmem umieszczono inicjały właściciela herbu, poniżej jego imię i tytuły. Ponadto szatę graficzną książki stanowią 3 winiety, 6 finalików, 7 dużych i 78 małych inicjałów. Winiety wydrukowano z tych samych desek, których użyto w *Apostole* 1564 r. i w *Czasowniku* 1565 r.<sup>64</sup>

Drugim zabłudowskim drukiem jest *Psalterz z Czasosłowcem* wydrukowany w 1570 r. już przez samego Fiodorowa po tym, jak Piotr Mścisławiec wyjechał do Wilna i tam otworzył nową drukarnię w domu Mamoniczów.

Druk *Psalterza z Czasosłowcem* rozpoczęto 26 września 1569 i zakończono 23 marca 1570 r. Do naszych czasów zachowały się 3 egzemplarze tego druku, wszystkie zdefektowane (1 znajduje się w Anglii, 2 – w Petersburgu). Książka

<sup>62</sup> E. L. Niemirowskij, *Wozniknowienije...*, s. 332–340; *idem*, *Iwan Fiodorow...*, s. 117–118, *idem*, *Iwan Fiodorau i Piotr Cimafiejeu Mscisławiec u Bielarusi*, [w:] *450 god bielaruskaga knigapieczatanija*, Minsk 1968, G. I. Koliada, *Rabota...*, s. 246–254; s. 137–141 i in.; por. Z. Jaroszewicz-Pierestawcew, *op. cit.*, s. 41.

<sup>63</sup> Podając te fakty, Z. Jaroszewicz-Pierestawcew powołuje się na książkę J. A Łabyncewa i L. P. Szczawińskiej pt. *Prawostawnaia Akadiemija Chodkiewiczej i jejo izdanija* (Moskwa 1966).

<sup>64</sup> Zob. J. L. Niemirowski, *Iwan Fiodorau...*, s. 144–148. Autor podaje tu również miejsce przechowywania poszczególnych odnalezionych egzemplarzy tego zabytku.

została bardzo dobrze przygotowana pod względem redakcyjnym, prawdopodobnie Fiodorowowi pomagał zabłudowski znawca starożytności słowiańskich Eustachy<sup>65</sup>.

Z. Jaroszewicz-Pierestawcew podkreśla, że *Psalterz*, zaliczany do czwartej, tzw. poprawionej redakcji, posiada „osobliwości tekstologiczne” obce książce wschodniosłowiańskiej: umieszczono w niej krótkie objaśnienia nadpisane nad psalmami. Druga część zbioru, *Czasosłowiec*, jest skróconym wariantem wcześniejszych i współczesnych drukarzowi rękopiśmiennych odpisów tego zabytku. Na karcie 60v umieszczono „klucz alfa na 532 leta”, a na kartach 61v–74r paschalia i dopełnienia w tablicach<sup>66</sup>.

W drugim druku zabłudowskim zamieszczono dwie ryciny na całą stronę. Pierwsza to herb Chodkiewicza, taki sam jak w *Ewangeliarzu pouczającym*, lecz w mniejszym formacie, w jakim wydrukowano *Psalterz*, Fiodorow przygotował nowy drzeworyt, dzięki subtelniejszemu, delikatniejszemu rysunkowi dużo lepszy od pierwowzoru pod względem artystycznym. Druga rycina przedstawia legendarnego autora *Psalterza* – króla Dawida – siedzącego na ustawionym na polu tronie. Rycina jest zwierciadlaną kopią jednej z rycin z niemieckiej *Biblii* r. 1560 lub r. 1564. W porównaniu z umowną symboliką wizerunku św. Łukasza z *Apostoła* 1564 r. stanowi krok naprzód, świadczy o rozwoju Fiodorowa jako artysty.

Ornamentykę książki stanowi także 31 winiet z 5 desek, 4 finaliki z 3 desek i bardzo duża liczba inicjałów z 21 desek. Wszystkie matryce, z których wydrukowane zostały ilustracje i elementy ornamentu dla *Psalterza*, Fiodorow przygotował specjalnie. Zabrał je potem do Lwowa, a używano ich w lwowskich drukarniach jeszcze do połowy XVIII w.<sup>67</sup>

W *Psalterzu* występują błędy. Niemirowski tłumaczy je pośpiechem, być może zapadła już decyzja o likwidacji drukarni zabłudowskiej<sup>68</sup>.

Mimo obietnic hetmana Chodkiewicza, *Psalterz z Czasosłowcem* był ostatnim zabłudowskim drukiem, Wkrótce potem drukarnia przestała istnieć. W *Postowiu* do lwowskiego *Apostoła* Fiodorow tłumaczył tę decyzję hetmana jego podeszłym wiekiem, związanymi z tym dolegliwościami, depresją, wreszcie długami. M. Gębarowicz podaje inne przyczyny likwidacji drukarni: otóż według polskiego badacza, miała ona przede wszystkim służyć zaspokojeniu własnej pychy i ambicji magnata i bynajmniej nie była częścią szeroko zakrojonej akcji kulturalno-oświatowej<sup>69</sup>.

Wprawdzie hetman próbował zabezpieczyć materialnie los drukarza, darując mu (według jednych) lub tylko oddając w dzierżawę (według drugich) wieś i proponując życie rolnika, ale Fiodorow pragnął inne, „duchowe ziarno rozsiewać we wszechświecie”<sup>70</sup>.

<sup>65</sup> Zob. Z. Jaroszewicz-Pierestawcew, *op. cit.*, s. 48.

<sup>66</sup> *Ibid.*, s. 45.

<sup>67</sup> Zob. E. L. Niemirowskij, *Iwan Fiodorow...*, s. 133–134.

<sup>68</sup> *Ibid.*, s. 133.

<sup>69</sup> M. Gębarowicz, *Iwan Fiodorow...*, s. 384.

<sup>70</sup> Zob. E. L. Niemirowskij, *Iwan Fiodorow...*, s. 135.

Kolejny etap działalności drukarskiej Fiodorowa to Lwów. Niemirowski opisuje trudną podróż drukarza z Zabłudowa do Lwowa, jeszcze bardziej skomplikowaną z powodu grasującej wówczas epidemii zarazy morowej. Przybycie Fiodorowa do Lwowa zaświadczenia dokumenty datowane na rok 1573. Około roku trwały perypetie związane z uruchomieniem trzeciej, a pierwszej własnej drukarni mistrza czarnej sztuki (konflikty z lwowskim cechem stolarskim, trudności finansowe)<sup>71</sup>. Wreszcie 15 lutego 1574 r. ukazuje się pierwszy druk lwowskiej drukarni – *Apostoł*.

*Apostoł* 1574 r. został wydrukowany czcionką moskiewską, układ, zbliżony do moskiewskiego *Apostola*, różni się jednak od niego w sposób świadczący o tym, że artysta-drukarz zawsze i wszędzie starał się udoskonalać swą sztukę typograficzną. Na przykład w lwowskim *Apostole* każdy rozdział zaczyna się od nowej strony. W końcu książki zamieszczono posłowie zatytułowane *Sija ubo powiest' izjawlajet otkudu naczasia i kako swierszysia drukarnia sija*<sup>72</sup>. W odróżnieniu od *Postowia Apostola* z r. 1564 Fiodorow opowiada w nim o sobie, o swojej misji rozpowszechniania słowa Bożego i świadectwa o Jezusie Chrystusie, o początkach drukowania książek w Moskwie, o prześladowaniach drukarzy, o ucieczce na Litwę, o drukarni zorganizowanej w majątku Chodkiewicza, o przyczynach zaprzestania jej działalności, wreszcie o przybyciu do Lwowa i utworzeniu tu drukarni. Jest to, pisze Niemirowski, wspaniały przykład literatury wspomnieniowej, pierwsze opublikowane wspomnienia<sup>73</sup>, a jednocześnie wspaniały materiał dla historyków książki.

W lwowskim *Apostole* znajdują się 3 całostronicowe ryciny. Foliał liczący 280 kart otwiera herb Chodkiewicza, wydrukowany z 2 desek, z których jedna jest wstawiona w drugą. Kompozycja heraldyczna odcisnięta została z deski użytej w *Psalterzu* zabłudowskim i umieszczona w ramce frontyspisu *Apostola* moskiewskiego. Rycina ta była wielokrotnie opisywana<sup>74</sup>.

Po częściach wstępnych do książki wprowadzono drugą rycinę – wizerunek ewangelisty Łukasza, także w moskiewskiej ramce. Nowe jest przedstawienie postaci ewangelisty. W prawym dolnym rogu znajdują się inicjały WS (prawdopodobnie Wendela Szarfenbergera, przypuszczalnego wykonawcy ryciny), nad nimi znak noża – głównego narzędzia drzeworytnika. Pod zydem, na którym siedzi ewangelista, umieszczono litery cyrylicy, które jedni odczytują jako LP, a inni jako AP (co miałyby świadczyć o autorstwie Ławrina Filipowicza Puchały).

Inicjałami WS podpisana jest także trzecia rycina, przedstawiająca skomplikowaną kompozycję heraldyczną, umieszczoną na ostatniej stronie książki.

<sup>71</sup> *Ibid.*, s. 145–147.

<sup>72</sup> *Ibid.*, s. 151.

<sup>73</sup> *Ibidem*. Por. A. Naumow, *Teologiczny aspekt druku (na materiale najstarszych wydań cerkiewno-słowańskich)*, [w:] *Najstarsze druki cerkiewnosłowańskie...*, s. 89–91.

<sup>74</sup> E. L. Niemirowski przywołuje prace następujących badaczy rosyjskich: W. I. Swiencickaja, *Kto że autor ansambla?*, „*Twórczość*” 1971, nr 12, s. 22; J. P. Zapasko, *Mistec'ka spadszczyzna Iwana Fiodorowa*, Lwów 1574, s. 45; A. Birkenmajer, *Studia filologiczne*, Wrocław 1975, d. 332–334; J. D. Isajewicz, *Pierszodrukar...*, s. 60–61. Zob. E. L. Niemirowski, *Iwan Fiodorow...*, s. 151.

Roślinny ornament (rodem z rosyjskiej książki rękopiśmiennej) otacza herb Lwowa (wizerunek lwa w miejskich wrotach na tle trzech wież) i typograficzny znak Fiodorowa, po raz pierwszy umieszczony właśnie w tej księdze.

*Apostoł* lwowski zdobi ponadto 51 winiet z 31 desek, 47 finalików z 10 desek i 23 grawerowane inicjały z 6 desek. 20 winiet pochodzi z okresu moskiewskiego, pozostałe zaprojektowane zostały specjalnie dla *Apostola* 1574 r. Jedna z winiet jest kopią kompozycji Hansa Zebalda Bohema (1500–1550) „Ornament s architekturnymi ukraszienijami i gołowami delfinow”, co świadczy o zainteresowaniu Fiodorowa nową dla niego techniką rzeźby w metalu. Podobno podejmował on próby zastosowania tej techniki, jednak ostatecznie nie wykorzystał jej w swoich drukach<sup>75</sup>.

*Apostoł* lwowski wydrukowany został na ukraińskim i polskim papierze. Nakład, jak się szacuje, wynosił od 1000 do 1200 egzemplarzy<sup>76</sup>.

W tym samym 1574 roku wyszedł z lwowskiej drukarni pierwszy elementarz tłoczony cyrylicą – *Azbuka*. Losy tej książki szeroko i drobiazgowo opisuje Niemirowski<sup>77</sup>. Jest to mała 80-stronicowa książeczka o wymiarach 15,7×10 cm. Wydrukowana została na tym samym papierze, co lwowski *Apostoł*, czcionką, którą Fiodorow przywiózł z Moskwy. Książkę zdobi 5 winiet, 3 finaliki, a także 2 niewielkie ryciny przedstawiające herb Lwowa i typograficzny znak Fiodorowa.

Na pierwszej stronie umieszczono 45 liter alfabetu cyrylicckiego, na odwrocie – te same litery w kierunku przeciwnym: od „iżycy” do „az”. Dalej następują połączenia samogłosek z różnymi spółgłoskami. Od piątej strony rozpoczyna się rozdział zawierający odmianę czasowników w układzie alfabetycznym, kolejny rozdział poświęcono akcentowi i zjawisku „pridychanija” (przydechu). 22 strony przeznaczono na zagadnienia ortografii w połączeniu z odmianą rzeczowników i przymiotników. Potem następowały teksty, których celem było wyrobienie u uczących się nawyków czytania i pisania (opowieść o mękach Chrystusa, popularne modlitwy, fragmenty przypowieści Salomona i listów apostoelskich). Ich dobór podporządkowano celom moralizatorskim, dydaktycznym i pedagogicznym (miały służyć jako porady dla rodziców, nauczycieli i uczniów). Taki przemyślany dobór tekstów nadaje z jednej strony *Azbuce* wymiar kodeksu etyczno-moralnego, z drugiej zaś humanistycznego programu nauczania początkowego. Kończy się ten pierwszy podręcznik do nauki czytania i pisania krótkim posłowiem, w którym Fiodorow nazywa siebie nie jego autorem, lecz tym, który dokonał wyboru tekstów świętych apostołów i Ojców Kościoła<sup>78</sup>.

<sup>75</sup> Zob. E. L. Niemirowskij, *Iwan Fiodorow...*, s. 152–153; por. E. P. Zapasko, *Mistec' two knigi...*, s. 56–61.

<sup>76</sup> Zob. J. D. Isajewicz, *Lwowskij Apostoł...*, s. 54–68. W pracy tej opisano także losy poszczególnych egzemplarzy lwowskich wydań Fiodorowa.

<sup>77</sup> Zob. E. L. Niemirowskij, *Iwan Fiodorow...*, s. 153.

<sup>78</sup> Zob. W. I. Łukjanienko, *U istokow russkogo bukwaria. O bukwarie Kariona Istomina 1684 goda, [w:] Bukwar', sostawlen Karionom Istominym otpieczatan w 1684 godu w Moskwie, Leningrad 1981, s. 3; idem, Azbuka Iwana Fiodorowa, jejo istoczniki i widowyje osobiennosti, „Trudy Otdiela Driewnierusskoj Literatury”, t. XVI, Moskwa 1960, s. 228–229. Por. E. L. Niemirowskij, *Naczato knigopieczatanija na Ukrainie, s. 79–81. Zob. także A. Naumow, Teologiczny aspekt druku...*, s. 90.*



Mimo że drukarnia lwowska wypuściła tylko dwie (znane dotychczas) pozycje, to jednak odegrała wielką rolę w dziejach kultury ukraińskiej – zainicjowała drukarstwo ukraińskie. Kontynuatorem tradycji lwowskiej drukarni Fiodorowa stała się typografia prawosławnego Bractwa Lwowskiego (1586–1588), skąd tradycja ta przeszła do innych ośrodków wydawniczych (wileńskich, ostrogskich, lwowskich i kijowskich). I stało się tak, że za sprawą „emigranta z Moskwy” druki ukraińskie paradoksalnie zaczęły oddziaływać na moskiewskie, jako że stały na znacznie wyższym poziomie. Był więc Fiodorow nie tylko pierwszym drukarzem rosyjskim, ale także pierwszym drukarzem ukraińskim<sup>79</sup>.

Jak się wkrótce okazało, rola przedsiębiorcy i właściciela drukarni okazała się zbyt trudna dla takiego człowieka, jak Fiodorow, nieposiadającego majątku, zasobów finansowych, ustosunkowanej rodziny. Fiodorow nie docenił także konserwatyizmu Cerkwi prawosławnej, która długo jeszcze nieufnie odnosiła się do książki drukowanej. Jeszcze w wiekach XVII–XVIII w bibliotekach klasztornych i cerkwiach przeważały rękopisy<sup>80</sup>. Koszt książki był wysoki, a rynek zbytu – nikły. Fiodorow urządził drukarnię i wydrukował swoje dwa lwowskie wydania za pożyczone pieniądze, a ponieważ spodziewanych zysków nie było, znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Opuszczając Lwów, musiał zastawić drukarnię i 140 egzemplarzy wydrukowanych książek. Postanowił przyjąć służbę u księcia Ostrogskiego<sup>81</sup>.

Według Isajewicza, Fiodorow zdecydował się przyjąć służbę u księcia Ostrogskiego, by wziąć udział w planowanym przez niego przedsięwzięciu – przygotowaniu do druku pełnego przekładu słowiańskiego *Biblii*. W tym celu książę Konstanty Ostrogski powołał do życia „słowiańsko-grecko-łacińskie kolegium”, które przeszło do historii jako Akademia Ostrogska. Akademia skupiała wielu wybitnych działaczy ówczesnej kultury ukraińskiej z Gierasimem Smotrickim na czele i kilku uczonych Greków<sup>82</sup>.

Dopóki tekst *Biblii* nie był przygotowany, dopóty Ostrogski zatrudnił Fiodorowa na stanowisku ekonoma/zarządcy monasteru w Dermaniu<sup>83</sup>, wreszcie po kilku latach wezwał go do Ostroga i zlecił mu zorganizowanie drukarni. Była to czwarta w życiu drukarza nowo budowana i wyposażona drukarnia. Drukarnia ta działała niespełna 4 lata, ale był to okres najbardziej produktywny w życiu Fiodorowa – wydrukowano 5 ksiąg, w tym sławną *Biblię Ostrogską*.

<sup>79</sup> Zob. J. D. Isajewicz, *op. cit.*, s. 68.

<sup>80</sup> Zob. N. Gębarowicz, *Iwan Fiodorow*, s. 442.

<sup>81</sup> Zob. E. L. Niemirowskij, *Iwan Fiodorow...*, s. 156; por. I. I. Ogienko, *Istorija ...*, s. 71.

<sup>82</sup> Zob. J. D. Isajewicz, *op. cit.*, s. 81.

<sup>83</sup> E. L. Niemirowski szczegółowo opisuje ten burzliwy okres życia drukarza w swojej monografii. Zob. *Iwan Fiodorow...*, s. 168–169.

Pierwszym jednak drukiem drukarni Ostrogskiej była *Azbuka* r. 1578.<sup>84</sup> Jest to niewielka, licząca zaledwie 54 strony książka o wymiarach 9,5×15,8 cm. Karta tytułowa zawiera umieszczony w ramce-ornamencie napis, w którym po obowiązkowej inwokacji do instancji niebieskich drukarz wylicza wszystkie tytuły księcia Ostrogskiego i opowiada o tym, jak książę zlecił zbudowanie domu dla drukowania ksiąg i szkołę dla dzieci, a jemu – Iwanowi Fiodorowowi – polecił wydrukować niniejszą książkę, która nosi tytuł *Alfa beta, a po ruski Az buki*.

Na odwrocie strony tytułowej umieszczono rycinę przedstawiającą herb księcia Ostrogskiego, nad nią datę wydania książki (lato 7086 roku – od stworzenia świata i 18 czerwca 1578 r. – od narodzenia Chrystusa). Na drugiej stronie wydrukowano alfabet grecki i cyrylicie odpowiedniki greckich liter. Dalej następują teksty grecko-słowiańskie. Podręcznik przeznaczony był do nauki języka greckiego. Fiodorow, podkreślając uczeni, doskonale poradził sobie z trudnościami paralelnego drukowania tekstów różnej długości grecką i cyrylicą czcionką.

Na odwrocie ósmej strony umieszczono rycinę – znak typograficzny Fiodorowa, potem zaś drugą część podręcznika – zaczyna ją alfabet słowiański i tytuł: *Naczało uczenija dietam, chotiaszczim rozumieti pisanije*.

Oprócz dwóch rycin heraldycznych książkę zdobi 7 winiet, 5 finalików, 1 inicjał i 1 ornament zdobiący stronę tytułową<sup>85</sup>.

Wydanie *Azbuki* r. 1578 świadczy o tym, że literatura podręcznikowa nie była epizodem w działalności Fiodorowa, lecz realizacją jego misji: „duchowe ziarna wiedzy rozsiewać wśród ludzi”.

Drugą książką wydaną w tej drukarni był *Psalterz i Nowy Testament* r. 1580. Po raz pierwszy opisał ją W. S. Sopikow<sup>86</sup>. *Psalterz i Nowy Testament* r. 1580 to wydanie niedużego formatu, liczące 494 karty. Strona tytułowa zawiera napis umieszczony w ramce ksylograficznej, przedstawiającej jelenia i jednorożca. A. Sidorow upatruje w tej ramce dowodu na encyklopedyczną wiedzę drukarza rosyjskiego, jego doskonałą orientację w technice zdobnictwa zachodnioeuropejskiej książki tego okresu<sup>87</sup>. Ornamentyka książki składa się z 35 winiet z 6 desek, 38 finalików z 9 desek i 28 inicjałów z 13 desek.

Trzecim wytworem oficyny ostrogskiej była *Knížka sobranije wieszczej nużniejszych wkratce skoriago radi obrietienija w knize Nowago zawieta* datowana

<sup>84</sup> Książkę tę odnaleziono w bibliotece miasta Gotha (Niemcy) dopiero na początku lat 1960. Skromną wzmiankę o niej zamieścił w swoim katalogu książek słowiańskich w zbiorach biblioteki miejskiej H. Claus. W r. 1969 Akademia Nauk NRD opublikowała reprint tego starodruku wraz z obszernym komentarzem M. Grosshoffa, J. Simmonsa i H. Clausa. W Rosji reprint *Azbuki* 1578 r. wyszedł dopiero w 1983. Zob. E. L. Niemirowskij, *op. cit.*, s. 177.

<sup>85</sup> Zob. E. L. Niemirowskij, *op. cit.*, s. 178–180.

<sup>86</sup> W. S. Sopikow, *Opyt rossijskoj bibliografii*, SPb. 1813, s. 44–45, nr 703. Do roku 1974 opisano 56 egzemplarzy tego zabytku, potem znaleziono kolejnych 21 egzemplarzy. Podaję za: E. L. Niemirowskij, *op. cit.*

<sup>87</sup> A. A. Sidorow, *Driewnierusskaja kniżnaja grawiura*, s. 106–111.

również na rok 1580. Jest to pierwszy w historii wschodniosłowiańskiej bibliografii i dokumentalistyki indeks alfabetyczno-przedmiotowy. Składa się z fraz i związków wyrazowych z *Psalterza i Nowego Testamentu*, zaopatrzonych w odsyłacze do konkretnych rozdziałów i początków. Frazy uporządkowano alfabetycznie według słów kluczowych.

Stronę tytułową zdobi ramka odbita z deski drzeworytu. Całość liczy 52 karty zaopatrzone w foliację w górnym prawym rogu. Czcionka jest mała. Jediną ozdobę stanowi rycina przedstawiająca herb Ostrogi, ta sama, która została użyta w *Psalterzu i Nowym Testamencie*, 1 winieta i 1 finalik<sup>88</sup>.

Fiodorow drukował także broszury i tzw. listowki – druki jednokartkowe. Z tej produkcji zachowało się bardzo niewiele. Jednym z takich druków jest *Chronologia* Andrzeja Rymszy, rodzaj kalendarza (*Kotorogo miesiaca szto za starych wiekow dielo korotkoje opisanije*). Chronologia to wykaz 12 miesięcy w łacińskim, żydowskim i ukraińskim języku, po każdej nazwie miesiąca następuje 2-wersowy wiersz odnoszący się do najważniejszego, zdaniem autora, wydarzenia w danym miesiącu<sup>89</sup>.

Najważniejszą, najbardziej reprezentatywną i znaną książką wydrukowaną przez Iwana Fiodorowa jest *Biblia Ostrogi*, wydana w bardzo dużym na owe czasy nakładzie (wydanie to trafiło do wszystkich miast całej wielkiej Rusi)<sup>90</sup>.

Pierwszą wzmiankę o *Biblii Ostrogi* uczyniono już w r. 1620 w Katalogu Bibliotek Bodleiana w Oxfordzie<sup>91</sup>. Opisano kilkaset egzemplarzy tego wydania (przechowywanych w bibliotekach i archiwach całego świata). Liczne zapisy i adnotacje naniesione na strony poszczególnych egzemplarzy *Biblii*, świadczą nie tylko o niezliczonych migracjach tego wydania, ale także o tym, że znajdowało się ono w wolnym handlu (na wielu oznaczono cenę).

W latach 1960–1970 XX wieku, w czasie zwiększonego zainteresowania postacią i działalnością Fiodorowa, wielu uczonych podejmowało badania nad *Biblią Ostrogią*<sup>92</sup>.

*Biblia* liczy 628 kart *in folio*. Poszczególne egzemplarze są dowodami na istnienie wariantów w składzie i szacie graficznej. Także datowane są dwiema datami: 12 lipca 1580 roku i 12 sierpnia 1581 roku, co jednak, jak wykazały badania Ziornowej, nie świadczy o istnieniu dwóch wydań, lecz o opóźnieniach w druku.

<sup>88</sup> Zob. E. L. Niemirowskij, *op. cit.*, s. 183–184.

<sup>89</sup> *Ibid.*, s. 184–185.

<sup>90</sup> *Ibid.*, s. 185.

<sup>91</sup> *Ibidem*.

<sup>92</sup> A. I. Niekrasow, *Knigopieczatanije...*, s. 95; J. P. Zapasko w swojej książce pt. *Mistec' two knigi...* omawia szeroko szatę graficzną *Biblii Ostrogi*, por. s. 46, 48–51, 61–64; M. Semcziszin, *Tysiacza rokiw...*, s. 80; E. Niemirowskij, *op. cit.*, s. 186–188; J. D. Isajewicz, *Poslednije gody...*, s. 89–91; P. Atanasow, *Knigi Iwana Fiodorowa w Bułgarii*, [w:] *Kniga i grafika*, Moskwa 1992, s. 107–114, A. S. Ziornowa, *Naczało...*, s. 6–61; *Drukarze...*, t. 6, s. 91 i n.

*Biblia Ostrogska* wyposażona jest najlepiej ze wszystkich druków Fiodorowa – na stronie tytułowej w ramce z moskiewskiego i lwowskiego *Apostoła* umieszczono tekst, w którym, po obowiązkowym szeregu inwokacji (do Boga, Syna Bożego i Ducha Świętego, do księcia Ostrogskiego z jego wszystkimi tytułami), czytamy: „...napieczatana byst’ sija kniga głagolemaja Biblia, jeże jest’ Wietchij i nowyj zawiet w bogospasajemom gradie jego otczinom Ostroze mnogogriesznym i niedostojnym rabom Iwanom Fiodorowym synom Moskwinom w leto ot sozdanija mira 7088, a ot wopłoszczenija gospoda boga i spasa naszego Iisusa Christa 1580 miesiaca ijula 12 dień”<sup>93</sup>.

Na odwrocie strony tytułowej znajduje się rycina przedstawiająca herb Konstantego Ostrogskiego, większy od tego, który umieszczono w *Psalterzu i Nowym Testamencie*. Zamyka księgę kompozycja heraldyczna ze znakiem typograficznym drukarza. Ornamentykę księgi stanowi ponadto 81 winiet z 16 desek, 68 finalików z 19 desek i ponad 1300 inicjałów<sup>94</sup>.

*Biblia Ostrogska*, co zgodnie podkreślają uczeni (Zapasko, Kisielew, Niemirowski), w stosunku do swojej objętości (1256 stron) zasadniczo różni się od wcześniej wydanych. Szatę graficzną tworzą nieliczne winiety i finaliki. Dominującym elementem zdobniczym są grawerowane w drewnie inicjały w prostokątnych ramkach. J. D. Isajewicz podkreśla wpływ zachodnioeuropejskiej tradycji książki drukowanej na ogólną kompozycję strony (druk dwukolumnowy, rozmieszczenie żywej paginy, charakter inicjałów)<sup>95</sup>. Z kolei szata graficzna odwołuje się do tradycji sztuki ukraińskiej (krój czcionki, charakter winiet i inicjałów, delikatny w rysunku ornament roślinny). Wszystko to sprawia, że ostrogskie wydanie *Biblii* jest niepowtarzalnym dziełem sztuki drukarskiej XVI w.

Nagle działalność oficyny ostrogskiej została przerwana i Fiodorow w nieznaną bliżej okolicznościach wyjechał do Lwowa. Tu w początkach 1583 r. próbował zorganizować kolejną, piątą już (i drugą własną), drukarnię. Zgromadził płyty, formę, prasę i metalową śrubę. Miał gotowy skład jednego arkusza. Śmierć przerwała te działania. Na sprzęt i przywiezione z Ostroga książki rzucili się wierzyciele. Ostatecznie cała spuścizna trafiła do rąk kupców lwowskich, którzy w 1588 r. sprzedali drukarnię i resztę książek Mamoniczom z Wilna<sup>96</sup>.

Podsumowując ten z konieczności niepełny i fragmentaryczny przegląd literatury poświęconej Fiodorowowi należy stwierdzić, że literatura naukowa poświęcona Iwanowi Fiodorowowi jest nadspodziewanie duża. Umownie można ją podzielić na dwie zasadnicze części. Ta część fiodorowianów, która opisuje postać i losy Iwana Fiodorowa, ma charakter zdecydowanie hipotetyczny. Opiera się głównie na

<sup>93</sup> Cyt. za: E. L. Niemirowskij, *op. cit.*, s. 188.

<sup>94</sup> Zob. N. P. Kisielew, *Nabornyje ukraszeniya w izdaniyach Iwana Fiodorowa*, „Kniga. Issledowanija i materialy”, sb. IX, Moskwa 1964, s. 69–76. Badacz ten szczegółowo opisuje poszczególne motywy i elementy szaty graficznej wydań Fiodorowa.

<sup>95</sup> Zob. J. D. Isajewicz, *Poslednije gody...*, s. 90.

<sup>96</sup> Zob. *Drukarze...*, t. 6, s. 94.

domysłach, przesłankach, a także na odnalezionych w archiwach (Krakowa, Lwowa, Kijowa i in.) zapisach, które jednak, co zrozumiałe, dotyczą głównie skomplikowanych i trudnych interesów drukarza (długów zaciąganych w czasach, gdy był właścicielem drukarni, zastawów, sprawy sądowej z lwowskim cechem stolarskim, wreszcie sporów o ziemię między mieszkańcami okolicznych wsi, gdy był zarządcą majątku monasteru w Dermaniu). Każdy z tych dokumentów przywołany został w literaturze przedmiotu (por. np. prace E. Niemirowskiego). Ponadto ta część literatury przedmiotu podana została w niezwykle szeroko rozbudowanym kontekście historyczno-politycznym epoki, co jak się wydaje ma służyć uzasadnieniu tych hipotez, przekonaniu czytelnika, że opisywane zdarzenia lub sytuacje mogły lub musiały się zdarzyć właśnie w taki, a nie inny sposób. Wydaje się jednak, że znacznie ciekawsza i wartościowsza jest ta część literatury przedmiotu, która została poświęcona poszczególnym drukom Fiodorowa. Zostały one poddane niezwykle drobiazgowym badaniom tekstologicznym (poza, jak twierdzi Niemirowski, *Biblią Ostrogską*)<sup>97</sup>. W podobnie szczegółowy sposób opisano szatę graficzną poszczególnych egzemplarzy fiodorowskich druków. Technicznie i artystycznie stoją one na bardzo wysokim poziomie. Fiodorow stosował nowatorskie rozwiązania. Wprowadził specjalną technikę dwukolorowego druku. Jako pierwszy wprowadził do druku skład drukarski zawierający także elementy zdobnicze. Intuicyjnie odgadł właściwy kierunek ewolucji książki, redukując w swych kolejnych drukach warstwę *decorum* w stosunku do tekstu. Wyposażył swoje druki w teksty dodatkowe (posłowia). Był autorem pierwszego słowiańskiego podręcznika do nauki języka. Spod jego pras wyszedł także pierwszy w historii wschodniosłowiańskiej bibliografii i dokumentalistyki indeks alfabetyczno-przedmiotowy. Używał nowoczesnego jak na owe czasy (i miejsce) sprzętu (metalowe śruby, formy i płyty). Był tym, który „śmiałością swych poczynań wyprzedził środowisko i epokę”. Był entuzjastą sztuki drukarskiej i konsekwentnie realizował przez całe życie swe „dzieło Boże”, swoją misję społeczną. Jego los wyznacza pobyt w 4 miastach: Moskwie, Zabłudowie, Lwowie i Ostrogu. Każde z nich to miejsce kolejnej porażki. Każde z nich to także miejsce powstania kolejnych pomników ruskiej i ukraińskiej kultury. Gębarowicz pisze: „Był zwalczany otwarcie, niezrozumiany przez społeczeństwo, zdany na kaprys możliwych, uciekający od dłużników, których nie mógł spłacić. Iwan Fiodorow [...] pozostanie tym, dzięki któremu utrwalił się typ ruskiej książki jako okazu typograficznego o własnym obliczu stylowym. Nie był on jego twórcą, gdyż było to dzieło wiekowych tradycji ruskiej książki pisanej, ale Fiodorow uszlachetnił jej styl w niektórych szczegółach, jak np. karty tytułowe, kolofony, zbliżył do zachodnioeuropejskiej książki drukowanej, ale zachował w pełni narodowy charakter ruskiej sztuki typograficznej”<sup>98</sup>.

<sup>97</sup> Do roku 1985 nie przeprowadzono badań nad tekstem *Biblii Ostrogskiej* w porównaniu z licznymi tekstami odpisów rękopiśmiennych, które posłużyły za podstawę przekładu słowiańskiego. Zob. E. L. Niemirowskij, *op. cit.*, s. 189. Niestety, nie udało się ustalić, czy podjęto takie próby w okresie późniejszym.

<sup>98</sup> M. Gębarowicz, *op. cit.*, s. 466–468.

Elżbieta Zemszał

## KSIĘGOZBIÓR DOMOWY MARI I JERZEGO KUNCEWICZÓW<sup>1</sup>

Życie i działalność Marii<sup>2</sup> i Jerzego<sup>3</sup> Kuncewiczów przypada na koniec wieku XIX i wiek XX. Urodzili się w okresie zaborów w ostatnich latach dziewiętnastego stulecia, później stali się świadkami odzyskania przez Polskę niepodległości. Druga wojna światowa oraz przemiany polityczne, które po niej nastąpiły, stały się przyczyną ich wieloletniej emigracji. Pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku powrócili do ojczyzny oraz do miejsc jakże często odwiedzanych we wspomnieniach. Jednym z takich miejsc był dom w Kazimierzu Dolnym, wybudowany pod koniec lat trzydziestych ubiegłego wieku.

---

<sup>1</sup> Artykuł niniejszy powstał na podstawie pracy magisterskiej autorstwa Elżbiety Zemszał „Księgozbiór Marii i Jerzego Kuncewiczów w zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej”, napisanej w roku 2008 pod kierunkiem dr Małgorzaty Gorczyńskiej, w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Zakładzie Podstaw Kultury i Naukoznawstwa UMCS.

<sup>2</sup> Maria Kuncewiczowa (1895–1989) – pisarka, jedna z czołowych przedstawicielek psychologiczno-obyczajowego nurtu we współczesnej prozie polskiej. Debiutowała w 1918 roku na łamach „Pro Arte et Studio”. Od 1924 roku działała w polskim oddziale PEN Clubu, a na emigracji była współorganizatorką Polskiego PEN Clubu emigracyjnego. Od 1939 roku przebywała na emigracji we Francji, następnie w Wielkiej Brytanii, od 1955 roku w Stanach Zjednoczonych, gdzie w latach 1962–1969 prowadziła wykłady w University of Chicago oraz współpracowała z Radiem Wolna Europa. Była autorką m.in. *Cudzoziemki*, *Dwu księżyców*, *Dyżurnu warszawskiego*, *Fantomów*, *Natury*, *Tristana 1946*, *Leśnika* oraz pierwszej w dziejach radiofonii europejskiej powieści radiowej „Dni powszednie państwa Kowalskich”. Została odznaczona m.in. Złotym Wawrzynem PAL, otrzymała nagrodę państwową I stopnia. W 1989 roku otrzymała doktorat *honoris causa* UMCS w Lublinie. Cf. A. Szałagan: *Maria Kuncewiczowa. Monografia dokumentacyjna 1895–1989*, Warszawa 1995, s. 19, 31, 49, 52, 54–57, 66, 70–76, 80, 88–89, 99, 110–116, 119–120, 134.

<sup>3</sup> Jerzy Kuncewicz (1893–1984) – ludowiec, prawnik, filozof. W okresie międzywojennym i podczas emigracji, w Wielkiej Brytanii, aktywnie uczestniczył w działalności ruchu ludowego. Z Polski wyjechał wraz z żoną we wrześniu 1939 roku do Francji, następnie przebywał w Wielkiej Brytanii, w 1955 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Po raz pierwszy wrócił do Polski w 1962 roku. Był autorem wielu artykułów, wierszy i opowiadań zamieszczanych na łamach prasy lubelskiej, warszawskiej i emigracyjnej oraz książek: *Przebudowa*, *Republika Globu*, *Wyspy pamięci* i sztuk teatralnych. Cf. A. Ciesielczuk: *Życie i działalność Jerzego Kuncewicza*. „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1995, nr 29, s. 193, 195, 200–203.

Swój księgozbiór Kuncewiczowie gromadzili prawie przez całe życie. Egzemplarze zgromadzone przed II wojną światową uległy zniszczeniu podczas okupacji hitlerowskiej. We wrześniu 1939 roku Jerzy Kuncewicz podjął decyzję o wyjeździe z kraju, co ocaliło życie członkom jego rodziny. Kuncewiczowie nie mieli jednak ani możliwości, ani czasu, by zabezpieczyć cenne pamiątki, książki czy inne wartościowe rzeczy lub zabrać je ze sobą. Częste zmiany miejsc pobytu i brak rodzinnego domu podczas emigracji nie sprzyjały kolekcjonowaniu pamiątek. Stały się one jednak cennymi elementami wyposażenia po odzyskaniu kazimierskiego domu<sup>4</sup>.

W 2004 roku Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zakupiła do zbiorów bibliotecznych księgozbiór rodziny Kuncewiczów od Fundacji Kuncewiczów<sup>5</sup>. Fundacja została powołana do życia po śmierci Marii Kuncewiczowej. Jej fundatorem i prezesem został syn Marii i Jerzego, Witold Kuncewicz. Fundacja prowadziła działalność w kazimierskim domu Kuncewiczów spełniając tym samym ostatnią wolę pisarki<sup>6</sup>.

Zakupiona przez BG UMCS kolekcja Kuncewiczów zawiera 1025 egzemplarzy, w tym najcenniejszy – *Topolski's Chronicle* – roczniki wydane w Londynie w latach 1953–1967, stanowiące rysunkowy zapis wydarzeń z tego okresu. Roczniki zachowały się w oryginalnych tekach tekturowych, zawierających dwustronne litografie na kartach o wymiarach 46×58 cm (lub wielokrotność). Stan księgozbioru jest dobry, pomimo nie zawsze sprzyjających warunków przechowywania w Kuncewiczówce. Uszkodzone egzemplarze zostały oddane do oprawy introligatorskiej. Księgozbiór jest przechowywany w wydzielonym pomieszczeniu obok Czytelni Humanistycznej oraz w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Głównej UMCS. Poszczególne egzemplarze są udostępniane wyłącznie w czytelniach. Zostały one skatalogowane i zaopatrzone w kolejne sygnatury biblioteki.

Każdy egzemplarz prywatnego księgozbioru posiada własną historię. Właściciele pozostawiają niejednokrotnie adnotacje czy podkreślenia świadczące o uważnej lekturze. Książki sygnowane wiernie oddają emocjonalny stosunek do posiadanych egzemplarzy. Znaki proveniencyjne określają przynależność egzemplarza do danego zbioru bibliotecznego lub wskazują jej poprzedniego właściciela. Znaki proveniencyjne wraz ze śladami obcowania z książką mają niezwykłą wartość. Dzięki nim dany egzemplarz otrzymuje cechy ściśle indywidualne, które wyróżniają go spośród innych egzemplarzy identycznych pod względem wydawniczym<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> [b. aut.], *Wstęp*, [w:] *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, t. 14: *Rękopisy 16801–17050. Archiwum Marii i Jerzego Kuncewiczów*, pod red. W. Sonnaka, oprac. i przyg. do druku K. Korzon, Wrocław 1995, s. VI; K. Dymel, *Jedna jest tylko synogarlica moja czyli Marii i Jerzego Kuncewiczów sztuka życia*, Nowy Sącz 1985, s. 9.

<sup>5</sup> Wywiad przeprowadzony z Marią Brzyską, kierownikiem Oddziału Gromadzenia i Uzupelniania Zbiorów BG UMCS, 23.11.2005 r.

<sup>6</sup> A. Chwałczyk, *Bez drogi*, „Kurier Lubelski” 1999, nr 303, 31 grudnia–1 stycznia, s. 12.

<sup>7</sup> M. Hilchen, *Tradycyjne znakowanie książek*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2003, nr 1/2, s. 38–39.

W księgozbiórze Kuncewiczów ponad połowa egzemplarzy posiada znaki proweniencyjne, niejednokrotnie poszczególne pozycje zaopatrzone zostały w dwa lub nawet trzy znaki własnościowe. Wśród nich zdecydowaną przewagę mają dedykacje, jest to 547 dedykacji wpisanych w 541 egzemplarzy, co stanowi 52,8% zbioru. Adresatem większości wpisów jest Maria Kuncewiczowa, łącznie są to 283 dedykacje. Znaczną część (141) dedykacji otrzymali również Maria i Jerzy Kuncewiczowie. Autorami dedykacji byli m.in. Stanisław Baliński, Walter A. Berendsohn, Konrad Bielski, Władysław Broniewski, Mirosław Derecki, Jan Dobraczyński, Karol Estreicher, Barbara Gordon, Gerda Leber-Hagenau, Stanisław Helsztyński, Kazimiera Iłłakowiczówna, Jarosław Iwaszkiewicz, Storm M. Jameson, Maria Janion, Aleksander Janta, Barbara Kazimierczyk, Michał Kaziów, Władysław Kopaliński, Jan Koprowski, Jerzy Kosiński, Kazimierz Koźniewski, Mieczysław A. Krąpiec, Jerzy Krzysztoń, Zofia Kucówna, Alicja Kuczyńska, Janusz Kuczyński, Piotr Kuncewicz, Jan Lechoń, Judith Listowel, Halina Lubicz, Juliusz Lubicz-Lisowski, Anna Mańkowska, Tadeusz Mazowiecki, Hugh McLean, Waldemar Michalski, Zofia Mitosek, Enrico Monti, Hanna Mortkowicz-Olczakowa, Anna Mysłowska, Robert Neumann, Mario Picci, Jerzy Pomianowski, Leszek Prorok, Aleksander Rafałowski, Tadeusz Różewicz, Adolf Rudnicki, Antoni Słonimski, Maria Szczepańska, Nora Szczepańska, Jan Szczepański, Jan Józef Szczepański, Arnold Szyfman, Stefan Themerson, Aleksander Wat, Kazimierz Wierzyński, Helena Zaworska. Swoje dedykacje zamieścili również Maria, Jerzy i Witold Kuncewiczowie.

Wiele wpisów dedykacyjnych zawiera wyrazy szacunku, hołdu, poważania, wdzięczności, podziwu, przyjaźni, miłości, uwielbienia oraz prośby o przyjęcie. Dedykacje posiadają właściwą sobie tylko wymowę, dzięki nim otrzymujemy wiele informacji o życiu prywatnym, zawodowym i towarzyskim zarówno ich autorów, jak i adresatów. Autorzy dedykacji zamieścili swoje wpisy w języku polskim, angielskim, włoskim, francuskim, niemieckim i słowackim. Wśród nich zdecydowaną przewagę mają dedykacje w języku polskim, jest to 487 wpisów, co stanowi 89% wszystkich dedykacji.

Księgozbiór Kuncewiczów nie został przez nich spisany. Zapiski własnościowe posiadają 104 egzemplarze. Maria Kuncewiczowa zamieściła swój podpis w 62 książkach, 3 egzemplarze sygnowała dwukrotnie. Wpisy są różnorodne i znajdują się najczęściej na karcie przedtytułowej lub tytułowej książki. Pisarka najczęściej zamieszczała wpisy: „M. K.”, „Maria Kuncewiczowa”, „Maria Kuncewicz”, a także: „M. K. Własność autorki”, „Własność Marii Kuncewiczowej”, „Jerzy i Maria Kuncewicz”, „M. Kuncewiczowa”, „M. Kuncewicz”, „M. K., Własność Marii Kuncewicz”, „M. K., Maria Kuncewicz”. W książki z dedykacjami Maria Kuncewiczowa włożyła, nie całkiem chowając, nieduże kartki z napisem „Dedykowane”. Chroniąc w ten sposób księgozbiór przed rozgrabieniem po swojej śmierci, jednocześnie podkreślała jego wartość. Część egzemplarzy podpisał wychowanek Kuncewiczów, Tadeusz Roguski, w sumie są to 22 książki. W czterech egzemplarzach znajduje się podpis syna Kuncewiczów, Witolda.



Kilkanaście egzemplarzy zostało zaopatrzonych w pieczęcie bibliotek prywatnych innych zbieraczy lub nieistniejących już instytucji. Są to pieczęcie tuszowe o charakterze czysto napisowym. Niektóre z nich zawierają numer bieżący egzemplarza w danym zbiorze. Jedna pozycja z tego księgozbioru posiada ekslibris kolekcjonera i dyplomaty, Tadeusza Zabłockiego<sup>8</sup>. W tym egzemplarzu zamieszczono ponadto dwie pieczętki: biblioteki Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz biblioteki Poselstwa Polskiego w Budapeszcie.

W księgozbiorze Kuncewiczów można odnaleźć wiele śladów obcowania z książką. Trzydzieści trzy egzemplarze zawierają adnotacje Marii Kuncewiczowej. Są to poprawki tekstu nanoszone przez nią w swoich utworach, a także korekty druku w książkach innych autorów. Niektóre egzemplarze zawierają wiele głos marginalnych i interlinearnych. Są wśród nich utwory Stanisława Przybyszewskiego uważnie studiowane przed napisaniem *Fantasia alla polacca*. Notatki na temat literatury w języku polskim i angielskim, czasem przekład wiersza polskiego poety, napisany obok w języku angielskim, opowiadania lub wiersze zakreślone lub oznaczone w inny sposób, są prawdopodobnie śladami przygotowań pisarki do chicagowskich wykładów. Uwagi o treści dzieła czasem są nacechowane uznaniem, czasem polemiczne lub krytyczne, opatrzone celnym komentarzem. Maria Kuncewiczowa bardzo uważnie czytała teksty poświęcone jej biografii nanosząc odpowiednie poprawki. Obok adnotacji lub oddzielnie naniesione są podkreślenia i zaznaczenia wykonane długopisem lub ołówkiem. Występują one w tekście lub na marginesach w 29 egzemplarzach.

Po przeprowadzonej analizie treściowej można stwierdzić, że jest to księgozbiór o charakterze humanistycznym. Najbardziej rozbudowanym działem zbioru jest literatura polska. Tworzą go 562 egzemplarze, co stanowi 54,7% całego zbioru. Znaczną jego część stanowią książki autorstwa Marii Kuncewiczowej, jest to 133 egzemplarze, a także jej teksty opublikowane w pracach zbiorowych i antologiach, m.in. *Róże, Cecylie, Florentyny. Opowiadania pisarzy polskich*, wybór i oprac. M. Błaszczyk, H. Lebecka, *Poolse verhalen*, samengest. door G. Hagenau, vert. uit het Pools door Z. S. Herman, *Viaggio sulla cima della notte. Racconti polacchi dal 1945 a oggi*, a cura di P. Statuti, *10 contemporary Polish stories*, trans. by various hands and ed. by E. Ordon, with an introd. by O. Scherer-Virski, *Mit geschlossenen Augen. Polnische Alltagserzhlungen vom gelebten Glauben*, ausgew. und bers. von K. Wolff, mit einem Geleitw. vers. von W. Quack, *Polen erzlt. Zweiundzwanzig erzhlungen*,

<sup>8</sup> Tadeusz Zabłocki (1904–1997) – dziennikarz, kolekcjoner, prawnik. Po rewolucji 1917 roku wraz z rodziną przyjechał z Ukrainy do Polski. Po wybuchu II wojny światowej dotarł do Wojska Polskiego we Francji, gdzie został przydzielony do ministra S. Strońskiego w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji rządu RP. Po upadku Francji przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie został rzecznikiem ministra S. Strońskiego w Londynie i łącznikiem Ministerstwa Informacji z *Dziennikiem Polskim*. Był zamiłowanym kolekcjonerem. Po odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie oddał w depozyt kolekcję obrazów, saskiej porcelany, meble i zabytki piśmiennictwa. Cf. M. B. Topolska, *Zabłocki Tadeusz*, [w:] *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, pod red. K. Dopieraly, t. 5: S–Ż, Toruń 2005, s. 365.

ausgew. und eingeleitet von G. Hagenau, *Polnische Prosa des 20. Jahrhunderts*, ein Lesebuch, hrsg. von K. Dedecius, *Introduction to modern Polish literature. An anthology of fiction and poetry*, ed. by A. Gillon and L. Krzyzanowski. Ponadto licznie reprezentowana jest również poezja, obejmująca 109 książek, które stanowią 19,4% tego działu. Sto dwie książki wydano w języku polskim, w tym 28 za granicą, m.in. w Londynie, Paryżu, Jerozolimie i Nowym Jorku. W zbiorze znajdują się tomiki poezji wydane w języku niemieckim, angielskim i włoskim. Autorami poezji są m.in. Jan Kochanowski, Adam Mickiewicz, Czesław Miłosz, Władysław Broniewski, Jan Lechoń, Bolesław Leśmian, Aleksander Wat, Adam Ważyk, Antoni Słonimski, Tadeusz Różewicz, Eda Ostrowska, Jadwiga Stańczakowa, Jan Koprowski. Wśród dzieł pisanych prozą znalazły się m.in. *Maria* Antoniego Malczewskiego, *Ogniem i mieczem* oraz *Potop* Henryka Sienkiewicza, *Dzienniki* Zofii Nałkowskiej, *Listy Gabrieli Zapolskiej* zebrane przez Stefanię Linowską. Wielu autorów spisało wspomnienia: Jerzy Kuncewicz *Wyspy pamięci*, Hanna Mortkowicz-Olczakowa *Pod znakiem kłosa*, Aleksander Rafałowski *...I spoza palety*, Jalu Kurek *Mój Kraków*, Marie Rambert *Żywe srebro*, Irena Lorentowicz *Oczarowania*, Stanisław Janusz Rostworowski *Łuna od Warszawy*, Zofia Kucówna *Zatrzymać czas*, Kazimierz Dymel *Skąd ten blask, profesorze Sedlak?*, Jan Koprowski *Przyjaciele i znajomi*, Ryszard Fitz *Promem do Ystad*, Waclaw Gralewski *Stalowa tęcza*, Michał Kaziów *Gdy moim oczom*, Jadwiga Stańczakowa *Przejścia*, Ryszard Hajduk *Korzenie*, Arnold Szyfman *Moja tułaczka wojenna*, Teresa i Władysław Tatarkiewiczowie *Wspomnienia*. W kilku książkach można odnaleźć wspomnienia pobytu w Kazimierzu i spotkań z Marią i Jerzym Kuncewiczami. W księgozbiorze znajdują się również dramaty napisane m.in. przez Stanisława Wyspiańskiego (10 t.), Marię Kuncewiczową, Jerzego Kuncewicza, Stanisławę Przybyszewską, Kazimierę Iłłakowiczówną, a także książkowe wydanie słuchowiska radiowego: „Dni powszednie państwa Kowalskich” Marii Kuncewiczowej oraz „Teatr wyobraźni”.

Drugą pod względem liczebności grupę tworzy literatura obca, jest to zbiór liczący 121 egzemplarzy. Tomiki poezji są tutaj mniej liczne, ale reprezentują wiele krajów, jest tu poezja angielska: Roberta W. Halla, Williama Shakespeara, Oscara Wilda; francuska: Rosy Bailly, *Antologia poezji francuskiej* Jerzego Lisowskiego; japońska: *Godzina dzikiej kaczki* w tłum. Aleksandra Janty; słowacka: Janko Kralla; szwedzka: *Na najdalszym skraju morza* Zygmunta Łanowskiego, a także poezja grecka, włoska, amerykańska, niemiecka, słoweńska. Epikę reprezentują m.in. Joseph Bédier *Dzieje Tristana i Izoldy*, Antoni Czechow *Opowiadania i opowieści 1893–1955*, Geoffrey Chaucer *The prologue and The knight's tale*, Denis Diderot *Kubuś Fatalista i jego Pan*, Robert Graves *The Greek myths*, Jean de la Fontaine *Fables*, André Chamson *La neige et la fleur*, Storm Jameson *Before the crossing*, Mario Picchi *Krzywy mur*, Elena Soriano *Caza menor*, Enrico Monti *Fuga nel tempo*. Wśród dramatopisarzy są m.in. William Shakespeare,

Johann Wolfgang von Goethe, Pierre Corneille, Molière, Suzanne Arlet. W księgozbiorniku znajduje się także libretto opery *Tristano e Isolda* w opracowaniu Richarda Wagnera.

Wydawnictwa z dziedziny historii literatury tworzą następną grupę tematyczną. Wśród nich znajdują się: *Panteon wielkich twórców poezji i prozy powszechnej*, pod red. Stanisława Lema, *Wielka literatura powszechna*, w oprac. Józefa Bromskiego, Moniki Warneńskiej *Śladami pisarzy*, Joanny Siedleckiej *Jaśniepanicz*, *Wspomnienia i studia o Conradzie*, w oprac. Barbary Kocówny, Marii Dąbrowskiej *Szkice o Conradzie*, Johna Mersereau *Mikhail Lermontow*, *Letters and drawings of Bruno Schulz*, ed. by Jerzy Ficowski, *Z tysiącem serdeczności... Korespondencja z lat 1911–1953*, oprac. Tadeusz Januszewski, Romana Taborskiego *Życie literackie młodopolskiej Warszawy*.

W księgozbiorniku znajdują się również książki z dziedziny teorii literatury, wśród których znajdujemy takie, jak *Teorie badań literackich* Zofii Mitosek, *Literaturę na przelomie* Ryszarda Matuszewskiego, *Człowiek i świat* oraz *Przemiany wyobraźni* Alicji Kuczyńskiej, *Romantyzm i historia* oraz *Gorączka romantyczna* Marii Janion i Marii Żmigrodzkiej, *The political novels of Joseph Conrad* Eloise Hay, *Współczesna powieść i krytyka* Stanisława Brzozowskiego, *Myśl teatralna Młodej Polski*, w wyborze Ireny Sławińskiej i Stefana Kruka, *Sekrety Fredrowskie* Wojciecha Natanson, *Nowe studia o Norwidzie*, pod red. J. W. Gomulickiego, *Spotkania z ludźmi niezwykłymi* Alicji Okońskiej, *Modernizm polski* Kazimierza Wyki, *Estetyzm, realizm, polityka* Włodzimierza Wójcika. Autorzy prac poświęconych zarówno historii, jak i teorii literatury niejednokrotnie poświęcili część swojej uwagi twórczości Marii Kuncewiczowej. Egzemplarze opatrzyli autorskimi dedykacjami dziękując pisarce za kolejne powieści oraz wyrażając swój podziw i szacunek.

Księgozbiór Kuncewiczów wyposażony został w pozycje o charakterze pomocniczym i informacyjnym. Po podjęciu pracy w Uniwersytecie Chicagowskim Maria Kuncewiczowa zakupiła 30-tomową *The encyclopedia Americana*. Przez kilka następnych lat kompletowała 12-tomową *Wielką encyklopedię powszechną PWN*. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku do księgozbiorniku włączono 10-tomową *Grand Larousse encyclopédique*. Pobyt na emigracji, wiele podróży zagranicznych oraz twórczość literacka skłoniły Kuncewiczów do zakupu słowników językowych. Są wśród nich: *Webster's new dictionary and thesaurus*; *Webster's new world dictionary of the American language*; *English-Italian dictionary*; *The new Roget's thesaurus of the English language in dictionary form*; *Podręczny słownik niemiecko-polski*. W zbiorze znalazły się również następujące pozycje: *Program VIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina*; *Literatura polska w autografach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu 1918–1970. Katalog wystawy*; *Polish plays in English translations. A bibliography* Bolesława Taborskiego, *Kongres Kultury Polskiej, 7–9 października 1966. Materiały i dokumenty*; *Introduction to the University of Chicago Library*.

Książki dotyczące historii Polski oraz historii powszechnej to prawie 6% księgozbioru, łącznie 60 egzemplarzy. Zdecydowaną przewagę ma jednak historia kraju rodzinnego Kuncewiczów. Druga wojna światowa zapoczątkowała długie lata emigracji, podczas której dzieląc los uchodźców żywo interesowali się sprawami ojczyzny. Historię powszechną reprezentują: *Historia XX wieku 1900–1934*, w oprac. H. Mościckiego oraz J. Cynarskiego, *The age of the enlightened despot 1660–1789* A. H. Johnsona, *Historia XIX wieku*, w oprac. H. Mościckiego i J. Cynarskiego, *Nachbar Polen* Hansjakoba Stehle. Z historią Polski Kuncewiczowie mogli zapoznać się czytając takie publikacje, jak *Akcja N. Wspomnienia 1941–1944*, pod red. Haliny Auderskiej, *Książę Józef Poniatowski 1763–1813* Szymona Askenazego, *Hiob 1943. Ein requiem für das Warschauer Getto* Karin Wolff, *Znaczenie chrztu Polski 966–1966* Pawła Ilińskiego, *Porcja wolności (Październik 1956)* Marka Tarniewskiego, *The mask of warriors. The siege of Warsaw, September 1939* Marty Korwin-Rhodes, *Na partyzancki poszły bój... 1939–1945* Barbary Matusowej, *Lublin w okresie okupacji (1939–1945)*, w opracowaniu Remigiusza Moszyńskiego, *Powstanie II Rzeczypospolitej*, pod red. H. Jaworskiej i T. Jędruszczaka, *Ucieczki oświęcimskie oraz Zbrodnie, kary i kariery* Tomasza Sobańskiego.

Zapoznając się z postaciami bohaterów książek biograficznych odkrywamy wśród nich twórców literatury, ale także muzyki i malarstwa. Edukacja muzyczna oraz atmosfera artystyczna międzywojennego Kazimierza na trwałe ukierunkowały zainteresowania Marii Kuncewiczowej. Ten dział księgozbioru reprezentują m.in. *Władysław Strzemiński*, w opracowaniu Zofii Baranowicz, *Tytan pracy. Opowieść o J. I. Kraszewskim* Haliny Marii Dąbrowskiej, *Jan Sebastian Bach* Jarosława Iwaszkiewicza, *William Faulkner* Franciszka Lyry, *George Bellows. Painter of America* Charlesa H. Morgana, *Janusz Korczak* oraz *Piotr Michałowski – opowieść o życiu i twórczości* Hanny Mortkowicz-Olczakowej, *Stanisław Wyspiański* Alicji Okońskiej, *Cezanne* Henriego Perruchota, *Tomasz Mann* Aleksandra Rogalskiego, *The painter Jacques-Louis David* Heleny Rosenau, *Życie i twórczość Karola Sicińskiego, architekta-malarza i konserwatora* Kazimierza Dolnego Jadwigi Teodorowicz-Czerepińskiej, *Życie Chopina* Kazimierza Wierzyńskiego.

Oprócz biografii wybitnych twórców sztuki w bibliotece Kuncewiczów możemy spotkać inne dzieła z tej dziedziny, m.in. książki dotyczące architektury: *Mont-Saint-Michel and Chartres* Henry'ego Adamsa, *Collegium Maius – dzieje gmachu* Karola Estreichera; muzyki: *Chopin the unknown* Matteo Gliniego, *Wariacje na temat jazzu* Joachima E. Berendta, *U brzegów jazzu* Leopolda Tyrmanda, *Sekrety Polihymnii* Jerzego Waldorffa; malarstwa: *Nowe formy w malarstwie i inne pisma estetyczne* Stanisława I. Witkiewicza, *Abstraction and artifice in twentieth-century art* Harolda Osborne'a; kina, teatru: *Nowiny i nowinki filmowe 1896–1939* oraz *O cudach, czarach i upiorach ekranu* Stefanii Beylin, *Teatr telewizji w roku 1970*, pod red. Ireny Bołtuć, *55 lat w teatrze* Arnolda Szyfmana.

Nie mogło zabraknąć w księgozbiornie egzemplarzy o tematyce filozoficznej. Jerzy Kuncewicz należał do ludzi o szerokich horyzontach myślowych. Jego życiu towarzyszyły rozważania nad istotą bytu. Wśród dzieł filozoficznych są m.in. jego własne *Nieskończoność a rzeczywistość* oraz *Wieczna przemienność; Aperçu de la philosophie de Wronski i Sekularyzacja teologii a polska filozofia XIX wieku* Jerzego Brauna, *Ja – człowiek* oraz *Człowiek i prawo naturalne* Mieczysława A. Krapca, *Homo creator* oraz *Życie i filozofować* Janusza Kuczyńskiego, *Physical laws and time's arrow* i *Relativity and the atom* Henryka Mehlberga, *Listy moralne do Lucyliusza* Luciusa A. Seneki, *O szczęściu* Władysława Tatarkiewicza, *O państwie Bożym* św. Augustyna.

W księgozbiornie Kuncewiczów znalazło się wiele pozycji z dziedziny religii i religioznawstwa. Siedem książek dotyczy pontyfikatu papieża Jana Pawła II, m.in. *Jan Paweł II do ludu Bożego*, w przygotowaniu Stanisława Dziwisza i in., *Jan Paweł II w Portugalii, Hiszpanii i Lourdes*, w opracowaniu Armili Sobiepan, *Do końca ich umiłowat*, pod red. Stanisława Dziwisza i in., a jedna – papieża Jana XXIII, chodzi o książkę autorstwa Jeana Neuvécelle'a. Podczas swych pobytów we Włoszech Kuncewiczowie uczestniczyli w audiencjach watykańskich. Refleksje związane z zamachem na papieża Jana Pawła II Maria Kuncewiczowa zamieściła w *Przeźroczach*. Inne książki dotyczące tego tematu to m.in. *J. Moltmanna teologia nadziei i krzyża* oraz *Paolo VI a la riforma morale della politica* Jerzego Brauna, *Narodziny i rozwój Reformy protestanckiej* oraz *Katolicyzm między Lutrem a Wolterem* Jeana Delumeau, *Homilie* Jerzego Popiełuszki, *Dni radości* Jana Śliwańskiego, *W kręgu nauczania Jana Pawła II*, *Kolędy polskie. Średniowiecze i wiek XVI*, *Kazania świętokrzyskie* Stefana Wyszyńskiego.

Wśród książek gromadzonych przez Jerzego Kuncewicza, działacza ludowego i prawnika, znalazły się również dzieła z zakresu nauk społeczno-politycznych. Dwadzieścia sześć pozycji dotyczy polityki, m.in. *Rzecz o życiu i ustroju Polski*, *Pięćdziesiąt lat faktów i myśli* oraz *Awangarda i maruderzy*, a także *Górny Śląsk. W świetle wykonania Konwencji Genewskiej* Aleksandra Szczepańskiego, *Nowy Marsyliusz czyli Społeczeństwo inteligentne* Stefana Bratkowskiego, *Koncepcje przebudowy Polski w programach i publicystyce ruchu ludowego 1939–1945* Stanisława Dąbrowskiego, *Peasant International in action* J. Rutaja, *The captive nations. Nationalism of the non-Russian, nations in the Soviet Union* Romana Smal-Stockiego, *World conquest in instalments* J. V. Stalina, *W walce o wolność* I. Twardziela, *To się dawno zaczęło* Wojciecha Piechoty, *Democratic promise. The populist moment in Ameryka* L. Goodwyna. Z dziedziny prawa znalazły się w zbiorze następujące pozycje: *Trzecia Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej uchwalona 23 marca 1935*; *Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych. Studium prawa konstytucyjnego* Wacława Szyszkowskiego. Psychologię reprezentują: George K. Yacorzynski *Frontiers of psychology*; *Psyche and symbol. A selection from the writings of C. G. Jung*; *Oceny i normy. Obyczaje polskie do połowy*

XIX wieku Barbary Gradzik-Jedynak (*Obyczaje polskie XVII i pierwszej połowy XVIII w.*, cz. 2, Lublin 1979).

Nieliczne publikacje dotyczą nauk przyrodniczych, m.in. biologii: *Itogi estides-tiletnih rabot* Ivana V. Mičurina, *Wild flowers in Britain* Geoffreya Grigsona; geologię reprezentuje *Przewodnik geologiczny po Kazimierzu i okolicy* Krystyny Pożaryskiej. Wiele podróży podejmowanych przez Kuncewiczów pozostawiło trwałe ślad w księgozbiorze. Są to atlasy polityczne: *The new Rand Mc Nally Pocket World Atlas* oraz *Crest Colorprint World Atlas*, a także przewodniki: *Espagne* Dominique Aubier, *La ville éternelle. Guide, album, souvenir d'une visite rapide de Rome*; *Istria and Kvarner* Dmitara Culića oraz historie miast: *Siena* Kazimierza Chłędowskiego i *Kongsvinger* Olafa Brynna.

W księgozbiorze Kuncewiczów znalazło się 16 książek dotyczących Warszawy, 5 spośród nich napisała Karolina Beylin, pozostałe to m.in. *Jeszcze o Warszawie*, przewodnik *Warszawa nieznana* Jerzego Kasprzyckiego, *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, w opracowaniu Krzysztofa Dunin-Wąsowicza, *All for freedom. The Warsaw epic*. Podczas swego pierwszego pobytu w Polsce po II wojnie światowej, w 1958 roku, Maria Kuncewiczowa otrzymała dedykowaną jej książkę *Z dawnego Włocławka* Zdzisława Arentowicza.

Własne wrażenia i refleksje emigrantów Kuncewiczowie konfrontowali z przeżyciami innych rodaków na emigracji. Obok pozycji na ten temat wśród zgromadzonych książek odnaleźć można także prace dotyczące udziału Polonii w życiu społecznym i kulturalnym innych państw, m.in. *Polacy w Anglii i o Anglii* oraz *Z Anglikami na co dzień. Listy z Anglii 1939–1945* Jana Dąbrowskiego, *Polacy w dziejach Stanów Zjednoczonych* Andrzeja Ławrowskiego, *A Polish chapter in Jacksonian America. The United States and the Polish exiles of 1831* Jerzego Lerskiego, *Allied wartime diplomacy. A pattern in Poland* Edwarda J. Rozka, *Polacy i Ameryka* Melchiora Wańkowicza.

Księgozbiór Kuncewiczów tworzą egzemplarze w większości wydane w języku polskim: jest to 746 pozycji, co stanowi 71,8% całości. Poważną część zbioru stanowią wydawnictwa angielskie: 167 pozycji, tj. 16% całości. Mniej licznie reprezentowane są prace w języku niemieckim, francuskim, włoskim, słowackim czy rosyjskim. Pozostałe egzemplarze opublikowano w językach: szwedzkim, czeskim, hiszpańskim, niderlandzkim, rumuńskim, węgierskim, norweskim, serbsko-chorwackim, arabskim, fińskim, a także brajlu. O bogactwie wersji językowych w prezentowanym księgozbiorze decydują również przekłady dzieł Marii Kuncewiczowej, 27 utworów jej autorstwa wydano w sumie w 13 językach.

W księgozbiorze znajduje się wiele egzemplarzy wydanych w języku polskim poza granicami naszego kraju<sup>9</sup>. Większość z nich ukazała się nakładem naszych rodaków lub w wydawnictwach powstałych w środowisku emigracji polskiej. Wiele

<sup>9</sup> Nazwy państw i ich terytoria przyjęto według map politycznych z 1998 roku. Cf. *Atlas encyklopedyczny PWN*, red. nac. B. Petrozolin-Skowrońska, Warszawa 1998, s. 128, 136, 200.

tytułów ukazało się w wydawnictwach w Londynie: 24 książki w Oficynie Poetów i Malarzy; 7 – M. I. Kolin; 5 – Wydawnictwie Światowego Związku Polaków z Zagranicy; 4 – Polskiej Fundacji Kulturalnej; 4 – Katolickim Ośrodku Wydawniczym „Veritas; 4 – Księgarni Polskiej „Orbis”; 2 – Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich; 2 – „Odnowie”; 2 – „Wiadomościach”. Pojedyncze pozycje ukazały się m.in. nakładem „Biblioteki Polskiej”; „Nowej Polski”; Grupy Członków Stronnictwa Ludowego; Oficyny Stanisława Gliwy; Press Agency (Światpol); F. Mildner & Sons; „Rytmu”; Kiosku Księgarskiego „Ogniska Polskiego” Aliny Wierzbiańskiej; B. Świdierskiego; „Wiadomości: Polski Instytut Naukowy w Ameryce”; Polonia Book Fund; Gryf Publication Ltd.

We Francji publikacje polskie ukazywały się w paryskim „Instytucie Literackim”, w serii „Biblioteka Kultury”, w zbiorze znajduje się 12 pozycji z tego wydawnictwa. Ponadto jeden egzemplarz został wydany przez Stronnictwo Ludowe „Wolność”.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ukazały się 4 publikacje wydane przez Roy Publishers. Pojedyncze egzemplarze opublikowano nakładem Ameryka – Echo (Toledo), Przyjaciół Teatru Ossetyńskiego (Detroit), Książka A. Janty (Nowy Jork), oraz Saint Marks Printing Corporation. Poza tym niektóre publikacje ukazały się w Wielkiej Brytanii nakładem Oficyny Stanisława Gliwy (Southend-on-Sea), Książnicy Polskiej (Glasgow). Prócz tego pojedyncze egzemplarze zostały opublikowane przez Instytut Literacki w Rzymie (Włochy), Wyd. „Strażnica” (Niemcy), Fundusz Wydawniczy „Buchdruck” (Niemcy), Grupę Literacką 3 (Czechy), Składnicę Książnicy Polskiej (Argentyna) oraz „W drodze” (Izrael).

Wiele książek ofiarowanych Kuncewiczom przez przyjaciół i znajomych ze stosowną dedykacją świadczy o szerokich kontaktach towarzyskich i zawodowych, zarówno krajowych jak i zagranicznych, właścicieli księgozbioru. Podarowane egzemplarze opublikowane zostały w wielu państwach oraz przez różnych wydawców.

W wyniku analizy chronologicznej stwierdzono, że oprócz jednej pozycji, poszczególne egzemplarze zostały wydane w XX wieku. Większość z nich ukazała się w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Analizując księgozbiór pod względem chronologicznym można zauważyć pewną prawidłowość przejawiającą się w tym, że liczba dzieł wydanych w danym dziesięcioleciu zależy jest od miejsca zamieszkania czy pobytu Kuncewiczów. Okres II wojny światowej i początek lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku spędzili Kuncewiczowie na emigracji w Anglii. Najwięcej druków z tego okresu zostało wydanych w wydawnictwach angielskich. Wyjazd do Stanów Zjednoczonych w 1955 roku, następnie praca Marii Kuncewiczowej w Uniwersytecie Chicagowskim, zwiększyły liczbę tytułów książek drukowanych na terenie wielu stanów Ameryki. Większa liczba pozycji drukowanych w Polsce pojawiła się po wznowieniu kontaktów z krajem przez Kuncewiczów. Od 1957 roku książki Marii Kun-

cewiczowej na stałe powróciły na polski rynek księgarski. Dłuższe pobyty państwa Kuncewiczów w kraju, począwszy od 1962 roku, oraz powrót do Kazimierza w 1968 roku, pozwoliły odnowić stare i zawierać nowe znajomości oraz przyjaźnie. Ich trwałe ślady w postaci dedykacji pozostały w ofiarowywanych Marii i Jerzemu Kuncewiczom egzemplarzach. Coroczne wyjazdy do Włoch w latach siedemdziesiątych również przyniosły wiele nowych przyjaźni oraz serdecznych słów wpisywanych na kartach książek przez darczyńców.

Po przeprowadzonej analizie topograficznej stwierdzono, że ponad połowa egzemplarzy została opublikowana na terytorium Polski. Jest to 626 pozycji, co stanowi 62,3% zbioru. Bardziej szczegółowo analizując księgozbiór można stwierdzić, że 446 pozycji wydanych w Polsce opublikowały warszawskie wydawnictwa. Stanowi to aż 71% egzemplarzy wydanych w naszym kraju. Znacznie mniejszą liczbę dzieł wydano w Krakowie i Lublinie, łącznie stanowi to prawie 17% pozycji krajowych. W omawianym księgozbiornie 135 egzemplarzy opublikowano w Wielkiej Brytanii, co stanowi 13,4% zbioru. Pod względem topograficznym przeważają książki wydane w Londynie, 124 egzemplarze, co stanowi 92% pozycji w języku angielskim. Trzecim krajem pod względem liczby opublikowanych pozycji są Stany Zjednoczone, łącznie 84 egzemplarze. Ponad połowę tych pozycji ukazało się w Nowym Jorku. Książki opublikowane na terytorium Francji pochodzą w ogromnej większości (prawie w 90%) z Paryża. Adres wydawniczy z tego państwa posiada 39 pozycji, co stanowi 3,9% księgozbiornu. W Niemczech opublikowano 32 dzieła, co stanowi 3,2% zbioru. Większość z nich ukazała się w Berlinie i Lipsku. Egzemplarze wydane we Włoszech to 2,7% księgozbiornu Kuncewiczów. Spośród 27 pozycji 15 wydano w Rzymie, przy czym większość pochodzi z okresu corocznych wyjazdów Kuncewiczów do Włoch. Pozostała część księgozbiornu ukazała się w 21 państwach (Słowacja, Holandia, Czechy, Rosja, Indie, Szwecja, Austria, Szwajcaria, Ukraina, Rumunia, Węgry, Argentyna, Norwegia, Kanada, Irlandia, Belgia, Finlandia, Jugosławia), a w przypadku 8 pozycji nie można określić miejsca druku. Są to 62 egzemplarze, co stanowi 6,2% całego zbioru.

Księgozbiór Kuncewiczów tworzą dzieła jego właścicieli oraz członków rodziny, egzemplarze ofiarowane wraz ze stosowną dedykacją, pozycje gromadzone przez właścicieli i tworzące ich warsztat pracy twórczej. Egzemplarze z tego zbioru opublikowano w 18 językach, nakładem wielu oficyn wydawniczych w 27 państwach. Kolekcja Marii i Jerzego Kuncewiczów stanowi pamiątkę ich pobytu na emigracji, wielu podejmowanych podróży oraz licznych spotkań z innymi pisarzami, dziennikarzami, ludźmi nauki i kultury, zarówno w Polsce, jak i na emigracji. Znaczna część znaków własnościowych nadaje jej wyjątkowy charakter bibliofilski. Wszystko to sprawia, że księgozbiór stanowi ciekawy materiał do badań księgoznawczych.





Grzegorz Gmiterek

## DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA, NAUKOWA I POPULARYZATORSKA BIBLIOTEKI POLSKIEJ W PARYŻU W LATACH 1926–1940\*

Wśród polskich instytucji, które działają poza granicami kraju, na szczególną uwagę zasługują biblioteki. To one zbierają i udostępniają dokumenty dotyczące życia politycznego, naukowego i kulturalnego Polaków tak w kraju, jak i za granicą. Niejednokrotnie, na przestrzeni wielu lat, placówki te wypełniały swoją misję nie tylko gromadząc, opracowując, udostępniając i konserwując zbiory, ale pełniąc także inną rolę. Często były tożsame z centrum spotkaniowym, w którym urządzano zebrania i konferencje naukowe, odczyty i wystawy z okazji na przykład rocznic państwowych. Śmiało można stwierdzić, że instytucje te stanowią pomnik polskiej historii za granicą.

Biblioteka Polska w Paryżu jest jedną z najstarszych i najznamienitszych instytucji o takim charakterze. Została założona w r. 1838 przez polskich emigrantów przybyłych do Francji po upadku powstania listopadowego. Grupie tej przewodniczyli Julian Ursyn Niemcewicz i Karol Sienkiewicz. Biblioteka skupiła wtedy księgozbiory czterech emigracyjnych organizacji: Towarzystwa Pomocy Naukowej, Towarzystwa Literackiego, Wydziału Historycznego i Wydziału Statystycznego. Wśród ojców założycieli wymienić należy również takie osobistości, jak generał Karol Kniaziewicz, Adam Mickiewicz, Stanisław Barzykowski, Teodor Morawski, Andrzej Plichta. Trzeba również dodać, że opiekę nad Biblioteką sprawowały początkowo cztery fundujące ją Towarzystwa, a od r. 1854 Towarzystwo Literacko-Historyczne (późniejsze Towarzystwo Historyczno-Literackie), któremu przewodniczył książę Adam Czartoryski<sup>1</sup>.

Warto tu powołać się na słowa dyrektora tej instytucji, Franciszka Pułaskiego, zawarte w dokumencie i skierowanym do Instytutu Współpracy Umysłowej Polsko-Francuskiej.

---

\* Opracowanie jest owocem miesięcznego pobytu w Bibliotece Polskiej w Paryżu (maj 2007) dzięki Stypendium Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu im. Dr Marii Zdziarskiej-Zaleskiej.

<sup>1</sup> E. Markiewicz, *Biblioteka Polska w Paryżu i jej zbiory [folder wystawy Biblioteka Wielkiej Emigracji – tradycja i współczesność Biblioteki Polskiej w Paryżu, 6 grudnia 1994–15 stycznia 1995, Pałac Rzeczypospolitej]*. Warszawa 1994.

„Jest w sercu Paryża, nieopodal Notre-Dame, nad Sekwaną – szary dom, na zewnątrz niepozorny, ale powagą linii architektonicznych dostojny. Za ciężkimi podwojami – zaciszne podwórko. A w nim pod Orłem Jagiellońskim ryte złotem literami w marmurze długie szeregi nazwisk: Adam Mickiewicz, J. Słowacki, Z. Krasiński, Boh. Zaleski, C. Norwid, Juliusz Niemcewicz, Adam Czartoryski, generałowie: Kniaziewicz, Bem, Umiński, Dembiński, Zamoyski a dalej Barzykowski, I. Lelewel, L. Chodźko, K. Sienkiewicz, L. Plater, Bronikowski, Fr. Wołowski, Mierosławski, Kalinka, Staniewicz, Ostrowski i tyle tyle innych.

Przed czytelnikiem tych nazwisk jakby całe serce porozbiorowej, emigracyjnej Polski otwarte. A w głębi tego polskiego domu, w jego salach sklepionych, w skarbcu oddalonym od zawieruchy dziejowej – pamiątki, pisma, księgi pielgrzymstwa – testamenty dla potomności. Archiwa rządów narodowych 1831, 1863, akt detronizacji Mikołaja, akty przyłączenia Podola, Wołynia, Ukrainy i Litwy, do powstania 1830 r. a pod nimi jeszcze liczniejsze szeregi nazwisk, podpisów, z których każdy był wyrokiem śmierci lub banicji dla podpisującego. A w oddzielnym skrzydle tego polskiego domu skarb nad skarby narodowe, oto niemal cała spuścizna rękopiśmienna wieszczą narodowego, zebrana pieczołowitym wysiłkiem całego życia Władysława Mickiewicza: Muzeum imienia Adama. Spuścizna wiecznie żywa, wiecznie swym językiem do nowych pokoleń przemawiająca.

Kto w tych skarbach nie rysów ułomności, ale wielkich myśli i natchnień szuka, wraca od tego źródła zdrowszy i silniej w przyszłość narodu wierzący”<sup>2</sup>.

W swoim artykule zamierzam przedstawić kilkanaście lat działalności Biblioteki Polskiej. To lata 1926–1940, czyli od roku, w którym funkcję dyrektora Biblioteki Polskiej przejął Franciszek Pułaski, aż do lat okupacji Paryża przez Niemców i zamknięcia przez nich tej instytucji. Dzieje Biblioteki Polskiej w Paryżu w wyżej wymienionym okresie doczekały się do tej pory kilku opracowań historycznych<sup>3</sup>.

Warto podkreślić że Biblioteka Polska w Paryżu (BPP) to nie tylko zwykła biblioteka publiczna działająca poza granicami kraju. Bohdan Jaczewski słusznie zauważył, że w okresie 1926–1939 w wielu kręgach naukowych i kulturalnych utożsamiana była z ważnym instytutem naukowym oraz odgrywała istotną rolę w stosunkach polsko-francuskich przez inspirowanie szeregu przedsięwzięć

<sup>2</sup> Archiwum Biblioteki Polskiej w Paryżu [dalej ABPP], rps Akc. 6813/II (F. Pułaski, Instytut Współpracy Umysłowej Polsko-Francuskiej).

<sup>3</sup> Oprócz opracowania F. Pułaskiego, *Biblioteka Polska w Paryżu w latach 1893–1948*, [Paryż 1948] warto wymienić również późniejsze publikacje odnoszące się do wyżej omawianej problematyki: M. Willaume, *Humaniści polscy nad Sekwaną w latach 1919–1939*, Lublin 1989 (Rozdział VI: Biblioteka Polska w Paryżu jako ośrodek polskiej kultury i nauki we Francji); *Polska obecność w kulturze Francji XVIII–XX wiek (do 1939 r.)*, pod red. naukową W. Śladowskiego, Lublin 1991 (Rozdział IV: M. Willaume, *Polska obecność w nauce i sztuce francuskiej w latach 1919–1939*); D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu w latach 1893–1978*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1982 (Rozdział poświęcony Bibliotece i Stacji Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności w Paryżu w latach 1926–1939 oraz rozdział dotyczący Polskiej Stacji Naukowej w Paryżu w latach 1939–1978). Warto dodać, że tematyka ta była również obecna na łamach „Tygodnika Powszechnego” za sprawą artykułu B. Szyndlera, *Biblioteka Polska w Paryżu 1838–1988*, „Tygodnik Powszechny” 1988, nr 51/52, s. 10.

badawczych i wydawniczych<sup>4</sup>. Dzisiaj jej cele i zadania są bardziej utożsamiane z misją centrum dokumentacji bibliotecznej o Polsce i Europie Wschodniej. Można śmiało stwierdzić, że jest ona pomnikiem polskiej cywilizacji, ufundowanym wysiłkiem społecznym przez patriotów polskich na Zachodzie Europy. W tym miejscu warto powołać się na ideowe podstawy działalności tej instytucji opisane przez Irenę Gałęzowską w dokumencie dotyczącym historii ksiąźnicy. Szczególnie zwraca tutaj uwagę uwypuklenie znaczenia Biblioteki w odniesieniu do polskiej kultury, jej historycznych związków z cywilizacją łacińską i chrześcijańską oraz wielkimi demokracjami Zachodu. Biblioteka Polska w Paryżu, w ten sposób ujęta, miała być w XIX w. podstawą obrony polskiej cywilizacji w razie zagrożenia jej na ziemiach polskich<sup>5</sup>.

Okres międzywojenny w dziejach ksiąźnicy odznaczał się kulturalną i naukową aktywnością tej placówki. Po śmierci Władysława Mickiewicza, wieloletniego dyrektora Biblioteki (kierował nią przez 33 lata), stała się ona, jako niesłychanie bogata skarbnica pamiątek narodowych, centralnym źródłem dokumentacji do dziejów Polski. Ważną datą, która bezpośrednio dotyczy rozwoju kulturalnego Biblioteki, jest rok 1925, kiedy to rząd francuski założył Instytut Francuski w Warszawie jako przedstawicielstwo Uniwersytetu Paryskiego. Planowano zastąpienie zamkniętego instytutu w Petersburgu Instytutem Francuskim, który mógłby objąć swoim zasięgiem całą Słowiańszczyznę<sup>6</sup>. Wydarzenie to miało bezpośredni wpływ na dalsze losy Biblioteki, która zaczęła być postrzegana przez rząd polski jako instytucja będąca placówką równoległą do Instytutu Francuskiego. Instytucja, która przez gromadzenie dzieł odnoszących się do współczesnej Polski, jak również organizację odczytów uczonych polskich i francuskich ukazujących kierunek polskiej polityki zagranicznej, przystosowana miała być do naukowych i propagandowych potrzeb państwa polskiego. Istotne w tym względzie wydaje się także zwrócenie uwagi na publikowanie monografii i źródeł dotyczących stosunków polsko-francuskich<sup>7</sup>. Warto zaznaczyć, że w odezwach wydanych z okazji zakładania Instytutu Francuskiego w Warszawie była zamieszczona wzmianka o przekształceniu Biblioteki Polskiej w Instytut Polski w Paryżu<sup>8</sup>. Wiązało się to oczywiście z subsydiami pieniężnymi na rzecz Biblioteki Polskiej.

Lata 1925–1926 to okres kiedy to naradzano się nad nakreśleniem nowych zadań dla tej paryskiej placówki<sup>9</sup>. W pracach tych udział brali przedstawiciele PAU oraz

<sup>4</sup> D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu w latach 1893–1978*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1982, s. 153.

<sup>5</sup> ABPP, rps Akc. 7139 (I. Gałęzowska, Uwagi o sytuacji Biblioteki w świetle nowych posunięć. Materiały do broszury o BPP).

<sup>6</sup> F. Pułaski, *Biblioteka Polska w Paryżu w latach 1893–1948*, Paryż 1948, s. 69–70.

<sup>7</sup> D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu...*, s. 162.

<sup>8</sup> F. Pułaski, *Fondation de l'Institut Français à Varsovie*, Varsovie 1925, s. 102 (Odezwą Sekretarza Generalnego PAU Stanisława Wróblewskiego do inteligencji francuskiej).

<sup>9</sup> M. Willaume, *Humanisci polscy nad Sekwaną w latach 1919–1939. O polsko-francuskich kontaktach w dziedzinie nauk humanistycznych*, Lublin 1989, s. 147.

MSZ. W trakcie narady, która odbywała się 26 stycznia 1925 roku w budynku Polskiej Akademii Umiejętności, oprócz udzielenia poparcia dla postulatu reorganizacji Biblioteki zgodzono się również na uwzględnienie dwóch postulatów Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Chodziło o to, by Biblioteka Polska została uzupełniona przez możliwie obszerny zbiór dzieł odnoszących się do Polski współczesnej oraz by była miejscem organizowania polskich i francuskich odczytów. Wcześniej, to jest w okresie od r. 1893 do r. 1926, były to głównie odczyty przeznaczone dla Polaków zamieszkałych w Paryżu. Odczyty te były organizowane przez Bibliotekę Polską, a wygłaszali je w języku polskim delegowani przez Akademię lub przebywający w Paryżu polscy uczeni. Franciszek Pułaski słusznie zauważył, że stanowiły one istotny łącznik między krajem i emigracją oraz informowały o rozwoju nauki polskiej<sup>10</sup>.

Władysław Mickiewicz zmarł 8 czerwca 1926 roku. Skarby, które zgromadził, to zwłaszcza kolekcja pamiątek i dokumentów (rękopisów) po jego ojcu Adamie, pamiątek, które od 1903 roku wchodziły w skład wyposażenia muzeum wieszca. Na posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności 16 czerwca 1925 roku prezes Jan M. Rozwadowski w swoim przemówieniu tak wspominał byłego dyrektora ksiąźnicy:

„[...] Nasza Instytucja poniosła świeżo wraz z całym społeczeństwem polskiem [...] stratę niepowetowaną. Wiadomość o skonie Władysława Mickiewicza nadeszła niespodziewanie, bo mimo podeszłego wieku cieszył się do ostatnich lat życia nadzwyczajną żywością umysłu i sprężystością fizyczną, a w każdym razie przyszła do nas, jako wieść podwójnie żałobna, boć to był syn Adama! Adam Mickiewicz był często na ustach syna, a prezes Morawski<sup>11</sup> mawiał, że doznaje zawsze szczególnego wzruszenia słysząc, jak Władysław Mickiewicz wymawia te wyrazy: ojciec, ojciec powiedział itd. I z pewnością wszyscy podzielaliśmy to wzruszenie. Ojcowska wielkość nie przygniotła syna, jak to się nieraz zdarza, jak było np. z synem Goethego. Władysław Mickiewicz był też długie lata niby ambasadorem Narodu polskiego przy Narodzie francuskim wbrew i naprzeciw wszelkim prądom przeciwnym. A ile dobrego wyświadczyć Polakom zwłaszcza w czasie wojny, ile przy tem trudów poniósł, jeżdżąc sam lub z córką po obozach jeńców jako uznany już przedstawiciel Polski! [...]”<sup>12</sup>.

W sprawozdaniu z czynności Polskiej Akademii Umiejętności za okres od czerwca 1925 r. do czerwca 1926 r. sporo uwagi poświęcono Bibliotece Polskiej jako instytucji o dużym znaczeniu naukowym, kulturalnym oraz, co ważne, politycznym. Mowa jest tutaj również o generalnej modernizacji i reorganizacji Biblioteki<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> F. Pułaski, *Biblioteka...*, s. 86. W latach 1897–1926 wygłoszono 73 odczyty: z zakresu historii Polski 27; literatury polskiej 20; sztuki 3; prawa 9; nauk gospodarczych 3; przyrody 10, filozofii 1.

<sup>11</sup> Kazimierz Morawski (1852–1925) – filolog klasyczny, historyk, profesor i rektor UJ. Od 1883 r. członek Akademii Umiejętności, w 1890–1918 dyrektor Wydziału Filologicznego; w 1917–1918 wiceprezes, a w latach 1918–1925 prezes PAU (M. Plezia, Morawski (Dzierżykraj-Morawski) Kazimierz, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1976, s. 730–733).

<sup>12</sup> Przemówienie Prezesa Jana M. Rozwadowskiego, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1925/1926, s. 54–55.

<sup>13</sup> Sprawozdanie Sekretarza Generalnego z czynności Polskiej Akademii Umiejętności za czas od czerwca 1925 do czerwca 1926, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1925/1926, s. 65.

Osoba, która podjęła się tego trudnego zadania był Franciszek Pułaski<sup>14</sup>, który w 1926 roku piastował urząd przewodniczącego Rady Naukowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Po konsultacjach z Sekretarzem Generalnym Akademii Stanisławem Wróblewskim Franciszek Pułaski przejął delegaturę Akademii, nie rezygnując z dotychczas zajmowanego stanowiska. Na posiedzeniu Rady Naukowej MSZ przyjęto ustalony z Akademią Umiejętności program reorganizacji Biblioteki<sup>15</sup>. Oprócz przyjęcia zadań związanych z odrestaurowaniem budynku i zbiorów Biblioteki ustalono, że będzie to polski instytut współpracy naukowej polsko-francuskiej, a jednocześnie biblioteka specjalna gromadząca zbiory według określonego programu i poświęcona szerzeniu wiedzy o Polsce ze szczególnym naciskiem na zagadnienia związane z Polską współczesną. Dokumenty, które nie mieściłyby się w powyższych wytycznych, miały być przekazywane do bibliotek krajowych zgodnie z instrukcjami Akademii<sup>16</sup>. Irena Gałęzowska w swojej publikacji *Bibliothèque Polonaise de Paris 1839–1939* wspomina, że książki niezwiązane z powyższym zagadnieniem były traktowane odrębnie. Najczęściej przekazywano je polskim bibliotekom publicznym, przede wszystkim Bibliotece Narodowej w Warszawie. Podobnie było ze zbiorami graficznymi, z tym, że ryciny związane tematycznie z historią Polski, takie jak portrety, pejzaże, sceny przedstawiające wydarzenia z dziejów Polski, zostały w Bibliotece w Paryżu. W sumie do innych bibliotek przekazano około 50 000 dokumentów<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Franciszek Jan Pułaski (1875–1956) historyk, historyk literatury, polityk i dyplomata, dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu oraz dyrektor programowy Polskiego Radia. W 1905 r. Należał do współzałożycieli „Przeglądu Historycznego” oraz powstałego w 1906 r. Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie. W 1907 r. był współzałożycielem Tow. Naukowego Warszawskiego (TNW), a później również jego wieloletnim sekretarzem. Jeden z członków Komisji do Badań w Zakresie Literatury i Oświaty AU (późniejsza Komisja Historii Literatury Polskiej Akademii Umiejętności). Od VI 1917 r. prezes Stronnictwa Pracy Narodowej na Rusi. Stał również na czele Klubu Narodowego Polskiego na Ukrainie. Współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Naukowego i Polskich Kursów Uniwersyteckich oraz jeden z członków komitetu redakcyjnego „Przeglądu Naukowego i Pedagogicznego”. W 1918 r. kierownik Biura Prac Kongresowych obejmującego ogół współpracowników Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu. Inicjator skupiających Polonię w Paryżu zebrań z odczytami. W latach 1923–1925 prowadził z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych rokowania z rządem francuskim i z TNW w sprawie utworzenia Instytutu Francuskiego w Warszawie. W okresie 1925–1926 przewodniczący (powstałej w kwietniu 1925) Rady Naukowej MSZ i w tym charakterze odbywał liczne narady z przedstawicielami PAU w kwestii reorganizacji Biblioteki Polskiej w Paryżu. Po śmierci W. Mickiewicza Pułaski został delegatem PAU przy Bibliotece Polskiej łącząc z tym stanowiskiem funkcję delegata MSZ. Sprawował zwierzchni zarząd nad Biblioteką Polską i połączonymi z nią Stacją Naukową PAU i Muzeum Adama Mickiewicza. Członek Polskiego Stowarzyszenia Ligi Narodów oraz członek Komisji Historycznej PAU, współzałożyciel Instytutu Fryderyka Chopina w Warszawie (w latach 1934 – 39 członek jego zarządu). (A. Szklarska-Lohmannowi, *Franciszek Jan Pułaski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVI. Wrocław–Warszawa–Kraków 1986, s. 374–380).

<sup>15</sup> F. Pułaski, *Biblioteka Polska...*, s. 73; zob. także M. Willaume, *Humaniści polscy nad Sekwaną...*, s. 150–151.

<sup>16</sup> F. Pułaski, *Biblioteka Polska...*, s. 74.

<sup>17</sup> I. Gałęzowska, *Bibliothèque Polonaise de Paris 1839–1939*, Paris 1946, s. 23.

30 maja 1928 roku ks. kardynał Aleksander Kakowski w obecności Ambasadora Polski Alfreda M. Chłapowskiego, Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności Jana M. Rozwadowskiego, dyrektora Franciszka Pułaskiego, kustoszów Biblioteki i Muzeum Mickiewicza M. Kaczorowskiego i B. Mońkiewicz oraz innych zaproszonych gości polskich i francuskich (w tym ks. Adama Czartoryskiego i biskupa podlaskiego Henryka Przeddzieckiego<sup>18</sup>) dokonał poświęcenia odnowionego budynku Biblioteki Polskiej<sup>19</sup>. Budynek został przekształcony i przystosowany do wypełnienia swojej roli jako ośrodka cywilizacji polskiej, centrum badawczo-naukowego oraz Instytutu Polskiego odpowiadającego Instytutowi Francuskiemu w Warszawie<sup>20</sup>.

Ostatnie słowa aktu poświęcenia odnowionej Biblioteki Polskiej, które wygłosił dyrektor Pułaski brzmiały:

„Przez długi szereg lat była ona ostoją życia umysłowego Wielkiej Emigracji we Francji, ambasadą ducha polskiego na Zachodzie. Oby w przyszłości stała się ogniskiem, z którego naukowa myśl polska promieniować będzie wśród obcych, spełniała służbę łączności między polską a francuską nauką na użytek Obu Narodów, dostarczała świadectwa prac państwowych odbudowanej Ojczyzny i ich wykazywała owocność”<sup>21</sup>.

Głównymi zadaniami Biblioteki miały być uruchomienie czytelni na 40–50 osób zaopatrzonej w bibliotekę podręczną, organizowanie odczytów naukowych polskich i francuskich z zakresu wiedzy o Polsce oraz urządzenie wystaw ilustrujących polsko-francuskie stosunki naukowe, literackie i artystyczne<sup>22</sup>.

Warto zauważyć, że aktywność Biblioteki związana z działalnością odczytową i wydawniczą od 1926 roku była naprawdę imponująca<sup>23</sup>. W latach 1926–1945 wygłoszono w sumie 188 odczytów, z których 108 zostało przedstawionych przez

<sup>18</sup> F. Pułaski, *Biblioteka Polska...*, s. 96.

<sup>19</sup> Akt poświęcenia gmachu Biblioteki Polskiej dostępny jest w publikacji F. Pułaskiego, *Biblioteka Polska w Paryżu w latach 1893–1948*, Paryż 1948, s. 96–97.

<sup>20</sup> I. Gałęzowska, *Bibliothèque Polonaise...*, s.23.

<sup>21</sup> ABPP, rps Akc. 6814 (F. Pułaski, „Poświęcenie przebudowy Biblioteki Polskiej w Paryżu”. Pełny tekst przemówienia F. Pułaskiego również dostępny w materiałach.

<sup>22</sup> Akt zasadniczy z dnia 18 września 1891 r. (urzędowy akt zdawczy spisany w Paryżu 16 stycznia 1893 r.). Treść Układu z Towarzystwem Historyczno-Literackim w Paryżu dostępny jest w „Roczniku Akademii Umiejętności w Krakowie” 1891/1892, s. 126–133.

<sup>23</sup> Zob. M. Willaume, *Humaniści polscy nad Sekwaną...*, s. 152–158.; zob. także. M. Willaume, *Polska obecność w nauce i sztuce francuskiej w latach 1919–1939*, [w:] *Polska obecność w kulturze Francji*, red. nauk. W. Śladowski, Lublin 1991, s. 132–136.

prelegentów francuskich, a 80 przez polskich<sup>24</sup>. Działalność odczytowa była szczególnie wzmoczona w latach 1939–1940, do momentu wkroczenia wojsk niemieckich do Paryża. Nowością odróżniającą omawiany okres od wcześniejszych lat działalności Biblioteki było to, że oprócz wykładów i odczytów wygłaszanych przez Polaków starano się również o wypowiedzi francuskich uczonych. Oczywiście, najcenniejsze wydawały się być wypowiedzi dotyczące Polski – tu warto wspomnieć, że Biblioteka dostarczała dokumentów potrzebnych do poszczególnych tematów odczytów. Trzeba też dodać, że w tamtym czasie placówka była znana w niektórych kręgach paryskiej inteligencji. Miała też wielu przyjaciół, na pomoc których zawsze mogła liczyć<sup>25</sup>.

W konsekwencji przeprowadzonych prac Biblioteka Polska stała się jednym z największych w Paryżu instytutów naukowych należących do obcego państwa. Wyspecjalizowanie i uzupełnienie zbiorów bibliotecznych nadało tej instytucji wartość naukową, która wiązała się z rzetelnym dokumentowaniem historii Polski. Muzeum Mickiewiczowskie i zbiory rękopiśmienne posiadały zasoby niewyczerpanych jeszcze źródeł historycznych. Fachowe ich uporządkowanie miało umożliwić w przyszłości naukowe wykorzystanie tych cennych dokumentów. Zbiory kartograficzne, wraz z bogatym działem graficznym, były doskonałą ilustracją historii związanej z terytorium Polski na przestrzeni dziejów. Dodatkowo założona w 1935 r. „uczelnia uniwersytecka” – Centre d’Etudes Polonaises de Paris (Centrum Studiów Polskich) – dawała szansę młodym uczonym francuskim na przybliżenie zagadnień związanych z Polską, jej historią i kulturą<sup>26</sup>.

Wśród wielu aspektów działalności na uwagę zasługuje działalność wystawieniicza. Ekspozyty i dokumenty zgromadzone w Bibliotece Polskiej i Muzeum Adama Mickiewicza były eksponowane na wystawach urządzanych w budynku instytucji, jak również na terenie Francji i poza jej granicami. Warto dodać, że księżnica stanęła przed bardzo trudnym zadaniem. Poziom perfekcyjnie zorganizowanych wystaw w paryskich instytucjach naukowych i artystycznych, którym chciano dorównać, był bardzo wysoki. Co więcej, Biblioteka nie miała ani tak bogatych zbiorów, jak np. Biblioteka Narodowa, ani odpowiednio przygotowanych pomieszczeń wystawo-

<sup>24</sup> Były to odczyty z różnych dziedzin nauki: 13 z filozofii, po 2 z prawa i z ekonomii, 41 wykładów z historii Polski i 68 o Polsce współczesnej; były też odczyty z literatury polskiej (18), z dziejów emigracji we Francji (19), z historii powszechnej (8) i wreszcie z historii sztuki (17). Zob. także F. Pułaski, *Biblioteka Polska w Paryżu...*, s. 87; B. Jaczewski, *Biblioteka ośrodkiem kultury polskiej. Działalność odczytowa Biblioteki Polskiej i jej znaczenie dla upowszechniania spraw polskich we Francji*, [w:] D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu w latach 1893–1978*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1982, s. 171–176.

<sup>25</sup> I. Gałęzowska, *Bibliothèque Polonaise...*, s. 22–23.

<sup>26</sup> Losy Biblioteki Polskiej czasu okupacji niemieckiej 1940–1944 i możliwości wznowienia jej działalności. Przemówienie Franciszka Pułaskiego wygłoszone 29 listopada 1944 r. na pierwszym publicznym zebraniu Biblioteki Polskiej. Akc. 6814. Franciszek Pułaski. Dokumenty i korespondencja. Zob. także B. Jaczewski, *Rola Centrum Studiów Polskich (Centre d’Etudes Polonaises de Paris) w upowszechnianiu wiedzy o Polsce*, [w:] D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa...*, s. 178–184.



wych. Dobrym rozwiązaniem, które i dzisiaj może wzbudzać podziw, było dobieranie takich tematów, które wzbudzały w tamtym czasie duże zainteresowanie paryżan. Dodatkowo starano się jak najpełniej zilustrować poszczególne zagadnienia oraz przygotowywano katalogi, które zaopatrzone w reprodukcje ważniejszych dokumentów<sup>27</sup>.

Z najznamienitszych przedsięwzięć warto wymienić, udostępnioną zwiedzającym w okresie od lipca do sierpnia 1937 r., wystawę *Chopin, George Sand et leurs Amis*, która była jednym z przejawów udziału Polski w wystawie paryskiej. Została ona zorganizowana pod patronatem prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego i prezydenta Republiki Francuskiej Alberta Lebruna przez Bibliotekę Polską, staraniem delegata PAU F. Pułaskiego, Leopolda Binnenthala i kustosa Czesława Chowańca. W pięciu salach zgromadzono ciekawą dokumentację ikonograficzną oraz szereg manuskryptów i pamiątek dotyczących Chopina, George Sand, Mickiewicza, Delacroix, Liszta i Balzaka. Wprawdzie oryginalnych eksponatów nie było zbyt wiele, ale wszystkie budziły ogromne zainteresowanie. Wśród nich znaleźć można było szopeniana krajowe zgromadzone przez Leopolda Binnenthala, uzupełnione zdobyczami kustosa, który ze skrytek rodzinnych Aurory Lauth-Sand wydobyl szereg bezcennych dokumentów. Wystawa ukazała z jednej strony życie dwóch bardzo ciekawych postaci, z drugiej powrót do sztuki i literatury romantyzmu<sup>28</sup>. Inną znamienitą wystawą była ekspozycja *Sobieski, Roi de Pologne, d'après les Estampes de l'Epoque*. Została ona zorganizowana w związku z 250-leciem odsieczy wiedeńskiej i akademią urządzoną 12 grudnia 1933 r. przez BPP na tę cześć. Zwiedzający mieli możliwość podziwiania tych eksponatów Biblioteki Polskiej, Ossolineum i Muzeum Lubomirskich ze Lwowa, Muzeum Czartoryskich z Krakowa oraz Gabinetu Rycin Uniwersytetu Warszawskiego, które ilustrowały postać i czyny wojenne króla Polski. Wystawa była uzupełniona pokazem autografów królewskich oraz siedemnastoma oryginalnymi listami monarchów europejskich: papieża Innocentego XI, cesarza Leopolda I, Fryderyka Wilhelma elektora Brandenburskiego, Karola II angielskiego, Karola XI szwedzkiego. Były też listy Krystiana Duńskiego do Jana III Sobieskiego z okazji zwycięstwa nad Turkami. Został również wydany katalog będący przewodnikiem po wystawie i zawierający reprodukcje<sup>29</sup>. Warto dodać, że na temat tych dwóch wystaw ukazało się w prasie polskiej i francuskiej kilkaset artykułów, co potwierdza wielkie zainteresowanie i podziw dla działalności BPP.

Na uwagę zasługuje również wystawa poświęcona udziałowi Kościuszki i Pułaskiego w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej

<sup>27</sup> F. Pułaski, *Biblioteka Polska w Paryżu...*, s. 90.

<sup>28</sup> S. Wasylewski, *6 Quai d'Orleans*. Wycinek prasowy. Tytuł prasowy nieznany. Dokument dostępny w archiwum BPP. Akc. 5757. Różne 1931–1949.

<sup>29</sup> ABPP, rps Akc. 5738 (Sprawozdanie z działalności Biblioteki Polskiej i Muzeum Adama Mickiewicza za czas od 15 maja 1933 do 3 maja 1934). Zob. też. „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1933/1934, Kraków 1935, s. 57–58.

(*Portraits et Souvenirs du Général Thadée Kościuszko et du Général Casimir Pułaski*). Została zorganizowana pod patronatem marszałka Huberta Lyauteya w domu Washingtona. Również w tym przypadku został wydany dwujęzyczny katalog prezentujący najważniejsze eksponaty. Z kolei w 1932 r. zorganizowano w związku z uroczystościami szopenowskimi wystawę poświęconą wielkiemu polskiemu kompozytorowi. Umożliwiono tam podziwianie około 300 eksponatów ze zbiorów publicznych i prywatnych. Ta ekspozycja również została przedstawiona w poświęconym temu wydarzeniu katalogu<sup>30</sup>.

Innym przykładem może być wystawa *Salle Polonaise à l'Exposition: Deux Siècles de Gloire Militaire. 1610–1814 (Musée des Arts Décoratifs)* – kwiecień–czerwiec r. 1935. Została zorganizowana przez Towarzystwo Historii Wojskowej La Sabretache. Biblioteka Polska, w specjalnym polskim dziale, przedstawiła udział Polaków w armiach francuskich w czasie Wielkiej Rewolucji i w epoce napoleońskiej. Eksponaty zostały dostarczone przez tak znamienite instytucje, jak BPP i Muzeum Adama Mickiewicza, Muzeum Armii w Paryżu, Muzeum Ordynacji Kasińskich, Muzeum Wojska, Bibliotekę Zamoyskich, ministra Stanisława Patka z Warszawy, Muzeum Czartoryskich z Krakowa, Towarzystwo Przyjaciół Nauk z Poznania. Również tutaj organizacji wystawy towarzyszyło wydanie katalogu.

Obok większych wystaw, które niejednokrotnie były opisywane w prasie francuskiej, organizowano mniejsze pokazy, które często miały zilustrować działalność odczytową biblioteki. Przykładem może być tutaj odczyt Jana Palewskiego dotyczący pracy Mikołaja Kopernika (1 marca 1933 r.). Odczyt był ilustrowany pokazem ikonografii i pierwszych wydań dzieł polskiego astronoma. Inna wystawa, *Polska na Bałtyku. Wiek XVI–XVIII*, została scharakteryzowana jako niewielka, bezpretensjonalna, raczej amatorska, gdzie brak wielkiej liczby eksponatów i wytwornych sal wynagrodzony był logicznym rozłożeniem treści. Składała się ona z następujących działów: walka o dostęp do Bałtyku, zakończona traktatem toruńskim w 1466 r.; zhołdowanie Prus Wschodnich w 1525 r.; początki floty polskiej na Bałtyku; projekty morskie Zygmunta Augusta; system kaperski za ostatniego Jagiellona i za Stefana Batorego i kilka innych<sup>31</sup>. Na tym przykładzie widać, że do prawidłowej organizacji wystaw przywiązywano dużą uwagę oraz starano się pokazać również eksponaty, które mogłyby uatrakcyjnić wystawę.

W latach 1931–1939 Biblioteka Polska wzięła udział w 38 ekspozycjach: 15 było zorganizowanych w lokalach ksiąźnicy, w 12 przypadkach Biblioteka uczestniczyła w wystawach organizowanych przez inne instytucje, było też 11 pokazów ilustru-

<sup>30</sup> F. Pułaski, *Biblioteka Polska...*, s. 90.

<sup>31</sup> ABPP, rps Akc. 5717 List NN (pracownika Biblioteki Polskiej) do Zarządu Towarzystwa Nauki i Sztuki w Gdańsku z dnia 19 października 1931 r.).

jących odczyty gości<sup>32</sup>. Pełny spis wystaw zorganizowanych przez Bibliotekę oraz przy jej współudziale dostępny jest w publikacji Franciszka Pułaskiego pt. *Biblioteka Polska w Paryżu w latach 1893–1948*.

Książnica była również instytucją, której liczne wydawnictwa źródłowe, monograficzne, historyczne, literackie i artystyczne zawierały dzieła wybitnych mężów stanu i uczonych francuskich. Nierzadko były w nich przedstawione prawa narodu polskiego oraz jego dorobek cywilizacyjny. W archiwum BPP zachował się „Memoriał” w sprawie pracy *Deutschland und Polen*. Dotyczył on dzieła zbiorowego, wydanego przez Alberta Brachmana (Monachium i Berlin 1933), i wymierzonego w polską politykę bałtycką. Warto dodać, że cytowane były tam słowa profesora Emila Bourgeois, który był jednym z autorów publikacji Biblioteki. Domagano się również, aby w rezultacie ataku historyków niemieckich na historyków polskich, i jak się okazało również francuskich, nie odpowiadać na dzieło niemieckie po polsku, ale zainteresować i pobudzić historyków francuskich do publicznej odpowiedzi po francusku. Odpowiedź ta miała być następnie wydrukowana w kolejnych tomach wydawnictwa *Problèmes politiques de la Pologne contemporaine*<sup>33</sup>.

Działalność odczytowa przyciągała do budynku Biblioteki rzesze słuchaczy zainteresowanych tematami referatów, jak również głośnymi nazwiskami referentów. O powodzeniu spotkań może świadczyć fakt, że ich przewodniczącymi zostawali wybitni francuscy uczeni i mężowie stanu, którzy mieli możliwość wypowiedzenia swojej opinii na temat wybranego zagadnienia. Poglądy na tym forum wymieniali najwybitniejsi francuscy uczeni, członkowie Akademii i Instytutu Francji, profesorowie uniwersytetów. Wśród wielu osobistości, które odwiedziły Bibliotekę Polską znajdowali się prezydent Francji Alexandre Millerand, przewodniczący Izby Edward Herriot, marszałkowie Louis Hubert Gonzalve Lyautey i Franchet d'Espéray, kardynał Alfred Baudrillart, arcybiskup Beaussart, rektorzy Sébastien Charléty i Jean Calvet, prezes Akademii Francuskiej Pierre de Nolhac, sekretarz tejże Akademii André Bellesort, ambasadorzy Hector de Panafieu i Jules Laroche czy generał Maurice Gamelin<sup>34</sup>. Ważnym wydaje się fakt, że spotkania stawały się wydarzeniami w życiu kulturalnym Paryża, mówiono o nich w kołach naukowych i towarzyskich oraz że ich znaczenie uwypuklała zarówno prasa krajowa, jak i zagraniczna.

<sup>32</sup> F. Pułaski, *Biblioteka Polska...*, s. 90. Zob. także B. Jaczewski, *Sprawa udostępniania zasobów Biblioteki Polskiej. Organizacja wystaw poświęconych kulturze polskiej* [w:] D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska Stacja...*, s. 176–178.

<sup>33</sup> ABPP, rps Akc. 5757 (Memoriał w sprawie dzieła „Deutschland und Polen”). Zob. także D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska Stacja...*, s. 172–173.

<sup>34</sup> ABPP rps Akc. 6814 (Losy Biblioteki Polskiej czasu okupacji niemieckiej 1940–1944 i możliwości wznowienia jej działalności. „Przemówienie Franciszka Pułaskiego wygłoszone 29 listopada 1944 r. na pierwszym publicznym zebraniu Biblioteki Polskiej”).

Warto też zaznaczyć, że poruszane w odczytach zagadnienia bardziej skomplikowane były elementem, który łączył specjalistów z różnych dziedzin. Irena Gałęzowska zauważyła, że konferencje i odczyty były zaszczytane obecnością wybitnych historyków i geografów francuskich. Organizowano więc serie odczytów dotyczących poszczególnych tematów: Śląska, Pomorza, krajów bałtyckich, Litwy czy problemu ekspansji niemieckiej. Dzięki temu powstała seria wydawnictw Biblioteki zatytułowana *Problèmes politiques de la Pologne contemporaine (Problemy polityczne współczesnej Polski)*. Wydano w ten sposób 5 tomów w tej serii: *La Pologne et la Baltique* (1931 r.), ten tom był rozdawany bezpłatnie przez urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ambasady RP, Polskiej Akademii Umiejętności i Instytutu Bałtyckiego. Stanowił podstawę do przeprowadzenia – przez senatora Witolda Kamienieckiego – cyklu wykładów na Uniwersytecie Lwowskim: *La Silésie Polonaise* (1932 r.), *La Poméranie Polonaise* (1932 r.) i jego suplementu z 1933 r. *Abrégé d'une bibliographie relative aux relations germano-polonaises; La Pologne et la Prusse Orientale* (1933 r.), *Les Marchés Occidentales de la Pologne*<sup>35</sup>. II wojna światowa przerwała druk wykładów odnoszących się do ostatniego tematu, poświęconego stosunkom polsko-niemieckim, zawierających kilkadziesiąt rozpraw francuskich uczonych i polityków.

3 maja 1929 roku zapoczątkował nową epokę w dziejach Biblioteki w związku z otwarciem czytelnicy. Czytelnia była niedostępna dla czytelników podczas remontu<sup>36</sup>. Tego samego dnia odbyło się odsłonięcie trzech tablic pamiątkowych. Na środkowej tablicy podano główne daty z dziejów Biblioteki, a na bocznych nazwiska osób zasłużonych<sup>37</sup>. Podczas uroczystości miała również miejsce wystawa rękopisów Adama Mickiewicza, zorganizowana przez Muzeum, którego kustosz Bronisława Mońkiewicz przedstawiła publicznie napisany przez siebie przewodnik po zasobach tej placówki *Musée Adam Mickiewicz à Paris*<sup>38</sup>. Publikacja była dedykowana pamięci Władysława Mickiewicza, który był fundatorem Muzeum. W uroczystości wzięło udział wielu znakomitych gości, w tym przedstawiciele rządu polskiego i francuskiego oraz Izb Ustawodawczych obu krajów. Polską Akademię Umiejętności reprezentowali: prezes Kazimierz Kostanecki oraz członkowie Ignacy Chrzanowski i Józef Kallenbach, Akademię Francuską – prezes Pierre de Nolhac i sekretarz stały René Doumic, Uniwersytet Paryski – rektor Sébastien Charléty, Instytut Katolicki – kardynał Alfred Baudrillart, Międzynarodowy Instytut Współpracy Umysłowej – Julien Luchaire. Przemówienia wygłosili: dyrektor Biblioteki Polskiej Franciszek Pułaski, francuski Minister Oświaty i prezes Akademii Francuskiej, Pierre de Nolhac<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> I. Gałęzowska, *Bibliothèque Polonaise...*, s. 25–26. Również w ABPP rps Akc. 5738 (Wydawnictwo Biblioteki Polskiej).

<sup>36</sup> I. Gałęzowska, *Bibliothèque Polonaise...*, s. 24.

<sup>37</sup> F. Pułaski, *Biblioteka Polska...*, s. 98.

<sup>38</sup> B. Mońkiewicz, *Musée Adam Mickiewicz à Paris*, Paryż 1929.

<sup>39</sup> F. Pułaski, *Biblioteka Polska...*, s. 100.

W notatce z 4 maja 1930 r. sporządzonej przez Franciszka Pułaskiego<sup>40</sup> w celu przekazania informacji o działalności Biblioteki polskim gazetom codziennym, przedstawiona została aktywność kulturalna tej instytucji. Dokument dotyczył dorocznego trzeciomajowego posiedzenia w Bibliotece Polskiej, kiedy to po nabożeństwie w kościele polskim i przyjęciu w Ambasadzie urządzonym z okazji polskiego święta przez ambasadora Chłapowskiego miało miejsce wieczorem w salach Biblioteki Polskiej liczne zgromadzenie Polaków i francuskich przyjaciół Polski ze świata naukowego, literackiego i dyplomatycznego. Odbyło się posiedzenie, na którym Franciszek Pułaski, jako delegat MSZ i PAU, zdał relację z działalności Biblioteki Polskiej w drugim roku po jej reorganizacji. Wskazał elementy, które świadczyły o dużym rozwoju i aktywności naukowej biblioteki jako Stacji Polskiej Akademii Umiejętności. Uwagę skoncentrował na współpracy polsko-francuskiej, która uwidaczniała się w odczytach polskich i francuskich uczonych na tematy dotyczące Polski i wschodniej części Europy. Trzeba zaznaczyć, że przeważały odczyty francuskich uczonych, których zainteresowanie badawcze dotyczyło przede wszystkim kwestii bałtyckiej. Było to kilkanaście odczytów na ten temat, przedstawionych przez takich uczonych, jak: Georges Pagès, Georges Blondel, Charles Dupuis, André Tibal, Etienne Fournol, Henri Hauser, Jacques Ancel<sup>41</sup>.

Wypowiedzi te pojawiły się w publikacji wydanej pod redakcją prof. Emila Bourgeois<sup>42</sup>. Dobrym świadectwem współpracy polskich i francuskich badaczy jest list skierowany przez dyrektora Biblioteki do Ministra Handlu i Przemysłu Eugeniusza Kwiatkowskiego w sprawie uczonych francuskich zajmujących się sprawami bałtyckimi. Franciszek Pułaski prosił Ministra o finansowe wsparcie badań prowadzonych przez Pierre'a Charliat, który szczegółowo zajmował się zagadnieniami dotyczącymi floty polskiej. Dyrektor w piśmie zwrócił uwagę, że poszukiwania wymagały podróży Pierre'a Charliat do Brukseli, Brestu, La Rochelle, Hawru i Bordeaux. Badania te miały być przedstawione w publikacji o polskiej marynarce handlowej z XVI–XVIII w., po francusku i angielsku<sup>43</sup>.

Polscy uczeni, którzy wygłosili odczyty w pierwszych latach po reorganizacji, to: Józefa Kallenbach, Stefan Czarnowski, Wacław Sobieski, Agustyn Jakubisiak, Oskar Halecki, Stanisław Krzeczkwicz, Tadeusz Grabowski<sup>44</sup>.

W działalności kulturalnej i naukowej Biblioteki Polskiej w Paryżu uwidaczniają się również poszukiwania archiwalne, prowadzone przez coraz większą grupę francuskich

<sup>40</sup> ABPP, rps Akc. 5691 (F. Pułaski, *Notatka o dorocznym Zebraniu Biblioteki Polskiej w Paryżu. 3 maja 1930 r.*).

<sup>41</sup> Zob. ABPP, rps Akc. 5738 (Spis odczytów wygłoszonych w Bibliotece Polskiej w Paryżu od 1839 do 1939). Zob. także F. Pułaski, *Biblioteka Polska...*, s. 208–221.

<sup>42</sup> *La Pologne et la Baltique*, Paris, 1931.

<sup>43</sup> ABPP, rps Akc. 5691 (List Franciszka Pułaskiego do Ministra Handlu i Przemysłu Kwiatkowskiego z dnia 26 marca 1930 r.).

<sup>44</sup> Zob. ABPP, rps Akc. 5738 (Spis odczytów wygłoszonych w Bibliotece Polskiej w Paryżu od 1839 do 1939 r.). Zob. także F. Pułaski, *Biblioteka Polska...*, s. 208–221.

czytelników, jak również polskich uczonych. Poszukiwania często kończyły się odkryciem cennych dokumentów dotyczących Polski. Warto zaznaczyć, że księżniczka poszerzała zakres swojej działalności podejmując prace nad gromadzeniem i publikacją tych źródeł historycznych dotyczących Polski, które przechowywane były w archiwach i bibliotekach w zachodniej Europie<sup>45</sup>. Publikowane były w wielotomowym wydawnictwie zatytułowanym *Documents relatifs aux relations diplomatiques de la Pologne*. W dokumentach dostępnych w archiwum instytucji w tym czasie wymieniony jest między innymi opis Polski autorstwa angielskiego dyplomaty z 1598 r. (*A Relation of the State of Polonia and the United Provinces of that Crowne*). W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono, że autorem dzieła był Krzysztof Perkins, który przebywał w Polsce w latach 1589–1598. Dokument dostępny w Brytyjskim Muzeum stanowił bogate kompendium wiedzy historycznej, geograficznej i statystycznej, dając wyrazisty obraz stosunków wewnętrznych, jakie panowały w Polsce XVI w.<sup>46</sup> Innym przykładem jest zbiór materiałów do ostatniej kampanii Kazimierza Pułaskiego w Ameryce w 1779 r. Jeszcze inną publikacją, w której miały być zgromadzone źródła historyczne do dziejów Polski, była praca poświęcona poselstwu d'Avaux do Polski z lat 1634–1636, które to poselstwo jak wiadomo miało przygotować zawiązanie aliansu zaczepno-odpornego między Francją a Polską i odegrało ważną rolę w trudnych rokowaniach, jakie prowadziła Polska ze Szwecją. Wydawnictwo to podzielono na dwie części. W pierwszej były instrukcje rządu francuskiego i raport d'Avaux za okres od 23 czerwca 1634 do 7 grudnia 1635. Druga część, obszerniejsza, zawierała między innymi: korespondencję d'Avaux z władzami polskimi i szwedzkimi w związku ze szturmdorfskimi rokowaniami pokojowymi, korespondencję d'Avaux z Władysławem IV i poszczególnymi dygnitarzami polskimi w sprawie aliansu pomiędzy Francją i Polską, korespondencję d'Avaux z baronem de Rorte, rezydentem francuskim w Brandenburгии i Saksonii (wobec niezachowania się raportów oficjalnych d'Avaux z lipca i sierpnia 1635 r. korespondencja ta ukazuje działalność ambasadora francuskiego w tym okresie) czy bezpośrednią korespondencję dworów francuskiego i polskiego dotyczącą działalności d'Avaux w Polsce<sup>47</sup>. Na uwagę w zakresie źródeł stosunków dyplomatycznych polsko-francuskich zasługuje również zbiór raportów ambasadora francuskiego w Turcji Olliera Nointel, dotyczących jego współpracy z posłem

<sup>45</sup> Zob. także D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska stacja naukowa...*, s. 168–169.

<sup>46</sup> Franciszek Pułaski podczas VII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w 1933 r. wygłosił komunikat o publikacjach dokumentów dotyczących stosunków dyplomatycznych Polski, Francji i Anglii, przedstawiając tezę, że autorem wspomnianego tu opisu był Krzysztof Perkins. Współczesna historiografia pomija nazwisko Perkinsa jako autora owej relacji. Jest to spowodowane tym, że autor zakończył *Relację* na roku 1598, a Perkins był ostatni raz w Polsce w 1595 r. co w największym stopniu wyklucza go jako autora tego opisu. Do dnia dzisiejszego nie ma wśród historyków zgody co do tego, kto nim jest. Wysuwane są hipotezy dotyczące dwóch dyplomatów angielskich: sir Geoga Carewa i Williama Bruce'a. Problemem tym zajmował się E. A. Mierzwa, *Angielska relacja o Polsce z roku 1598*, „Annales UMCS”, Sectio F, t. 17, Lublin 1962.

<sup>47</sup> ABPP, rps Akc. 5757 (Dokument dotyczący publikacji BPP odnośnie wydawnictw Biblioteki).

polskim w Turcji Janem Enińskim (1677–1678) w rokowaniach pokojowych, prowadzonych między Polską a Turcją w owym czasie. Raporty te zaczerpnięte z archiwum francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych świadczą o bliskiej współpracy polsko-francuskiej w kwestii utrzymania pokoju we wschodniej Europie<sup>48</sup>.

W omawianym okresie w siedzibie Biblioteki miały miejsce również zebrania Towarzystwa Wymiany Literacko-Artystycznej między Polską a Francją, zebrania dyskusyjne polskich studentów Szkoły Nauk Politycznych, studentów Polaków z Litwy Kowieńskiej, Towarzystwa Opieki Społeczno-Kulturalnej dla Wychodźstwa Polskiego we Francji, instruktorów dla szkół polskich we Francji czy Związku Obrońców Ojczyzny<sup>49</sup>.

W styczniu 1930 r. w Bibliotece obradowała komisja, wybrana przez Union Académique Internationale, powstała w celu przygotowania – pod przewodnictwem ks. K. Michalskiego – wydania *Corpus philosophorum medii aevi*<sup>50</sup>. Trzeba od razu zaznaczyć, że PAU jest członkiem założycielem istniejącej od 1921 r. Union Académique Internationale. W dokumentach Biblioteki zachowała się również korespondencja, która dotyczyła kwestii wstąpienia przedstawicieli Niemiec do tejże Unii. Polska Akademia Umiejętności stanęła na stanowisku, że przystąpienie Niemiec do Unii było wykluczone. W szczególności przeciwstawiono się temu, aby do przedstawicieli niemieckich kierować specjalne zaproszenie. Tłumaczono to brakiem takiej praktyki wcześniej<sup>51</sup>.

W „Memoriale w sprawie prac Stacji Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności w Paryżu” dotyczącym przygotowania do druku materiałów odnoszących się do dyplomatycznych stosunków polsko-francuskich zwrócono uwagę na historyczne aspekty sojuszu obu krajów. Brano pod uwagę publikację źródeł odnoszących się do stosunków polsko-francuskich XVII w. (wiek XVI był już opracowany). Planowano wydawnictwo zawierające akta odnoszące się do rozejmu szturmdorfskiego z 1635 r. Korzystne dla Polski warunki tego rozejmu uzyskane przez Francję wywołały żywy odruch sympatii w Polsce. Podstawą tej publikacji miały być depeze posła francuskiego d’Avaux i innych współczesnych mu wysłanników francuskich, a opracowania całości podjął się Franciszek Pułaski. Innym wydawnictwem obejmującym obszerniejsze i szersze ramy chronologiczne miała być publikacja korespondencji dyplomatycznej z lat 1655–1665 posła francuskiego de Lumbresa i jego towarzyszy. Ze względu na ogromne znaczenie mediacji francuskiej poprzedzającej pokój oliwski miał ten dokument dostarczyć niezwykle ciekawych materiałów związanych z kwestią pruską i Pomorzem polskim w XVII w.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> Sprawozdanie z czynności i wydawnictw Polskiej Akademii Umiejętności od czerwca 1929 do czerwca 1930. „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1929/1930, Kraków 1931, s. 55.

<sup>50</sup> Zob. M. Willaume, *Udział Polski w pracach Union Académique Internationale (1919–1939)*, „Annales UMCS”, Sectio F, 1994, t. 15, s. 369–385.

<sup>51</sup> ABPP, rps Akc. 5753 (List Sekretarza Generalnego PAU do F. Pułaskiego z dn. 10 maja 1932 r.).

Odpowiedzialnym za przygotowanie tej publikacji został Czesław Chowaniec. Ostatnim wreszcie dokumentem z tego zakresu miała być kontynuacja wydawnictwa K. Waliszewskiego, obejmująca korespondencję posłów francuskich z czasów Jana III – od okresu po odsieczy wiedeńskiej aż do śmierci polskiego króla<sup>52</sup>.

Publikacją ważną dla badaczy spuścizny wielkiego polskiego poety Adama Mickiewicza wydaje się również być *Katalog rękopisów Muzeum Mickiewicza* opracowany przez Adama Lewaka<sup>53</sup>.

Na podstawie listu adresowanego do Sekretarza Generalnego PAU prof. Stanisława Kutrzeby możemy wnioskować, że reorganizacja Biblioteki była również związana z porządkowaniem i katalogowaniem rękopisów znajdujących się w archiwum Biblioteki. Do tych czynności w styczniu 1931 r. został zaangażowany dr Czesław Chowaniec, który w okresie sprawozdawczym zajął się rzeczowym uporządkowaniem zbiorów. Warto dodać, że w ten sposób oddano do naukowego użytku zbiór materiałów do dziejów XVI–XVIII w., kolekcję autografów królewskich i innych (ok. 80 tomów), odpisy z archiwów francuskich, angielskich i włoskich powstałe w wyniku starań Wielkiej Emigracji, zbiór materiałów do dziejów Legionów, Księstwa Warszawskiego oraz Królestwa i powstań<sup>54</sup>.

Duże znaczenie dla działalności Stacji Naukowej miały prowadzone w okresie 1926–1931 prace zmierzające do uporządkowania zbiorów kartograficznych, rycin, onet, medali, rękopisów oraz innych zbiorów archiwalnych zgromadzonych w księżnicy. Również lata 1932–1933 były okresem ożywionej działalności kulturalnej Biblioteki. Kustosze Czesław Chowaniec, Irena Gałęzowska, Wanda Borkowska przygotowali do druku, pod kierunkiem dyrektora, szczegółowy katalog rękopisów Biblioteki. Część pierwsza zawierała rękopisy od XVI do XVIII wieku, wpisy historyczne dokonane przez Polaków z Wielkiej Emigracji, materiały do słownika biograficznego, rękopisy treści literackiej i nauk ścisłych. Przystąpiono również do opracowania drugiej części, zawierającej archiwa emigracyjne i rękopisy odnoszące się do czasów porobiorczych<sup>55</sup>. Duże znaczenie dla organizacji działalności informacyjnej Biblioteki miały starania, których głównym celem było włączenie Biblioteki Polskiej do listy paryskich księżnic specjalnych związanych z Biblioteką Narodową obowiązkiem wymiany książek. Ważna wydaje się także zgoda na włączenie kart katalogowych do katalogu alfabetycznego Biblioteki Narodowej tych dokumentów, które

<sup>52</sup> ABPP, rps Akc. (F. Pułaski, „Memorjał w sprawie prac Stacji Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności w Paryżu w 1931 r. nad przygotowaniem do druku materiałów do stosunków dyplomatycznych polsko-francuskich z dnia 19 stycznia 1931 r.”).

<sup>53</sup> A. Lewak, *Catalogue des Manuscrits du Musée Adam Mickiewicz à Paris, avec une préface de François Pułaski*, Cracovie 1931.

<sup>54</sup> ABPP, rps Akc. 5717 (Sprawozdanie z działalności Biblioteki Polskiej w Paryżu za czas od 4 maja 1930 r. do 3 maja 1931 r. wysłanym przez Franciszka Pułaskiego do Sekretarza Generalnego PAU Stanisława Kutrzeby 11 maja 1931 r.). Zob. też „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1930/1931, Kraków 1932, s. 34.

<sup>55</sup> Szerzej na ten temat pisał B. Jaczewski w pracy *Polska stacja naukowa w Paryżu...* w rozdziale poświęconym reorganizacji i rozwojowi Biblioteki Polskiej, s. 162–170.



były w posiadaniu tylko BPP<sup>56</sup>. W jednym ze sprawozdań z działalności Biblioteki Polskiej w Paryżu odnoszącym się do omawianego okresu czytamy, że w tamtym czasie Biblioteka Polska nawiązywała i utrzymywała ściślejsze stosunki z takimi instytucjami, jak: Biblioteka Narodowa w Paryżu, Instytut Studiów Słowiańskich w Paryżu, Katedra Języka Polskiego na Uniwersytecie w Lille i Lyonie oraz Stacją Naukową PAU w Rzymie. Warto dodać, że dzięki otrzymanemu zasiłkowi od Ministerstwa Spraw Zagranicznych Biblioteka rozesała wszystkie swoje dotychczasowe wydawnictwa do 218 bibliotek i innych instytucji w Europie i Ameryce<sup>57</sup>.

W „Memorandum o pracach naukowo-propagandowych Biblioteki Polskiej w Paryżu w 1934 r.” Franciszek Pułaski przedstawił Ministerstwu Spraw Zagranicznych program prac popularyzatorskich i propagandowych na rok 1934. Były to:

- określenie sytuacji Polski w zbliżającym się gospodarczym i politycznym kryzysie światowym,
- wykazanie błędów wschodnioeuropejskiej polityki francuskiej, którą jak podkreślono zawsze cechowały połowiczność, brak konsekwencji i niestałość. Chciano wykazać fatalne skutki tych błędów dla Francji i jej sojuszników,
- praca nad stworzeniem ośrodka zainteresowania Polską w młodym pokoleniu uczonych francuskich<sup>58</sup>.

Oddziaływanie Biblioteki Polskiej na zewnątrz miało być skupione, jak to było dotychczas, na odczytach, wystawach, wydawnictwach oraz wykładach. W dokumencie przedstawiono następujący porządek działalności odczytowej:

1. *Seria pierwsza miała obejmować sześć odczytów na temat polsko-francuskich stosunków politycznych, obejmujących okres od połowy XVII do połowy XVIII w.* Głównym celem było ukazanie chwiejności polityki francuskiej wobec Polski (analogia do 1934 r.) i wskazanie przykładu Jana III Sobieskiego, który należał do zdecydowanych frankofilów (wychowany we Francji, ożeniony z Francuzką i szukający sojuszu z Francją). Ekspozowano przy tym przykład polskiego króla, który zmuszony był zerwać sojusz z Wersalem i dopomógł Habsburgom (wiekowemu wrogowi Francji) pod Wiedniem w 1683 r.

2. Druga seria, obejmująca osiem odczytów, miała dotyczyć problemu dostępu Polski do morza.

3. Trzecia seria, obejmująca luźne odczyty finansowane ze środków własnych Biblioteki lub z różnych funduszy, miała dotyczyć tematów związanych z Hoene-Wrońskim (dla filozofów, matematyków, mesjanistów), Marią Krysińską, poetką polsko-francuską (dla sfer literackich i zreszeń kobiecych), Ludwikiem de Pléto

<sup>56</sup> Więcej na temat organizacji informacji o zbiorach BPP można znaleźć w pracy M. Willaume, *Humaniści polscy...*, s. 158–159.

<sup>57</sup> ABPP, rps Akc. 5738 (Sprawozdanie z działalności Biblioteki Polskiej i Muzeum Mickiewicza w Paryżu od 15 maja 1932 do 15 maja 1933 r.).

<sup>58</sup> ABPP, rps Akc. 6813/II (F. Pułaski: Memorandum o pracach naukowo-propagandowych Biblioteki Polskiej w Paryżu w 1934 r. złożone Ministerstwu Spraw Zagranicznych za pośrednictwem Ambasady RP w Paryżu 19 XII 1933 r.).

w 200-lecie jego śmierci pod Gdańskiem (sfery dyplomatyczne, wojenne i rojalistyczne), *Pana Tadeusza A. Mickiewicza* w stulecie pierwszego wydania<sup>59</sup>.

W tym samym czasie ukazał się także „Memoriał w sprawie obchodu 200-letniej rocznicy oblężenia Gdańska i śmierci hr. De Plélo”. Chodziło o rocznicę przybycia do Gdańska króla Stanisława Leszczyńskiego, który pod naciskiem kontrkandydata Augusta III zmuszony był szukać schronienia w Gdańsku. W związku z tym Gdańsk pozostawał przez kilka miesięcy oblężony przez wojska rosyjskie. Z wydarzeniem tym łączyła się rocznica bohaterskiej śmierci hr. De Plélo w dniu 23 maja 1734 r. pod Latarnią (Wisłoujściem), w trakcie próby odsieczy dla Gdańska i oblężonego w nim króla Stanisława Leszczyńskiego. Zdawano sobie sprawę, że te dwie rocznice w aktualnym momencie politycznym mogły odegrać bardzo ważną rolę, dlatego też chciano im nadać specjalny, uroczysty charakter. Uroczystości miały za zadanie przypomnieć o wierności dawnego Gdańska wobec Polski i jego gotowości do ponoszenia jak najdalej idących ofiar dla utrzymania związku z Polską. Ponadto była to świetna okazja dla podkreślenia dawnych więzów przyjaźni polsko-francuskiej i zorganizowania we Francji lokalnych uroczystości, które przyczyniłyby się do podniesienia nastrojów propolskich w społeczeństwie francuskim<sup>60</sup>.

W dokumencie odnoszącym się do odczytów seryjnych, organizowanych w Bibliotece Polskiej w Paryżu w roku 1935, została przedstawiona sytuacja nawiązująca do naprężonych we wcześniejszych miesiącach stosunków między Polską a Francją. Autor zwrócił uwagę, że ksiąźnica była w tym czasie instytucją, która mogła odegrać ogromną rolę w próbie ponownego zbliżenia obu państw. Jako ośrodek, z którego płynęłaby bezstronna i spokojna informacja o Polsce, mogła być miejscem, gdzie dokonywałaby się nieoficjalna wymiana myśli na tematy odnoszące się do obu narodów. Ważną inicjatywą w tym kierunku miały być tzw. odczyty seryjne. Głównym celem było zorganizowanie cyklu wystąpień dla Francuzów na tematy dotyczące stosunków polsko-francuskich. Zdawano sobie sprawę, że dobrze dobrane zagadnienie mogło zainteresować francuskie koła intelektualne, które już wcześniej ukazały swoją wrażliwość na tematy historyczne. Ważny wydawał się również efekt propagandowy, który polegał na znalezieniu w historii obu krajów momentów i sytuacji nadających się do podkreślenia ze względu na swoją aktualność. Tematem odczytów miało być ukazanie stosunków politycznych polsko-francuskich w wiekach XVI–XVII, przy czym ważne było to, że miały być organizowane polskimi i francuskimi siłami. Temat miał obejmować pewną zwartą całość związków przedrewolucyjnej Francji z Polską przedrozbiorową, w czasie, gdy oba państwa miały możliwość swobodnego kierowania własnymi losami. Zadaniem wykładawców było wykazanie, w jaki sposób z biegiem wieków uzewnętrzniła się

<sup>59</sup> *Ibidem*.

<sup>60</sup> ABPP, rps Akc. 6813/II (Memoriał w sprawie obchodu 200-letniej rocznicy oblężenia Gdańska i śmierci hr. de Plélo).

konieczność kooperacji politycznej między Polską a Francją. Organizacja odczytów polegać miała na rozdzielaniu poszczególnych tematów na przemian między historyków polskich i francuskich<sup>61</sup>. W treści dokumentu *Uwagi w sprawie odczytów „Polska a Francja”* czytamy, że odczyty te podzielono na grupy: historyczną, kulturalną i ekonomiczno-społeczną. Wskazywano, że projekt miał nie tylko charakter informacyjny, tak jak to miało miejsce w cyklach bałtyckim i śląskim, ale dyskusyjny, którego głównym celem było ukazanie poglądów i opinii zarówno prelegentów francuskich, jak i polskich. Wynikiem takiej systematyzacji miało być ukazanie zagadnienia z dwóch punktów widzenia<sup>62</sup>. Elementem uzupełniającym i wzbogacającym miały być wystawy organizowane z okazji wygłaszania poszczególnych odczytów<sup>63</sup>.

W korespondencji z 29 XII 1937 r. skierowanej do Ministra Spraw Zagranicznych poruszona została sprawa tzw. odczytów kolonialnych. Miały one za zadanie ukazanie społeczeństwu francuskiemu, w sposób naukowy, polskiego potencjału kolonizacyjnego i siły emigracyjnej. Odczyty miały być zorganizowane w gmachu Biblioteki Polskiej w Paryżu. W liście ujawniono tytuły wykładów i nazwiska ich prelegentów<sup>64</sup>.

Ciekawie prezentował się pomysł zorganizowania konferencji na temat polskiego kolonializmu. W archiwum BPP zachowała się również odręcznie napisana notatka o Krzysztofie Arciszewskim, sporządzona przez dra Bolesława Olszewicza – kustosa Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Arciszewski (1592–1656) został scharakteryzowany jako:

„Najwybitniejszy Polak, który działał w obcych, odległych krajach. Ze względu na jego udział w podboju Brazylii przez Holendrów należy mu się miejsce w historii kolonialnej, w dziejach opanowywania kontynentów zamorskich przez kraje europejskie. Wśród polskich konkwistadorów zajmuje on miejsce naczelne. Przedstawiając jego życie i działalność należy pamiętać, że był on nie tylko wybitnym wojskowym, lecz również miłośnikiem nauki, autorem zachowanego tylko we fragmencie pamiętnika z czasów podróży do Ameryki oraz planów twierdz brazylijskich [...]”<sup>65</sup>.

<sup>61</sup> ABPP, rps Akc. 6813/II (Memoriał w sprawie odczytów seryjnych w Bibliotece Polskiej 1935 r.).

<sup>62</sup> Więcej na temat organizacji odczytów w BPP można znaleźć w pracach: M. Willaume, *Humanisci polscy na Sekwaną...*, s. 152–158 oraz B. Jaczewski, *Działalność odczytowa Biblioteki Polskiej i jej znaczenie dla upowszechniania spraw polskich we Francji*, [w:] D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa...*, s. 171–176.

<sup>63</sup> ABPP, rps Akc. 5757 (Uwagi w sprawie odczytów „Polska a Francja”).

<sup>64</sup> ABPP, rps Akc. 5757 (List adresowany do Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Wydział Prasy i Propagandy) (niepodpisany) z dnia 29 XII 1937 r. w sprawie projektu Odczytów Kolonialnych).

<sup>65</sup> ABPP, rps Akc. 5757 (Notatka o Krzysztofie Arciszewskim dotycząca odczytów kolonialnych sporządzona przez Bolesława Olszewicza).

Dostępne jest także pismo Jana Dębskiego, Dyrektora Biura Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, z dnia 11 marca 1938 r., skierowane do Franciszka Pułaskiego. Nadawca powołuje się tutaj na przeprowadzone wcześniej rozmowy w sprawie organizacji odczytów na tematy surowcowe i emigracyjne w Bibliotece Polskiej w Paryżu oraz informuje o zgromadzonych materiałach dotyczących tych zagadnień. W korespondencji wymienione są również tematy poszczególnych odczytów: 1. Potrzeby surowcowe Polski i obrona kraju; 2. Przeludnienie Polski i wypływające z tego stanu rzeczy konieczności; 3. Udział Polski w gospodarczej eksploatacji Afryki murzyńskiej (Afrique Noire) – referat dyskusyjny; 4. Polacy jako eksploratorzy i badacze krajów kolonialnych; 5. Problem emigracji żydowskiej z Polski<sup>66</sup>.

Warto dodać, że w archiwum BPP zachował się również szczegółowy projekt konferencji („Projet d'une Série de conférences sur le problème de la colonisation en Pologne”) wraz z tytułami referatów, datą obrad (15 listopada 1938 – 28 luty 1939 r.), informacją o przewodniczącym (Minister Kolonizacji), nota o publikacji pokonferencyjnej oraz budżecie całego przedsięwzięcia<sup>67</sup>.

Rozbudowa Biblioteki oraz znaczące rozszerzenie działalności naukowej, kulturalnej i odczytowej doprowadziło do utworzenia Centrum Studiów Polskich (*Centre d'Etudes Polonaises*), którego głównym celem było kształcenie młodzieży francuskiej w dziedzinie wiedzy na temat Polski i jej spraw. W pierwszym okresie działalności skupiono się po pierwsze na wykładach z kultury i cywilizacji polskiej (pracami kierował wybitny tłumacz i erudyta Paul Cazin), po drugie na wiedzy o Polsce współczesnej (pracami kierował prof. Henri de Montfort). W 1937 r. uzupełniono cykl edukacji o historię wojskowości polskiej, a wykłady prowadził gen. Louis Faury, zajmujący wcześniej stanowisko dyrektora Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie<sup>68</sup>.

Centrum Studiów Polskich, wspierające się stuletnią chlubną tradycją Biblioteki Polskiej oraz autorytetem naukowym PAU, rozszerzało w omawianym okresie swoje wpływy zarówno na francuski świat naukowy, jak również na sfery parlamentarne i urzędowe. Franciszek Pułaski zauważył, iż było to we Francji tym łatwiejsze, „że zwyczajem ustalonym w tym kraju mężowie stanu opierać się zwykli na autorytecie nauki i literatury i czynnie w tych dziedzinach starają się występować”<sup>69</sup>.

Warto zaznaczyć, że Centrum Studiów Polskich kształcić miało – mając na uwadze polską rację stanu – specjalistów z zakresu cywilizacji, historii, wojskowości i literatury polskiej. Nie bez znaczenia wydaje się również fakt, że studenci

<sup>66</sup> ABPP, rps Akc. 5757 (Korespondencja Jana Dębskiego Dyrektora Biura Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej do Franciszka Pułaskiego. Z dnia 11 marca 1938 r.).

<sup>67</sup> ABPP, rps Akc. 5757 (Projet d'une série de conférences sur le problème de la colonisation en Pologne).

<sup>68</sup> I. Gałęzowska, *Bibliothèque Polonaise...*, s. 30–31.

<sup>69</sup> ABPP, rps Akc. 6813/II (Memorandum o Bibliotece Polskiej w Paryżu z roku 1939).

podróżowali do Polski w celu prowadzenia prac badawczych. F. Pułaski słusznie zauważył, że ci absolwenci mieli zasiąść w przyszłości w parlamencie i we władzach wojskowych, pracować w administracji oraz stać się rzeczoznawcami i rzecznikami spraw polskich. W nich to polskie przedstawicielstwo miało znaleźć odpowiednio przygotowanych partnerów, z którymi można by było się porozumieć łatwiej niż dotychczas. Korzyści stąd wynikające wydawały się jasne i oczywiste. Autorytet BPP przenikał do szerszych warstw publiczności. Odczyty, wystawy, zebrania urządzane w Bibliotece Polskiej miały swoją renomę w Paryżu. Były szeroko omawiane w prasie, stanowiły ewenement w życiu kulturalnym stolicy Francji. Rząd francuski doceniał znaczenie Biblioteki Polskiej. Naczelnny wódz gen. Gustaw Gamelin chętnie patronował katedrze dziejów wojskowości polskiej. Dodatkowo nakazał rozesłać wydawnictwa księżnicy do wszystkich bibliotek i klubów wojskowych. Minister Oświaty, przez swego stałego delegata przy polskim Centrum, dwukrotnie do 1939 r. składał podziękowania w imieniu Rządu Francuskiego za stworzenie w Paryżu placówki przekazującej wiedzę o Polsce. Warto wspomnieć, że Międzynarodowy Instytut Współpracy Umysłowej w rozważaniach nad sposobami ożywienia stosunków intelektualnych między poszczególnymi krajami zwrócił szczególną uwagę na Bibliotekę Polską w Paryżu, a przygotowana przez ten Instytut wizytacja 17 przedstawicieli wielu państw zakończyła się wyrażeniem uznania dla Biblioteki Polskiej i uznaniem jej działalności za godną naśladowania<sup>70</sup>.

Wśród wielu wykładów dla słuchaczy Centrum były między innymi wystąpienia na temat historii i literatury polskiej. Lektorat języka polskiego prowadzony był przez Antoniego Chmurskiego. Warto wspomnieć, że swoje odczyty wykładowcy Centre d'Etudes Polonaises prezentowali również na prowincji. Przykładem mogą tutaj być odczyty gen. Faury w Angers, Bordeaux, Lyonie, Nicei i Toulouse. Przedstawione sprawy polskie spotkały się z dużym zainteresowaniem francuskich kół uniwersyteckich, wojskowych i intelektualnych<sup>71</sup>. Wśród wydawnictw Centrum Studiów Polskich warto wspomnieć o pracach takich osobistości, jak Claude Backvis, Henri de Montfort i Paul Cazin<sup>72</sup>. Dyrekcję tej instytucji tworzyli: Delegat Polskiej Akademii i dwóch delegatów Ministerstwa Oświaty polskiego i francu-

---

<sup>70</sup> *Ibidem*.

<sup>71</sup> Setne Sprawozdanie Roczne z działalności Biblioteki Polskiej w Paryżu za czas od dn. 3 maja 1938 do 3 maja 1939 r. Dokument dostępny w BPP. Akc. 5735. Dokumentacja biblioteczna, druki i maszynopisy, katalogi wystaw. Zob. też „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1938/1939, Kraków 1945, s. 55–57.

<sup>72</sup> C. Backvis, *Un grand Poète Polonais du XVIII siècle, Stanislas Trembecki*, Paris 1937; H. de Montfort, *Dantzig, port de Pologne, dans le passé et dans le présent*, Paris, 1939; P. Cazin, *Le prince-Evêque de Varmie, Ignace Krasicki, 1735–1801*, Paris 1940; P. Cazin, *Les Renaissances de la Pologne*, Paris 1946.

skiego, a Radę Nadzorczą stanowiło osiemnastu wybitnych uczonych francuskich oraz członków PAU<sup>73</sup>.

W korespondencji z 28 grudnia 1937 roku przesłanej Kapitulie Krzyża Niepodległości w sprawie odznaczenia dla Biblioteki Franciszek Pułaski pisał:

„Pomiędzy dzisiejszym szczęściem Niepodległości, a mocą trwania we wierze w jej realizację, przez Bibliotekę Polską ujawnioną, w okresie gdy wszystkie potęgi świata temu przeczyły, istnieje tak bliska łączność i tak bliski sukcesyjny obowiązek, że właśnie z poczucia tego obowiązku nie tyle, jako dzisiejszy kierownik tej instytucji, ale jako rzecznik tych już zamkniętych, ale jakże wymownych głosów, które z tego miejsca wołały o niepodległość, mam zaszczyt złożyć Dostojnemu Komitetowi Krzyża Niepodległości wniosek, aby obdarzył w tym jubileuszowym dla Biblioteki Polskiej roku tem zaszczytnym odznaczeniem tę instytucję, o której bez przesady można powiedzieć, że spełniła na przełomie dziejów wobec swego narodu podobną rolę jaką wobec ludzkości spełnił św. Jan Chrzciciel, bo ona też chrzczyła nowe pokolenia znakiem wiary w przyszłą Niepodległość, aby jej stały godnymi, gdy nadejdzie jej Wskrzesiciel”<sup>74</sup>.

Wśród kulturalnych, naukowych i popularyzatorskich projektów BPP na uwagę zasługują również inne inicjatywy, które ukazują aktywność pracowników Biblioteki. Uporządkowali i zgromadzili oni w jeden osobny dział wszystkie druki ulotne, wydane we Francji w okresie od r. 1830 do r. 1939. Ponad 30 000 ulotek, afiszy i drobnych broszur w układzie chronologicznym zostało ułożonych według porządku rzeczowego, który uformowano z dubletów, grupując ten materiał według poszczególnych instytucji, towarzystw i osób. W dokumentach wspomina się również o pewnej liczbie dubletów oddanych do dyspozycji Delegata Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na Francję w celu zasilenia księgozbioru bibliotek ośmiu polskich lektoratów funkcjonujących na terenie Republiki Francuskiej. Za pośrednictwem Biura Wymiany Uniwersyteckiej i Biura Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw rozesłano publikacje Biblioteki Polskiej do wszystkich większych bibliotek publicznych i uniwersyteckich świata<sup>75</sup>.

W omawianym okresie ksiąźnica była gospodarzem wielu uroczystości i przyjęć. Wymienię choćby bankiet i przyjęcie dla francuskich intelektualistów, zorganizowane 21 maja 1938 r. z okazji pobytu Stanisława Kutrzeby, Sekretarza Generalnego PAU i posiedzenia Rady Nadzorczej Centrum Studiów Polskich. W trakcie tej uroczystości Paul Cazin wygłosił krótki odczyt o Norwidzie,

<sup>73</sup> Szerzej na temat powstania i działalności Centrum Studiów Polskich w Paryżu pisali: B. Jaczewski, *Polska Stacja Naukowa...*, s. 178–184; M. Willaume, *Humanści polscy nad Sekwaną...*, s. 161–177 oraz *Polska obecność w kulturze Francji...*, s. 135–139.

<sup>74</sup> ABPP, rps Akc. 6813/II (List do Kapituły Krzyża Niepodległości z dnia 28 grudnia 1937 r. List od F. Pułaskiego).

<sup>75</sup> ABPP, rps Akc. 5735 (Setne Sprawozdanie Roczne z działalności Biblioteki Polskiej w Paryżu za czas od dn. 3 maja 1938 do 3 maja 1939 r.).

a Joseph Prard odczytał swój przekład Norwidowskiego *Fortepianu Chopina* i fragmenty z *Promethidiona*<sup>76</sup>.

9 października 1938 r. odbyła się w BPP, pod patronatem ambasadora Józefa Łukasiewicza, akademie odnosząca się do przyłączenia ziemi cieszyńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej. Ambasador Łukasiewicz wygłosił przemówienie na temat sytuacji politycznej Polski. W trakcie uroczystości F. Pułaski mówił o dziejach Śląska Cieszyńskiego, a Prezes Związku Stowarzyszeń Polskich we Francji L. Regamey w zamykającym akademie przemówieniu podkreślił stanowisko emigracji polskiej we Francji wobec odzyskania Zaolzia<sup>77</sup>. Warto dodać, że przyłączenie do Polski Zaolzia zostało przez Francuzów przyjęte zimno i spowodowało kryzys w polsko-francuskich kontaktach kulturalnych i naukowych<sup>78</sup>.

23 marca 1939 r. odbył się wieczór poetycki Jana Lechońa<sup>79</sup>, którego twórczość prezentował Ludwik Morstin, a 24 marca świętowano stulecie otwarcia Biblioteki Polskiej<sup>80</sup>.

W omawianym okresie przygotowano oraz wydano także istotne dla nauki publikacje. Projekty te to między innymi przygotowanie indeksu nazwisk, geograficznego i rzeczowego, do pierwszego tomu *Katalogu Rękopisów Biblioteki Polskiej* (opracowany przez Cz. Chowańca)<sup>81</sup>; wydanie pierwszego tomu serii *Documents relatifs aux rapports diplomatiques entre la France et la Pologne*, zawierającego materiały na temat misji Claude'a de Mesmes d'Avaux w Polsce w latach 1634–1636, w opracowaniu F. Pułaskiego i W. Tomkiewicza. Na uwagę zasługuje także wydanie, pod redakcją Jana Żarnowskiego, czterech zeszytów I tomu rocznika historycznego *La France et la Pologne dans leurs relations artistiques*<sup>82</sup>. Zawierał on studia autorstwa P. Francastela, P. Boyé, T. Mańkowskiego, J. Żarnowskiego, a także dwie monografie: *Monuments élevés en France à la gloire de Jean Sobieski* (P. Vitry)

<sup>76</sup> *Ibidem*.

<sup>77</sup> *Ibidem*.

<sup>78</sup> D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska stacja naukowa...*, s. 198–199.

<sup>79</sup> Jan Lechoń (1899–1956) poeta, publicysta, krytyk literacki i teatralny. Jeden z współtwórców i czołowych przedstawicieli „Skamandra”, członek Zarządu (Komitetu) pierwszego plenarnego zjazdu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie, sekretarz Polskiego Klubu Literackiego. W 1925 r. otrzymał nagrodę Polskiego Tow. Wydawców Książek za twórczość poetycką. Autor zbiorów poezji m.in. *Karmazynowy poemat* (1920), *Srebrne Czarne* (1924) oraz *Lutnia po Bekwarku* (1942). W okresie 1931–1940 pełnił obowiązki attaché kulturalnego Ambasady RP w Paryżu do spraw propagandy kulturalnej. (J. Stradecki, *Lechoń Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 600–603).

<sup>80</sup> ABPP, rps Akc. 5735 (Setne Sprawozdanie Roczne z działalności Biblioteki Polskiej w Paryżu za czas od dn. 3 maja 1938 do 3 maja 1939 r.). Zob. też „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1938/1939, Kraków 1945, s. 53.

<sup>81</sup> Zob. także D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska stacja naukowa...*, s. 198.

<sup>82</sup> ABPP, rps Akc. 5735 (Setne Sprawozdanie Roczne z działalności Biblioteki Polskiej w Paryżu za czas od dn. 3 maja 1938 do 3 maja 1939 r.). Zob. też „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1938/1939, Kraków 1945, s. 54–55.

i *Jan Ziarnko, peintre-graveur polonais et son activité à Paris au premier quart du XIII siècle* (S. Sawicka)<sup>83</sup>.

W związku z setną rocznicą otwarcia BPP Franciszek Pułaski planował uroczyste uczczenie tego wydarzenia – zarówno ze względu na pamięć o założycielach, jak również z pewnych względów propagandowych. Zwrócono uwagę na to, że mogła to być świetna okazja do przeprowadzenia polsko-francuskich przedsięwzięć. Wielkie znaczenie miały tutaj dwie daty: 24 listopada 1938 r. – stulecie podpisania Aktu Fundacyjnego i 24 marca 1939 r. – stulecie otwarcia Biblioteki. Planowano również sporządzenie tablicy pamiątkowej, medalu czy reprodukcji tablicy pamiątkowej jako plakietki, wydanie książki pamiątkowej oraz broszury propagandowej<sup>84</sup>.

W trakcie setnego, dorocznego zebrania BPP F. Pułaski w swoim przemówieniu zwrócił uwagę na zachowanie przez Polską Akademię Umiejętności kierownictwa nad Biblioteką Polską. PAU zostało przez niego przedstawione jako najwyższa instytucja naukowa, zapewniająca nie tylko pełną kompetencję, ale też gwarantująca obiektywizm naukowy. Ułożony został także program działalności Biblioteki, a jednym z głównych celów było udokumentowanie dziejów i terażniejszości Polski, naukowe uzasadnienie polskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej oraz zawiązanie i pogłębianie stosunków naukowych, literackich i artystycznych między Polską a zachodnią Europą. Innym, równie ważnym celem było rozszerzanie przez wydawnictwa naukowe wiedzy o polsko-francuskich stosunkach politycznych i kulturalnych<sup>85</sup>. Środkami urzeczywistnienia tych celów był księgozbiór zawierający dokumentację zagraniczną o Polsce dawnej i współczesnej, odnoszący się do dziejów politycznych i gospodarczych, prawodawstwa, języka, literatury i sztuki. Prowadzona nadal działalność odczytowa i wystawowa ilustrować miała ważniejsze momenty z historii Polski, problemy dotyczące współczesności oraz polskiej kultury. Działalność wydawnicza polegać miała na opracowaniu dokumentów źródłowych i monografii, a także opracowaniu publikacji dotyczących problemów polityki bieżącej. Mowa jest tutaj również o działalności w Paryżu takiej uczelni na poziomie uniwersyteckim, która miała za zadanie specjalizowanie się w problematyce polskiej i kształcenie w tym zakresie francuskiej młodzieży<sup>86</sup>.

W 1939 r. zbiory Biblioteki Polskiej składały się z następujących działów: druków, obejmujący kolekcję książek, czasopism i druków ulotnych emigracyjnych; rękopisów; rycin; archiwum fotograficznego; kartograficznego; numizmatycznego; archiwum Centrum Studiów Polskich oraz depozytów<sup>87</sup>. W. Rolbiecki słusznie

<sup>83</sup> *Ibidem*.

<sup>84</sup> ABPP, rps Akc. 6813/II (Uwagi nad stuleciem Biblioteki Polskiej w Paryżu z 1938 r.).

<sup>85</sup> ABPP, rps Akc. 6813 (Przemówienie F. Pułaskiego 3 maja 1939 r. na setnym dorocznym zebraniu Biblioteki Polskiej w Paryżu). Dokument dostępny w archiwum BPP. Akc. 6813. Wspomnienia o Bibliotece Polskiej w Paryżu.

<sup>86</sup> *Ibidem*.

<sup>87</sup> ABPP, rps Akc. 5738 (Informacja kustosa (Cz. Chowańca) o porządku Biblioteki Polskiej z dn. 29 września 1939 r.).



zwraca uwagę, że Biblioteka była w tym czasie największym na obczyźnie ośrodkiem naukowym i dokumentacyjnym spraw polskich i jedną z największych w Paryżu bibliotek specjalistycznych oraz centrum popularyzatorskim nauki i polityki polskiej<sup>88</sup>.

Po emigracji Rządu Polskiego do Francji pomieszczenia biurowe Biblioteki oraz jej pracownicy trafili do – nowo powołanego przez ambasadę, a później zatwierdzonego przez ustanowiony w Paryżu rząd – Biura Pomocy Polakom Ofiarom Wojny, którego kierownictwo zostało powierzone dyrektorowi biblioteki. Była to instytucja, która do czasu stworzenia Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji miała za zadanie opiekować się jeńcami wojennymi<sup>89</sup>. Trzeba również zaznaczyć, że rola Biblioteki znacznie wzrosła z powodu zniszczenia przez najeźdźców zbiorów księżnic na terenie Polski. Pojawiły się również nowe zadania polegające między innymi na dostarczaniu materiałów dla prasy polskiej, francuskiej i angielskiej oraz – co stanowiło chyba najważniejsze zadanie – na wykorzystaniu zbiorów Biblioteki i jej dobrych stosunków z wieloma instytucjami w celu uzasadnienia praw polskich, a także obrony postulatów naszego kraju na przyszłej konferencji pokojowej, która miała ustanowić nowy porządek w Europie<sup>90</sup>.

Książnica podjęła również prace bibliograficzne. Były wśród nich: opracowanie w układzie rzeczowym katalogu druków o Polsce (również w języku francuskim), opracowanie kartkowego katalogu w układzie alfabetycznym i rzeczowym, obejmującego oprócz publikacji samoistnych wydawniczo również artykuły w wydawnictwach ciągłych odnoszące się do Polski, Europy Środkowej i ukazały się od momentu wybuchu wojny. Opublikowano także spis bibliograficzny dzieł i rozpraw odnoszących się do sprawy polskiej na paryskim kongresie pokojowym w r. 1919. Założono również archiwum wycinków prasowych z wydawnictw angielskich, francuskich, włoskich, niemieckich, rosyjskich, które były powiązane tematycznie z Polską. Stworzono również możliwość korzystania przez Biuro Celów Wojny z bogatej pracowni kartograficznej – 800 map oraz 232 wydawnictw statystycznych. Działalność odczytowa skupiła się w tym czasie na tematyce związanej z ekspansją niemiecką we wschodniej Europie i jej skutkami dla państw zachodnich. W opracowaniu znajdowała się seria odczytów dotycząca polskich Kresów Wschodnich. Na uwagę zasługuje wydanie francuskiego tłumaczenia *Promethidiona* Cypriana Norwida<sup>91</sup>. Ważnym aspektem działalności BPP było także założenie dwutygodnika „La Voix de Varsovie”, którego redaktorem naczelnym został prof. Oskar Halecki. Było to czasopismo umożliwiające wypowiedanie się w obronie polskiej sprawy zarówno polskim, jak i francuskim uczonym, literatom i politykom. Zaczęto wydawać kwartalnik filozoficzny „La pensée antitotalitaire” pod kierownictwem ks. dra

<sup>88</sup> D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska stacja naukowa...*, s. 198.

<sup>89</sup> ABPP, rps Akc. 5757 (Sprawozdanie F. Pułaskiego z działalności Biblioteki Polskiej w Paryżu od 3 maja 1939 do 3 maja 1940 przedstawione na Dorocznym Zebraniu Biblioteki Polskiej 3 maja 1940).

<sup>90</sup> *Ibidem*.

<sup>91</sup> *Ibidem*.

Augustyna Jakubisiaka, wspólnie z gronem współpracowników francuskich i polskich. Przedstawiano w nim wyniki badań dotyczące teorii nazizmu i rasizmu z filozoficznego punktu widzenia<sup>92</sup>.

Biblioteka nie zrezygnowała w tym okresie z uzupełniania swojego księgozbioru o wydawnictwa odnoszące się do Polski i wydanych od momentu wybuchu wojny. W tym celu zorganizowano w Genewie biuro zakupów przy pośrednictwie Biblioteki Ligii Narodów oraz księgarni Navillea, z którą zawarto umowę, na mocy której księgarnia sprowadzała z Niemiec druki zamawiane przez BPP<sup>93</sup>.

Klęska Francji w 1940 roku i okupacja Paryża wiązały się bezpośrednio z represjami, którym poddana została Biblioteka Polska. Dokonano ewakuacji znacznej części zbiorów rękami oddanych sprawie pracowników Biblioteki<sup>94</sup>, a ona sama została zajęta przez gestapo. Niemcy skonfiskowali i wywieźli do Berlina kilkadziesiąt tysięcy woluminów, a sam budynek przy ulicy Quai d'Orléans został przebudowany na propagandową niemiecką szkołę w Paryżu. Warto zaznaczyć, że Biblioteka Polska była jedyną we Francji instytucją typu publicznego, która została poddana świadomemu niszczeniu i likwidacji ze strony okupanta.

Burzliwa historia BPP wywarła wpływ na kierunki jej przyszłej działalności. Instytucja ta od początku swojego funkcjonowania przyjęła za cel misję szerzenia polskości, dostarczania argumentów dla obrony sprawy polskiej oraz ochrony dóbr polskiego dziedzictwa kulturalnego. Dzisiaj jest to placówka będąca przede wszystkim ośrodkiem dokumentacyjnym i naukowym, z którego korzystają zarówno Polacy, jak i cudzoziemcy.

<sup>92</sup> *Ibidem*.

<sup>93</sup> ABPP, rps Akc. 6813/II (Memorandum Biblioteki Polskiej w Paryżu o przystosowaniu jej do potrzeb obecnych – 22 II 1940 r). Szerzej na ten temat pisał W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa...*, s. 197–202.

<sup>94</sup> Zob. także D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska stacja naukowa...*, s. 202–205.



*Urszula Poślada*

## **BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA OKNEM NA ŚWIAT?**

### **WPROWADZENIE**

Koniec XX wieku był czasem przełomowym dla sposobu komunikacji i transferu informacji. Upublicznienie Internetu, rozpowszechnienie sieci komórkowych, rozwój sieci telekomunikacyjnych, przyspieszenie i ułatwienie przesyłania danych wpłynęły na rozwój i zmiany, które nastąpiły w działaniach instytucji publicznych. Nie wyobrażamy już sobie urzędów państwowych bez stron internetowych, a banków bez kont elektronicznych. Zmiany w przekazywaniu informacji widoczne są również w bibliotekach zarówno naukowych, specjalistycznych, jak i publicznych. Standardem nowoczesnej biblioteki stały się elektroniczny katalog dostępny online, poczta elektroniczna i inne komunikatory internetowe ułatwiające kontakt czytelnika z poszczególnymi agendami bibliotecznymi. Biblioteki dążą do coraz to nowocześniejszej formy własnej strony internetowej, która ma za zadanie nieść maksimum potrzebnych czytelnikowi informacji o zasobach i usługach danej instytucji, a także ma być przewodnikiem po zasobach bibliecznych i informacyjnych innych instytucji obecnych w sieci internetowej. Jak pokazuje praktyka, budowanie i utrzymywanie więzi biblioteki z otoczeniem jest najskuteczniejsze przy wykorzystaniu środowiska WWW. Witryna internetowa biblioteki stała się obecnie pierwszym i najbardziej widocznym kanałem komunikacji łączącym ją z otoczeniem. Profesjonalnie skonstruowana strona WWW biblioteki dostarcza obecnym i potencjalnym użytkownikom takich informacji, jakich nie mogliby uzyskać z żadnych innych źródeł, przewyższając pod tym względem wszelkie tradycyjnie publikowane informatory i przewodniki biblieczne<sup>1</sup>. Biblioteka w obecnych czasach jest nie tylko budynkiem, ale i wirtualną przestrzenią, w której użytkownik zawsze i w prosty sposób znajduje potrzebne informacje. Dążąc do utrzymania wysokiego poziomu swych usług, biblioteki szeroko wykorzystują sieciowe systemy informacyjne, które odgrywają obecnie pierwszoplanową rolę w obsłudze badań naukowych na uczel-

---

<sup>1</sup> M. Dudziak-Kowalska, *Internetowe strony WWW bibliotek jako element public relations*, EBIB 5/2004 (56).

niach, gdyż bazując na hipertekstowym lub hipermedialnym opracowaniu informacji, pozwalają użytkownikom końcowym nie tylko na samodzielne zdobycie informacji o dokumentach źródłowych, ale często gwarantują także uzyskanie do nich dostępu<sup>2</sup>.

## I. BIBLIOTEKA GŁÓWNA UMCS – PRZEOBRAŻENIA W RAMACH NOWYCH TECHNOLOGII

Biblioteka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, podobnie jak inne biblioteki uniwersyteckie, podjęła wyzwanie zmian, jakie niósł koniec XX wieku i aktywnie rozpoczęła uczestnictwo w nowej technologii informacyjnej. I tak, od 1995 roku w Bibliotece tworzony jest katalog online w systemie Virtua, w którym znajdują się informacje o całości zbiorów wpływających do Biblioteki Głównej od 1996 roku (stanowią one 58% zawartości katalogu). Ponadto, około 30% to opisy egzemplarzy książek wydanych w latach 1981–1995, a pozostała część to opisy wydawnictw z lat wcześniejszych. Katalog informuje również o najnowszych wydawnictwach z bibliotek specjalistycznych: zakładowych i wydziałowych. W katalogu znajdują się opisy większości bieżących wydawnictw ciągłych przechowywanych w Bibliotece Głównej oraz części zasobów czasopism z bibliotek specjalistycznych. Do katalogu wprowadzono do tej pory ponad 354 tys. opisów książek i około 10 tys. tytułów czasopism z podwiazanymi zasobami. Katalog dostępny jest dla czytelników z internetowej strony bibliotecznej i w ten sposób umożliwia zdalne przeszukiwanie księgozbioru bibliotecznego oraz elektroniczne zamawianie materiałów potrzebnych czytelnikom do wykorzystania na miejscu w Bibliotece lub do wypożyczeń.

Internetowa strona biblioteczna, która tworzy wirtualną przestrzeń Biblioteki UMCS, ma na celu przekazywać informacje o strukturze instytucji, odsyłać do innych bibliotek i katalogów bibliotecznych, katalogować elektroniczne źródła CD-romowe i internetowe z udostępnieniem informacji o ich dostępności oraz gromadzić adresy internetowe związane z rozwojem nauki. Internetowa witryna Biblioteki UMCS prezentuje działalność instytucji, ważne wydarzenia z życia Biblioteki (tj. wykłady, wystawy), nowe usługi oraz informacje dotyczące na przykład nowości zagranicznych czy bieżącej prenumeraty czasopism zagranicznych. Ma na celu ułatwienie czytelnikowi poruszania się w świecie informacji bibliograficznej, potrzebnej do pracy naukowej, stąd też na bibliotecznej witrynie internetowej tworzony jest wykaz różnych baz bibliograficznych, dostępnych bez ograniczeń w Internecie i dostępnych w sieci uniwersyteckiej. Jest to swoisty wirtualny przewodnik stworzony dla potencjalnego czytelnika mającego potrzebę korzystania z zasobów bibliotecznych i to nie tylko na terenie rzeczylwistej Biblioteki.

---

<sup>2</sup> G. Piotrowicz, *Kreowanie serwisów informacyjnych w hybrydowej bibliotece uczelnianej*, [w:] *Profesjonalna informacja w Internecie*, pod red. M. Kocójowej, Kraków 2005, s.188–192.

Rozwój technologii informacyjnej spowodował, że biblioteki naukowe w dużej mierze starają się gromadzić materiały w formie elektronicznej, będące kolekcjami elektronicznych czasopism naukowych czy baz pełnotekstowych, pełniących rolę bibliografii specjalnych, prezentujących rozwój piśmiennictwa światowego w danych dziedzinach. Ta nowa forma gromadzonego materiału doprowadziła do powstania w obrębie tradycyjnej biblioteki tworu całkowicie wirtualnego, jakim jest biblioteka cyfrowa. Nabyte przez biblioteki zbiory elektroniczne (cyfrowe) są już, choć jeszcze w niewielkim stopniu, katalogowane w bibliotecznych katalogach online, jednak głównym źródłem informacji o zbiorach wirtualnych są internetowe strony biblioteczne z występującymi na nich serwisami na przykład e-źródła, wykazującymi internetowe, pełnotekstowe bazy nabyte przez biblioteki.

Na internetowej stronie Biblioteki Głównej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej również utworzony jest serwis e-źródła, który pełni rolę biblioteki cyfrowej prezentującej zakupione przez Uniwersytet bazy pełnotekstowe, obejmujące światową literaturę naukową. Źródła elektroniczne w serwisie zostały podzielone na kolekcje czasopism wydawanych przez konkretnych wydawców. Na przykład występuje tu kolekcja ScienceDirect, obejmująca czasopisma wydawane przez wydawnictwo Elsevier i wydawnictwo Springer, kolekcja czasopism wydawanych przez American Chemical Society, wyselekcjonowane tytuły czasopism wydawanych przez American Physical Society, American Institut of Physics, American Mathematical Society i Institute of Mathematical Statistics. W źródłach elektronicznych występują również kolekcje bibliograficznych i źródłowych baz pełnotekstowych, takich jak: baza SCOPUS – indeksująca ok. 14 000 tytułów światowych czasopism z nauk ścisłych, baza Source OECD – indeksująca światowe źródła naukowe z dziedziny ekonomii czy też wielodzielnicowe bazy EBSCO indeksujące kilkanaście tysięcy światowych tytułów czasopism naukowych. Zbiory biblioteki cyfrowej w serwisie e-źródła, występujące na internetowej stronie Biblioteki Głównej UMCS, poszerzone są o kolekcje bibliografii elektronicznych prezentowanych w wykazie baz danych. W celu ułatwienia korzystania z serwisu e-źródła zostało dołączone specjalnie przygotowane oprogramowanie, tzw. wyszukiwarka baz, opracowana od strony informatycznej przez dr Krystynę Mojejko-Kotlińską, pracownicę Oddziału Komputeryzacji Biblioteki Głównej UMCS, a od strony merytorycznej przez Urszulę Pośladę, pracownicę Oddziału Informacji Naukowej BG UMCS. Narzędzie to umożliwia katalogowanie wszystkich źródeł pełnotekstowych i bibliograficznych dostępnych w sieci UMCS i ułatwia czytelnikowi dotarcie do odpowiedniej bazy pomocnej przy wyszukiwaniu literatury na dany temat. Wyszukiwarka selekcjonuje bazy według układu alfabetycznego, układu dziedzinowego i układu formalnego. Wśród baz, które można znaleźć za pośrednictwem wyszukiwarki, są bazy bibliograficzne, pełnotekstowo-bibliograficzne, pełnotekstowe, faktograficzne, faktograficzno-adresowe i multimedialne. W wykazie baz uwidoczniła jest również forma udostępniania danego źródła. Można tu znaleźć bazy jednostanowiskowe udostępniane tylko w Bibliotece, bazy internetowe dostęp-

ne w sieci uniwersyteckiej lub bazy w pełnym, nieograniczonym dostępie internetowym. W układzie dziedzinowym wyróżnić można bazy: interdyscyplinarne dotyczące różnych dziedzin wiedzy; związane z bibliotekoznawstwem i informacją naukową; biologiczne i rolnicze; chemiczne, fizyczne i astronomiczne; ekonomiczne; filologiczne i literaturoznawcze; filozoficzne; geograficzne; historyczne; związane z rozwojem kultury i sztuki; matematyczne i informatyczne; medyczne; pedagogiczne i psychologiczne; prawnicze; politologiczne i socjologiczne; związane z rozwojem sportu i rekreacji; techniczne; teologiczne i religioznawcze.

E-źródła, będące zaczątkiem biblioteki cyfrowej w Bibliotece Głównej UMCS, liczą obecnie 201 baz źródłowych i 18 serwisów wyszukiwawczych obejmujących kolekcje czasopism pełnotekstowych. Biblioteka cyfrowa została niedawno poszerzona o kolekcję (ponad 30 tytułów) książek elektronicznych zakupionych w serwisie MyiLibrary. Są to głównie pozycje z dziedzin przyrodniczych dostępne online w sieci UMCS. Bibliotekę cyfrową BG UMCS uzupełnia „Lista A-Z”, prezentowana na witrynie bibliotecznej z serwisu e-źródła w zakładce „Czasopisma”.

„Lista A-Z” firmy EBSCO jest programem administrującym dostępem do wszystkich zagranicznych czasopism elektronicznych, prenumerowanych samodzielnie lub w ramach zakupu konsorcyjnego przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Program udostępnia za pomocą jednej bazy wyszukiwawczej zarówno czasopisma zakupione przez Uczelnię, jak i czasopisma występujące w wolnym, bezpłatnym dostępie internetowym. „Lista A-Z”, rejestrująca zbiór ponad 20 tysięcy tytułów czasopism, jest zaopatrzona w narzędzia umożliwiające przeszukiwanie pełnego zasobu za pomocą wyszukiwarki tytułowej, według nazwy wydawcy i układu dziedzinowego. Czasopisma występujące na liście zawierają dostęp do bieżących artykułów wraz z archiwami. Zdarza się jednak, że wydawcy przekazują dane tytuły czasopism z rocznym lub półrocznym embargiem, czyli opóźnieniem w dostępie do pełnych tekstów artykułów lub też, że na „Liście A-Z” występują tytuły czasopism udostępniające bieżące numery w wersji pełnotekstowej z niedostępnymi numerami archiwalnymi.

Od strony administracyjnej baza umożliwia wykonywanie statystyk wykorzystania zarówno poszczególnych tytułów czasopism, jak i całej listy przez użytkowników Uniwersytetu i Biblioteki w systemie miesięcznym i rocznym. Statystyka wykorzystania zakupionych źródeł pomocna jest przy analizie trafności i przydatności prenumerowanych przez instytucje baz i elektronicznych czasopism zagranicznych. Statystyki, zarówno z „Listy A-Z”, jak i innych kolekcji czasopism zagranicznych i baz pełnotekstowych wykazywanych w e-źródłach, są wykonywane przez Oddział Informacji Naukowej BG UMCS, który nie tylko analizuje wykorzystanie posiadanych już źródeł elektronicznych, ale również gromadzi informacje wśród kadry naukowej Uniwersytetu o zapotrzebowaniach na bazy internetowe przydatne w procesie dydaktycznym i naukowym. Oddział Informacji Naukowej prowadzi prace nad pozyskiwaniem nowych źródeł, prezentowanych w wersji

testowej w serwisie e-źródła – Bazy testowe, które są analizowane przez pracowników Biblioteki i kadre naukową od strony przydatności i opiniowane do ewentualnego zakupu. Współpraca z kadra naukową, prowadzona przez Oddział Informacji Naukowej, jest wprost niezbędna do budowania profesjonalnej biblioteki cyfrowej, w pełni przydatnej w realizacji toku kształcenia i rozwoju nauki. Zawsze przy tego typu działaniach należy pamiętać, że biblioteka funkcjonuje jako element w strukturze organizacyjnej uczelni i jako taka realizuje strategię całej szkoły, a jej działania z kolei wpływają na ocenę całej instytucji, mając też wpływ na poziom zadowolenia z usług świadczonych przez szkołę<sup>3</sup>.

W celu podnoszenia jakości usług świadczonych przez Bibliotekę UMCS został opracowany i wprowadzony do użytku w grudniu 2007 roku system „Virtual Private Network (VPN) – sieć uczelniana/instytutowa w moim domu”. Jest to system zdalnego dostępu, umożliwiający pracownikom Uniwersytetu korzystanie z zasobów elektronicznych, prezentowanych w ramach biblioteki cyfrowej z prywatnych łączy internetowych. Rozwiązanie to odwołuje się do technologii szyfrowania SSL i działa w trybie klient/serwer. Wymaga instalacji i konfiguracji serwera VPN w sieci uczelni/instytutu oraz instalacji niewielkiego programu klienckiego w komputerze domowym. Użytkownik końcowy w celu pracy w sieci lokalnej po włączeniu komputera uruchamia program kliencki, autoryzuje się, czyli loguje się na serwerze OpenVPN i dalej pracuje tak, jakby był w sieci uczelnianej. Usługa ta okazuje się bardzo korzystna dla użytkowników, gdyż ułatwiła dostęp do czasopism i baz elektronicznych, a tym samym wpływa na ulepszenie wykorzystania źródeł przez instytucje. W ciągu czterech miesięcy funkcjonowania zdalnego systemu skorzystało z tej usługi już 20% kadry naukowej i procent ten zwiększa się.

## II. FUNKCJA BIBLIOTEKI W PRZYBLIŻANIU ŚWIATA

W funkcjonującym obecnie społeczeństwie wiedzy człowiek staje przed wyborem podjęcia wysiłku dostosowania się do wciąż rozwijającej się technologii informacyjnej lub też funkcjonowania na jej obrzeżach. Wzmocnienie poczucia własnej skuteczności, kształtowanie kompetencji, pozytywnych postaw wobec technologii i niwelowanie lęków powinno stać się istotnym celem oddziaływań związanych z budowaniem społeczeństwa informacyjnego<sup>4</sup>. Biblioteka, będąc instytucją publiczną, może i powinna wciąż rozwijać umiejętności informacyjne wśród swoich czytelników. To właśnie biblioteki, zwłaszcza naukowe, mają

<sup>3</sup> G. Nowaczek, *Zarządzanie marketingiem w usługach*, [w:] *Zarządzanie strategiczne i marketingowe w bibliotekach*, pod red. M. Nowak, P. Pioterka, J. Przybysz, Poznań 2004, s. 9–19.

<sup>4</sup> P. Rudnicka, *Wystarczy się zalogować. Psychologiczne aspekty kształtowania się społeczeństwa informacyjnego*, [w:] *Oblicza Internetu. Internet a globalne społeczeństwo informacyjne*, pod red. M. Sokołowskiego, Elbląg 2005, s. 69–74.



gotowe środki do udostępniania obywatelom potrzebnych informacji i to na różnym poziomie skomplikowania i szczegółowości oraz stwarzania im możliwości komunikowania się. Potencjał biblioteki to:

- \* doświadczenie w posługiwaniu się informacją naukową;
- \* jej filtrowaniem,
- \* oceną wiarygodności, istotności, aktualności,
- \* przystępnym i zindywidualizowanym przedstawieniem,
- \* znajomość użytkownika i realizowanie jego potrzeb przez bezpośrednie kontakty,
- \* zaplecze techniczne (systemy informatyczne, sieci komputerowe, serwery, dostęp do Internetu) obecne w zdecydowanej większości dużych bibliotek, zwłaszcza akademickich,
- \* bazy katalogowe, biblioteki cyfrowe, specjalistyczne bazy informacyjne,
- \* fizyczna przestrzeń umożliwiająca kontakt z czytelnikiem<sup>5</sup>.

Potencjał bibliotek może być wykorzystywany przy kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego jedynie pod warunkiem wprowadzenia wymogu ciągłego rozwoju personelu bibliotecznego. Bibliotekarze, aby móc przekazywać kompetencje informacyjne i sprostać wciąż rosnącym wymaganiom swych użytkowników, sami muszą podejmować nieustanny trud własnego rozwoju intelektualnego i informacyjnego, gdyż zmiany zachodzące w technologii informacyjnej i komunikacyjnej są permanentne. Podstawową grupą personelu bibliotecznego, na co dzień spotykającą się z problemami gromadzenia i przekazywania informacji, są pracownicy oddziałów informacji naukowej. Oni to głównie pośredniczą w procesie przeszukiwania zasobów informacyjnych przez tzw. użytkowników końcowych, doradzając im dobór źródeł, narzędzi i metod wyszukiwania, wykonując kompleksowe poszukiwania na ich zlecenie i przygotowują zasoby informacji tak, aby użytkownicy końcowi mogli samodzielnie sprawnie je przeszukiwać. Profesjonalne wypełnianie takich zadań wymaga nie tylko biegłości w posługiwaniu się różnymi systemami komputerowymi, ale także rozumienia zasad ich działania, ich możliwości i ograniczeń oraz ich oddziaływania na użytkowników informacji<sup>6</sup>. Pracownicy oddziałów informacji naukowej, we wszystkich bibliotekach naukowych, także i w Bibliotece UMCS, są właśnie tą grupą pracowników, którzy kształtują, rozwijają i propagują zbiory elektroniczne danej instytucji. Rozpowszechnianie informacji o zbiorach cyfrowych Biblioteki Głównej UMCS odbywa się nie tylko za pomocą internetowej czy drukowanej informacji, ale również za pośrednictwem tzw. lekcji bibliograficznych (ok. 40 w ciągu roku akademickiego), organizowanych dla grup seminaryjnych zarówno z naszej, jak i innych uczelni Lublina, studiów doktoranckich i młodzieży

<sup>5</sup> P. Szeffiński, *Spoleczeństwo informacyjne – o czym biblioteka XXI wieku powinna wiedzieć?*, [w:] *Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy?: II Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej, Łódź, 19–21 czerwca 2006 r.: materiały konferencyjne*, Łódź 2006, s. 31–42.

<sup>6</sup> B. Sosińska-Kalata, *Internet i nowoczesna technologia komputerowa a etyka pracownika informacji naukowej*, [w:] *Profesjonalna informacja w Internecie*, pod red. M. Kocójowej, Kraków 2005, s. 138–143.

szkół średnich. W czasie lekcji bibliograficznych przekazywane są informacje o metodach tworzenia spisów bibliograficznych, gromadzeniu danych bibliograficznych, wykorzystaniu pełnego warsztatu bibliograficznego obejmującego tradycyjne, drukowane źródła informacji i nowoczesne, elektroniczne bazy danych. Dla szerokiego grona użytkowników przygotowywane są drukowane informatory w postaci ulotek o dziedzinowych źródłach elektronicznych, tworzących bibliotekę cyfrową i dostępnych na witrynie Biblioteki UMCS. Organizowane są również szkolenia indywidualne, zwłaszcza dla osób z kadry naukowej, w czasie tych szkoleń bibliotekarze objaśniają możliwości zdalnego wykorzystania zasobów biblioteki cyfrowej oraz doradzają w zakresie rodzaju źródeł bibliograficznych i pełnotekstowych dla wybranej dziedziny.

Czytelnik, zarówno ten posiadający umiejętności poszukiwania informacji, jak i ten mniej wprawny w tej sztuce, wykorzystując nową technologię informacyjną jaką jest internetowa strona biblioteki, uzyskuje szybko i bardzo sprawnie informację bezpośrednią, dotyczącą zbiorów rodzimej instytucji oraz możliwość przeszukania zbiorów wszystkich instytucji dostępnych sieciowo. Otrzymuje także informację pośrednią lub skierowaną do źródła, uzyskaną za pośrednictwem baz danych lub katalogów, dostępnych wirtualnie z internetowej witryny bibliotecznej. Właściwie skonstruowana biblioteczna strona internetowa spełnia podstawowe zadanie bycia przewodnikiem po wirtualnym świecie informacji dla każdego odwiedzającego, i tak jak witryna Biblioteki Głównej otwiera drzwi i zaprasza do korzystania z zasobów innych instytucji, z baz danych dostępnych w sieci a realnie tworzonych w odległych zakątkach świata i z innych udostępnianych wirtualnie źródeł informacji, często nienależących do rodzimej instytucji. W Internecie istnieje mnogość różnych narzędzi wyszukiwawczych, poczynając od popularnych wyszukiwarek internetowych, przez katalogi tematyczne, do narzędzi wyspecjalizowanych. Użytkownik może potrzebować każdego z tych narzędzi, aby je wykorzystać do różnych poszukiwań – musi tylko wiedzieć, że istnieją i jak z nich właściwie korzystać<sup>7</sup>. I tu otwiera się wielka rola dydaktyczna bibliotekarzy w przekazywaniu wiedzy i umiejętności pozyskiwania informacji, a zwłaszcza na bazie tzw. ukrytego Internetu. Specjaliści zgodnie twierdzą, że ukryty Internet stanowi w dużej mierze zbiór wartościowej, autorytatywnej, cechującej się wysoką jakością informacji, co więcej – często bezpłatnej dla użytkownika. Najważniejszym – z punktu widzenia potrzeb informacyjnych w nauce – elementem ukrytego Internetu są bazy danych (bibliograficzne, np. katalogi biblioteczne typu OPAC; pełnotekstowe bazy danych) oraz inne kolekcje wirtualne (rządowe, statystyczne, z „surowymi” danymi – *raw data*), których zawartość nie jest indeksowana przez standardowe wyszukiwarki. Źródła należące do ukrytego Internetu (*Academic Invisible Web*) niejednokrotnie wymagają wypełnienia formularza wyszukiwawczego, zarejestrowania się bądź

<sup>7</sup> N. Pamuła-Cieślak, *Zjawisko Ukrytego Internetu – rola bibliotek w upowszechnianiu jego zasobów*, [w:] *Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy: II Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej, Łódź, 19–21 czerwca 2006 r.: materiały konferencyjne*, Łódź 2006, s. 379–386.

załogowania, co nadal pozostaje domeną człowieka<sup>8</sup>. W tym wypadku również bibliotekarz ma przewagę nad użytkownikiem, gdyż dość często spotyka się z koniecznością wypełniania formalnych rejestrów internetowych, chociażby przy uzyskaniu testowego dostępu do baz danych i co najważniejsze, rejestrując się nie występuje z pozycji anonimowego petenta, ale jako pracownik danej instytucji, w tym wypadku biblioteki uniwersyteckiej, która dla firmy udostępniającej interesujące źródło (wydawnictwa, towarzystwa naukowego, innej biblioteki czy uniwersytety) może być potencjalnym klientem. Tak więc za prof. Wandą Pindlową trzeba powiedzieć: „Nie można pominąć [...] roli informacji w odniesieniu do bibliotek wirtualnych, które także trzeba rozpatrywać pod kątem kultury i jakości informacji o zasobach [...] Informacja o tym, co zawiera biblioteka wirtualna, jakie posiada zdigitalizowane kolekcje i jak się z niej korzysta, należy do kultury książki XXI wieku [...]”<sup>9</sup>.

#### UWAGI KOŃCOWE

Analizując zarówno polskie, jak i zagraniczne internetowe strony bibliotek uniwersyteckich można z pełnym przeświadczeniem stwierdzić, że nie tylko pełnią one rolę specjalistycznych portali informacyjnych, gromadzących informacje bibliograficzne, źródłowe i adresowe związane z nauką, ale również skierowują użytkowników na lokalne i państwowe strony rządowe oraz na strony związane z rozwojem kultury ojczystej i światowej. Tak więc współczesne biblioteki uniwersyteckie są oknem na świat, przez które o wiele łatwiej startować przy poszukiwaniu informacji, gdyż ich internetowe portale charakteryzuje jakże ważna cecha: selekcja informacji, logiczne jej grupowanie, sortowanie i katalogowanie.

---

<sup>8</sup> S. Cisek, R. Sapa, *Komunikacja naukowa w Internecie – mity i rzeczywistość*, 2006, [dok. elektr.], <http://eprints.rclis.org/archive/00009035/> [dostęp 03.2008].

<sup>9</sup> W. Pindłowa, *Znaczenie informacji dla rozwoju kultury książki*, [w:] *Studia z informacji naukowej i dyscyplin pokrewnych*, pod red. E. Gondek i D. Pietruch-Reizes, Katowice, 2007, s. 35–41.

*Ewelina Szalast*

## **ZASOBY INFORMACJI KULTURALNEJ W INTERNECIE – PRÓBA OCENY NA PRZYKŁADZIE STRON INTERNETOWYCH LUBELSKICH MUZEÓW<sup>1</sup>**

Internet jako kanał umożliwiający propagowanie działalności kulturalnej jest w dzisiejszych czasach nieocenionym narzędziem, choć chyba nie w pełni docenianym. Każde większe miasto posiada własną stronę internetową, na której zazwyczaj umieszczane są informacje o historii, tradycjach, kulturze, a także aktualności. Szczytkowe informacje na temat instytucji kulturalnych, jakimi są teatry, filharmonie, orkiestry, chóry, kina, muzea, biblioteki, domy kultury, galerie sztuki i inne, umieszczane są na ogólnotematycznych portalach miejskich, które dla większości odbiorców nie są wystarczające jako źródło informacji. W obecnych czasach właściwie wszystkie instytucje powinny posiadać aktualne i prawidłowo wykonane strony internetowe.

Na przykładzie lubelskich muzeów podjęłam próbę zbadania ilości i jakości informacji dotyczących kultury w Internecie. Wybór miasta oraz instytucji kultury nie był przypadkowy. Lublin ubiega się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016 roku. Tytuł ten otrzymuje miasto, które szczególnie przez jeden konkretny rok ma za zadanie prezentować swoje życie kulturalne, a także kulturę całego państwa. Promocja kultury w Internecie jest jednym z ważniejszych działań, jakie powinno podjąć miasto starające się o taki tytuł. Z całej grupy instytucji kulturalnych wybrałam muzea, ponieważ są one jednoznacznie pojmowane, a ich stosunkowo niewielka liczba w Lublinie pozwoliła na objęcie badaniem wszystkich placówek.

Liczbę muzeów w mieście ustalono na podstawie trzech źródeł: aktualnej Książki Telefonicznej Lublina (2008 r.), serwisu internetowego [www.lublin2016.pl](http://www.lublin2016.pl) oraz Panoramy Firm ([www.pf.pl](http://www.pf.pl)). W Lublinie funkcjonują następujące placówki muzealne:

1. Muzeum Lubelskie z oddziałami:

\* Muzeum Lubelskie oddział „Brama Krakowska” Muzeum Historii Miasta Lublina;

\* Muzeum Lubelskie oddział Martyrologii „Pod Zegarem”;

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał na podstawie pracy magisterskiej „Kultura Lublina– zasoby informacji w Internecie”, wykonanej w roku 2008 Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMCS w Lublinie, pod kierunkiem prof. dr hab. Jadwigi Woźniak-Kasperek.

- \* Muzeum Lubelskie oddział Literacki im. Józefa Czechowicza;
- \* Muzeum Lubelskie oddział Dworek Wincentego Pola;
- 2. Muzeum Wsi Lubelskiej;
- 3. Państwowe Muzeum na Majdanku;
- 4. Muzeum Archidiecezjalne Sztuki Religijnej w Lublinie;
- 5. Apteka Muzeum „CEFARM – Lublin” S.A. / Muzeum Apteka Zakład Historii Farmacji;
- 6. Muzeum UMCS;
- 7. Izba Pamięci Drukarstwa Lubelskiego.

Tylko cztery z nich posiadają własne strony internetowe, są to: Muzeum Lubelskie<sup>2</sup> (strona zawiera informacje dotyczące wszystkich jego oddziałów), Państwowe Muzeum na Majdanku<sup>3</sup>, Muzeum Archidiecezjalne Sztuki Religijnej w Lublinie<sup>4</sup> oraz Muzeum Wsi Lubelskiej<sup>5</sup>. Wyniki wyszukiwania za pomocą katalogu tematycznego Onet pozwoliły dotrzeć do strony Muzeum 200-lecia Diecezji Lubelskiej<sup>6</sup>, którego nie wymieniają wyżej wymienione źródła. Jest to muzeum podporządkowane Muzeum Archidiecezjalnemu Sztuki Religijnej, ponieważ jednak ma ono własną stronę internetową, zostało poddane ocenie równorzędnie z innymi.

Muzea oceniane były w skali sześciostopniowej od 0 do 5 punktów na podstawie konkretnych kryteriów. Własny zestaw wyznaczników ustalono w oparciu o kryteria, które proponują tacy badacze, jak: Helge Clausen<sup>7</sup>, Alistair Smith<sup>8</sup>, Jan Alexander i Marsha Ann Tate<sup>9</sup>, Jerzy Sychut<sup>10</sup>, Anna Pepol<sup>11</sup>, Remigiusz Sapa<sup>12</sup> czy Bożena Bednarek-

<sup>2</sup> Strona muzeum dostępna jest pod adresem: [www.zamek.lublin.pl](http://www.zamek.lublin.pl)

<sup>3</sup> Strona muzeum dostępna jest pod adresem: [www.majdanek.pl](http://www.majdanek.pl) lub [www.majdanek.eu](http://www.majdanek.eu)

<sup>4</sup> Strona muzeum dostępna jest pod adresem: [www.kuria.lublin.pl/muzeum](http://www.kuria.lublin.pl/muzeum)

<sup>5</sup> Strona muzeum dostępna jest pod adresem : [www.skansen.lublin.pl](http://www.skansen.lublin.pl)

<sup>6</sup> Strona muzeum dostępna pod adresem: <http://muzeum-dwochsetlecia.kuria.lublin.pl>

<sup>7</sup> Zob. B. Bednarek-Michalska, *Ocena jakości bibliotekarskich serwisów informacyjnych udostępnianych w Internecie*, „EBIB” 2002, nr 31, <http://ebib.oss.wroc.pl/2002/31/michalska.php> [dostęp 20.04.2008].

<sup>8</sup> Zob. A. Smith, *Testing the surf: Criteria for evaluating internet information resources in the public access computer systems review*, 1997, vol 8, nr 3, <http://www.vuw.ac.nz/~agsmith/evaln> [dostęp 20.04.2008].

<sup>9</sup> Zob. J. Alexander, M. A. Tate, *Checklist for a News Web Page*, [http://www3.widener.edu/Academics/Libraries/Wolfgram\\_Memorial\\_Library/Evaluate\\_Web\\_Pages/Checklist\\_for\\_a\\_News\\_Web\\_Page/5719/](http://www3.widener.edu/Academics/Libraries/Wolfgram_Memorial_Library/Evaluate_Web_Pages/Checklist_for_a_News_Web_Page/5719/) [dostęp 20.04.2008].

<sup>10</sup> Zob. J. Sychut, *Webdesign.art.pl*, <http://webdesign.art.pl/typografia/struktura.html> [dostęp 20.04.2008].

<sup>11</sup> Zob. A. Pepol, *Ocena bibliotecznych stron WWW*, „ EBIB” 1999, nr 07, <http://ebib.oss.wroc.pl/arc/e007-03.html> [dostęp 20.04.2008].

<sup>12</sup> Zob. R. Sapa, *Ocena jakości serwisów WWW*, [w:] *Spółczesność informacyjna, jakość edukacji i pracy bibliotek*, pod red. M. Kocójowej, Kraków 2001.

-Michalska<sup>13</sup>. Kryteria podzielono na formalne i merytoryczne (wzorując się na podziale Anny Rutkowskiej<sup>14</sup>).

### **Kryteria formalne:**

Struktura strony

Nawigacja

Grafika i multimedia

Dostępność

### **Kryteria merytoryczne:**

Wiarygodność

Aktualność informacji

Kompletność

Poprawność

Struktura strony – strona internetowa spełniająca to kryterium powinna mieć estetyczny wygląd (można go osiągnąć przez dobrze dobraną kolorystykę, różnorodną czcionkę, dobre proporcje między powierzchnią tekstu i obrazu, czytelny układ treści). Układ strony powinien tworzyć logiczną całość pozwalającą na szybkie odnalezienie interesującej informacji. Ważna jest także dobra redakcja tekstu na stronie.

Nawigacja – czyli poruszanie się po stronie, jest dla większości użytkowników rzeczą priorytetową. Jeśli zgubią się przy pierwszym zetknięciu ze stroną, nie będą chcieli do niej wracać po raz kolejny. Nawigację usprawniają: wyszukiwarka, menu główne umieszczone w lewym górnym rogu lub u góry strony (standardowe rozwiązanie, do którego jesteśmy przyzwyczajeni), odsyłacze czy łączniki hipertekstowe. Ponadto każda ze stron powinna zawierać odnośniki do strony poprzedniej i głównej.

Grafika i multimedia – są one umieszczane po to, by wzbogacić witrynę. Elementem obowiązkowym strony muzeum jest posiadanie przynajmniej jednej galerii zdjęć, która zachęcałaby do obejrzenia dzieł na żywo. Dodatkowy atut stanowią nagrania audio czy wideo. Grafika i multimedia powinny mieć związek z treścią strony oraz być dobrej jakości (złe nagranie audio czy wideo oraz niewyraźne zdjęcia psują jej wygląd, a niekiedy mogą nawet zirytować internautę).

Dostępność – by spełnić to kryterium, strona muzeum powinna: być bezpłatna, tworzona w przynajmniej dwóch językach, szybko się wczytywać oraz nie może zmuszać użytkownika do posiadania specjalistycznych programów w celu odczytywania niektórych jej elementów. Oczywiście istnieje jeszcze wiele innych błędów popełnianych przez twórców stron ograniczających ich dostępność, jak np. mała czcionka tekstu (niemożliwa do odczytania przez osoby starsze), jednak wyżej

<sup>13</sup> Zob. B. Bednarek-Michalska, *op. cit.*

<sup>14</sup> A. Rutkowska, *Kultura w województwie podlaskim – zasoby WWW*, „Zagadnienia Informacji Naukowej” 2004, nr 2, s. 48–62

wymienione zdają się być najważniejsze dla stron internetowych badanej grupy instytucji.

**Wiarygodność** – wiarygodna informacja pochodzi z wiarygodnego źródła, dlatego na stronie muzeum obowiązkowo muszą pojawić się: pełny adres muzeum, jak najwięcej informacji i danych kontaktowych ludzi odpowiedzialnych za jego stworzenie i działanie, informacja o ewentualnym zarejestrowaniu w Państwowym Rejestrze Muzeów, posiadaniu nagród itp. Istnienie copyrightu oraz listy sponsorów dodatkowo potwierdza wiarygodność strony. Wszystkie te informacje należy umieszczać w widocznym miejscu na stronie.

**Aktualność informacji** – obowiązkiem twórcy strony internetowej muzeum jest umieszczenie informacji o ramach czasowych jej powstania oraz o częstotliwości aktualizowania. Jeżeli nie możemy znaleźć takiej informacji na stronie, należy zwrócić uwagę na daty ostatnio zamieszczanych tekstów w aktualnościach (te powinny być dodawane w miarę często, historia muzeum – niekoniecznie).

**Kompletność** – obowiązkowe informacje umieszczone na stronie muzeum to jego adres, historia, godziny otwarcia, oddziały, koszt, jakie będziemy musieli ponieść wybierając się do placówki, aktualności, dokładne adresy miejsc, które można zwiedzać oraz informacje, jakiego typu zbiory posiada muzeum. Ponadto użytkownik powinien mieć łatwy dostęp do informacji na temat usług, które oferuje instytucja (zajęcia muzealne, wynajem sal, przewodnik itp.) oraz publikacji muzealnych, które będzie mógł nabyć. Dodatkowym atutem są wiadomości o zarządzeniach lub ustawach dotyczących muzeum.

**Poprawność** – w kryterium tym oceniano styl pisania dłuższych tekstów (w przypadku muzeum to jego historia, historia dzieł w nich umieszczonych oraz miejsca, w których placówka powstała), poprawność merytoryczną, także stylistyczną, gramatyczną, ortograficzną czy interpunkcyjną.

Według podanych kryteriów stronę, która zdobyłaby najwyższą liczbę punktów, można byłoby nazwać w pełni poprawną pod względem formalnym, jak i merytorycznym. Żadne z lubelskich muzeów nie uzyskało aż 40 punktów. Żadna instytucja nie otrzymała też noty zerowej. Oceny za poszczególne kryteria przedstawiono w tabeli 1.

Poniżej przedstawiam uzasadnienie takich ocen.

Muzeum Lubelskie – strona oceniana w dniu 19.05.2008 roku. Jeżeli chodzi o kryteria formalne, autor strony miał największe problemy z uporządkowaniem jej struktury. Chociaż ogólny wygląd strony jest przejrzysty, estetyczny, w dobrych stonowanych kolorach, to jednak przyglądając się jej bliżej dostrzegamy dużo pojedynczych błędów. Zbyt duża liczba czcionek na jednej stronie, mały rozmiar czcionki w większości tekstów, brak interlinii, brak konsekwencji w układzie działów i poddziałów, chaotyczne rozmieszczenie informacji na stronie to błędy, które rzutują na niską ocenę za pierwsze z kryteriów formalnych. Nawigacja po stronie Muzeum Lubelskiego nie sprawia większego problemu, choć i tu można dostrzec pewne mankamenty, takie jak brak suwaka umożliwiającego powrót do początku dłuższego tekstu. Wyszukiwarka umieszczona w lewym górnym rogu

Tab. 1. Podsumowanie ocen stron muzeów z wyróżnieniem kryteriów oceny

| Kryteria oceny stron internetowych | Muzea, których strony zostały ocenione |                              |                                                      |                       |                                      |
|------------------------------------|----------------------------------------|------------------------------|------------------------------------------------------|-----------------------|--------------------------------------|
|                                    | Muzeum Lubelskie w Lublinie            | Państwowe Muzeum na Majdanku | Muzeum Archidiecezjalne Sztuki Religijnej w Lublinie | Muzeum Wsi Lubelskiej | Muzeum 200-lecia Diecezji Lubelskiej |
| Formalne:                          |                                        |                              |                                                      |                       |                                      |
| Struktura strony                   | 2                                      | 5                            | 2                                                    | 4                     | 5                                    |
| Nawigacja                          | 3                                      | 5                            | 2                                                    | 4                     | 4                                    |
| Grafika i multimedia               | 3                                      | 5                            | 2                                                    | 3                     | 2                                    |
| Dostępność                         | 3                                      | 5                            | 3                                                    | 4                     | 3                                    |
| Merytoryczne:                      |                                        |                              |                                                      |                       |                                      |
| Wiarygodność                       | 4                                      | 4                            | 3                                                    | 3                     | 4                                    |
| Aktualność informacji              | 2                                      | 4                            | 0                                                    | 2                     | 4                                    |
| Kompletność                        | 4                                      | 5                            | 2                                                    | 3                     | 2                                    |
| Poprawność                         | 4                                      | 5                            | 4                                                    | 4                     | 5                                    |
| Suma punktów                       | 25                                     | 38                           | 18                                                   | 27                    | 29                                   |



Ryc. 1. Strona internetowa Muzeum Lubelskiego w Lublinie

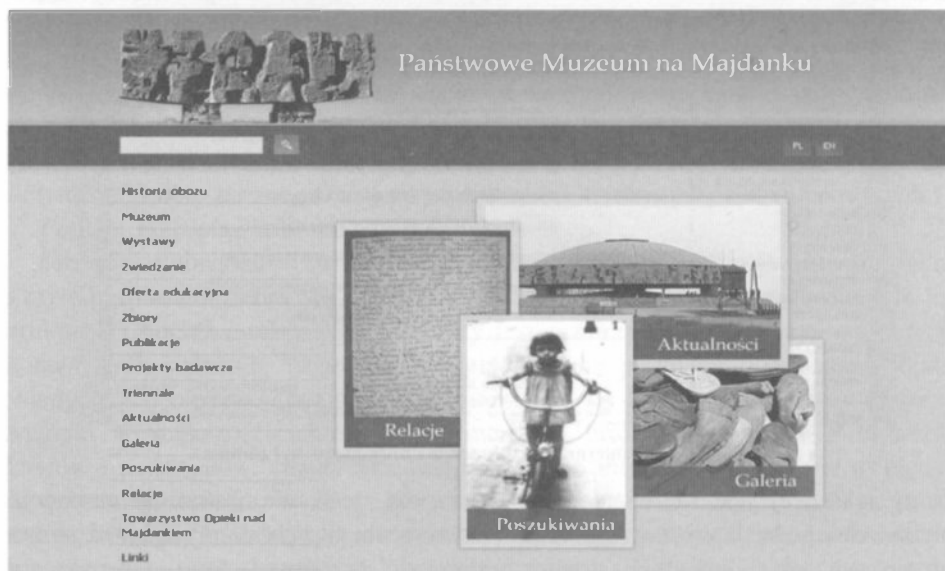
strony startowej jest ułatwieniem, ale zawodzi, jeśli nie potrafimy utworzyć odpowiedniego hasła wyszukiwawczego. Do muzeum przychodzimy oglądać, strona internetowa takiej instytucji powinna stanowić przedsmak tego, co możemy zobaczyć na żywo. Tu niestety, na 11 działów muzeum, własną galerię ma tylko



kilka, z czego dwie z nich są puste. Właśnie z tego powodu obniżono notę za grafikę i multimedia. Witryna jest całkowicie bezpłatna, szybko otwiera się i ma dwie wersje językowe – polską i angielską, mimo to nie jest dostępna dla wszystkich. Z powodu zbyt małej czcionki tekstów nie mogą z niej korzystać osoby starsze i niedowidzące, a użytkownik anglojęzyczny otrzyma wersję strony o wiele bardziej skąpą od polskiej.

Ze wszystkich czterech kryteriów merytorycznych najwięcej zastrzeżeń budzi aktualność informacji. Na stronie Muzeum Lubelskiego nie ma informacji ani na temat czasu powstania dokumentu (jest data nadania praw autorskich) ani częstości aktualizacji strony. Artykuły w dziale „Wiadomości” nie mają ani dat, ani autorów. Wiarygodność, kompletność oraz poprawność otrzymały prawie maksymalną liczbę punktów. Pod tym względem jest to dość dobra strona internetowa, choć i tu zdarzają się błędy (wiarygodność podważają niepodpisane teksty umieszczone na stronie muzeum, kompletność – brak informacji o cenie biletu czy o wolnym wstępie w Oddziale Literackim im. Józefa Czechowicza).

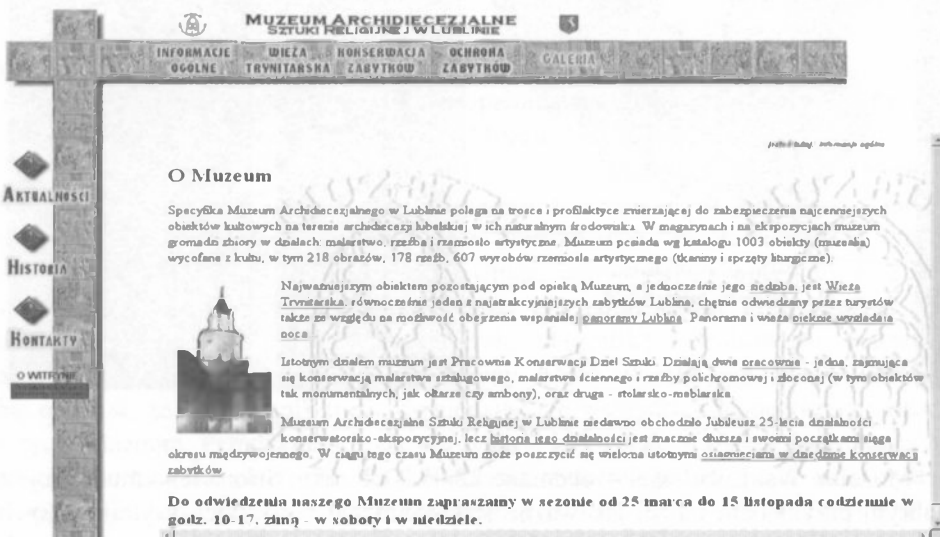
Strona internetowa Muzeum Lubelskiego jest najobszerniejsza w treści. Mieści w sobie informacje z wielu działów miejscowych i zamiejscowych, nie dziwi więc fakt, iż jej autorzy nie poradzili sobie z utrzymaniem ładu w jej strukturze. Mimo tych wszystkich wad i niedociągnięć twórcy jako jedyni umieścili na stronie *newsletter*, ankietę dotyczącą oceny strony, a także umożliwili internautom komentowanie najnowszych wiadomości. Tym bardziej szkoda, że Muzeum jako reprezentant tej grupy instytucji w Lublinie otrzymało łącznie tylko 25 punktów, co umiejscowiło je na trzecim miejscu w końcowym rankingu (Tab. 2).



Ryc. 2. Strona internetowa Państwowego Muzeum na Majdanku

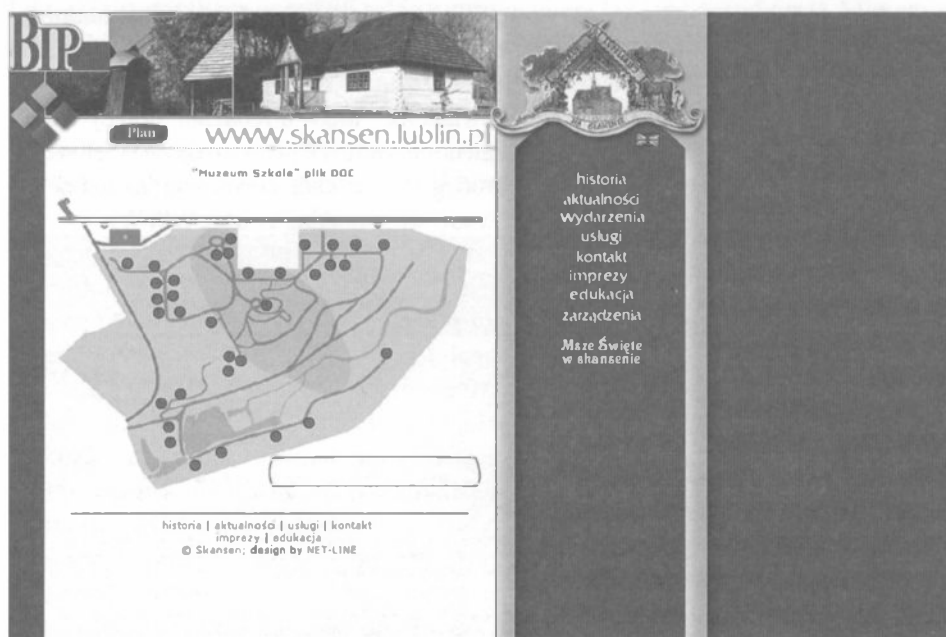
Państwowe Muzeum na Majdanku – oceniane w dn.19.05.2008 roku. Struktura strony internetowej tego muzeum powinna być przykładem dla innych. Mimo iż autorzy musieli pokonać przeszkodę, jaką jest martyrologiczny charakter tego muzeum, to udało im się uzyskać dobry efekt. Stonowany zestaw kolorów nieprzeszkadzający w czytaniu, umiejętne operowanie rozmiarem i krojem czcionki, logiczny układ działów i poddziałów, dobra redakcja tekstów to cechy, które sprawiają, że pierwsze z kryteriów formalnych uznano za całkowicie spełnione. To samo dotyczy kolejnych: nawigacji, przepięknej grafiki (duża liczba zdjęć, obszerne galerie, materiały wideo z transkrypcjami dla tych, którzy ich potrzebują). Dzięki zastosowaniu kilku różnych narzędzi nawigacyjnych poruszanie się po stronie nie sprawia żadnego problemu. Przykładem takich narzędzi są łączniki hipertekstowe, odsyłacze do poprzedniego działu umieszczone na każdej podstronie, odsyłacze do początku strony (po każdym dłuższym tekście) czy wyszukiwarka umieszczona w lewym górnym rogu strony głównej. Dzięki dokładnemu tłumaczeniu na język angielski jest ona dostępna także dla obcokrajowców. Ponadto jest całkowicie bezpłatna i szybko się wczytuje. Strona internetowa Państwowego Muzeum na Majdanku pod względem merytorycznym jest tak samo poprawna, jak i pod względem formalnym. Obniżona ocena kryterium wiarygodności i aktualności informacji to wynik drobnych błędów, takich jak nieumieszczenie daty powstania strony oraz informacji dotyczących nagród czy funkcjonowania muzeum.

Państwowe Muzeum na Majdanku, świadome wagi posiadania dobrej strony internetowej, zadbało o nią pod każdym względem. Mimo że nie posiada ona ciekawych dodatków, tak jak strona Muzeum Lubelskiego, to z całą pewnością zasługuje na przyznanie pierwszego miejsca w przeprowadzonym rankingu stron WWW.



Ryc. 3. Strona internetowa Muzeum Archidiecezjalnego Sztuki Religijnej w Lublinie

Muzeum Archidiecezjalne Sztuki Religijnej w Lublinie – oceniane w dn. 21.05.2008 roku. Strona tego muzeum jest najniżej oceniona w przeprowadzonym badaniu. Suma punktów – 18. Najwyższą notę – cztery punkty – strona otrzymała za poprawność, najniższą – zero punktów – za aktualność. Struktura strony jest bardzo chaotyczna. Po kliknięciu znajdziemy się na stronie właściwej, na której umieszczony jest tekst „O muzeum” będący skrótem tego, co możemy ujrzeć dalej. Powrót do pierwszej strony pojawiającej się po wejściu na serwis ze względu na złą nawigację lub zaniedbanie ze strony autora okazuje się niemożliwy. Tło wszystkich stron zaprojektowane jest na podobieństwo znaku wodnego, co znacznie utrudnia czytanie. Powierzchnia tekstu przeważa nad powierzchnią obrazów, zaś redakcja tekstu nie wydaje się być profesjonalna. Mimo że na witrynie nie umieszczono zbyt wielu działów i poddziałów, to poruszanie się po stronie sprawia dużo problemów. Grafika strony ogranicza się do zmieniających swój kolor odsyłaczy do działów oraz niewielu niezbyt dobrej jakości zdjęć w tekście. Nie ma wersji obcojęzycznej, co ogranicza dostępność witryny. Treść strony, nawet jeśli spełnia warunek poprawności, jest już w przeważającej części nieaktualna, co rzutuje na tak niskie noty za wiarygodność.



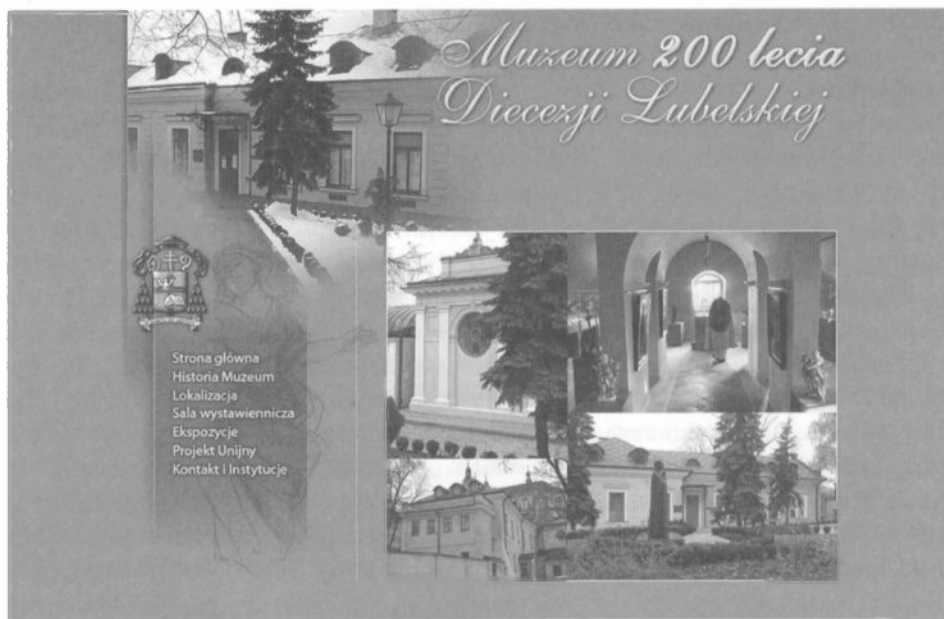
Ryc. 4. Strona internetowa Muzeum Wsi Lubelskiej

Muzeum Wsi Lubelskiej – oceniane 22.05.2008 roku. Strona tego muzeum jest dobrym przykładem na to, jak ważne jest spełnienie wszystkich kryteriów (tych formalnych, jak i merytorycznych). Jej autor – mimo nietradycyjnego pomysłu, jak umieszczenie menu głównego z prawej strony ekranu – potrafił zadbać o to, by

użytkownik mógł łatwo i sprawnie poruszać się po stronie i nie miał problemu z odróżnieniem ważniejszych informacji (są one wypunktowane lub pogrubione). Nawigowanie po stronie nie sprawia problemu nie dlatego, że posiada ona dużo elementów nawigacyjnych – przeciwnie ma ich niewiele (większość działów głównych nie ma poddziałów), a więc trudno się zgubić. Jeśli chodzi o grafikę, strona posiada wiele zdjęć miejsc, które można zwiedzać w Muzeum. Pojawiają się tu także trzy filmy wideo, jednak bardzo słabej jakości. Dostęp do strony jest całkowicie bezpłatny, ale jej wersja angielska jest bardziej skąpa od wersji polskojęzycznej (brak aktualności, oferty edukacyjnej czy zarządzenia dotyczącego placówki). Do otwierania niektórych plików umieszczonych w dziale „Zarządzenia” potrzebny jest program Microsoft Word, jednak w dzisiejszych czasach niemal każdy, kto ma komputer, posiada MS Worda. Strona merytoryczna witryny została oceniona trochę niżej od formalnej. Brak nazwiska i danych kontaktowych dyrektora placówki oraz reszty kadry pracowników skutecznie obniża notę za kryterium „Wiarygodność” do trzech. Nadal aktualne informacje na stronie to historia oraz daty corocznych imprez stałych. Te, które są zamieszczane na bieżąco, nie mają ani dat, ani autorów. Nie znaleziono także informacji o czasie powstania witryny. Jeżeli chodzi o kryterium „Kompletność”, to jest ono po części spełnione, ponieważ na stronie znajdziemy wszystkie podstawowe dane, takie jak historia, adres, godziny otwarcia wraz z cennikiem biletów oraz usług, które Muzeum proponuje, oferta edukacyjna placówki, nagrody, jakie otrzymała, a także dwa zarządzenia dotyczące zwiedzania. Ze strony nie dowiemy się jednak niczego na temat publikacji na temat Muzeum oraz sposobu ich zakupu, brak także informacji w dziale „Wydarzenia”. Teksty umieszczone na stronie są poprawne.

Podsumowując naszą ocenę możemy stwierdzić, że witryna została zaprojektowana poprawnie. Niewielka liczba informacji do przekazania umożliwiła autorowi strony utworzenie jasnego układu działów i poddziałów, a także usprawniła proces nawigowania. Mimo to konieczne jest uzupełnienie strony o tak ważne informacje, jak nazwiska osób odpowiedzialnych za Muzeum.

Muzeum 200-lecia Diecezji Lubelskiej – oceniane dn. 22.05 2008 roku. Strona tego muzeum zajęła drugie miejsce w końcowym rankingu. Trudno jest jednak porównać ją do poprzednich. Bardzo mały zasób informacji umieszczonych na stronie sprawił, że otrzymała ona wysokie noty za strukturę strony, nawigację, wiarygodność, aktualność czy poprawność. Przeważająca powierzchnia tekstu na stronie obniżyła notę za grafikę i multimedia. Muzeum nie zadbało o kompletność swojej witryny. Dość wysoka nota za aktualność nie oznacza, że użytkownik może dowiedzieć się wszystkich najnowszych wieści z życia Muzeum. Przeciwnie, dowie się tylko o kilku stale ważnych informacjach, takich jak historia placówki, jej lokalizacja, informacje na temat sali wystawienniczej, ekspozycjach, danych kontaktowych, instytucjach związanych z Muzeum. Witryna zbudowana jest tak, aby nie wymagała modernizacji. Jest ona odwrotnością strony Muzeum Lubelskiego: tam duża liczba informacji umie-



Ryc. 5. Strona internetowa Muzeum 200-lecia Diecezji Lubelskiej

szczonych w różnych działach sprawiła, że obniżono noty za kryteria formalne, tu mała ich liczba pozwoliła na utrzymanie harmonii na stronie i tym samym zwiększyła noty za większość kryteriów.

Wnioski końcowe po przeprowadzonym badaniu nie napawają optymizmem.

Na siedem placówek działających w Lublinie tylko pięć<sup>15</sup> z nich posiada własną stronę internetową, spośród których tylko jedna zasługuje na miano dobrej strony internetowej. Najgorsza witryna zdobyła tylko 18 punktów, co jest wynikiem bardzo słabym. Najlepszej zabrakło 2 punktów do uzyskania maksimum. Trzeba przyznać, że badanie tego rodzaju zawsze jest naznaczone pewnym relatywizmem, szczególnie przy ocenie ogólnego wyglądu strony czy jej estetyki. Jednak mimo to żadna ze stron nie spełniła wszystkich kryteriów i nie uzyskała 40 punktów. Kryteria formalne i merytoryczne nie były wygórowane i nie wymagały od autorów stron zbyt wiele. Jest mnóstwo elementów dodatkowych i urozmaiceń, które mogłyby wzbogacić stronę i zachęcić do jej odwiedzenia, a które nie zostały uwzględnione w badaniu. Cieszy jednak to, że część z nich pojawiła się na stronie Muzeum Lubelskiego (newsletter czy możliwość komentowania wydarzeń z życia placówki). Szkoda, że autor witryny nie był świadomy, jak wiele podstawowych błędów popełnił przy jej tworzeniu. Po zbadaniu wszystkich placówek można było zauważyć zależność między powierzchnią treści na stronie a jej jakością. Bardzo dobre strony,

<sup>15</sup> W tym Muzeum 200-lecia Diecezji Lubelskiej, które jest jednostką Muzeum Archidiecezjalnego Sztuki Religijnej w Lublinie.

posiadające dużo informacji, nie radziły sobie z jej uporządkowaniem na stronie, a te niekompletne pod względem merytorycznym dostawały dużo punktów za kryteria formalne. Miejsca, które zostały przyznane muzeom w końcowym rankingu przedstawia tabela 2.

Tab. 2. Ranking stron WWW muzeów lubelskich

| Pozycja w rankingu | Nazwa muzeum                                         | Liczba uzyskanych punktów |
|--------------------|------------------------------------------------------|---------------------------|
| 1                  | Państwowe Muzeum na Majdanku                         | 38                        |
| 2                  | Muzeum 200-lecia Diecezji Lubelskiej                 | 29                        |
| 3                  | Muzeum Wsi Lubelskiej                                | 27                        |
| 4                  | Muzeum Lubelskie w Lublinie                          | 25                        |
| 5                  | Muzeum Archidiecezjalne Sztuki Religijnej w Lublinie | 18                        |

Strony internetowe tej grupy instytucji kulturalnej, jaką są muzea, posiadają liczne i bardzo zróżnicowane grono odbiorców. Dbanie o ich satysfakcję powinno należeć do priorytetów każdej placówki. Powszechność Internetu wśród osób młodych, jak i starszych sprawia, że zaistnienie muzeów w sieci stanowi niezbędny warunek, by instytucja mogła sprawnie funkcjonować w wielu przestrzeniach społecznych i informacyjnych. Mimo kulturalnego charakteru, muzeum należy traktować jak każdą inną firmę, co oznacza, że brak dostatecznej troski o stronę internetową jest równe wykluczeniu ważnego źródła informacji. Ważna przyszłość muzeów leży poniekąd w rękach specjalistów od tworzenia stron internetowych oraz pracowników tych placówek, którzy muszą mieć świadomość wagi problemu. Miasta ubiegające się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury roku 2016 (w tym Lublin), promując własny dorobek kulturalny, powinny zadbać o rzetelną i łatwo dostępną informację w Sieci. Muzea, teatry, kina, galerie – instytucje te mają wielki wkład w życie kulturalne miast, dlatego też to właśnie one powinny posiadać najlepsze witryny.



Anita Has-Tokarz

## KATEGORIA „GATUNKU” I „FORMUŁY” W REFLEKSJI TEORETYKÓW LITERATURY, FILMU I MEDIÓW: KORESPONDENCJE I TRANSPOZYCJE

Literatura, film oraz media elektroniczne stanowią innorodne porządki semiotyczne, różniące się między sobą rodzajem materii – czyli tworzywem, z którego zostały przygotowane, językiem – czyli systemem znaków, w którym są artykułowane, formą – czyli kształtem materialnym, który im przynależy, a także strukturą – czyli organizacją wewnątrzmaterialową. Dziedziny te wchodzą jednakowoż w rozmaite związki, tworząc skomplikowane układy wzajemnych analogii, zapożyczeń i kolizji. Afiliacje między sztuką literacką, filmem i innymi mediami charakteryzować można na wielu płaszczyznach tematycznych, często wyrażających odmienne punkty widzenia i wymagających zastosowania odrębnych metod poznawczych.

Istotnym sprzężeniem między wypowiedziami piśmienniczymi a mediami audiowizualnymi i elektronicznymi jest niewątpliwie problematyka genologiczna. Wszak teoretycy tego typu mediów tworząc wewnętrzny system klasyfikacyjny sięgnęli do kanonów wypracowanych przez literaturoznawców przyswajając sobie m.in. wskaźniki normatywne i obowiązujący na obszarze piśmiennictwa sposób porządkowania materiału. „Sztuka filmowa – komentował przed laty wskazaną tendencję Bolesław W. Lewicki – stanowi swoistą kontynuację tych pozycji kulturowych, które dawniej były wyłącznym udziałem literatury, i jeśli forma filmowa wykazuje bliskie pokrewieństwo z estetycznymi formami literackimi [...], nie będzie niczym dziwnym, gdy w problematyce rodzajów i gatunków filmowej sztuki odnajdziemy wpływy poetyki literackiej, jeśli o genologii filmowej mówić będzie można [...] kategoriami Arystotelesa i Lessinga”<sup>1</sup>.

Jako pierwsi literaturoznawcze jednostki klasyfikujące formy wypowiedzi (tj. rodzaj, gatunek i odmianę gatunkową) przetransponowali na grunt dyscypliny macierzystej właśnie filmoznawcy. Rodzajowość filmowa jest przecież bezpośrednim odzwierciedleniem paradygmatów literaturoznawczych, czego potwier-

---

<sup>1</sup> B. W. Lewicki, *Problematyka rodzajów i gatunków w sztuce filmowej*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1960, t. 2, z. 2, s. 61.



dzeniem jest „historycznie ustalony podział filmów na podstawowe rodzaje: fabularny, poetycki, dokumentalny i dydaktyczny odpowiadające podstawowym rodzajom piśmienictwa: epice i dramatowi, liryce, publicystyce i literaturze dydaktycznej”<sup>2</sup>. Podkreślić jednak należy, iż kategoria „gatunku” funkcjonuje w teorii filmu w sposób odmienny niż w nauce o literaturze.

Niekompatybilność literackiej i filmowej systematyki w zakresie gatunkowości zilustrować możemy na przykładzie horroru. Na obszarze piśmiennictwa horror traktowany jest jako odmiana fantastycznej prozy popularnej, czyli kategoria o charakterze podrzędnym względem gatunku, którym w tym wypadku jest powieść epicka, rzadziej nowela i opowiadanie. Relację tego typu opisuje wzór: epika (rodzaj) – powieść (gatunek) – powieść grozy/horror (odmiana gatunkowa). W nauce o filmie horror postrzegany jest jako gatunek filmowy, czyli jednostka podrzędna względem fabularnego rodzaju filmowego, a nadrzędna wobec szeregu odmian gatunkowych wykształconych w drodze ewolucji historycznej gatunku filmowego. Wykorzystując powtórnie zapis modelowy, otrzymujemy wzór: film fabularny (rodzaj) – film grozy (gatunek) – np. film wampiryczny (odmiana gatunkowa). Z egzemplifikacji wynika, że zachodzi wyraźne przesunięcie kategorialne między: gatunkiem w odniesieniu do filmu a odmianą gatunkową w odniesieniu do literatury, które są jakościami niewspółmiernymi względem siebie.

W opisowej praktyce badawczej, która dotyczy obszaru beletrystyki popularnej, uczeni stosują jednak powszechnie nomenklaturę filmoznawczą i wykorzystują określenie „gatunek”, jak również nazwy poszczególnych gatunków filmowych, wobec tych odmian literatury popularnej, które posiadają wyraziste ekwiwalenty w kinematografii obszaru rozrywkowego, np. kryminał – zamiast powieść kryminalna, romans – zamiast powieść romansowa, horror – zamiast powieść grozy itp. Oznacza to afirmację przez badaczy literatury popularnej kryteriów filmoznawczych, gdzie horror, czyli film grozy, funkcjonuje – podobnie, jak kryminał, romans, melodramat, western, *thriller*, itp. – jako gatunek kina komercyjnego, które stanowi opozycję dla wysokoartystycznego nurtu „kina autorów”<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> J. Koblewska-Wróblowa, *Film fabularny w szkole*, Warszawa 1964, s. 23. Na temat filmoznawczej systematyki rodzajowo-gatunkowej zob.: B. W. Lewicki, *Słownik rodzajów i gatunków filmowych*, Wrocław 1962; D. Stambórska, *Funkcja rodzaju i gatunku w dziele filmowym*, [w:] *Wstęp do badania dzieła filmowego*, pod red. A. Jackiewicza, Warszawa 1966; E. Nurczyńska-Fidelska, *Rodzaje i gatunki filmowe*, [w:] *Kino i telewizja*, pod red. B. W. Lewickiego, Warszawa 1977; M. Salska-Kalata, *Z badań nad problemami genologii filmowej*, „Przegląd Humanistyczny” 1984, z. 7/8.

<sup>3</sup> Zob.: A. Tudor, *Metoda krytyczna: autorzy i gatunki*, przeł. J. Mach, „Kino” 1976, nr 3, s. 28–32 oraz tegoż, *Theories of Film*, London 1974. Por.: M. Przyłipiak, *Gatunki i autorzy*, [w:] *Kino stylu zerowego. Z zagadnień estetyki filmu fabularnego*, Gdańsk 1994, s. 159–185; tegoż, *Gatunki filmowe*, [w:] *Od fantastyki do komiksu. W kręgu gatunków filmowych*, pod red. K. Sobotki, Łódź 1993; A. Ogonowska, *Gatunki filmowe. Kino gatunków. Wprowadzenie do kina autorskiego*, [w:] *Tekst filmowy we współczesnym pejzażu kulturowym*, Kraków 2004, s. 78–97 oraz rozprawy zawarte w tomach: *Kino gatunków*, pod red. A. Helman, Kraków 1991; *Kino gatunków: wczoraj i dziś*, pod red. K. Loski, Kraków 1998; *Wokół kina gatunków*, pod red. K. Loski, Kraków 2001.

Wskazana procedura poznawcza odzwierciedla potoczną perspektywę odbiorcy, dla którego analogiczne formaty literackie i filmowe, czy szerzej – medialne, funkcjonują pod ogólną etykietą „gatunku”, w jakiej zawarta jest konkretna – niezmiernie ważna ze względu na komunikację genologiczną – informacja o kodzie formalnym dzieła<sup>4</sup>. Nie ulega wątpliwości, że „legalizacja” filmowych nazw gatunków na gruncie literatury popularnej dokonała się w dużej mierze pod wpływem polityki wydawców, którzy wprowadzając nowomodne odmiany beletrystyki popularnej na polski rynek książki, stosowali wobec nich określenia, jakie od dawna obowiązywały w praktyce komunikacji filmowej i były doskonale znane użytkownikom. Taka strategia poznawcza znajduje uzasadnienie w zachodniej nomenklaturze genologicznej – głównie anglosaskiej, ale także francuskiej – gdzie precyzyjne rozróżnienia między rodzajami, gatunkami i odmianami gatunkowymi nie są tak silnie utrwalone w świadomości badaczy, a dla opisu zjawisk porównywalnych z obszaru odmiennych systemów znakowych, różnych mediów czy sztuk stosowany jest na ogół uniwersalny termin *genre* (gatunek)<sup>5</sup>.

Nawarstwiający się w obrębie literackich i filmowych systemów klasyfikacyjnych nieporządek terminologiczny, determinowany przez wyłanianie się – w procesie wewnętrznego różnicowania gatunków i krzyżowania odrębnych modeli gatunkowych – szeregu nowych wariantów gatunkowych<sup>6</sup> oraz gatunków synkretycznych<sup>7</sup>, brakiem powszechnie obowiązujących tez i jednolitych kryteriów taksonomicznych, obiegiem twierdzeń niedostatecznie uzasadnionych i wewnętrznymi

---

<sup>4</sup> O swoistej „nieprzystawalności” klasyfikacji teoretycznoliterackich obowiązujących na obszarze literatury wysokiej do analizy zjawisk z obszaru literatury popularnej pisze A. Gemra w artykule: *Literatura popularna – literatura gatunków*, [w:] *Retoryka i badania literackie. Rekonesans*, pod red. J. Z. Lichańskiego, Warszawa 1998.

<sup>5</sup> M. Głowiński, *Gatunek literacki i problemy poetyki historycznej*, [w:] *Problemy teorii literatury. Seria 2: Prace z lat 1965–1974*, wybór i oprac. H. Markiewicz, Wrocław 1987, s. 126. Por. A. Berger, *Popular Culture Genres. Theories and Texts*, London–New Delhi 1992; *Film Genre Reader II*, ed. by B. K. Grant, Austin 1995; D. Knight, *Making sense of Genre*, „Film and Philosophy” 1994, vol. 2; S. Neale, *Questions of Genre*, „Screen” 1990, vol. 31; *id.*, *Genre*, London 1980; Ch. Nowbold, *Analysing the Moving Image: Genre*, [w:] *Mass Communication Research Methods*, ed. by S. Cottle, R. Negrine, Ch. Nowbold, London 1998.

<sup>6</sup> W obrębie samego tylko horroru mnożą się nazwy odnoszące się do (funkcjonujących w granicach jego strukturalnej tożsamości) inwariantów tematycznych: np. *monster horror*, horror wampiryczny, horror sataniczny, horror architektoniczny, *stalker movies*; inwariantów stylistycznych, np. *shockery*, *gore*, *splatterpunk*, *throma*, *giali*, *zombie horror*, horror cichy, horror głośny, horror feministyczny, antyhorrór, *dark fantasy* itd. Zob.: *Słowa, które straszą*, [opracowanie redakcyjne na podstawie „Fangorii”], „Feniks” 1991, nr 4.

<sup>7</sup> Np. określenia typu: komedia/horrór, fantastyka naukowa/horrór, horrór/thriller, horrór z elementami kryminału itp. stosowane wobec najnowszych filmów. Zob. serwisy filmowe w polskich zasobach internetowych: [www.stopklatka.pl](http://www.stopklatka.pl) oraz [www.filmweb.pl](http://www.filmweb.pl).

sprzecznościami teoretycznymi<sup>8</sup>, skłania do uporządkowania tematyki genologicznej<sup>9</sup>. Punkt wyjścia dla podjętej refleksji stanowić będzie eksploracja literaturoznawczej i filmoznawczej świadomości zjawiska gatunkowości, uwzględniająca relacje między nazwą a jej desygnatem oraz odbiorczym (tj. pragmatycznym) odczuciem kategorii gatunku.

Dla porządku rozważań konieczne jest wyjaśnienie obowiązującego w teorii literatury i filmu rozumienia terminu nadrzędnego wobec „gatunku”, którym jest „rodzaj” oraz podrzędnego – „odmiany gatunkowej”. W literaturoznawstwie kategoria „rodzaju” pojmowana jest jako podzbiór dzieł literackich wyodrębnionych z całokształtu piśmiennictwa i obejmujący utwory, których budowa spełnia określone warunki ogólne w zakresie: sposobu uzewnętrzniania się podmiotu literackiego w strukturze utworu, stylu tj. organizacji językowej dzieła oraz – kompozycji tj. budowy świata przedstawionego<sup>10</sup>. Ze względu na przynależność rodzajową dzieło literackie jest tworem synkretycznym, który łączy elementy należące do różnych rodzajów, np. w epice dostrzec można elementy poetyckości, w liryce jakości dramatyczne itp. Dane dzieło jest postrzegane jako reprezentant określonego rodzaju nie dlatego, że w pełni spełnia normatywy rodzajowe, ale z tej racji, iż parametry konstytuujące rodzaj mają charakter dominujący.

Literaturoznawcy w obrębie gatunków wyróżniają odmiany gatunkowe, których istnienie znajduje uzasadnienie w praktyce literackiej. Odmiany gatunkowe powstają jako uogólnienia konkretnych faktów wynikających z różnicowania się konwencji w obrębie jednego gatunku, tak w porządku diachronicznym, który stanowi wyraz dynamiki historycznej gatunku, jego przeobrażeń w procesie historycznoliterackim, jak i w porządku synchronicznym, ukazującym wewnętrzną specyfikację konwencji gatunkowych.

Teoretycy filmu przyjęli opcję analogiczną, respektując – jak wspomniano – podstawy genologii literaturoznawczej. Bolesław W. Lewicki uznał – wychodząc

<sup>8</sup> M. Głowiński sytuuje horror literacki w obrębie twórczości fantastycznej, ale już powieść grozy, do której odsyła w haśle pierwszym szereguje jako „jedną z odmian powieści sensacyjnej”, zob.: *id.*, *Podręczny słownik terminów literackich*, Warszawa 1999, s. 112 i 236. Pewną niekonsekwencję można zauważyć również w typologii M. Hendrykowskiego, który definiuje horror jako gatunek dramatu sensacyjnego, jednak omawiając hasło „fantastyka filmowa” jako jej odmianę podaje właśnie horror (dokładnie film grozy), zob.: tegoż, *Słownik terminów filmowych*, Poznań 1994.

<sup>9</sup> Zwracają na to uwagę: H. Markiewicz, *Spory genologiczne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1963, nr 59; C. F. P. Stutterheim, *Prolegomena to a Theory of Literary Genres*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1963, t. VI, z. 2; S. Skwarczyńska, *Un problème fondamental inéconnu de la genologie*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1966, t. VIII, z. 2; S. Balbus, *Zagłada gatunków*, „Teksty Drugie” 1996, nr 6; autorzy rozpraw zawartych w tematycznym wydaniu „Tekstów Drugich” 1999, nr 6 [pt. *Gatunki i potwory*]; K. Bartoszyński, *Wobec genologii*, [w:] *Genologia dzisiaj*, pod red. W. Boleckiego i I. Opackiego, Warszawa 2000; E. Balcerzan, *W stronę genologii multimedialnej*, [w:] *ibid.*, s. 86–101. Zob. także prace filmoznawcze: M. Przyłipiak, *O gatunkach filmowych...*, *op. cit.*, A. Helman, *Problemy formy i gatunku w filmie*, [w:] *O dziele filmowym*, Kraków 1981.

<sup>10</sup> Zob.: M. Głowiński, A. Okopień-Stawińska, J. Stawiński, *Zarys teorii literatury*, wyd. 6 popr., Warszawa 1991.

z założenia, że skoro rodzaje są ustalone przez tradycję i stałą pozycję społeczną sztuki, a film poprzez realizację określonych form literackich spełnia identyczne funkcje społeczne, tzn. opowiada, wzrusza, przekonuje i naucza, – że zasadnym jest konfirmowanie przez filmoznawców literackiej miary rodzajowej<sup>11</sup>. Funkcję oraz cel wypowiedzenia jako czynnik organizujący ogólną klasyfikację rodzajową przyjęła Ewelina Nurczyńska-Fidelska. Jej zdaniem, rola wypowiedzenia oraz jego cel są elementami stałymi bez względu na to, czy komunikat jest realizowany w tworzywie językowym czy audiowizualnym<sup>12</sup>.

Znawcy literatury, filmu i mediów, pomni niejasności kryteriów, które stanowią podstawę obowiązujących na tych obszarach systemów klasyfikacyjnych oraz nieprzystawalności tworzonych typologii genologicznych do rzeczywistości wypowiedzeniowej, uznali jednak zgodnie, że rodzaje posiadają charakter trwały i ponadhistoryczny. Różnicowanie wypowiedzi dokonuje się dopiero w obrębie jednostek niższego rzędu, czyli gatunków i odmian gatunkowych, w których modelowaniu decydującą rolę odgrywają odmienne czynniki konstytutywne, takie jak tematyka, strategia narracyjna, sposób kompozycji dzieła, środki wyrazowe.

Jaką wykładnię w genologii literatury, filmu i mediów znajduje kategoria gatunkowości? Otóż, w teorii literatury „gatunek” postrzegany jest jako „zespół intersubiektywnie istniejących reguł, określający budowę poszczególnych dzieł [...] i różnorako przez nie aktualizowany [...], określa sposób komponowania dzieła literackiego [...] jest więc istotnym elementem komunikacji literackiej”<sup>13</sup>. Filmoznawcy ujmują „gatunek” w sposób niemal identyczny. W *Słowniku terminów filmowych* Marka Hendrykowskiego czytamy, że „gatunek filmowy” to „zespół reguł określających sposób budowy utworu filmowego [...] intersubiektywnie istniejący system konwencji kształtowania materiału filmowego, które wyznaczają charakter danego filmu i określają jego formułę w procesie komunikacji społecznej między nadawcą i odbiorcą”<sup>14</sup>. Obowiązujące tak w teorii literatury, jak i filmu oraz mediów pojęcie „gatunku”, opiera się na odczuciu fizycznej autonomizacji pewnego zespołu dzieł (literackich, filmowych, medialnych) wyposażonych w konkretną

<sup>11</sup> B. W. Lewicki, *Rodzaje i gatunki filmowe*, [w:] *Wprowadzenie do wiedzy o filmie*, Wrocław 1964, s. 176–177.

<sup>12</sup> E. Nurczyńska-Fidelska, *Rodzaje i gatunki filmowe...*, *op. cit.*, s. 132.

<sup>13</sup> *Gatunek literacki*, [w:] *Podręczny słownik terminów literackich...*, *op. cit.*, s. 178. Por.: M. Głowiński, *Gatunek literacki i problemy poetyki historycznej*, [w:] *Problemy teorii literatury...*, *op. cit.*, s. 123–143; J. Trzynałowski, *Gatunek a rodzaj literacki. Trudności metodologiczne*, [w:] *ibid.*, s. 115–122; tegoż, *Information Theory and Literary Genres*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1961, z. 1; H. Markiewicz, *Rodzaje i gatunki literackie*, [w:] *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Kraków 1965, s. 142–174 [tam omówienie dyskusji nad praktyczną i teoretyczną istotnością problematyki genologicznej oraz bogata bibliografia światowej i rodzimej literatury naukowej].

<sup>14</sup> *Gatunek filmowy*, [hasło w:] M. Hendrykowski, *Słownik terminów filmowych...*, *op. cit.*, s. 107. Por.: T. Miczka, *Gatunek*, [w:] *Słownik pojęć filmowych*, t. 10, pod red. A. Helmana, Kraków 1998, s. 43–92.

ikonografię, rodzaj narracji, styl oraz typ funkcji, które określają tożsamość semiotyczną gatunku, pozwalają go odróżnić od pozostałych gatunków, czynią rozpoznawalnym w procesie komunikacji i projektują określoną postawę odbiorczą.

W myśl przywołanych definicji – tak literaturoznawczych, jak i filmoznawczych oraz medialnych – „gatunek” jest konglomeratem reguł, do których pojedynczy tekst winien być odniesiony; zbiorem konwencji, które umożliwiają odbiorcy identyfikację i zrozumienie dzieła, a samemu dziełu gwarantują pewien stopień koherencji. W tym sensie „gatunki” stanowią swoistą gramatykę wypowiedzi, nakaz (dla autora), który określa sposób gatunkowego mówienia i społecznie utrwalony sposób gatunkowego postępowania. „Wówczas, gdy gatunek jest nakazem – pisze Michał Głowiński – dominuje w świadomości [...] epoki, jest jej kategorią naczelną. Wówczas zaś, gdy jest intersubiektywnie utrwalonym sposobem postępowania, daje się porównać do zwyczaju, jest swego rodzaju niepisany kodeks [...]”<sup>15</sup>.

W odniesieniu do dzieł gatunkowych obiegu masowego cenione są szczególnie konformizm, podobieństwo do uprzednich modeli, a także sprawa stylu i formy. Oryginalność, wyjątkowy temat i analogiczność do realnego życia na ogół nie są postrzegane przez odbiorców gatunku popularnego za jego walor. Dla literackich, filmowych i medialnych gatunków popularnych istotne są sprawy formy, gdyż ich istotą jest imitowanie cech konwencjonalnych innych tekstów, należących do danego gatunku. Gatunki popularne to byty narracyjne, których fundament stanowi „dobrze opowiedziana historia”, przy czym jej związek z jakąkolwiek rzeczywistością zewnętrzną nie jest dla odbiorcy istotny<sup>16</sup>. W związku z powyższą cechą gatunki popularne posiadają wyraźnie zaznaczony początek, środek i koniec, przez co tworzą układ zamknięty fabularnie. Ujęcie takie aprobejuje literaturoznawca niemiecki Gerhard R. Kaiser, który twierdzi, że: „Gatunki [...] są normami, które stanowią podstawę nie tylko produkcji, ale także – jako schematy uzyskane w drodze doświadczenia – podstawę recepcji [...], niezależnie od tego w jakim stopniu pojedynczy odbiorcy sobie to uświadamiają. Stopniowa rekonstrukcja dzieła w przeżyciu [...] sterowana jest przez oczekiwania, których istotnym elementem jest – niekoniecznie świadome – uprzednie rozumienie, kierujące się także wyznacznikami gatunkowymi, a bez których wszelki akt recepcji byłby nieskończenie męczący”<sup>17</sup>.

Generalną funkcją konwencji gatunkowych, rozumianych jako mechanizmy wytwarzane przez autorów a wyuczone przez publiczność, jest zawarcie takiego porozumienia między nadawcą i odbiorcą, u podstaw którego leży – co podkreśla

<sup>15</sup> M. Głowiński, *Gatunek literacki i problemy poetyki historycznej...*, op. cit., s. 132.

<sup>16</sup> Na ten temat zob.: P. Kowalski, *Oswojony świat literackiej fikcji*, [w:] *(Nie)bezpieczne światy masowej wyobraźni*, Opole 1996. O „zasadzie nieprawdopodobieństwa” jako wyróżniku świata przedstawionego w tekstach popularnych pisze także J. Kolbuszewski, *Od Pigalle po Kresy. Krajobrazy literatury popularnej*, Wrocław 1994.

<sup>17</sup> G. R. Keiser, *O dynamice gatunków literackich*, przeł. M. Łukasiewicz, „Pamiętnik Literacki” 1989, t. LXXX, z. 2, s. 286.

Johnathan Culler – „uruchomienie pewnych istotnych oczekiwań, a przez to umożliwienie zarówno zgodności z przyjętymi sposobami stwarzania zrozumiałości, jak i odchylenia od nich”<sup>18</sup>.

Podobną myśl, jeśli idzie o oczekiwania gatunkowe przejawiane przez odbiorców, formułuje niemiecki literaturoznawca Hans Robert Jauss. Twierdzi on, że: „Nowy tekst wywołuje w czytelniku (słuchaczu) horyzont oczekiwań i »reguł gry« znanych mu z wcześniejszych tekstów, które jako takie mogą być potem różnicowane, rozszerzane, poprawiane, ale także przekształcane, wykreślane czy po prostu odtwarzane. Różnicowanie, rozszerzanie i poprawianie decydują o zakresie struktury gatunkowej; zerwanie z konwencją z jednej strony i samo odtwarzanie z drugiej decydują o granicach”<sup>19</sup>. Wyjaśniając pojęcie gatunku uczony formułuje myśl, iż „związek między poszczególnym tekstem, a serią tekstów kształtujących gatunek jawi się jako proces ciągłego tworzenia i zmieniania horyzontów”<sup>20</sup>. Zgodzić się można z opinią, że: „Wydarzenie literackie [i filmowe – przyp. A. H.-T.] może nadal oddziaływać tylko tam, gdzie znajduje czytelników [i widzów – przyp. A. H.-T.], którzy dzieło na nowo przyswajają, lub autorów, którzy chcą je naśladować, prześcignąć albo przewyciężyć. Związek wydarzeń literackich [i filmowych – przyp. A. H.-T.] staje się możliwy przede wszystkim w horyzoncie oczekiwań wynikających z doświadczeń współczesnych i późniejszych czytelników [widzów – przyp. A. H.-T.], krytyków i autorów”<sup>21</sup>. Gatunkowość jest typem specyficznej zależności zrodzonej w komunikacyjnym obiegu, wiążącej intencje nadawania z „horyzontem oczekiwań” odbioru. Założenie istnienia płodnej metodologicznie kategorii „horyzontu oczekiwań gatunkowych” implikuje stwierdzenie, że uogólnienia dotyczące klasy dzieł gatunkowych są użyteczne przy interpretacji każdego pojedynczego tekstu wchodzącego w jej zakres.

Większość badaczy literatury i filmu, a także innych mediów przyjmuje, że „gatunki” są tworamii strukturalno-historycznymi. Michał Bachtin nazwał „gatunek” „reprezentantem twórczej pamięci w procesie rozwoju literatury”<sup>22</sup> i dostrzegł, że gatunki literackie legitymują się żywotem historycznym, w którym egzystują jako gotowe twory wyposażone w trwałe i w niewielkim stopniu podatny na zmiany szkielec. „Każdy z nich – pisze Bachtin – posiada własny kanon, który funkcjonuje w literaturze jako rzeczywista siła historyczna”<sup>23</sup>. Istnienie reguł wewnątrzgatun-

<sup>18</sup> J. Culler, *Konwencja i oswojenie*, przeł. J. Sieradzki, [w:] *Znak, styl, konwencja*, wybrał i wstępem poprzedził M. Głowiński, Warszawa 1977, s. 172.

<sup>19</sup> H. R. Jauss, *Historia literatury jako prowokacja*, przeł. M. Łukasiewicz, posł. opatrzył K. Bartoszyński, Warszawa 1999, s. 148.

<sup>20</sup> *Id.*, *Historia literatury jako wyzwanie rzucone nauce o literaturze*, przeł. R. Handke, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. H. Markiewicz, wyd. 2. Kraków 1976, t. 1, s. 111.

<sup>21</sup> *Ibid.*, s. 276.

<sup>22</sup> M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, Warszawa 1970, s. 164.

<sup>23</sup> *Id.*, *Problemy literatury i estetyki*, przeł. W. Grajewski, Warszawa 1982, s. 537.

kowych, które decydują o technice budowania struktur narracyjnych, schematów fabularnych, elementów czasoprzestrzennych, wyobrażeń postaci, itp., czyli norm, które wyróżniają dany gatunek spośród innych i pozwalają czytelnikom/widzom bez trudu je rozpoznać, konstytuuje się i zmienia w procesie ewolucji historycznej. Zjawisko gatunkowości nosi tym samym znamiona procesu historycznego, w którego obrębie dokonuje się transformacja obowiązujących uprzednio kanonów i układów odniesienia, rozwidlania się i przenikania różnych tekstów.

Gatunek nie jest prostą matrycą, statycznym, nieustannie powielanym schematem, który można analizować w oderwaniu od kontekstu socjokulturowego, jak widzieli to przedstawiciele metody strukturalnej [Claude Lévi-Straus, Tzvetan Todorov, Roland Barthes, Abraham Moles, Christian Metz], którzy nawiązywali do koncepcji formalistów rosyjskich, tj. Wiktora B. Szkłowskiego, Borisa W. Tomaszewskiego, Jurija N. Tyninowa, Władimira Proppa. Istotną rolę w kształtowaniu gatunków odgrywają wszelkiego typu innowacje determinowane kulturowo, komunikacyjnie, psychologicznie i społecznie, rozmaite zmiany i odstępstwa od założonych norm<sup>24</sup>. Jak pisze Edward Buscombe, gatunek „zależy od kombinacji tego, co nowe i tego, co znane. Konwencje gatunku są znane, a publiczność je rozpoznaje. Samo to rozpoznanie jest już przyjemnością. Sztuka popularna prawie zawsze od tego zależała”<sup>25</sup>.

Jeśli przyjmiemy, że gatunek i zasady formatywne, które pozwalają na jego wyodrębnienie są mobilne – choć w dużym stopniu uniwersalizowane – to jedyną drogą dostrzeżenia i zbadania ich istoty oraz właściwości będzie obserwacja i rekonstrukcja takiego sumującego wszystkie istotne własności strukturalno-historyczne abstrakcyjnego „wzorca idealnego”, który formuje się w procesie rozwoju. Przy rozważaniu statusu ontologicznego gatunku konieczne jest zatem uwzględnienie – prócz szeregu zasad o charakterze normatywnym – także kwestii ekonomicznych, kulturowych i ideologicznych, które umożliwiają rozpoznanie rzeczywistych funkcji społecznych gatunku jako „całości znaczącej”.

Ewolucja gatunku posiada charakter specyficzny: oznacza utrzymanie tego, co stało się popularne, przy jednoczesnym wprowadzaniu nowych wariantów, które publiczność może zaakceptować bądź odrzucić. Według Charlesa F. (Ricka) Altmana gatunki powstają na dwa sposoby: „albo względnie stały zbiór semantycznych danych rozwija się poprzez eksperymenty syntaktyczne w spójną i trwałą składnię, albo składnia już istniejąca adaptuje nowy zbiór elementów semantycznych”<sup>26</sup>. Ujęcie semantyczne skupia się na opisie budulcowych składników gatun-

<sup>24</sup> U. Eco, *Innowacja i powtórzenie: między modernistyczną i postmodernistyczną estetyką*, przeł. T. Rutkowska, „Przekazy i Opinie” 1990, nr 1/2.

<sup>25</sup> E. Buscombe, *The Idea of Genre in the American Cinema*, [w:] *Film Genre: Theory and Criticism*, ed. by B. K. Grant, New York 1977, s. 35 [przedruk artykułu opublikowanego w 1970 r. w „Screen”, vol. 11, nr 2], cyt. za: T. Miczka, *Gatunek...*, *op. cit.*, s. 63.

<sup>26</sup> Ch. F. R. Altman, *Podejście semantyczno-syntaktyczne do gatunku filmowego*, przeł. A. Helman, [w:] *Panorama współczesnej myśli filmowej*, pod red. A. Helman, Kraków 1992, s. 204–205.

ków, na katalogu wspólnych cech, postaw, postaci, ujęć, miejsc, dekoracji itp. Ujęcie syntaktyczne koncentruje się na konstruktywnych związkach, tj. strukturach, które integrują składniki budulcowe i pozwalają wyzyskać znaczenie gatunku. Na ogół semantyczne i syntaktyczne postawy wobec gatunku rozpatruje się oddzielnie, mimo ich oczywistej komplementarności. Uczony słusznie postuluje zespolenie tych ujęć w formę semantyczno-syntaktycznego podejścia do badań nad gatunkiem<sup>27</sup>.

Powtarzalność gwarantuje odbiorcom identyfikację konwencji i pozwala oczekiwać konkretnych, związanych z daną formułą doznań, innowacja natomiast jest formą uatrakcyjnienia przekazu gatunkowego: „Ponieważ istnieją oczekiwania gatunkowe – jak „powinna” funkcjonować akcja, co „powinny” czynić stereotypowe postaci, co „powinien” znaczyć dany gest, miejsce, aluzja, kwestia dialogu – [tekst – przyp. A. H.-T.] gatunek może wykroczyć poza własne ramy i zwrócić się przeciw własnej historii estetycznej. Poprzez gatunek [teksty – przyp. A. H.-T.] mogą czerpać ze swej tradycji i odzwierciedlać bogate dziedzictwo [...]”<sup>28</sup>. W obrębie repertuaru gatunkowych postaci, sytuacji i rytmów narracyjnych twórca ma jednak prawo wyboru płaszczyzn i narzędzi pozwalających na prowadzenie swobodnej „gry estetycznej” z odbiorcą.

Warunkiem zachowania tożsamości gatunkowej – a co za tym idzie rozpoznawalności w procesie odbioru – jest zachowanie proporcji między elementami powielanymi a racjonalizatorskimi. Odbiorcy gatunków popularnych tworzą dwie odrębne grupy: jedną stanowią ci, którzy czerpią satysfakcję z niezmienności reguł i powtarzalności doświadczenia lekturowo/filmowego, a drugą ci, którzy oczekują odmiany i odnawiania doświadczeń recepcyjnych, które wnoszą, obok tożsamości tekstowej, twórczy ze swej natury element różnicy, zaskoczenia i niespodzianki. Pierwsi czerpią satysfakcję z realizacji klasycznych reguł gatunkowych. Drugich interesuje twórcza zabawa formą, łamanie utartych schematów, trawestacja i parodyzowanie konwencjonalnych motywów gatunkowych. „Gatunek – wnioskuje Alicja Helman – [...] sprowadza się do reprodukcji formuły, która sprawdziła się w [...] obiegu. [...] Gatunek podlega ewolucji, lecz jego istotą jest wysoki stopień stabilności i [...] powtarzalność zawierająca element różnicy, co zabezpiecza przed mechanicznym charakterem powtórzenia, ale nie doprowadza do utraty tożsamości ani nawet do zatarcia jej ostrego konturu [...] gatunek funkcjonuje jako rodzaj etykiety zabezpieczającej tożsamość produktu [...] umożliwia i ułatwia czysto powierzchowne rozpoznanie, poprzez jakości manifestowane. One to decydują, czy nastawienie na pewien typ kontaktu może zacząć się realizować i czy komunikacja będzie przebiegać bez zakłóceń”<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> *Ibid.*, s. 203.

<sup>28</sup> L. Braudy, *The World in a Frame*, [w:] *Film Theory and Criticism*, ed. by G. Mast, M. Cohen, L. Braudy, wyd. 4, New York 1992, s. 440, cyt. za: T. Miczka, *Gatunek...*, *op. cit.*, s. 62.

<sup>29</sup> A. Helman, *Kino gatunków...*, *op. cit.*, s. 9.



Nadrzędną właściwością gatunków popularnych jest „powtórzenie z różnicą”, ustawiczne balansowanie między nowością a schematycznością, między homeostazą a jej brakiem. Tezę o swoistej „otwartości” systemów gatunkowych popiera większość badaczy literatury, filmu oraz innych mediów. Według takiego założenia gatunki składają się z tekstów i wyznaczników formalnych, które się stopniowo gromadzą, grupowanie natomiast jest procesem, a nie – statyczną, zamkniętą klasą. „Każdy z reprezentantów – odnotowuje Ralph Cohen – modyfikuje gatunek poprzez dodawanie, negowanie lub zmianę składników, zwłaszcza tych charakterystycznych dla reprezentantów najbliższych z nim związanych. Proces, dzięki, któremu tworzą się gatunki zawsze wynika z ludzkiej potrzeby wyróżniania i łączenia”<sup>30</sup>.

Znawcy literatury i filmu słusznie rozpatrują gatunki wypowiedzeniowe w perspektywie komunikacji społecznej<sup>31</sup>. Popularne formy gatunkowe uchodzą za rodzaj mediatora między utworem a jego odbiorcą wypierającego taki typ uczestnictwa w kulturze literackiej i filmowej, którego podstawą było obcowanie z innymi dokonania twórców, deklaracjami programowymi i ideologicznymi epoki, itp. Znajomość „języka gatunkowego” zastępuje orientację w koniunkturach obowiązujących na terenie sztuki popularnej i rozumienie kodów tradycji. Gatunek pomaga planować wybór przekazu, jest „sposobem porządkowania związku między dwoma elementami komunikowania masowego, przekazem i odbiorcą”<sup>32</sup>.

Na sytuacji odbiorczej w refleksji nad gatunkiem skupił się brytyjski filmoznawca Stephen Heath. W jego ujęciu gatunek to mechanizm, którego celem jest dostarczanie czytelnikom/widzom przyjemności. Gatunek to struktura, która gwarantuje odbiorcom otrzymanie spodziewanego produktu, a zatem zaspokaja konkretne potrzeby; konstrukt stworzony w odpowiedzi na pożądanie odbiorców, którego kryterium waloryzującym jest mechanizm „pragnienia/obietnicy zaspokojenia”<sup>33</sup>.

Na gruncie psychoanalizy problem przyjemności, która wynika z obcowania z najpopularniejszymi gatunkami kina, rozwinął Stephen Neale. Uznaje on, że przyjemności związane z narracyjnością kina gatunków wzmocnione zostają przez okoliczność, że filmowy element znaczący oraz obrazy filmowe z samej istoty

<sup>30</sup> R. Cohen, *Historia i gatunek*, przeł. M. Adamczyk-Garbowska, „Pamiętnik Literacki” 1989, t. LXXX, z. 2, s. 266.

<sup>31</sup> Zob.: R. Escarpit, *Literatura i społeczeństwo*, przeł. J. Lalewicz, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. 3, wybór i oprac. H. Markiewicz, Kraków 1977; J. Lalewicz, *Socjologia komunikacji literackiej. Problemy rozpowszechniania i odbioru literatury*, Wrocław 1985; *Problemy socjologii literatury*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 1971; *W kręgu socjologii literatury. Antologia tekstów zagranicznych*, t. 1–2, oprac. A. Mencwel, Warszawa 1977; S. Żółkiewski, *Kultura – socjologia – semiotyka literacka. Studia*, Warszawa 1979.

<sup>32</sup> T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Kraków 2000, s. 198.

<sup>33</sup> S. Heath, *Question of Cinema*, Londyn 1981, cyt. za: K. Loska, *Kino gatunków – wprowadzenie*, [w:] *Kino gatunków – wczoraj i dziś...*, op. cit., s.10.

wychodzą naprzeciw ludzkim popędom, a także temu, co zwykle się określać dewiacjami. Neale niemało miejsca poświęca refleksji nad filmem grozy. Freudysta tłumaczy popularność tego gatunku przez analogię do teorii fetyszyzmu. Staranność, z jaką przygotowuje się wprowadzenie potwora w tekście horroru, z jaką się go kreuje – wykorzystując do tego celu możliwy repertuar środków – z jaką celebrytuje się momenty graniczne, np. narodzin i śmierci, dowodzi, że potwór jest fetyszem. O filmach fantastycznych autor pisze: „Nie jest przypadkowe, iż gatunki te są jakby pomniejszone, odsyłane do królestwa eskapizmów, utopii lub zaliczane do opowieści dla dzieci i niedorostków. Nie jest też przypadkiem, że dostarczają też podstawy dla pewnych rodzajów kinofilii, gdzie fetyszystyczne pragnienie, by wiedzieć o kinie wszystko, koncentruje się na formach filmowych, w których fetyszyzm jest najbardziej ewidentny”<sup>34</sup>.

Dla sytuacji gatunku niezwykle istotne jest jego funkcjonowanie wśród odbiorców. Jak odnotowuje Mirosław Przyłipiak: „Z gatunkami spotykamy się powszechnie. Ich nazwy widnieją na plakatach, królują niepodzielnie w wypożyczalniach kaset, gdzie posegregowane filmy stają na półkach z napisami horror, film sensacyjny, melodramat, komedia, itp. Klienci wypożyczalni często nie proszą o konkretny tytuł, utwór określonego reżysera czy aktora, lecz o film ze szczególnie lubianego gatunku. Jego nazwa ułatwia więc porozumiewanie się między tymi, którzy filmy rozprowadzają, a tymi, którzy je oglądają. Niesie ona pewne informacje, pozwalające potencjalnemu widzowi zdecydować się na obejrzenie lub nieobejrzenie danego filmu. Zazwyczaj nie analizujemy tej informacji szczegółowo. Wystarczy nam intuicyjne poczucie, czym jest western, melodramat, film grozy”<sup>35</sup>. Świadomość gatunkowa formuje się zarówno po stronie nadawcy, jak i odbiorcy. Nie znaczy to jednak, że modeluje się w ten sam sposób. Odbiorca dokonuje rozpoznania gatunku przez odwołanie się przede wszystkim do indywidualnej wiedzy na jego temat, która jest oparta na potocznym doświadczeniu materialnego istnienia gatunku i – co się z tym łączy – przyswojeniu wyposażeniowej zawartości gatunkowej formy. Informacja zawarta w nazwie gatunku pozwala odbiorcy określić rodzaj oferowanego przeżycia, a dla producenta jest swoistym poleceniem. Pisarze i reżyserzy zobowiązani są tworzyć powieści i filmy w taki sposób, by obietnica zamieszczona na okładce powieści grozy czy na plakacie horroru filmowego została spełniona. W praktyce oznacza to, że winni posłużyć się stosownym sztafażem środków formalnych i kompozycyjnych, które zapewnią osiągnięcie zamierzonego efektu, w wypadku horroru – przerażenia. Nazwa gatunku odsyła do tych środków, nie pełni wobec tego wyłącznie funkcji informacyjnej względem odbiorcy, ale indykuje rodzaj kompozycji i formę tekstu<sup>36</sup>.

<sup>34</sup> S. Neale, *Genre*, Londyn 1980, s. 38, cyt. za: T. Miczka, *Gatunek...*, *op. cit.*, s. 75.

<sup>35</sup> M. Przyłipiak, *Gatunki i autorzy*, [w:], *Kino stylu zerowego...*, *op. cit.*, s. 161–162.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

Gatunek utrwalony w danej kulturze stanowi kategorię semantyczną. Stanowisko takie potwierdza John Carey, który określa konwencje gatunkowe jako stałe wzory wykorzystywane przez twórców w celu komunikowania znaczeń odbiorcom<sup>37</sup>. Nazwy gatunków sugerują odbiorcy, jakich sensów może się spodziewać, gdy wchodzi w kontakt z określonym gatunkowo dziełem, producentów informują o tym, jakie środki, tworzywo i narzędzia winny być zastosowane, by owe sensy zostały nadane. Wspomniane znaczenia ujmuje gatunek w znacznym uogólnieniu, sygnalizuje odbiorcy nie konkretne znaczenia danej wypowiedzi, ale typ znaczeń, ogólne ukierunkowanie wypowiedzi. W takim wymiarze ważne jest, że komedia to „coś, co wywołuje śmiech”, melodramat „coś, co powoduje płacz”, horror „coś, co straszy” itp. Gatunkowa zdolność rozśmieszania, wzruszania czy przerażania wpływa bezpośrednio na sferę emocjonalną i podświadomość odbiorcy. Pojęcie „gatunku” oznacza również to, w jaki sposób w danym tekście oddziałują mechanizmy aparatury gatunkowej, która służy skutecznemu stymulowaniu reakcji emocjonalnych odbiorcy, ogniskowaniu problematyki tekstowej, poszerzaniu i intensyfikowaniu sfery kontaktu pomiędzy tekstem a czytelnikiem/widzem<sup>38</sup>.

Gatunki medialne pełnią istotną rolę w optyce przemysłu rozrywkowego. Kształtowane są nie tylko przez społeczne i kulturowe konwencje, treści i formy, ale także przez przemysłowe oraz ekonomiczne formuły<sup>39</sup>. Gatunek rozumiany jako pewna forma złożona z określonych, w miarę stałych rozwiązań kompozycyjnych i dramaturgicznych, które dotyczą ikonografii i scenerii świata przedstawionego, doskonale spełnia wymogi rozrywkowego przemysłu medialnego. Jako rodzaj powtarzalnej matrycy, gatunek umożliwia wytworzenie pokażnej grupy podobnych towarów, przy jednoczesnej minimalizacji nakładów i gwarancji zbytu. Konsument wytworów popkultury wybiera z ogólnej oferty te teksty/towary, które są mu doskonale znane nawet wówczas, gdy zostały poddane transformacji.

Zatem popularne gatunki literackie i filmowe uznać można za praktyczny sposób konstruowania (przez nadawców) produktów, które odpowiadają oczekiwaniom publiczności: „Gatunki – [...] przenoszą gwarantowany produkt do oczekującego klienta. Stabilizują one powstawanie znaczeń przez regulowanie stosunku [odbiorcy – przyp. A. H.-T.] do obrazów i opowiadań dla niego stworzonych. W istocie gatunki konstruują swojego [odbiorcę – przyp. A. H.-T.]. Tworzą pożądanie, a następnie przedstawiają zaspokojenie tego, co same wzbudziły”<sup>40</sup>.

Jako „składową przemysłu rozrywkowego”, którego celem jest stałe dostarczanie okazji do „zaspokojenia – bezpośrednio lub zastępczo – tych potrzeb, które w codziennych okolicznościach społeczeństwo uważa za szkodliwe i zakazane”

<sup>37</sup> J. Carey, *Konwencje i znaczenie w filmie*, przeł. A. Helman, „Kino” 1985, nr 3, s. 18.

<sup>38</sup> M. Przyłipiak, *Gatunki i autorzy...*, *op. cit.*

<sup>39</sup> T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe...*, *op. cit.*, s. 199.

<sup>40</sup> D. Andrew, *Concepts in Film Theory*, Oxford 1984, s. 110–111, cyt. za: T. Miczka, *Gatunek...*, *op. cit.*, s. 75.

widzi gatunek Charles R. Altman<sup>41</sup>. Gatunki popularne jako forma rozrywki należą – jego zdaniem – do rejonu kultury i kontrkultury, wyrażają pragnienia oraz potrzeby niedopuszczone przez dominującą ideologię i sprzeczne z oficjalnymi wartościami, a zarazem utwierdzają zasady tej ideologii. „Każdy gatunek przeciwstawia pewne specyficzne kulturowe wartości innym wartościom, które społeczeństwo lekceważy, odrzuca bądź potępia. Ta konfiguracja pozwala [odbiorcy – przyp. A. H.-T.] na spełnienie niemożliwego marzenia, może on doświadczyć spełnienia zakazanych uczuć i pragnień otrzymując równocześnie pieczęć aprobaty ze strony oficjalnej kultury”<sup>42</sup>.

Gatunki sztuki popularnej konsolidują doświadczenia zakazane z usankcjonowanymi w taki sposób, by usprawiedliwić pierwsze, a uwieloznacznici drugie. Pozwalają odbiorcy przezwyciężyć kulturowy zakaz lub doświadczyć uczuć wykluczonych z normalnego życia, jednocześnie potępiając te uczucia. Horror nie tyle pośredniczy między dozwolonym i zakazanym, ile między znanym i nieznanym. Odzwierciedla rozległą sferę spoza świata znanego ludziom i pozwala odbiorcy na uruchomienie wyobraźni oraz wejście w światy, które wydają się nieosiągalne, zakazane czy niewyobrażalne<sup>43</sup>.

Ch. R. Altman wyróżnia siedem cech identyfikujących gatunek filmowy, które rozszerzyć można na beletrystykę popularną, jaka odpowiada konkretnym gatunkom kina. Na pierwszym miejscu filmoznawca umieścił dualizm, który przejawia się w opozycjach binarnych uzewnętrzniionych głównie na poziomie wewnątrztekstowym gatunku. W horrorze będą to antynomie: dobra i zła, monstrialności i normalności, życia i śmierci, znanego i nieznanego, *sacrum* i *profanum*, męskości i żeńskości, swojskości i obcości, podwajanie i rozdwarzanie bohaterów, konfrontowanie protagonistów z antagonistami itp. Logika gatunku popularnego polega na znoszeniu tych sprzeczności i afirmacji kultury dominującej. Drugą cechą gatunku jest powtarzalność, która demonstruje się przez powielanie stałego materiału, struktury, zestawu motywów, tematów, sposobu rozwiązywania konfliktów, ikonografii, itp.

Wyznacznikiem trzecim jest kumulacyjność, tj. nagromadzenie wielokrotnie powtarzanych konfrontacji, tematów czy obrazów. Kiedy widz idzie do kina obejrzeć horror czy wówczas, gdy bierze do ręki powieść grozy, ma zamiar obejrzeć/przeczytać nie szczególnego rodzaju dzieło sztuki, lecz wydarzenie przynależne do seryjnego porządku. Przewidywalność gatunkowa ściśle łączy się z dwoma poprzednimi wskaźnikami: odbiorca wybiera książki czy filmy określonych gatunków nie po to, by zobaczyć coś nowego, lecz w celu reafirmowania indywidualnych preferencji. Pragnie spotkać podobnych bohaterów i zbliżone historie, uczestniczyć

<sup>41</sup> Ch. F. R. Altman, *W stronę teorii gatunku filmowego*, przeł. A. Helman, „Kino” 1987, nr 6, s. 19. Por.: tegoż, *Toward a Theory of Genre Film*, [w:] *Film: Historical – Theoretical Speculations*. Redgrave, Phasantville 1977.

<sup>42</sup> Ch. F. R. Altman, *W stronę teorii gatunku filmowego...*, *op. cit.*, s. 20.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

w znanych wydarzeniach. Czytelników/widzów gatunków popularnych satysfakcjonuje fakt, że potrafią przewidzieć rozwiązanie konfliktów i możliwe zakończenie historii.

Nostalgiczność gatunkowa rozumiana jest jako zwrot ku przeszłości kultury w poszukiwaniu tematów, celebrowanie czasów odległych. W horrorze przybiera to specyficzną formę: zwrotu ku początkom, ku przeszłości gotyckiej, niecodziennej i tajemniczej, niezgłębionej przez współczesnego człowieka. Funkcjonalność gatunków popularnych determinowana jest przez odgórny system rozrywkowy, którego stanowią część. Gatunki zaspokajają głównie potrzeby ludyczo-kompensacyjne publiczności, spełniają życzenia czytelników/widzów, chociaż nie zawsze czynią to jednoznacznie i bezpośrednio. Zasadniczy model na ogół jednak pozostaje taki sam: gatunek „stawia pytania i rozwiązuje zagadnienia [...], które społeczeństwo pozostawiło na uboczu dlatego, że je odrzuca albo dlatego, że jest niezdolne je podjąć”<sup>44</sup>.

Gatunek jest kategorią wieloaspektową: zjawiskiem jednocześnie systemowym i historycznym, faktem świadomości kulturowej i zespołem reguł, elementem rzeczywistości społeczno-kulturowej i narzędziem badań. Stosowanie opcji gatunkowej w odniesieniu do analizy porównawczej tekstów z obszaru odrębnych systemów znakowych, które wykazują pokrewieństwo i podobieństwo morfologiczne (np. literatura a film, literatura a teatr, literatura a muzyka, literatura a Internet itp.) nie zawsze zdaje egzamin. Jak przyznaje wielu badaczy, którzy decydują się na tego rodzaju strategię, niejednokrotnie staje się „empiryczną pułapką”. Naukowcy podejmując badania interdyscyplinarne, które oświetlają wspólne obszary różnych porządków komunikacyjnych, rzadko jednak szukają innych rozwiązań, które gwarantowałyby zgłębienie formuł, które są typowe dla analogicznych systemów semiotycznych. Nieliczni otwarcie zgłaszają postulaty rezygnacji z terminu gatunek w analizie zjawisk, które pozostają w sferze współczesnej sztuki literackiej i filmowej<sup>45</sup>.

Większość autorów opiera dociekania na potocznej – ale szeroko rozpowszechnionej w społeczeństwie – opinii na temat tego, co składa się na dany gatunek.

<sup>44</sup> *Ibid.*, s. 22.

<sup>45</sup> A. Helman proponuje zastąpienie określenia gatunek elastyczniejszym – w jej mniemaniu – pojęciem formy w sensie „architektonicznym”, tzn. określającym powtarzający się w głównych zarysach schemat, wzór budowy dzieła: „Forma oznacza istnienie wyraźnie uchwytnych w procesie percepcji i analizy zasad oraz prawidłowości przejawiających się w utworze”. Zob.: A. Helman, *Problem formy i gatunku w filmie*, [w:] *O dziele filmowym...*, op. cit., s. 168. R. Ingarden dokonując typologii rodzajowej w obrębie poezji wyróżnił trzy rodzaje poetyckie: poezję epicką, liryczną i dramatyczną, a jako kategorie podrzędne opisywał formy, odmiany, twory graniczne, pomijając całkowicie kategorię gatunku. Zob.: R. Ingarden, *Poetyka – teoria literatury artystycznej*, [w:] *Studia z estetyki*, t. 1, Warszawa 1958, s. 312–313. J. Culler rozważając sytuację powieści uważanej za formę „residualną” wobec wszelkiej gatunkowości stwierdza: „Literatura negatunkowa nie jest we współczesnym doświadczeniu literackim zjawiskiem residualnym – lecz centralnym”. Zob.: J. Culler, *Towards a Theory of Non-Genre Literature*, [w:] *Surfiction*, ed by. R. Federman, Chicago 1975, s. 262.

Uczeni akceptują tym samym stanowisko Andrew Tudora, iż „gatunek» jest tym, za co wszyscy wspólnie go uważamy” zaś „zasadniczymi wyróżnikami »gatunku« nie są jedynie charakterystyczne cechy zawarte w samych [tekstach – przyp. A. H.-T.], wyróżniki te zależą od kręgu kulturowego w obrębie, którego działamy [...]”<sup>46</sup>.

Rozwiązaniem, które przemawia za niwelacją asymetrii między systematyką rodzajową a gatunkową w genologiach poszczególnych dyscyplin i uporządkowaniem zawikłanej problematyki gatunkowości, jest przyjęcie postulatów E. Balcerzana – póki co pozostających w sferze abstrakcyjnych dociekań uczonego – o ukonstytuowaniu genologii ogólnej lub genologii multimedialnej, którą autor widzi jako dział semiotyki „analizujący i systematyzujący genologiczne konsekwencje istnienia wielu różnych przekazników w przestrzeni kultury”<sup>47</sup>.

Interesujące wydają się także dezyderaty, jakie przedstawił John G. Cawelti, a dotyczące koncepcji formuły popularnej, o których wspomniano we *Wstępie* (1976). Autor postuluje stosowanie terminu dla oznaczenia tych samych zjawisk, które na ogół opisuje się z wykorzystaniem kategorii „gatunku”. Jego zdaniem pojęcie „formuły” jest bardziej odpowiednie dla tego typu analiz, gdyż posiada charakter uogólniający i ponadtworzywowy, co pozwala uniknąć terminologicznej niekonsekwencji, wynikającej z nieprzystawalności dziedzinowych porządków genologicznych. „Najlepiej jest – pisze J. G. Cawelti – rozumieć »formułę« i »gatunek« nie jako terminy określające dwa różne przedmioty, ale raczej dwie fazy lub dwa aspekty złożonego procesu analizy [tekstu – przyp. A. H.-T.]. Ten sposób ujmowania zależności pomiędzy formułą i gatunkiem stanowi odbicie procesu rozwojowego gatunków popularnych. W większości przypadków wzorzec formułowy istnieje przez dłuższy czas, zanim zostanie postrzeżony przez swych twórców i odbiorców jako gatunek”<sup>48</sup>.

Formuła może być traktowana jako zbiór szeregu bytów materialnych, które wyróżniają się narracją i ikonografią lub jako abstrakcyjny, ponadtworzywowy system intertekstualny, który pełni rolę kulturowych metafor i psychicznych zwierciadeł społeczności<sup>49</sup>. Kategoria »formuły« stanowi narzędzie, które służy uogólnianiu cech charakterystycznych dużych zespołów pojedynczych dzieł przez zastosowanie pewnych kombinacji materiału kulturowego i archetypowych wzorów opowiadań. Formuły tworzą rodzaj „popularnych modeli gatunkowych”, które – pod względem materiału kulturowego – są „wcieleniami archetypowych form opowiadań. [...] sposobami, dzięki którym określone tematy kulturowe i stereotypy zostają wpisane w bardziej uniwersalne archetypy opowiadań”<sup>50</sup>. „Niektóre archetypy

<sup>46</sup> A. Tudor, *Metoda krytyczna: autorzy i gatunki...*, op. cit., s. 31.

<sup>47</sup> E. Balcerzan, *W stronę genologii multimedialnej*, [w:] *Genologia dzisiaj...*, op. cit., s. 88.

<sup>48</sup> J. G. Cawelti, *Adventure, Mystery, and Romance. Formula Stories as Art and Popular Culture*, Chicago–London 1976. Por. tegoż, *Formuły, gatunki, archetypy*, przeł. A. Fulińska, „Znak” 1996, nr 10, s. 119.

<sup>49</sup> Zob.: J. G. Cawelti, *Myth, Symbol and Formula*, „Journal of Popular Culture” 1974, nr 1.

<sup>50</sup> *Id.*, *Formuły, gatunki, archetypy...*, op. cit., s. 117.

opowiadań w sposób szczególny zaspokajają ludzkie potrzeby rozrywki i ucieczki. Aby jednak wzorce te mogły zadziałać, muszą być zawarte w postaciach, miejscach i sytuacjach posiadających odpowiednie znaczenie wewnątrz kultury, która je wytwarza”<sup>51</sup>.

Formuły kształtują się w efekcie wielokrotnego powtarzania schematów generujących gatunki popularne, które składają się z wyobrażeń, symboli, motywów i mitów konkretnej kultury. Stanowią zjawiska fabularne, a ich specyfika objawia się w określonej strategii narracyjnej, której podporządkowany jest odnośny system ikonograficzny. Formuły gatunkowe: „Są jednocześnie wysoce uporządkowane i konwencjonalne, a zarazem przesiąknięte symboliką niebezpieczeństwa, niepewności, przemocy i seksu. Czytając lub oglądając dzieło formułowe, stajemy wobec ostatecznego podniecenia miłości i śmierci, w takim jednak wymiarze, który nie tylko nie zakłóca naszego podstawowego poczucia bezpieczeństwa, ale wręcz je wzmacnia przede wszystkim ze względu na to, że zdajemy sobie sprawę z fikcyjności i nierealności tego przeżycia, a ponadto, dlatego że podniecenie i niepewność są w ostatecznej instancji kontrolowane i ograniczane przez dobrze znany świat struktury formułowej”<sup>52</sup>.

Dzieła formułowe nastawione są na intensywny i natychmiastowy rodzaj podniecenia i zaspokojenia odbiorcy w opozycji do bardziej skomplikowanych i niejednoznacznych analiz bohaterów i motywacji, które znamionują teksty obiegu wysokoartystycznego. Rozpoznanie ikonografii oraz struktur narracyjnych przynależnych danej formule gatunkowej gwarantuje odbiorcy zidentyfikowanie formuły, informując go jednocześnie o rodzaju doznań, jakie łączą się z jej recepcją. Odbiorcy znajdują w znanym kształcie zadowolenie i podstawowe bezpieczeństwo emocjonalne. Upřednie doświadczenie czytelnika/widza z popularną formułą medialną przynosi odczucie, że wiadomo, czego się spodziewać po kolejnych utworach, co intensyfikuje zdolność rozumienia i zabawy szczegółami utworu.

---

<sup>51</sup> *Ibid.*, s. 117.

<sup>52</sup> *Ibid.*, s. 128.

# **RECENZJE I SPRAWOZDANIA**





**Mieczysława Demska-Trębacz: *Kamień Paleologów. Okruchy z dziejów jednego rodu*, Lublin 2008, 136 s., 3 nlb, indeks osobowy**

Nakładem Wydawnictwa Polihymnia ukazała się książka omawiająca działalność na ziemiach polskich, z uwzględnieniem także Lublina, przybyłych z Grecji na obszary Rzeczypospolitej potomków znanego rodu Paleologów. Ich protoplaści w latach 1261–1453 sprawowali władzę cesarską w Bizancjum, a przez koligacje małżeńskie ich gałęzie rodowe rozrastały się w średniowieczu wśród monarchii różnych krajów europejskich, zwłaszcza ruskich, moskiewskich i bałkańskich. Dość osobliwy przypadek sprawił, że ta tematyka znalazła miejsce w recenzowanej książce, której pierwotny zamysł był inny. Jak pisze autorka w posłowniu, jej głównym celem poznawczym miały być treści ideowe oraz walory artystyczne fresku w kaplicy św. Trójcy na Zamku w Lublinie. Prowadząc obserwacje pod tym kątem, przypadkowo trafiła na ślady rozbudowanego w Polsce rodu Paleologów.

Demska-Trębacz jako teoretyk muzyki i kultury, a zarazem profesor sztuk muzycznych zainteresowała się freskami kaplicy zamkowej w Lublinie, a szczególnie tym, który przedstawia muzyków z różnymi instrumentami. Miał to być przewodni motyw jej studiów. Tymczasem w przerwie prowadzonych obserwacji niespodziewanie poznała mieszkającego w Lublinie Andrzeja Paleologa, od którego dowiedziała się, iż jego korzenie rodowe sięgają władców bizantyńskich. Pod wpływem rozmowy z Andrzejem Paleologiem skorygowała swe plany badawcze poszerzając zainteresowania ikonografią kaplicy zamkowej w Lublinie o szerszą problematykę badawczą obejmującą losy potomków rodu Paleologów na ziemiach polskich.

Przez książkę przewijają się dwa nurty rozważań. Pierwszy odnosi się do zabytków ikonograficznych kaplicy zamkowej św. Trójcy w Lublinie, a drugi do dziejów przedstawicieli różnych pokoleń rodu Paleologów zasymilowanych w Polsce, rodu, któremu dał początek jeden z dwóch uciekinierów z Grecji. Autorka w sposób profesjonalny omawia fabułę fresków kaplicy zamkowej w Lublinie oraz rzetelnie, choć może mniej profesjonalnie dzieje rodu Paleologów w Polsce. Rzetelność prowadzonych studiów wynika z sięgania do przekazów węgierskich oraz, w odniesieniu do zagadnień polskich, do rękopiśmiennych, a także materialnych źródeł znajdujących się w prywatnych kolekcjach różnych rodzin. Nie jest to zarzut, ale wskazanie na mniejszy profesjonalizm historyczny wynikający stąd, iż wywody autorki nie zawsze odwołują się do źródeł pierwotnych. Ponadto w narracji stosuje nie zawsze precyzyjną terminologię, na przykład nazywając przekazy opisowe (kroniki, listy, wypisy z akt urzędowych, itp.) dokumentami.

Ujmując proporcjonalnie zawartość książki można stwierdzić, że autorka znacznie mniej uwagi poświęca zabytkom ikonograficznym kaplicy zamkowej, a bardziej koncentruje się na dziejach rodu Paleologów w Polsce. To jednak jest słuszne, gdyż materia problemowa odnosząca się do rodu Paleologów jest większa niż dotycząca zagadnień fresków w kaplicy św. Trójcy na Zamku w Lublinie. Trzeba jednak podkreślić, iż badaczka w kontekście rozpatrywanej problematyki zajęła się freskami w wystarczającym stopniu.

Przed przystąpieniem do zasadniczych rozważań autorka w oddzielnym rozdziale pokazała wpływ kultury bizantyńskiej na kulturę europejską, podkreślając, iż czasy dorobku kulturalnego Bizancjum pod koniec cesarstwa zyskały nazwę wielkiego renesansu bizantyń-

skiego, a ponadto w malarstwie bizantyńskim tego okresu znalazło się określenie stylu Paleologów. To właśnie ten styl malarski stał się inspiracją dla protorenesansu w Italii.

Autorka w dalszej kolejności omawia zaangażowanie się Władysława Jagiełły w dzieło propagowania malarstwa bizantyńskiego na ziemiach polskich, o czym świadczy sprowadzenie przez niego do kraju artystów ruskich do Lublina, ale także Sandomierza, Łyśca i Wiślicy. Analizując sekwencje fresku przedstawiającego obraz fundacyjny w postaci klęczącego przed tronem Madonny z Dzieciąciem monarchy, któremu adorują święci bizantyńscy Mikołaj i Konstantyn, Demska-Trębacz wyraża pogląd, iż ta ikonografia stanowi świadectwo odwoływania się Władysława Jagiełły do tradycji Bizancjum. Na temat ikonografii kaplicy św. Trójcy Demska-Trębacz pisze, że jej myśl przewodnią stanowi bizantyński kanon ikonograficzny eksponujący następujące po sobie cykle tematyczne, wtopiony we wnętrze gotyckiej architektury świątyni, stosownie do wymagań rzymskokatolickiej liturgii.

Przedstawiając założenia teologiczne i artystyczne kanonu malarskiego mistrza Andrzeja w kaplicy zamkowej, autorka zwraca uwagę na wykreowanie przez niego estetycznych walorów piękna odpowiadających kanonowi sztuki bizantyńskiej. Patrząc na malowidła kaplicy skłonna jest ona doszukiwać się rodowodu artystycznego mistrza Andrzeja w sztuce bizantyńskiej oraz serbsko-athoskiej. Szczególnym punktem dociekań Mieczysławy Demskiej-Trębacz jest przedstawiona przez mistrza scena naigrywania, gdzie osądzonemu Chrystusowi adorują różni muzycy i akrobaci. Ta scena przedstawia Chrystusa w kostiumie cesarskim, purpurowej chlamidzie z *clavusami*, oblamowanej złotem, ale nałożonej na ciemną tunikę. Osądzonego Chrystusa otacza grupa osób, po pięć z obydwu stron. Poniżej Chrystusa klęczą dwaj wesółkowie oraz stoją na głowach akrobaci. Wśród instrumentów muzycznych znajdują się bęben i szałamaja, mandola i smyczkowy rebek, harfa trójkątna zwana rottą i róg zakrzywiony z kości słoniowej (olifant). Świecka kapela – jokulatorowie – ukazana została w przestrzeni miejskiej. Zadaniem grajków było akompaniowanie krotochwilnym zabawom skoczków, a rytm ich muzyki – jak twierdzi autorka – miał być dopełnieniem w kodzie artystycznym choreograficznego rysunku.

Autorkę interesuje wizerunek postaci towarzyszących Chrystusowi w tej scenie. Ten fresk porównuje z podobnymi mu freskami serbskimi i znajdującymi się w katedrze kijowskiej, dopatrując się wśród nich ideowego powinowactwa. Na przykład mówiąc o freskach naigrywania ze Staro Nagoričiny wskazuje na występowanie tam akrobatów i muzyków z instrumentami, takimi jak trompetta, flet, tamburyn i cymbały. W swoich wywodach autorka powołuje się na różne prace naukowe badaczy krajowych i zagranicznych. Skłonna jest przyznać słuszność zawartym w „Cahiers Archéologiques” 45(1997) wywodom T. Steppana, który wyraził pogląd, że mistrz Andrzej bezpośrednio odwoływał się do ikonografii konstantynopolitańskiej.

Stosownie do tytułu dzieła autorka o wiele więcej uwagi poświęca dziejom Paleologów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Tu swoje wywody prowadzi w ujęciu chronologicznym. Początek przebiegu wydarzeń lokuje w roku 1729, wiążącym się z dziejami jednego z dwu braci Paleologów uciekinierów z Grecji do państw europejskich – wysokich urzędników dworu monarszego, z powodu wykrycia przygotowanego zamachu pałacowego. Jeden z nich, protoplasta rodu w państwach bałkańskich, na Węgrzech, w Polsce i innych krajach, miał imię Dymitr, a imię drugiego jest nieznane. Datę tej ucieczki najbardziej potwierdza źródło materialne w postaci marmurowego kamienia służącego do ostrzenia narzędzi. Bracia, kierujący się zamiarem rozejścia, podzielili napotkany kamień na dwie części, ryjąc w obu powstałych kamieniach datę ucieczki. Po siedemdziesięciu latach od tamtego zdarzenia jedna

część została oprawiona w drewno i odtąd była przekazywana najstarszemu przedstawicielowi kolejnej gałęzi tego rodu. Ten kamień w przeciwieństwie do źródeł pisanych, wśród których miały się znajdować również dokumenty urzędowe wystawione w okresie późniejszym przez władze greckie i tureckie potwierdzające pochodzenie rodowe Dymitra od Paleologów, nie uległ zniszczeniu podczas różnych pożóg.

Informacje o dziejach rodu Paleologów najpierw na Węgrzech, a następnie w Polsce autorka oparła na przekazach węgierskich oraz polskim rękopisie zatytułowanym: *Pamiętniki historii rodziny Paleologów z Małopolski (będącej wówczas pod zaborem Austrii pod nazwą Galicya)* sporządzonym przez potomka tego rodu Zygmunta Augusta w 1931 roku. Tam czytamy o ucieczce dwu braci, z których pierwszy nieznanego imienia powędrował do Rosji lub Francji, a drugi, Dymitr, na Węgry. Osiadłszy koło Tokaju zmienił nazwisko na Demetraki. Tu nabył dobra ziemskie, w których założył winnicę. Zawarł związek małżeński z Greczynką, mając z nią syna Georga, którego osierocił w czwartym roku życia. Swoją historię opowiedział żonie, a ta przekazała ją synowi. Historia ta była przekazywana ustnie nowym generacjom, aż w roku 1931 została spisana.

Syn Demetrakiego Georg – władający wszystkimi językami europejskimi z wyjątkiem polskiego – zajął się winnicą ojca. Zawarł związek małżeński ze szlachcianką węgierską Heleną Rosa, mając dwu synów i córkę Katarzynę. Ta poślubiła inżyniera Petrana z Gródka Jagiellońskiego koło Lwowa. Z kolei najstarszy syn Georga Aleksander był huzarem służąc w wojsku austriackim podczas wojny austriacko-włoskiej. Najmłodszy zaś syn Władysław wraz z ojcem przeniósł się do Brodów w Galicji i od niego zaczęła się polska linia Paleologów.

Autorka wymienia następujące miejscowości galicyjskie, w których przebywali przedstawiciele rodu Paleologów: Brody, Zborów, Jeziorna koło Tarnopola, Mikulińce, Rumno, Lubień Wielki, Wiśniowczyk na Podolu, Wołków koło Lwowa, Jazienica Polska i Kamionka Strumiłowa (k. Buska).

Protoplastą polskich Paleologów urodzonych w Galicji był ożeniony ze szlachcianką z Tarnopola – Filipiną Wszelaczyńską – najmłodszy syn Georga Łazarz Władysław, który przyjął wyznanie katolickie. Potomkowie tego małżeństwa poddani zostali asymilacji kultury polskiej, czego nie można powiedzieć o madziaryzacji ich przodków Dymitra i Georgesa. Łazarz Władysław postarał się o zdobycie urzędowych dokumentów potwierdzających swój arystokratyczny rodowód, jednak w zawieruchach wojennych uległy one zniszczeniu. Jak twierdzi autorka, wszystkie generacje galicyjskich Paleologów zasiliły szeregi polskiej inteligencji.

Z potomstwa Władysława i Filipiny Wszelaczyńskiej szczególnie wyróżnił się Zygmunt August, urodzony w roku 1861 (albo jak podają niektóre przekazy w roku 1863) i ożeniony ze szlachcianką Zofią Chorzelską, ojciec jedenaściorga dzieci, długoletni administrator majątku Karola Lanckorońskiego. Ta rodzina w złote gody małżonków liczyła 65 osób. Autorka wskazuje na pozytywne przykłady zaangażowania obywatelskiego i społecznego jej członków. Dotyczy to przede wszystkim udziału w obronie Lwowa w roku 1918 i w 1920 roku oraz aktywnego działania w towarzystwach kulturalno oświatowych i sportowych.

W okresie II wojny syn Władysława i Filipiny Jerzy, absolwent Politechniki Lwowskiej, inżynier budowy mostów, znalazł się w Krakowie i w randze kapitana nadzorował krakowski węzeł kolejowy, zbierając informacje dla ruchu oporu o kursujących pociągach. Propagował też idee solidaryzmu społecznego wyniesione z przynależności do organizacji Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Był członkiem założonej w 1940 roku katolickiej organizacji

„Unia”. Zdobyte w lwowskiej Szkole Przemysłu Artystycznego umiejętności i pasję malarską wykorzystał do pomocy profesorowi Skoneckiemu przy konserwacji ołtarza Wita Stwosza w okresie powojennym.

Młodszy brat Jerzego, któremu po jego śmierci przypadło starszeństwo następnej gałęzi rodu, znalazł się w Puławach. Inny z braci, Kazimierz, podczas pierwszej wojny jako żołnierz austriacki znalazł się w niewoli w Alma-Acie, gdzie poślubił córkę oficera carskiego, z którą oraz dwoma synami przybył do Polski, zajmując się zarządzaniem majątków. Był też opiekunem Związku Strzeleckiego. Zawierucha wojenna zmusiła go do przekroczenia granicy w Rumunii, skąd przedostał się do Francji, gdzie pracował w Instytucie Uprawy Tytoniu, wiążąc się z tamtejszym ruchem oporu. Potem przeniósł się do Anglii, gdzie do dziś żyje jego potomstwo.

Inny z członków tej rodziny, Adam, służył w legionach Piłsudskiego. Wraz z bratem Władysławem został w roku 1918 zaaresztowany przez Ukraińców i osadzony w obozie w Skole koło Stryja, skąd obydwaj zbiegli. Adam został oficerem wojsk lotniczych. W czasie drugiej wojny wraz z dwoma synami przekraczając granicę rumuńską odbył podróż samochodową przez Włochy i Francję do Anglii, gdzie jako lotnik wraz synem Wiesławem latał w 313 Dywizjonie Myśliwskim Warszawskim. W Anglii żyją jego potomkowie. Także inny z braci, Michał, przez Rumunię udał się do Francji, a później do Szkocji, w której żyją jego potomkowie.

Z córek Zygmunta Augusta – Helena, dla podkreślenia jej wybitnych zasług w obronie Lwowa, została w roku 1938 pochowana z honorami wojskowymi w kwaterze kobiet na cmentarzu obrońców Lwowa. Siostra jej, Stanisława, także uczestniczka walk o Lwów zorganizowała w Warszawie Policję Obyczajową Kobiet, a w 1944 roku brała udział w powstaniu warszawskim. Skazana przez władze komunistyczne na śmierć, szczęśliwie przekroczyła granicę, łącząc się z rodzeństwem w Anglii, gdzie nawet otrzymała nominację od rządu londyńskiego na ministra bez teki.

Autorka w jednym z rozdziałów zajęła się linią lubelską potomków Zygmunta Augusta, której założycielem był trzeci z jego synów Władysław. Kontuzjowany w czasie I wojny na froncie austriacko-włoskim, a następnie jako żołnierz polski, ranny w 1918 roku, Władysław pełnił w niepodległej Polsce funkcje administracyjne w Żółtkwi. W czasie drugiej wojny światowej najstarszy jego syn Aleksander włączył się w działalność ZWZ, a następnie AK. Gdy rozpoczęły się konflikty polsko-ukraińskie, rodzina Władysława przekroczyła San zatrzymując się w Grębowie. Dwaj synowie Władysława Czesław i Marian, ufając podstępemu werbunkowi agenta UB do NSZ, zostali uwięzieni w Tarnobrzegu, z widokiem rychłej śmierci. Zostali jednak odbici z więzienia przez oddziały NSZ. Po tych przejściach wraz z rodzicami udali do Rudy Śląskiej. Stamtąd jednak przybyli wkrótce do Lublina, by z najstarszym bratem Aleksandrem studiować na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej.

Dzięki ukończonym studiom w Lublinie zapuścili korzenie na Lubelszczyźnie. Aleksander Józef po ukończeniu weterynarii i obronie doktoratu pracował w Zakładzie Przemysłu Bioweterynaryjnego (Biowet) w Michałowce (Puławy). Czesław również ukończył studia weterynaryjne, pracując przez krótki okres w Puławskim Instytucie Weterynaryjnym, następnie przeniósł się na Śląsk. Natomiast najmłodszy z braci Marian po ukończeniu Wydziału Zootechniki WSR w Lublinie pracował w gospodarstwach doświadczalnych Wyższej Szkoły Rolniczej. Z jego małżeństwa ze lwowianką Barbarą Mysakowską, krewną Heleny – sławnej profesor Akademii Medycznej – wywodzi swój rodowód tytułarny profesor Akademii Rolniczej w Lublinie (obecnie Uniwersytetu Przyrodniczego) Jerzy Antoni,

specjalista od genetyki i hodowli pszczoł. Jego pasją jest żeglarstwo. Brat jego Andrzej również zootechnik – absolwent Akademii Rolniczej – zajmuje się badaniami hydrologicznymi, a jego pasją są sporty wodne, które uprawiał wyczynowo w młodości, w latach 80-tych osiągając znaczące wyniki w skali międzynarodowej.

Książka Mieczysławy Demskiej-Trębacz zainspirowana epizodycznym zagadnieniem wpływu kultury bizantyńskiej na kulturę polską pokazuje sporą galerię postaci jednego rodu mającego w odległej przeszłości korzenie bizantyńskie. Autorka ukazuje opisywane osoby jako wzorowych Polaków, zaangażowanych obywateli i działaczy społecznych życzliwych dla innych. Wprawdzie opisywane fakty nie zawsze oparte zostały na bezdyskusyjnych przekazach, gdyż nieraz odwołują się one do ustnej tradycji, to jednak sama książka ma znaczące walory poznawcze, a co najważniejsze zachęca do dalszych studiów.

Antoni Krawczyk

### Andrzej Przymusiła: *Bibliografia Tadeusza Kotarbińskiego*, Lublin-Warszawa 2006, 166 s.

Tadeusz Kotarbiński, jeden z najwybitniejszych polskich uczonych XX wieku, filozof, logik, etyk, pedagog, pionier teorii sprawnego działania, zwanej prakseologią, pozostawił bogaty i cenny dorobek twórczy, opublikowany w postaci druków samoistnych zwartych, jak też innych form wydawniczych i piśmienniczych, ogłaszanych w licznych pracach zbiorowych oraz na łamach wielu czasopism polskich i zagranicznych. Zgromadzenie w całość rozproszonej spuścizny uczonego było podejmowane już czterokrotnie, w tym dwa zestawienia przygotował Andrzej Przymusiła<sup>1</sup>. Wydane dotychczas wykazy nie zaspokajały w pełni oczekiwań odbiorców<sup>2</sup>.

Prezentowana praca jest zatem kolejną bibliografią osobową autora *Traktatu o dobrej robocie*, różniącą się od wcześniejszych spisów Andrzeja Przymusiły tym, że je „[...] łączy, poprawia i uzupełnia. Jest też opracowaniem przerobionym, gdyż proponuje inny układ prac”<sup>3</sup>.

Bibliografia powstała z inicjatywy Zespołu Badawczego Prakseologii im. Tadeusza Kotarbińskiego działającego w Instytucie Filozofii Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Powstała w głównej mierze ze względu na potrzeby naukowe, wynikające z badań prowadzonych przez Zespół, zajmujący się poznaniem

<sup>1</sup> Por. A. Przymusiła, *Bibliografia prac Tadeusza Kotarbińskiego. Na podstawie materiałów autora sprawdził, uzupełnił i opracował... [w:]* *Fragmety filozoficzne. Seria trzecia. Księga pamiątkowa ku czci profesora Tadeusza Kotarbińskiego w osiemdziesiątą rocznicę urodzin* Warszawa 1967, s. 635–674; *idem*, *Materiały do bibliografii Tadeusza Kotarbińskiego. (Publikacje z lat 1966–1967)*, „Prakseologia” 1977, nr 1/2, s. 25–45; E. Puskiewicz, *Bibliography (professor Tadeusz Kotarbiński's scholarly works published in foreign languages in the years 1931–1975)*, „Dialectics and Humanism” 1977, vol. 4, no. 1, s. 161–164 oraz Z. Smołucha, *Tadeusz Kotarbiński (1886–1981). Bibliografia*, Olsztyn 1988.

<sup>2</sup> A. Szpaderski, *Wstęp*, [w:] A. Przymusiła, *Bibliografia Tadeusza Kotarbińskiego*, Lublin 2006, s. 5.

<sup>3</sup> A. Przymusiła, *Bibliografia Tadeusza Kotarbińskiego...*, s. 9.

twórczości i myśli filozofa. Wydanie publikacji zbiegło się w czasie ze studwudziestoleciem urodzin profesora i dwudziestą piątą rocznicą jego śmierci.

Wydawnictwo ukazało się dzięki wsparciu finansowemu Fundacji „Praxis”, jako pierwszy tom współwydawanej przez tę Fundację serii „Studia Prakseologiczne”.

Zrąb główny bibliografii poprzedza krótki wstęp pióra Adama Szpaderskiego, wyjaśniający okoliczności powstania spisu oraz uwagi ogólne, ukazujące wykorzystane źródła i przybliżające zastosowane rozwiązania metodyczne. Uzupełnieniem zestawienia jest skorowidz tytułów zarejestrowanych publikacji. Całość zamyka posłowie autorstwa prezesa Fundacji „Praxis” Joanny Józwiak-Kluk.

Przygotowanie nowej, uzupełnionej wersji bibliografii nie było zadaniem łatwym i wymagało od autora włożenia wiele pracy i wysiłku w poszukiwanie źródeł i wertowanie różnorodnych publikacji. Jako podstawową bazę źródłową wykorzystał on swoją prywatną kartotekę oraz wspomniane tu dwie bibliografie powstałe z okazji osiemdziesiątej i dziewięćdziesiątej rocznicy urodzin Tadeusza Kotarbińskiego, dla których surogat stanowiła nigdzie niepublikowana *Autobibliografia*, opracowana przez samego profesora. Andrzej Przymusiła objął penetracją także zestawienia bibliograficzne przygotowane przez Ewę Puskiewicz i Zofię Smołuchę oraz kartotekę gromadzoną przez Zespół Badawczy Retrospektywnej Bibliografii Filozofii Polskiej Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Wykorzystane zostały również informacje uzyskane od Adama Szpaderskiego, jak też inne zbiory wiadomości. Pomimo szerokiej gamy zbadanych źródeł, autor jest przekonany, iż „[w:] i tak nie ma pewności, że udało się wychwycić wszystko”<sup>4</sup>.

Bibliografia osobowa podmiotowa jest jednym z tych nielicznych typów, który z założenia powinien dążyć do kompletności w doborze materiału. Z uznaniem należy stwierdzić, że *Bibliografia Tadeusza Kotarbińskiego* postulat ten w pełni realizuje w zakresie dokumentów piśmienniczych. Obejmuje ona wszelkie wydawnictwa samoistne zwarte, utwory bibliograficzne (artykuły z czasopism, rozprawy z dzieł zbiorowych) oraz fragmenty. Rejestruje publikacje naukowe, popularnonaukowe, publicystyczne i utwory literackie. Uwzględnia prace edytorskie, recenzje, polemiki, wstępy, przedmowy, posłowania, hasła słownikowe i encyklopedyczne, streszczenia, tłumaczenia, wywiady. Odnotowuje referaty, odczyty, przemówienia, głosy w dyskusjach, komunikaty, listy do redakcji, aforyzmy. Zestawia pierwodruki, reedycje i przedruki, prace indywidualne i współautorskie, niezależnie od ich języka i miejsca wydania. Obok dzieł drukowanych opisano także rękopisy<sup>5</sup>.

Zgromadzony materiał ukazuje sylwetkę Tadeusza Kotarbińskiego jako myśliciela o rozległych horyzontach badawczych, cieszącego się dużym autorytetem, uznaniem i poczytnością w Polsce i na świecie. Świadczą o tym wielokrotne wznowienia dużej liczby publikacji oraz przekłady jego dzieł na wiele języków obcych. Najczęściej były one tłumaczone na język angielski, rosyjski i francuski. Nie brakuje również prac w języku niemieckim, hiszpańskim, włoskim, czeskim, serbsko-chorwackim, rumuńskim, hebrajskim, a nawet w języku esperanto.

Zestawienie nie obejmuje audycji radiowych, dokumentów audiowizualnych (programów telewizyjnych, filmów), jak też opracowań dotyczących Tadeusza Kotarbińskiego. Nie znając przyczyn pominięcia tego typu materiałów, możemy przypuszczać, iż intencją autora było

<sup>4</sup> *Ibid.*, s. 10.

<sup>5</sup> Pod rokiem 1939 zarejestrowano dwie prace rękopiśmienne, które uległy zniszczeniu w czasie II wojny światowej. *Ibid.*, s. 30.

stworzenie bibliografii osobowej podmiotowej, stanowiącej, w miarę możliwości, kompletne źródło danych dla znawców i badaczy dorobku piśmienniczego filozofa, co niewątpliwie udało się osiągnąć.

Poza wymienionymi dokumentami, w charakteryzowanej bibliografii odczuwalny jest brak recenzji odnoszących się do publikacji Tadeusza Kotarbińskiego. Uwzględnienie opinii i uwag krytycznych jeszcze bardziej podniosłoby wartość informacyjną spisu, ukazałoby recepcję twórczości polskiego uczonego nie tylko na rodzimym gruncie, ale także za granicą.

Wydana bibliografia nie do końca usatysfakcjonuje zapewne biografów Tadeusza Kotarbińskiego, bowiem dla nich równie ważnym materiałem badawczym jest pokłosie twórcze profesora, jak też prace jemu poświęcone. Wprawdzie dysponujemy bibliografią podmiotowo-przedmiotową Tadeusza Kotarbińskiego opracowaną przez Zofię Smoluchę, ale od jej ogłoszenia upłynęło już 20 lat. W tym czasie pojawiły się nowe publikacje dotyczące filozofa, jak choćby Klemensa Szaniawskiego *Styl intelektualny Tadeusza Kotarbińskiego* (Wrocław 1989), czy Jana Woleńskiego *Kotarbiński* (Warszawa 1990). Ukazało się również szereg artykułów w czasopismach. Dla przykładu „Bibliografia Zawartości Czasopism” odnotowuje 79 artykułów, poświęconych życiu, działalności i poglądom Tadeusza Kotarbińskiego (poczynając od 1996 roku). Ponadto istnieją nigdzie nierejestrowane, dokumenty elektroniczne rozproszone w Internecie. Przygotowanie kompletnej bibliografii przedmiotowej, która mogłaby stać się dopełnieniem omawianego spisu, pozostaje nadal postulatem otwartym.

Materiał zrzębu głównej bibliografii został podzielony na dwie zasadnicze części. Pierwszą stanowią prace naukowe, popularnonaukowe i publicystyczne, liczące 747 pozycji. Drugą zaś tworzy 48 wywiadów oznaczonych odrębnym liczbowaniem, przy czym numery poszczególnych opisów poprzedza litera „w”. Liczba pozycji bibliograficznych zarejestrowanych w obu częściach jest w rzeczywistości znacznie większa. Numeracja nie uwzględnia przedruków publikacji, gdyż są one łączone w pozycje zbiorowe i opisywane pod pierwszym wydaniem. Podobnie postąpiono z reedycjami dzieł, z tą tylko różnicą, że opisuje się je w formie skróconej także pod datą wznowienia i wiąże odsyłaczem z pierwodrukiem. W celu odróżnienia kolejnych edycji spośród innych opisów oznaczono je asterykiem.

Podział materiału na części wydaje się nieuzasadniony. Wartość wywiadów, zawierających myśli, opinie i refleksje Tadeusza Kotarbińskiego przede wszystkim na temat organizacji nauki, jest nie mniejsza od wartości choćby artykułów publicystycznych. Stąd też mogły one znaleźć się wśród pozostałych publikacji, tworząc np. odrębną grupę piśmienniczą. Przy takim rozwiązaniu uniknęłoby się podwójnej numeracji pozycji, która jest kłopotliwa zwłaszcza w poszukiwaniach indeksowych. Bez wątpienia podniosłoby to użyteczność samego spisu, czytelnik miałby bowiem zgrupowane wszystkie formy prac uczonego w jednym miejscu.

W obydwu częściach autor zastosował układ chronologiczny według dat wydania publikacji. Jest to najbardziej optymalny sposób porządkowania materiału w bibliografii osobowej. Obrazuje on nie tylko rozwój i natężenie twórczości uczonego w poszczególnych latach, ale też ukazuje zmieniające się preferencje badawcze i kierunki jego piśmiennictwa.

Poszczególne daty roczne zostały wyróżnione grubszą czcionką i pełnią funkcję nagłówków. Granice chronologiczne prac naukowych, popularnonaukowych i publicystycznych zamykają się w latach 1913–2003, natomiast wywiady są za okres 1957–1975.

Mniej korzystnie prezentuje się układ wewnętrzny bibliografii. Za podstawowe kryterium porządkowania materiału zostały przyjęte formy wydawnicze dokumentów. W obrębie



kolejnych lat najpierw zestawione są książki, „[...] potem rozprawy i artykuły w pracach zbiorowych, seryjnych lub w pracach innych autorów (np. wstępy, przedmowy) – według alfabetu tytułów owych prac zbiorowych i nazwisk tych «innych» autorów. [...] Następnie wykazano artykuły w czasopismach [...] według alfabetu tytułów czasopism”<sup>6</sup>. Pewne zastrzeżenia wzbudza szeregowanie artykułów z czasopism. Wprowadzony układ alfabetyczny co prawda pokazuje, z jakimi periodykami współpracował Tadeusz Kotarbiński, ale jednocześnie rozprasza jego prace. W bibliografii przeplatają się prace naukowe z popularno-naukowymi i publicystycznymi, artykuły z recenzjami, przemówieniami, referatami, odczytami, głosami w dyskusjach, utworami literackimi i innymi formami piśmienniczymi. Zważywszy na wielopłaszczyznowość twórczości filozofa, wydaje się, że korzystniejszy byłby układ, w którym oddzielne grupy, w porządku alfabetycznym, tworzyłyby poszczególne formy wydawnicze i piśmiennicze, takie jak: książki, artykuły z czasopism i prac zbiorowych, recenzje i polemiki, wypowiedzi i głosy w dyskusjach, wywiady, teksty literackie. Taki układ przedstawia ewolucję i nawarstwianie się poszczególnych rodzajów publikacji oraz ułatwia poszukiwanie użytkownikowi zainteresowanemu określonym typem twórczości uczonego.

W bibliografii dominuje opis prymarny. Rzadko występują opisy pochodne. Należy podkreślić, że w takich przypadkach autor stara się skrupulatnie podać w adnotacji źródło opisu (np. poz. 128, 182). Chociaż opis nie jest znormalizowany, to jednak jest wystarczający do identyfikacji zarejestrowanych dzieł. Jeśli druk nie posiada tytułu, to jest on opisany pod tytułem fingowanym, stworzonym przez opracowującego, ujętym w nawias kwadratowy (poz. 205, 219, 223, 311 i in.).

Wypracowany zapis nie zawsze jest konsekwentnie prowadzony. Brak jednolitej zasady można dostrzec przy opisie wstępów, przedmów i rozpraw z wydawnictw zbiorowych. Po tytule tego typu publikacji Andrzej Przymusiła umieszcza przeważnie, zgodnie z wymogami metodyki bibliograficznej, przyimek „W:”, poprzedzając nim tytuł pracy zbiorowej bądź nazwę autora wyboru publikacji. Niekiedy jednak zamiast wspomnianego przyimka pojawia się przyimek [do:] (por. np. poz. 222, 427, 428). Z kolei w opisie adresu wydawniczego w różnej formie podaje się miejsce wydania druków zwartych oraz czasopism tworzących cytate wydawniczą. Miejsce ogłoszenia publikacji jest podawane w pełnym brzmieniu lub w skrócie, ograniczonym często tylko do pierwszej litery nazwy miejscowości (np. poz. 1, 20, 50, 170, 183, 185, 245). O ile miejsce wydania jest składnikiem niezbędnym przy opisie druków samoistnych zwartych, o tyle w opisie artykułów z czasopism ten element nie jest konieczny i można z niego zrezygnować nie obniżając w żaden sposób wartości zestawienia.

Atutem *Bibliografii Tadeusza Kotarbińskiego* są liczne adnotacje księgoznawcze, oznaczone mniejszą czcionką, poprzez które autor wnikliwie ukazuje wszelkie błędy dostrzeżone w opisywanych pracach, określa ich formę, wersję językową i związki z innymi dziełami. Nie brakuje także adnotacji treściowych, wyjaśniających tytuły publikacji oraz wyliczających zawartość opracowań zbiorowych. W adnotacjach znajdują się ponadto wiadomości o wydawnictwach nieznanymi wcześniejszym bibliografom.

Ważną funkcję informacyjną spełnia skorowidz tytułów, zestawiający prace Tadeusza Kotarbińskiego w porządku alfabetycznym. Przygotowany indeks dobrze uzupełnia układ chronologiczny bibliografii. Dzięki niemu można bez większych problemów odnaleźć poszczególne publikacje filozofa i poznać „życie każdej pozycji”.

<sup>6</sup> *Ibid.*, s. 11.

Materiałem pomocniczym jest wykaz skrótów, zlokalizowany tuż przed zrebem głównym. Zawiera on tytuły czasopism i inne skróty stosowane w bibliografii.

Pewnym mankamentem omawianego opracowania jest strona graficzna, za którą odpowiedzialność ponosi w znacznym stopniu wydawnictwo. Stosowanie zbyt małego światła i niewłaściwych interlinii między poszczególnymi pozycjami oraz między adnotacjami a innymi wersjami publikacji wpływa niekorzystnie na przejrzystość i czytelność spisu.

Dostrzeżone usterki wyniknęły prawdopodobnie z bogactwa materiału, a być może także z krótkiego czasu, w którym autor musiał opisać i odpowiednio uporządkować zgromadzone piśmiennictwo. Nie wpływają one negatywnie na podstawowe funkcje bibliografii. Przygotowane zestawienie jest niezbędnym źródłem informacji w warsztacie naukowym badaczy zainteresowanych poznaniem twórczości Tadeusza Kotarbińskiego.

Artur Znajomski

**Jerzy Jarowiecki: *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2006, t. 2, 261 s. („Prace Monograficzne – Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie”, 418)**

W Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informatyki Akademii Pedagogicznej w Krakowie wydano książkę bibliologa, bibliografa i polonisty, związanego z tym ośrodkiem – prof. Jerzego Jarowieckiego, poświęconą historii prasy polskiej w wiekach XIX i XX. Jest to wybór artykułów drukowanych wcześniej w czasopismach naukowych lub niskonakładowych pracach zbiorowych. Teksty zostały znacznie zmienione przy przygotowaniu tomu, z uwzględnieniem najnowszych wyników badań. Jednym z recenzentów jest Danuta Adamczyk z Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, znana badaczka dziejów polskiej prasy politycznej<sup>1</sup>. *Studia...* wydane w 2006 r. są drugim tomem wyboru prac, którego tom pierwszy został opublikowany w roku 1997<sup>2</sup>. Drugi tom został opracowany na tyle dobrze, że można stwierdzić, iż nadzieja prof. Jarowieckiego, wyrażona we wstępie, że będzie przydatny nie tylko historykom prasy czy prasoznawcom, ale też w procesie kształcenia dziennikarzy, politologów, bibliotekoznawców i historyków<sup>3</sup>, jest uzasadniona.

Wielką zaletą książki prof. Jarowieckiego to obiektywność w kwestiach politycznych. W części pierwszej szkicu o tradycji i współczesności prasy w Krakowie, dotyczącej czasów do 1918 r., autor uwzględnia czasopisma różnych obozów politycznych i ideowych, np. konserwatywne, katolickie, narodowo-demokratyczne, ludowe i socjalistyczne. Interesująco pisze o młodopolskich periodykach satyryczno-humorystycznych. Nie zapomina o prasie kobiecej i tytułach dla dzieci. Bezstronnie omawia *Prasę ugrupowań politycznych we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej (1867–1918)*. Oprócz lwowskiej prasy politycznej przypomi-

<sup>1</sup> Warto się zapoznać z następującą pozycją jej autorstwa: D. Adamczyk, *Instytucje wydawnicze Polskiej Partii Socjalistycznej 1892/1893–1948*, Kielce 1997.

<sup>2</sup> J. Jarowiecki, *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, Kraków 1997.

<sup>3</sup> *Od autora*, [w:] J. Jarowiecki, *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, t. 2, Kraków 2006, s. 10.

na w osobnym studium prasę społeczno-kulturalną, literacką i satyryczną, wydawaną we Lwowie w tym samym okresie, równie ważną dla obywateli, gdyż zaspokajała ich potrzeby kulturalne. Prof. Jarowiecki pisząc o dziejach prasy nie ogranicza się do suchych informacji o tytułach, redaktorach, wysokości nakładów i innych sprawach organizacyjnych, ale stara się też, i to z powodzeniem, charakteryzować treść i oblicze ideowe konkretnych czasopism. Pamięta o przedstawianiu tła historyczno-politycznego i społecznego rozwoju czasopiśmiennictwa w danym okresie. Prezentuje też uwarunkowania społeczne. Szczególnie dobrze czyni to w pracy o *Typologii i statystyce prasy lwowskiej w latach 1864–1939*, analizując strukturę narodowościową, wyznaniową i językową ludności miasta. Trafnie zwraca uwagę na stan oświaty jako wpływający na rozwój prasy. Zasłużenie przypomina lub utrwała sylwetki wybitnych polskich pisarzy i publicystów, współtworzących prasę krakowską i lwowską, w tym Adama Asnyka, Michała Bałuckiego i Kazimierza Chłędowskiego. O wielkiej kompetencji prof. Jarowieckiego w zakresie historii świadczy to, że pisze również o okresie II wojny światowej, w artykułach o *Konspiracyjnym „Słowie Polskim” we Lwowie w latach okupacji 1939–1945* oraz o *„Przeglądzie Polskim” (1939–1944) – konspiracyjnym piśmie Szarych Szeregów w Krakowie*. Wśród historyków rzadko się zdarza, że jeden badacz zajmuje się i okresem XIX wieku, i czasami II wojny światowej. Wiadomości zawarte w artykułach historycznych profesora mogą być pomocne historykom i historykom literatury w kwerendach, jako dające wiedzę o wielu tytułach prasowych. Przydadzą się też bibliotekarzom, służącym takim czytelnikom informacją naukową i pomocą bibliograficzną.

Wszyscy bibliotekoznawcy i bibliotekarze powinni się natomiast zainteresować szkicem prof. Jarowieckiego o *Lokalnej prasie krakowskiej w okresie transformacji ustrojowej w latach 1989–2000 i jej tradycjach*, studium to dotyczy bowiem w dużej mierze zagadnień współczesnych, o których dużo mogliby napisać pracownicy bibliotek krakowskich. Interesującą lekturą, także dotyczącą spraw aktualnych lub prawie aktualnych, jest artykuł o *Czasopismach katolickich dla dzieci i młodzieży i ich wydawcach w okresie transformacji ustrojowej po 1989 r. w Polsce*, zwłaszcza że jest to praca w dużej części o tematyce ogólnopolskiej. Dobrym uzupełnieniem tomu byłby odrębny artykuł poświęcony prasie krakowskiej, lub szerzej, polskiej, okresu PRL. Dla bibliotekarzy szczególną wartość miałyby opracowanie na temat dziejów prasy od 1989 r. i jej współczesnych problemów. Trudno jednak czynić zarzut autorowi II tomu *Studiów...*, że nie interesuje się konkretnym szczegółowym tematem badawczym. Zasygnalizowane zagadnienia czekają na innych badaczy – bibliotekoznawców lub historyków.

*Studia...* prof. Jarowieckiego zostały dobrze opracowane od strony redakcyjnej. Świątecznym uzupełnieniem książki jest indeks nazwisk oraz bardzo cenny dla historyków i bibliografów indeks tytułów czasopism, niezbędny w publikacjach prasoznawczych, a nie zawsze do nich dołączany. Indeksy ułatwią korzystanie z krakowskiej publikacji liczny czytelnikom, na których zasługuje.

Adrian Uljasz

## Dwunaste Targi Książki w Krakowie

W dniach od 23 do 26 października 2008 roku, już po raz dwunasty, królewskie miasto Kraków, a szczególnie hala przy ul. Centralnej 41A, stały się miejscem spotkań miłośników książek z całej Polski. Dwunaste Targi Książki w Krakowie odwiedziło, według danych organizatorów, ponad 22 tysiące osób. Pojawiło się na nich 482 wystawców i ok. 300 autorów.

Tegoroczne targi zostały objęte Honorowym Patronatem Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Natomiast „Salon Wydawców Katolickich” – odbywający się w ich ramach – patronatem Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza.

Zainaugurowano je o godzinie 12.00 hejnałem mariackim, a następnie zgromadzonych wokół sceny gości powitali: dyrektor krakowskich targów Grażyna Grabowska, zastępca dyrektora Departamentu Dziedzictwa Narodowego MKiDN Anna Perl, Przewodniczący Rady Miasta Stanisław Rachwał, dyrektor Instytutu Książki Grzegorz Gauden, prezes PTWK Rafał Skąpski oraz prezes PIK Piotr Marciszuk. Z okazji stulecia Stowarzyszenia Księgarzy Polskich krótkie przemówienie wygłosił jego prezes Waldemar Janaszewicz. Następnie dokonano uroczystego odznaczenia wybitnych członków Stowarzyszenia.

Krakowskie targi książki to przede wszystkim wspaniała okazja do spotkania najpopularniejszych polskich pisarzy, polityków, aktorów, dziennikarzy. Pojawili się na nich m.in.: Jacek Dukaj, Janusz Anderman, Wojciech Cejrowski, Jerzy Pilch, Katarzyna Grochola, Krystyna Siesicka, Paweł Huelle, Wojciech Kuczok, Janusz L. Wiśniewski, Roma Ligocka, Marcin Świetlicki, Ernest Bryll, Ludwik Jerzy Kern, ks. Adam Boniecki, ks. Mieczysław Maliński, prof. Jerzy Bralczyk, Zbigniew Preisner, Edward Lutczyn, Rafał Bryndał, Szymon Hołownia, Grażyna Wolszczak czy Minister Obrony Radosław Sikorski.

Nie zabrakło także gości zagranicznych, takich jak: Jurij Andruchowycz, Dina Rubina, Xioa Rundcrantz, Sigitas Parulskis, Tomasz Glavinic czy Michèle Lesbre, zwyciężczyni ubiegłorocznej edycji Nagrody Goncourtów.

Targi to także spotkania ludzi z branży: wydawców, księgarzy, bibliotekarzy; dyskusji na temat współczesnego rynku książki. Rozprawiano o zawodzie księgarza; dotacjach w ramach programu „Promocja Czytelnictwa”, nowych tendencjach na rynku audiobooków czy promocji książek w Internecie. Odbyły się także konferencje: poligraficzna „Bractwa Gutenberga” oraz „Czytając fantastykę” dla bibliotekarzy z woj. małopolskiego. Gości interesowały również kwestie przygotowania do matury z języka polskiego („M jak matura”) i egzaminów z języków obcych; interesującego i efektywnego nauczania czy poprawnego sporządzenia umowy dotyczącej praw autorskich. Przedstawiciele wydawnictw: Dolnośląskiego, W.A.B., Zysk i S-ka oraz SuperNowa zainicjowali natomiast dyskusję na temat historii i kondycji polskiego kryminału, pt. „Kto zamordował polski kryminał?”.

Po raz drugi, w celu ułatwienia sprzedaży praw autorskich, kontaktów agentów polskich i zagranicznych, zorganizowano Salon Agentów Literackich. Organizatorzy mieli nadzieję, że przysłuży się on także promocji literatury polskiej za granicą.

Część wydawnictw, takich jak: PWN, Helion, WSiP, Nowa Era, WAM, Biały Kruk, C.H.Beck, przygotowała własną zabudowę. Do zapoznania się z ofertą zapraszały również przechadzające się po hali hostessy, poprzebierane w stroje odpowiadające charakterowi promowanego dzieła czy oferty wydawniczej (np. żołnierze promujący książki militarne). Większość wydawnictw kusila nagrodami za udział w konkursach, m.in. Langescheidt i Nowy Świat (koło fortuny), Biały Kruk (kupony konkursowe uprawniające do losowania nagród) czy

FKJO/Insignis (konkurs na najlepsze hasło). Ciekawym pomysłem na promocję książki o kuchni klasztorów prawosławnych była degustacja klasztornego kwasu chlebowego z Kijowa (Wyd. Nemrod).

Na najmłodszych, oprócz spotkania z ich ulubionymi autorami: Wandą Chotomską, Joanną Chmielewską, Ewą Stadtmiller, Agnieszką Frączek, Maciejem Wojtyszko czy Wiolettą Piasecką (przebraną za wróżkę), czekały i inne atrakcje, takie jak: czytanie bajek, słuchowiska, zabawy literacko-plastyczne, konkursy, malowanie twarzy, układanie puzzli, czy gry planszowe.

Targi książki to także okazja do wręczenia najbardziej prestiżowych nagród literackich. Tradycyjnie, już po raz jedenasty, nastąpiło rozstrzygnięcie Konkursu im. Jana Długosza na najlepszą książkę polskiego autora z zakresu szeroko pojętej humanistyki. 35 tys. zł i statuetkę dłuta prof. Bronisława Chromego otrzymał w roku 2008 prof. dr hab. Stanisław Mossakowski za książkę *Kaplica Zygmuntowska 1515–1533* (Wyd. Liber Pro Arte).

Po raz piąty, przyznano nagrody w „Konkursie na Najlepszy Podręcznik i Skrypt Akademicki w 2008 roku”. Nagrodę MNiSW otrzymało Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu za podręcznik *Analiza DNA* pod redakcją R. Słomskiego. Nagroda Targów w Krakowie przypadła Wydawnictwu Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie za *Przemiany ludnościowe. Fakty – Interpretacje – Opinie* pod redakcją Jausza Balickiego, Ewy Frączak, Charlesa B. Nama. Kolejną nagrodę, SWSW, przyznano Wydawnictwu UMCS w Lublinie za podręcznik *Wersyfikacja Polska* pod redakcją Marii Woźniakiewicz-Dziadosz i Mirosława Ryszkiewicza. Natomiast Nagroda Dziennikarzy trafiła do Wydawnictwa Akademii Ekonomicznej w Katowicach za *Podstawy logistyki miejskiej* Jacka Szotyjska.

PIK-owe Laury oraz 10 tys. zł. za najciekawszą prezentację książki w prasie i mediach elektronicznych odebrali: Elżbieta Sawicka z „Rzeczpospolitej” oraz Barbara Marcinek z Programu III Polskiego Radia. Wyróżniono także: Tomasza Fiałkowskiego z „Tygodnika Powszechnego” – za kolumnę „Lektor” oraz Anielę Topulos – za wieloletnią działalność wydawniczą, wspieranie rynku księgarskiego i wydawniczego, ochronę praw autorskich i wydawniczych.

Kolejną nagrodę, „Dżonka 2008”, otrzymał Michał Murowaniecki za tomik *punctum*. Nagrody za całokształt twórczości uzyskali Szczepan Kopyto oraz Maciej Orliński. Wiersze laureata odczytała Marta Fox, przewodnicząca jury. Natomiast zwycięzcą polskiej edycji francuskiej nagrody literackiej „Listy Goncourtów: polski wybór 2008”, dla najlepszej francuskiej książki wydanej w ostatnim roku został: Atiq Rahimi, autor *Syngu Sabour*. Według studenckiego jury z UMCS w Lublinie, pod przewodnictwem Elżbiety Przeborowskiej, walorami nagrodzonej książki są: „rytm narracji, przejmujące zakończenie, uniwersalność tematu i potencjał teatralny”. Nagroda ta przyznawana jest od 1998 roku, przez studentów romanistyki z 12 uczelni w Polsce, pod kierunkiem honorowego przewodniczącego, którym była w tym roku pisarka Agnieszka Taborska.

Na czas targów przygotowano także wystawy: fotografii Tadeusza Rzący z albumu *Autochromy. Małopolska. Prawosławie w Polsce* (wyd. Bosz); *Pejzaż artystyczny. Litografia – Napoleon Orda. Słowo – Iwona Matejczuk* (miejsca związane z historią Polski w reprintach z albumu z 1873 r.), a także *30 lat minęło... 16.10.1978–16.10.2008* upamiętniająca 30. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża.

Po raz kolejny targom towarzyszyła akcja: „Książka za książkę”, czyli zbierania książek dla krakowskich bibliotek publicznych (organizatorem była m.in. „Gazeta Wyborcza”).

Za każdą książkę oddaną na stoisku akcji można było otrzymać kupon rabatowy na zakup dowolnego tytułu u wydawców wspierających akcję. Wysokość zniżki ustalał wydawca, który mógł również wykluczyć z tej promocji wybrane tytuły. Zbierając książki kierowano się ich aktualnością, stanem technicznym oraz tematyką. Miały to być książki, które sami chętnie wypożyczylibyśmy z biblioteki. Swoją premierę miała natomiast akcja: „Książka za Krew”, zorganizowana przez portal forumzdrowia.pl oraz wydawnictwa PZWL i PWN. Za oddaną w tym czasie krew można było otrzymać darmowy bilet wstępu na targi oraz talon na dwie z dwudziestu książek zaproponowanych na nagrody przez patronów akcji. Pomysł na jej organizację wynikał zapewne ze zbliżającego się święta Wszystkich Świętych, kiedy to na polskich drogach dochodzi do wielu wypadków.

Krakowskie Targi Książki uznawane są za drugie pod względem wielkości targi książki w Polsce, ale największe pod względem udziału wydawców rodzimych. Są wspaniałą okazją do zakupów prezentów zwłaszcza dla najmłodszych, przed Mikołajkami oraz Świętami Bożego Narodzenia, o czym przypominają swoim wystrojem stoiska i promowane tytuły. Wpływają na ożywienie kulturalne całego miasta, dzięki czemu na te kilka jesiennych dni staje się ono edytorską stolicą Polski.

*Monika Krzywicka*

### **„Książka ma nas zbliżać, ma pomagać, ma nas kształcić”. 53. Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie**

Od 15 do 18 maja 2008 roku w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyły się 53. Międzynarodowe Targi Książki. Uznawane są za największe i najważniejsze targi książki w Polsce, jedne z ważniejszych w Europie Wschodniej. Ich organizatorem była, jak co roku, Ars Polona S.A, importer czasopism i wydawnictw, monopolista w organizacji tego typu wydarzeń. Należą do niej: Targi Książki Edukacyjnej „Edukacja XXI”, Krajowe Targi Książki i od ubiegłego roku Targi Książki Akademickiej „Atena”. Międzynarodowe Targi Książki zgromadziły ok. 600 wystawców (w tym 100 zagranicznych z 30 krajów), kilkuset gości: autorów, postaci medialnych, zaangażowanych w promocję książki oraz 45 tysięcy zwiedzających.

Patronatem honorowym otoczył targi Prezydent RP Lech Kaczyński, natomiast ich gospodarzami byli: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski, Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik oraz Prezydent m. st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz. Patronat medialny sprawowali: Telewizja Polska, Polskie Radio, portale: ksiazki.tv, interia.pl, merlin.pl, wydawca.pl, duzeka.pl, „Mówią wieki”, „Wiadomości Księgarskie”, „Biblioteka Analiz”, „Magazyn Literacki Książki”, „Notes Wydawniczy”, „Tygodnik Powszechny”, „Życie Warszawy”, „Cogito”, „Victor Gimnazjalista”, „Przegląd”, „Tele Program” Towarzystwo „Więź”, „Prekursor”, Fundacja „Nadwyraz”. Partnerami tego wydarzenia byli m.in.: Biblioteka Narodowa, Polska Sekcja IBBY, PTWK, Fundacja ABCXXI, SPP, ZLP, Czytelmania.

Tytuł gościa honorowego przypadł w tym roku państwu Izrael, w 60. rocznicę jego powstania. Lata 2008–2009 to okres wymiany kulturalnej między krajami, wkrótce także w Polsce zainaugurowany zostanie Rok Izraelski.

Uroczyste otwarcie targów nastąpiło 15 maja, wyjątkowo o godz. 15.00, (a nie jak co roku o 12.00), co było spowodowane uroczystościami pogrzebowymi Ireny Sendlerowej, wyróżnionej najwyższym izraelskim odznaczeniem cywilnym: „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Dokonali go Bogdan Zdrojewski i prezes „Ars Polony” Grzegorz Guzowski. W imieniu gościa honorowego zabrał głos ambasador państwa Izrael David Abraham Akiva Peleg. Minister Kultury zauważył, że uczestnictwo gościa honorowego na Targach Książki sprzyja budowaniu mostu między obydwojma państwami. „Książka ma nas zbliżać, ma pomagać, ma nas kształcić”, daje możliwość zaprezentowania własnej kultury, zaakcentowania odrębności i podobieństw. Potwierdził to w swoim przemówieniu ambasador Izraela. Zwrócił uwagę na to co nas łączy, m.in. wspólna przeszłość, która pojawia się w twórczości wielu pisarzy izraelskich. Wspomniał także Irenę Sendler i złożył obietnicę ziszczenia jej życzenia, aby dokonać tłumaczenia jej autobiografii – *Matka dzieci Holokaustu* na język hebrajski. Następnie nastąpiło wspólne przecięcie wstęgi i goście przystąpili do zwiedzania przygotowanych przez wystawców ekspozycji. W porównaniu do ubiegłych edycji powitanie było nieco mniej uroczyste, być może z powodu nietypowej, mało odpowiedniej dla takiego wydarzenia pory oraz smutnych wydarzeń je poprzedzających.

W wigilię otwarcia Targów, o godz. 19, w Sali Koncertowej Pałacu Kultury i Nauki rozpoczął się wieczór je inaugurujący. Głos zabrali: prof. Ryszard Legutko – Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który odczytał list Prezydenta oraz ambasador państwa Izrael David Peleg, dziękujący za zaproszenie i obiecujący wzrost tłumaczeń autorów izraelskich na język polski. Związki obu państw zaakcentowali także w swoich przemówieniach Podsekretarz Stanu w MKiDN Tomasz Merta oraz Prezes PIK Piotr Marciszuk. Po części oficjalnej, wystąpił zespół „Hora Jerusalem”, prezentujący połączenie tańca nowoczesnego z tradycyjnym. Następnie odbył się bankiet, na którym można było spróbować potraw z kuchni żydowskiej.

Na stoisko gościa honorowego przeznaczono Salę Marmurową. W jej centrum postawiono scenę z kanapą, na której prezentowali się zaproszeni goście. Zatrószono się również o zwiedzających, którzy mogli spocząć na jednym z kilkunastu krzeseł umieszczonych przed sceną. Z każdej strony znajdowały się ekrany prezentujące zabytki, sztukę oraz kulturą Izraela. W szklanych gablotkach prezentowano literaturę narodową, wszędzie rozbrzmiewała tradycyjna muzyka. Ze względu na obchody rocznicowe Izrael gościł również na innych, podobnych imprezach, takich jak targi w Paryżu czy Turynie. Spowodowało to, że na polskich targach zabrakło wielu znanych w Polsce izraelskich autorów. Pojawiło się ich tylko siedmiu: Alona Frankel – autorka tekstów i ilustracji do 36 książek przetłumaczonych na 12 języków (w tym polski – *Nocnik nad nocnikami, Dziewczynka*); Gil Hovav – autor opowiadań i książek kulinarnych; Liat Kaplan – poetka, uhonorowana m.in. Nagrodą dla Literatury Pięknej Miasta Holon; Yossi Avni-Levy – autor książki wydanej po polsku *Ciotka Farhuma nie była dziwką*, laureat nagrody ufundowanej przez premiera Izraela, Szoszana Roven, autorka książki *Polin – kraina lasów i rzek*; Esti Chaim – autorka opowiadań dotyczących m.in. problemów tożsamości izraelskiej i kobiecej oraz Sarah Sivroni – autorka przygotowująca polskie wydanie książki z wierszami dla dzieci pt. *Jest takie zwierzątko*. Przez cały czas trwania Targów uczestniczyli oni w licznych spotkaniach, opowiadając o swoich książkach i zainteresowaniach, np. Gil Hovav wzięła udział w dyskusji na temat: „Kuchnia i kultura”.

Swoją ofertę prezentowali również wystawcy z innych krajów, m.in. z Niemiec, Ukrainy, Wielkiej Brytanii, USA, Rosji, Litwy, Białorusi (wystawa narodowa), Czech, Chorwacji, Francji, Holandii, Hiszpanii, Finlandii, Indii, Japonii, Bułgarii, RP, Rumunii, Bośni i Hercegowiny, Węgier. Oprócz nich pojawili się także organizatorzy targów książki: we Frankfurcie, Lipsku, Istambule, Tesselonikach, Turku, Taipei, Bratysławie, Budapeszcie i Krakowie. Najbardziej okazałe stoiska zagraniczne należały do wystawców z: Izraela, Ukrainy, Niemiec, Francji, Rumunii, Rosji. Z polskich natomiast do: Firmy Księgarskiej Jacek Olesiejuk, Świata Książki, Wilgi i Muzy, PWN, Rebisu, Zysku i Spółki, Albatrosa czy Langescheidt Polska. Bardzo oryginalnie prezentowało się stoisko Rumunii, które nie miało lady, ale standy – sylwetki pisarzy i poetów rumuńskich, z kieszonkami na ulotki informującymi o nich i ich dziełach. Za nimi, na ścianie w tej samej tonacji – czarno-zielonej – na przezroczystych półkach umieszczone były książki. Bogaty program przygotowali Frankfurckie Targi Książki, które zaprezentowały książki dla dzieci i młodzieży z obszaru niemieckojęzycznego, a także przedstawiły projekt ich promocji. W Goethe-Institut zaprezentowano natomiast wystawę książek niemieckich dotyczących współczesnej młodzieży w Niemczech pod tytułem: „Życ! Kochać! Czytać!”. Odbył się także wykład dr. Gerharda Dusta oraz miała miejsce dyskusja panelowa na temat komunikacji między wydawcami, dystrybutorami i księgarzami. Austriackie Forum Kultury w Warszawie zaprosiło natomiast na spotkanie z Ericą Fischer, autorką książki *Aimée i Jaguar. Historia pewnej miłości* oraz twórcami książki *The Mouse*. Japonia przygotowała wykład Yoshitaki Ochiai dotyczący sytuacji na japońskim rynku wydawniczym, pokaz origami w wykonaniu Piotra Krychowskiego, pokaz kaligrafii w wykonaniu sensei Yoshimi Nakayasu. Bułgaria zaprosiła natomiast Spasa Hristova, autora książek: *Podrzutek* i *Szukam poienty* oraz Mykołę Mańko, promującego swoją książkę *Kuchnia klasztorów prawosławnych*, czemu towarzyszyła degustacja niektórych prezentowanych w tej publikacji potraw.

Nowością w tym roku była zmiana rozkładu stoisk w Pałacu, gdyż sektor C przeznaczony został wyłącznie na spotkania branżowe, rozmowy sprzedażowe, z dala od zgłębku tłumu. Umieszczono tam również wystawy: prac ilustratorów książeczek dla dzieci oraz „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata” prezentującą sylwetki Polaków z Małopolski pomagających ludności żydowskiej w czasie II wojny światowej. Dobrym pomysłem było również umieszczenie wszystkich wydawnictw akademickich w jednej sali, gdyż pozwoliło to zainteresowanym na zapoznanie się z całością oferty, bez konieczności poszukiwania jej w różnych sektorach.

Jak co roku, targi są okazją do spotkań ludzi z branży, dyskusji na tematy ich nurtujące, takie jak: problematyka rynku przewodników, map i atlasów przed sezonem turystycznym; sposoby promowania książek w księgarni (seminarium: „Jak cię widzą...”, czyli o promowaniu za pomocą szyldu, znaku firmowego i witryny”); sposoby usprawniania pracy biblioteki (prezentacja The East European Projekt: „Polsko-brytyjski projekt dla bibliotek”). Ponadto kancelarie: Lassota i Wspólnicy oraz Patrimonium zaprosiły na konferencję „Organizacje zbiorowego zarządzania w działalności wydawniczej”; Azymut zorganizował spotkanie dla wydawców, a Fundacja Nadwyrz i Prekursor przeprowadziły konsultacje na temat konstruowania księgarni internetowych i promocji książki w Internecie. Poruszano także tematy związane z gościem honorowym, np. na panelach poświęconych pracy Elżbiety Rączy *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej* czy Bożeny Szaynok *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968* (IPN).



Zorganizowana została poradnia językowa (PWN); odbył się panel dyskusyjny z cyklu „Teraz polski!” pt. „Niepolskie drogi języka polskiego” z udziałem prof. Andrzeja Markowskiego i prof. Bogusława Dunaja, prowadzony przez Jolanę Fajkowską; spotkanie „Wprowadzenie do porozumienia bez przemocy” czy warsztaty na ul. Chmielnej (płatne – 50 zł); „Wygrana – wygrana, czyli sztuka rozwiązywania konfliktów” (Jacek Santorski & Co). Odbyła się także debata o Polsce Kaczyńskich i Tuska z udziałem autora książki *Czas wrzeszczących staruszków* Rafała Ziemkiewicza oraz dziennikarzy i publiczności (FKJO). Prezentowano także nowinki technologiczne, takie jak: przewodniki elektroniczne (Bezdroża), tablice interaktywne do nauki języka francuskiego (Hachette Livre), platforma elektroniczna Ebrary (A.B.E Marketing), książki i czasopisma elektroniczne zagranicznych wydawców, czy wykorzystanie internetowego wideo w promocji książki.

To wielkie święto książki wpłynęło na ożywienie działalności kulturalnej w całym mieście, gdzie miały miejsce liczne przedsięwzięcia kulturalne: w Centrum Sztuki Współczesnej na Zamku Ujazdowskim (promocja książki z udziałem autorki), American Bookstore (wystawa najnowszych książek anglojęzycznych z historii i polityki) i innych księgarniach np. Tarabuk (promocja książki Zenona Kruczyńskiego *Farba znaczy krew*, z udziałem m.in. Olgi Tokarczuk), Klub Księgarza (fragmenty książki Ryszarda Sługockiego *Na przekór i na bakier* czytała Krystyna Czubówna), a także w galeriach i centrach kultury. Biblioteka Publiczna im. W. J. Grabskiego w dzielnicy Ursus przy współpracy z Międzynarodowym Instytutem Badania Czytelnictwa i Literatury dla Młodzieży w Wiedniu przygotowała III Międzynarodową Konferencję EDM Reporter „Różnorodność kulturowa a Internet”, w dniach 15–16 maja w Bibliotece Narodowej. Natomiast Biblioteka Publiczna w dzielnicy Wola zaprosiła na cykl imprez „Nocna przygoda historyczna” (21.00–4.00) z udziałem Braci Mieczowych, prezentujących walki rycerskie, a także firmy Wargamer, która przygotowała turniej bitewnych gier komputerowych. Gośćmi byli również autorzy książek historycznych: Marcin Ciszewski i Romuald Romański. Można się było także zapoznać z cyfrowym dokumentowaniem zbiorów muzealnych.

Wspaniałość Targów zapowiadały już stoiska umieszczone na Płycie Głównej przed PKiN, gdzie oprócz stoisk wydawnictw: Demart (autobus, z którego puszczano bańki mydlane) i Bezdroża (wielki namiot), odbył się casting do filmów, seriali, reklam, przygotowany przez Stars Impresariat Filmowy Sp. z o.o. Zwiedzających kuszono rabatami sięgającymi od 10 do 25%. Loterie z nagrodami przygotowały Wyd. Bezdroża i Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”. Wyd. BOSZ przygotowało konkurs wiedzy o atrakcjach turystycznych różnych regionów Polski z nagrodami – przewodnikami wydawnictwa. Na stoisku Wyd. Langescheidt za stary słownik można było otrzymać nowy za pół ceny, natomiast kto kupił książkę o tematyce militarnej, mógł posmakować wojskowej grochówki. Nowością było pojawienie się pierwszej w Polsce maszyny do sprzedaży audiobooków (książek na płytach CD).

Największym zainteresowaniem, jak co roku, cieszyły się spotkania z autorami. Na 53. MTK można było otrzymać autograf najpopularniejszych polskich twórców, takich jak: Sławomir Mrożek, Hanna Krall, Jerzy Pilch, Wiesław Myśliwski, Władysław Bartoszewski, Janusz L. Wiśniewski, Olga Tokarczuk, Katarzyna Grochola, Monika Szwaja, Krystyna Siesicka, Joanna Chmielewska, Małgorzata Musierowicz i wielu innych. Pojawili się także: ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, arcybp Józef Życiński, Eustachy Rylski, Zdzisław Najder, Janusz Tazbir, Mikołaj Łoziński (laureat Nagrody Kościelskich 2007), Manuela Gretkowska, Katarzyna Herbert, Hanna Bakula, czy Joanna Papuzińska. Z zagranicznych pisarzy, oprócz

wyżej wymienionych, można było spotkać: Stasysa Eidrigevičiusa (*Casa di Stasys*), autora thrillerów medycznych – Robina Cooka, szwedzką pisarkę – Majgull Axelsson (*Ta, którą nigdy nie byłam, Kwietniowa czarownica*), a także znanego architekta Daniela Libeskinda, autora m.in. pomnika World Trade Center, prezentującego autobiografię *Przełom: przygody w życiu i architekturze*. Swoje tomiki poezji prezentowali: Julia Hartwig, Ewa Lipska, Jarosław Marek Rymkiewicz, Wiesław Sterniczuk, Krzysztof Karasek, Urszula Koziół, Marek Wawrzekiewicz, Zofia Beszczyńska i Krzysztof Bąk (*Znaki wodne* – nagroda K. Iłłakiewiczówny za debiut roku 2007, nominowany do Wrocławskiej Nagrody Literackiej „Silesius”). Nie zabrakło również osobowości znanych z innych mediów: polityków, dziennikarzy, piosenkarzy i aktorów, prezentujących własne lub polecających książki innych autorów. Pojawili się m.in.: Janusz Palikot (*Poletko Pana P., czyli... po co mi był ten blog*), prof. Grzegorz W. Kołodko (*Wędrujący świat*), Adam Michnik (*W poszukiwaniu utraconego sensu*), Elżbieta Dzikowska (*Uśmiech świata*), Beata Pawlikowska (*Blondynka wśród tówców tęczy*), Grzegorz Miecugow (*Inny punkt widzenia II*), Andrzej Mrozowski i Tomasz Siekielski (*Teraz my przeświatamy*), Monika Richardson (*Lubię być Polakiem*), Jolanta Fajkowska (*Autografy*), Tomasz Lis (*PIS-neyland*), Maciej Orłoś (*Tajemnicze przygody Meli*), Stefan Friedmann (*Krzywym okiem*), Irena Jarocka (*Motylem jestem, czyli piosenka o mnie samej*), Majka Jeżowska (*Śpiewnik dla dzieci i młodzieży*), Alina Janowska (*Jam jest Alina, czyli Janowska story*), Grażyna Wolszczak (*Jak być zawsze młodą, piękną i bogatą*), Wiesław Gołas (*Na Gołasa*), Stanisław Tym (*Mamuta tu mam*), Andrzej Wajda (*Katyń*). Na stoisku Storyboxu, prezentującym audiobooki, pojawili się także ich twórcy: podróżnik Jacek Pałkiewicz (*Pasja życia i Terra incognita. Wyprawa do źródła Amazonki*), dziennikarka Monika Luft (*Śmiech iguany*), kapitan Krzysztof Baranowski (*Drugi raz dookoła świata. Solo na bis*), Rafał M. Ziemkiewicz (*Michnikowszczyzna. Zapis choroby*), Anna Onichimowska (*Gdzie jesteś tatusiu?*), Marta Tomaszewska (*Wszyscy znamy Dawida*) czy Andrzej Zaniewski (*Szczur*). Natomiast stoisko lubelskiego wydawnictwa „Gaudium” zorganizowało akcję podpisywania książki *Jan Paweł II do artystów. Artyści do Jana Pawła II* (Krzysztof Kolberger, Irena Santor, Krzysztof Zanussi, Krzesimir Dębski, Ernest Bryll).

Czas Targów to doskonała okazja do prezentacji premier książkowych. Biblioteka Analiz zaprosiła do lektury: *Śmierć książki/No Future Book* Łukasza Gołębiowskiego, natomiast Agora przedstawiła przewodnik: *Zrób to w Warszawie!* przygotowany przez dziennikarzy: Agnieszkę Kowalską i Łukasza Kamińskiego. Niezwykłego charakteru, w związku z uroczystościami pogrzebowymi Ireny Sendlerowej, nabrało spotkanie z Anną Mieszkowską, autorką m.in. jej autobiografii.

Oferta prezentowana przez wydawców była bardzo obszerna, tak, że każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Umiejętności kulinarne prezentowali m.in.: Paolo Cozza (*Włoska kuchnia*), Maciej Kuroń (*Moje najlepsze przepisy*), Magda Gessler (*Kocham gotować*) i Piotr Galiński (*Taniec z garami*). Nie zabrakło również książek poświęconych innym dziedzinom życia np. fotografii: Jerzy Fedak (*Encyklopedia. Fotografia cyfrowa od A do Z*), Hanna Maria Giza (*W obiektywie. Mistrzowie fotografii polskiej*), ćwiczeniom fizycznym: Claudio Carlos (*Domowy fitness*), czy ezoteryce: Joanna Stawińska (*Twój magiczny niezbędnik*). Pojawiło się także dużo dzieł opisujących wydarzenia lub osoby związane z historią np. Józef Szaniawski (*Pułkownik Kukliński – tajna misja*), Stanisław Jastrzębski (*Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich na Polakach na Lubelszczyźnie w latach 1939–1947*), Tomasz Bohun (*Moskwa 1612*), Robert Gretzyngier (*Polacy w obronie Wielkiej Brytanii*) itp. Znalazło się także coś dla fanów komiksów. Przemysław Polch (*Ekspedycja*) i Władysław Krupka podpisywali *Kapitana Żbika*.

Pojawił się także Stanisław Mikulski, niezapomniany kapitan Kloss z serialu „Stawka większa niż życie”. Na miłośników muzyki czekał Wiesław Weiss, autor *Wielkiej Rock Encyklopedii*, a na fanów filmu – Tomasz Raczek z *Karuzelą z idolami. Leksykonem filmowym na XXI wiek*. Nie zapomniano również o najmłodszych czytelnikach. Dzieci miały okazję spotkać się z takimi pisarzami i ilustratorami, jak: Wanda Chotomska, Bohdan Butenko, Wioletta Piasecka (przebrana za wróżkę), Ewa Karwan-Jastrzębska, Maria Ekier, Irmina Żochowska, Zbigniew Dmitroca, który przedstawił także *Teatryk walizkowy*, Edmund Niziurski, Michał Zaremba, Eliza Piotrowska, Wojciech Widtak, Grażyna Lange, czy Heleną Klosa, założycielką Wyd. COTKOTU i bohaterką książki Zofii Zakrzewskiej-Klosy *Spadające gwiazdy małej Helenki* (fragmenty odczytał Rafał Olbrychski). Czytanie bajek zorganizowała także Fundacja Dzieciom „Zdażyć z Pomocą”, zapraszając znane aktorki: Beatę Tyszkiewicz, Małgorzatę Kożuchowską oraz Irenę Kwiatkowską. Pojawiły się również tłumaczki literatury dziecięcej z języka szwedzkiego: Katarzyna Skalska (tłumaczka książek o Nusi i o Maksie) oraz Anna Węgleńska (tłumaczka książek Astrid Lindgren). Na dzieci czekały także inne atrakcje: fragmenty drugiej części filmu: *Opowieści z Narii* (Media Rodzina), czy przedstawienie *Czerwony Kapturek* w wykonaniu aktorów teatru dla dzieci „Guliwer” (Świat Książki).

Oprócz strawy duchowej zadbane również o chwilę odpoczynku, przy dobrej kawie i ciastku, w kawiarni „Pożegnanie z Afryką”. Zmęczeni przemierzaniem tak wielkiej liczby sal wystawienniczych mogli zrelaksować się na fotelach masujących. Na innym stoisku można było poprosić o profesjonalne czyszczenie okularów lub zakupić biżuterię artystyczną.

Targi to także okazja do przyznania ważnych dla środowiska nagród. Już pierwszego dnia ogłoszono nominacje do najważniejszej polskiej nagrody literackiej – „Nike 2008”. Zwycięzcą poprzedniej edycji został *Traktat o łuskaniu fasoli* Władysława Myśliwskiego. W roku 2008 nominowano: Lidię Amejko (*Żywoły świętych osiedlowych*), Jacka Dukaja (*Lód*), Pawła Huelle (*Ostatnia Wieczerza*), Jerzego Jarniewicza (*Znaki firmowe*), Urszulę Koziół (*Przelotem*), Ewę Lipską (*Pomarańcza Newtona*), Małgorzatę Łukasiewicz (*Rubryka pod różą*), Ewę Madeyską (*Katoniela*), Andrzeja Mandaliana (*Poemat odjazdu*), Piotra Matywieckiego (*Twarz Tuwima*), Włodzimierza Nowaka (*Obwód głowy*), Jerzego Pilcha (*Pociąg do życia wiecznego*), Janusza Rudnickiego (*Chodźcie, idziemy*), Mariusza Sieniewicza (*Rebelia*), Andrzeja Sosnowskiego (*Po tęczy*), Andrzeja Szczeklika (*Kore*), Małgorzatę Szejnert (*Czarny ogród*), Bronisława Świderskiego (*Asystent śmierci*), Olę Tokarczuk (*Bieguni*) oraz Krzysztofa Vargę (*Nagrobek z lastryko*). Jest to już dwunasta edycja Nagrody „Nike” (statuetka dłuta Gustawa Zemły i czek na 100 tys. zł).

Tego dnia ogłoszono także nominacje do Nagrody Literackiej Gdynia. W trzech kategoriach wyróżniono następujące dzieła: *Sofostrofa i inne wiersze* Miłosza Biedrzyckiego, *Wiersze przeciwko opodatkowaniu poezji* Zbigniewa Macheja, *Zagniazdowniki* Joanny Mueller, *Pensum* Adama Wiedemanna oraz *Spamy miłosne* Agnieszki Wolny-Hamkało (poezja); *Ostatni zlot Aniołów* Mariana Pankowskiego, *Czarny ogród* Małgorzaty Szejnert, *Asystent śmierci* Bronisława Świderskiego, *Dzyndzylyndzy czyli postmortalizm* Anatola Ulmana oraz *Barbara Radziwiłłówna z Jaworzna-Szczakowej* Michała Witkowskiego (proza); *Sprzedana muzyka* Andrzeja Bieńkowskiego, *Twarz Tuwima* Piotra Matywieckiego, *Wieszanie* Jarosława Marka Rymkiewicza, *Najryzykowniej* Andrzeja Sosnowskiego, *Echa Idylli w literaturze polskiej doby nowoczesności i późnej nowoczesności* Marka Zaleskiego (eseistyka).

15 maja odbyła się także uroczystość wręczenia nagród dla zwycięzców Konkursu Literackiego Wydawnictwa „Telbit” na powieść dla młodzieży. Główną nagrodę przyznano Michałowi Kotlińskiemu za *Miłość zwija się w bibułkę*, której fragmenty przeczytał aktor Emilian Kamiński. Przyznano także po dwie nagrody za miejsca drugie i trzecie oraz 5 wyróżnień. Wszystkie powieści zostaną opublikowane w 2008 roku.

Drugiego dnia Targów już po raz drugi nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na najlepszy serwis internetowy promujący książkę – „Papierowy Ekran 2008”. Ze 128 zgłoszonych witryn nagrodę główną przyznano serwisowi [www.artPAPIER.com](http://www.artPAPIER.com) za wysoki poziom publicystyczny i czytelność prezentacji. Wyróżniono także [www.ksiązki.tv](http://www.ksiązki.tv) za nowatorski sposób promocji książki oraz [www.proszynski.pl](http://www.proszynski.pl) za przejrzystość formy i przyjazność dla użytkownika. Konkurs zorganizowały: Miesięcznik „Wydawca” i Fundacja NadWyraz.

16 maja, odbyła się także konferencja prasowa nt. Konkursu Literackiego „Europejski Poeta Wolności”, na której ogłoszono nominacje do tej nagrody. Została ona ustanowiona przez władze miasta Gdańska, dlatego też pojawił się na niej prezydent Paweł Adamowicz. Laureatem może zostać żyjący poeta, pochodzący z Europy. W pierwszej edycji, w drodze losowania wytypowano siedem krajów: Białoruś, Cypr, Francję, Serbię, Słowację, Słowenię i Szwecję, do których w każdej edycji dołączy Polska. Tytuły nominowane zgłasza zespół siedmiu tłumaczy literatury pięknej, zmieniający się co dwa lata. Każda edycja nagrody będzie trwała dwa lata, pierwszy zwycięzca, który otrzyma statuetkę i czek na 100 tys. zł. A oto pierwsze nominacje: Białoruś – Uładzimir Arłow *Prom przez Kanał La Manche*, Cypr – Andros Zemenidis *Największe spośród trzech*, Francja – Emanuel Hocquard *Warunki oświelenia. Elegie*, Serbia – Marij Knežević *Ulicznice*, Słowacja – Ivan Strpka *Cicha ręka. Dziesięć elegii*, Słowenia – Primo Cucnik *Dom i praca*, Szwecja – Brigitta Lillpers *Teraz znikniemy lub się włączymy*, Polska: Magdalena Bielska *Brzydkie zwierzęta*, Julian Kornhauser *Orgiami*, Andrzej Mandalian *Poemat odjazdu*, Tadeusz Różewicz *Cóż z tego, że we śnie*, Tadeusz Różewicz *Nauka chodzenia*, Andrzej Sosnowski *Po tęczy*, Krzysztof Zuchowa *Noc blisko światła*.

Już po raz 48. wybrano także Najpiękniejsze Książki Roku 2007 w Konkursie Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. Wzięły w nim udział 83 wydawnictwa, które nadesłały 139 tytułów. Jury wyróżniło 86 książek. Nagrody przyznano w pięciu kategoriach: literatura piękna – *Znaki na papierze* – Cyprian Norwid, Zbigniew Herbert (BOSZ); książki naukowe, popularnonaukowe z dziedziny humanistyki – *Kraków w Europie Środka* – Jacek Purchla (BOSZ i MCK); książki dla dzieci i młodzieży – *Kocur mruży ślepią złote* – Maria Ekier (Hokus-Pokus); albumy – *Katyni* – Andrzej Wajda (Prószyński i S-ka); katalogi, bibliofilskie i inne – Seria: *What the Polish Have Given to the World* – Małgorzata Strzałkowska (MNiSW). Nie przyznano nagród w kategoriach: książki matematyczne, przyrodnicze i techniczne (wyróżnienie – Seria: *Polish Materials Research* – Jarosław Chrostowski); podręczniki (wyróżnienie – Troll 1. *Język szwedzki: teoria i praktyka. Poziom podstawowy* – Hanna Dymel-Trzebiatowska i Ewa Mrozek-Sadowska); słowniki, encyklopedie, leksykony, poradniki. Nagrodę Honorową przyznano Grażynie Lange za wybitne osiągnięcia w dziedzinie sztuki książki. Tradycyjnie, wręczono również dyplomy dla Najlepszej Drukarni Dzielowej Roku 2006/2007 – Drukarnia ABEDIK S.A. Drugie miejsce przypadło Zakładowi Wydawniczo-Poligraficznemu POZKKAL, a trzecie – Opolgraf S.A.

W sobotę 17 maja została natomiast wręczona Nagroda im. Jerzego Kuryłowicza dla tłumaczy literatury naukowej z dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych. Otrzymała ją (czek na 5 tys. zł) Dorota Dziewońska, tłumaczka *Elementarza stylu w topografii*

(Design Plus). Podczas tej uroczystości, ogłoszono powołanie stypendium im. Piotra Amsterdamskiego, pierwszego laureata, tragicznie zmarłego w lutym tego roku.

Ranga Targów i obfitość nagród sprawiła, iż zainteresowanie nimi mediów, a zwłaszcza telewizji, było większe niż innymi podobnymi imprezami. Z tego też powodu każdy z wydawców dążył do pokazania się z jak najlepszej strony. Swoją pozycję na rynku podkreślano wielkością stoisk, specjalnie przygotowaną zabudową i bogatym programem imprez na każdy ich dzień.

Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie to bardzo ważne wydarzenie kulturalne stolicy, popularyzujące książki i czytelnictwo, prezentujące dorobek kulturalny innych krajów. Są wielkim świętem wszystkich miłośników książki, umożliwiając im zapoznanie się w jednym miejscu z literaturą z różnych krańców świata, ze znanymi pisarzami i innymi osobistościami ze świata polityki i mediów. Sprawiają, że w miesiącu maju, nie sposób nie mówić o książce.

*Monika Krzywicka*





**CZASOPISMA**

Biblioteka Główna Uniwersytetu  
Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie

**50**

**2913**

**2008**

**UMCS**



WYDAWNICTWO